

HIPOTEZY CYWILIZACYJNE WIELKIEGO RESETU

Istota hipotez cywilizacyjnych

Na podstawie hipotez dotyczących globalnych zjawisk Wielkiego Resetu, odnoszących się do zewnętrznych przejawów, formułowane są poniżej głębiej wpisane w niego tezy dotyczące cywilizacyjnych procesów. Pierwsze, dotyczące globalnej zmiany⁵¹² w porządku świata, sugerują drugie, odnoszące się do kierunku cywilizacyjnej transformacji, który nie jest przypadkowy, dowolny i enigmatyczny. W świetle symptomów i ich korelatów Wielkiego Resetu kierunek ten został dość jednoznacznie sprecyzowany, gdyż z całą konsekwencją jest realizowany od przeszło dwóch stuleci. Stwierdzenie to przełamuje zastanawiający i zarazem paraliżujący imposybilizm intelektualny i moralny, zwłaszcza części środowisk akademickich, w zakresie wolnego stawiania otwartych hipotez badawczych w stosunku do oczywistości narastającej koordynacji globalnej pod kierunkiem niezainteresowanych ujawnianiem swych aspiracji i zdolności światowych węzłów sieciowej architektury i infrastruktury. Logicznie i empirycznie rzecz ujmując, wyjawienie takich aspiracji i zdolności oznaczałoby zredukowanie znaczenia i wyzwolenia niepotrzebnego oporu wymagającego rozproszenia sił. Te zaś kierowane są zasadniczo na rywalizację pomiędzy dobrze zorientowanymi w sytuacji konkurentami, którzy łącznie wzmacniają swoją pozycję względem mniej zorientowanej części ludzkości. Nie są to ośrodki państwowe i międzypaństwowe, lecz poza- i ponadpaństwowe z dłuższą tradycją kontynuacji (tradycją rodową) i szerszą wizją (wizją religijną) dominacji nad światem, o której intelektualisci nie są w stanie debatować. Ci bowiem, którzy się na to zdobywają, napotykać na niespodziewane problemy i trud-

⁵¹² Jak wyraża się Ryszard Zajączkowski. Por. R. Zajączkowski, *Globalna zmiana. Co musimy obronić i jak działać?*, Fundacja Osuchowa, Częstochowa 2022.

ności. Udawanie, że nie ma to miejsca, jest sposobem na unikanie tego rodzaju problemów i trudności⁵¹³.

Niczego nie przesądzając, łatwo zauważyć, że globalna transformacja wzmacniana głośnymi hasłami i zakulisowymi ustaleniami⁵¹⁴ posiada decywilizacyjny kurs względem cywilizacji ściśle europejskiej jako łacińskiej, a dziś euroatlantyckiej jako zachodniej, oraz ogólnoludzkiej jako ogólnoswiatowej. Douglas Murray zwraca uwagę na panujący pogląd, że Zachód musi być nieustannie karany, a my nie podejmujemy żadnych poważnych wysiłków na rzecz przeciwstawienia się temu, i stawia pytanie: „Dlaczego Europejczycy na to pozwalają, i dlaczego oczekuje się od nich, że zlikwidują własną cywilizację, aby przetrwać?”⁵¹⁵. Właśnie rezygnacja z własnej cywiliza-

⁵¹³ John F. Kennedy miał głośno powiedzieć, że „na całym świecie sprzeciwiamy się monolitycznemu i bezwzględnemu spiskowi, który opiera się przede wszystkim na ukrytych środkach poszerzania sfery wpływów, infiltracji, dywersji zamiast wyborów, zastraszania zamiast wolnego wyboru, partyzantki nocą zamiast armii za dnia. Jest to system, który zorganizował ogromne zasoby ludzkie i materialne w budowie zwartej, wysoce wydajnej maszyny, która łączy operacje wojskowe, dyplomatyczne, wywiadowcze, gospodarcze, naukowe i polityczne. Jego referaty są ukrywane, a nie publikowane, jego błędy są pogrzebane, a nie w nagłówkach gazet, dysydenci są uciszani, a nie chwaleni, żadne wydatki nie są kwestionowane, żadna plotka nie jest drukowana, żaden sekret nie zostaje ujawniony. Krótko mówiąc, prowadzi zimną wojnę z dyscypliną wojskową, w której żadna demokracja nie miałaby nadziei, ani której nie chciała dorównać”. Dobrze np. wiadomo, że „w ciągu stu lat historii USA również w trakcie wojny secesyjnej potężne grupy finansowe i wybrani demokratycznie rząd USA toczyły ze sobą zażarty konflikt, którego sednem było ustanowienie systemu finansowego opartego na prywatnym banku centralnym. W tym czasie przeprowadzono serię zamachów na życie siedmiu prezydentów USA, życie straciło też wielu członków Kongresu”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądze 1. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Kobierzyce 2011, s. 33.

⁵¹⁴ Najwyższe fora, takie jak w Davos, mają podwójną formułę – jawną z udziałem dziennikarzy oraz zamkniętą bez ich udziału. Dziennikarze zostali tak dobrze do tego dopasowani, że nie dociekają, dlaczego nie mają wstępu, a tym samym opinia publiczna na całym świecie nie może się dowiedzieć, o czym była tam mowa. Skrajnym przykładem dziennikarskiej dyspozycyjności są przypadki, kiedy dziennikarze występują w obronie demokracji opowiadając się za nieujawnianiem w czytelny sposób źródeł finansowania tzw. organizacji pozarządowych, jak np. w Gruzji w 2024 roku, zasadniczo uzasadniając to takim obowiązkiem w Rosji. Por. Raport o stanie świata poświęcony poczynaniom Gruzińskiego Marzenia w obszarze projektu ustawy o tzw. Zagranicznych Agentach. Rozmowa z Wojciechem Góreckim, analitykiem OSW: <https://raportostanieswiata.pl/odcinki/raport-o-stanie-swiata-18-marca-2023/>.

⁵¹⁵ D. Murray, *Wojna z Zachodem. Najwyższy czas obalić niespójne argumenty krytyków Zachodu*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2022, s. 10. „Ale nawet wyznawcy tej tezy nie potrafili odpowiedzieć na pytanie, gdzie leży granica. Czy nadejdzie koniec, kiedy rzekomy zachodni dług zostanie spłacony? Wydaje się bowiem, że z każdym rokiem saldo nie maleje, lecz wzrasta”. Tamże.

cji przez Zachód wydaje się być istotą cywilizacyjnych hipotez. O ile rezygnacja ta jest dostrzegana, to nie jest konstruktywnie werbalizowana – w świetle przyczyn – i nie znajduje skutecznego, zdolnego ją zatrzymać przeciwdziałania.

Głęboką rezygnację ludzi Zachodu z własnej cywilizacji zdaje się narzucać powierzchowna globalizacja. Obejmuje ona wiele sektorów, a jest budowana na teleinformatyzacji umożliwiającej informacyjne skomunikowanie z każdym miejscem i całą planetą oraz w każdym czasie i w tej samej chwili. Nieznajomość arkanów zaawansowanej technologii, która na to pozwala, oraz intencji wyrafinowanej ideologii, w myśl której jest sztucznie przyspieszana, stanowi powód niedostrzegania głębi cywilizacyjnych przeobrażeń i prezentowania zasadniczo tylko globalnych wrażeń nawet przez uważających się, czy uważanych za wytrawnych cywilnych geopolityków czy wojskowych geostrategów, występujących często w roli celebrytów promujących mniej znane interesy nieznanych również im samym ośrodków. Dowodem na to jest nużące wskazywanie państwowych przywódców czy niekiedy korporacyjnych prezesów jako rzekomo sprawczych, decyzyjnych i wpływowych, a w rzeczywistości z pewnymi wyjątkami jawnie groteskowych, zwłaszcza w zachodniej hemisferze⁵¹⁶. W tej sytuacji trafnie radzi Parag Khanna: „Rozsądne kraje przebiegle praktykują politykę wielowektorową, polegającą na pozostawianiu w przyjaznych stosunkach ze wszystkimi mocarstwami jednocześnie, tak by osiągnąć dzięki temu jak największe korzyści bez wchodzenia z kimkolwiek w ścisłe sojusze”⁵¹⁷. W innej pracy pt. *How to Run the World (Jak rządzić światem)* wspomniany autor opisuje neośrednio-wieczny krajobraz globalny, na którym „poszczególne rządy, przedsiębiorstwa, grupy obywatelskie oraz inni gracze rywalizują o władzę, a zarazem współpracują ze sobą w ramach swoistej megadyplomacji mającej odpowiadać na globalne wyzwania”⁵¹⁸. Khanna wzywa do

⁵¹⁶ Choć bezpośrednie znaczenie terminu „zachodnia hemisfera” wskazuje wprost na półkulę zachodnią ziemi, tj. obszar kuli ziemskiej rozciągający się na zachód od południka 0° aż do południka 180°, co oznaczałoby, że w jego zakres wchodzi także fragment zachodniej Europy (m.in. Portugalia, Hiszpania i fragment Francji) i Afryki, to w dyskursie geopolitycznym (nie zaś *stricte* geograficznym) częściej stosuje się go na oznaczenie obszaru kontynentów obu Ameryk wraz z oblewającymi je wodami Pacyfiku i Atlantyku, orientacyjnie na zachód od południka 20° aż do południka 160°. Zob. więcej w: <https://www.britannica.com/science/hemisphere>.

⁵¹⁷ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 16.

⁵¹⁸ Tamże. Por. P. Khanna, *How to Run the World: Charting a Course to the Next Renaissance*, Random House Publishing Group, New York 2011.

powszechnego wyzwolenia możliwości wzrostu za pomocą „gwałtownie rozszerzających się i dobrowolnie tworzonych powiązań, mających prowadzić do globalnego renesansu”⁵¹⁹.

Formułowane na Zachodzie agendy Wielkiego Resetu zdają się przesądzać o tym, że Zachód nie weźmie w tym renesansie udziału. Narzucane programy transformacji, redukcji i zrównoważenia skazują go na cywilizacyjny upadek. Upadek ten polega na wycofaniu ze światowej areny Europy i Ameryki Północnej stwarzającego miejsce dla wielkiego renesansu Wschodu oznaczającego cywilizacyjne otwarcie jako nowe rozdanie światowych ról przez Chiny i Indie. Pod zewnętrznymi znamionami upadku cywilizacyjnego znaczenia Zachodu na arenie międzynarodowej, kryje się głęboka zapaść kulturowa, moralna i religijna jego warstwy przywódczej oddziałującej na pozostałe warstwy społeczne. Pokoleniowy marsz przez instytucje rewolucyjnej awangardy 1968 roku doprowadził w Europie i Ameryce do tolerowania przez te instytucje izraelskiego barbarzyństwa w Strefie Gazy⁵²⁰ oraz wspierania anglosasko-żydowskich przygotowań do wywołania światowej pożogi dla utrzymania kontroli nad światowymi finansami⁵²¹.

⁵¹⁹ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 17.

⁵²⁰ Aby się przekonać o skali izraelskiego barbarzyństwa, wystarczy śledzić doniesienia korespondentów z Bliskiego Wschodu, takich jak dr Wojciech Szewko, np. na kanale *Na wschód od Bliskiego Wschodu*. Natomiast zasadniczo milczą na ten temat zinstytucjonalizowane media mainstreamowe, będące częścią rewolucyjnego i resetowego układu władzy. Miarą autentyzmu i autonomii informacyjnej komentatorów jest pozamerytoryczna skala wrogości kierowana przeciw nim ze strony tego układu, np. przeciw dr Leszkowi Sykułskiemu przedstawiającemu geopolityczne podcasty. Por. *Izraelski Minister Finansów o zagłodzeniu Palestyńczyków*. Natomiast jak zakwalifikować poczynania IDF por. A. Bryl, *Zbrodnie przeciwko ludzkości w doktrynie i orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021.

⁵²¹ Jest oczywistym, że dolarowy system finansowy świata zbliża się do załamania z wielu powodów, takich jak: nadpodaż waluty, skala zadłużenia, fikcyjna gospodarka oraz artykułowane zaniepokojenie tym stanem większości państw świata. Odpowiedzią jest projektowana nowa tym razem cyfrowa waluta krajów Grupy BRICS, zwana The Unit, mająca obowiązywać od 2025 roku. Ze względu na nagromadzone sprzeczności dedolaryzacja i walutowa cyfryzacja nie dokonają się pokojowo. Ostatecznie jednak chodzi o przestawienie świata na CBDC, co jest programem Wielkiego Resetu dla całego świata. Tomasz Piekielek od dawna obszernie o tym mówi cytując liczne doniesienia na swoim kanale. Por. T. Sporek, K. Czech (red.), *Państwa grupy BRICS i ich znaczenie we współczesnej gospodarce światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2015.

Cywilizacyjne wizje porządku światowego

W 1998 roku zarysowały się dwie oficjalne (co nie znaczy, że miarodajne) wizje budowy porządku światowego. Pierwszą reprezentował Zbigniew Brzeziński w książce pt. *Wielka szachownica* odwołując się do przynależności państwowej i państwowych interesów polityczno-ekonomicznych⁵²², a drugą Samuel Huntington w pracy pt. *Zderzenie cywilizacji* eksponując rolę przynależności cywilizacyjnej i tożsamości kulturowo-religijnej⁵²³. Odpowiednio zarysowały się dwie pozornie rozbieżne, a w rzeczywistości komplementarne w ostatecznym rozrachunku tendencje globalizacyjne: odgórna z prymatem siły państwowego przymusu, oddolna – w drodze ścierania się aksjologicznych wzorców. Huntington, jak komentuje to Joanna Szalacha-Jarmużek, „nie wierzy w możliwość powstania globalnej, uniwersalnej cywilizacji. Ideę tę uważa za wytwór czysto zachodni, który w innych kulturach budzi naturalną akcję sprzeciwu”⁵²⁴. Natomiast Zbigniew Brzeziński opowiadał się za utrzymaniem globalnej dominacji Ameryki jako warunku światowego pokoju. Jak dodaje Magdalena Ziętek-Wielomska omawiając pogląd Huntingtona, „po zimnej wojnie zakładano, że cały świat się zmodernizuje, czerpiąc z zachodnich idei, opierając na prawie, pluralizmie, świeckości i wrażliwości na kwestię praw jednostki. Tymczasem wiele krajów wcale może nie chce modernizować się na zachodni sposób. Owszem, ze względu na dobrobyt panujący na Zachodzie część ludzkości może chcieć go naśladować, ale niekoniecznie wszyscy. Niektóre kultury mogą tym bardziej umacniać własne wartości, i to we wrogości do Zachodu. Dla Huntingtona miejscem gdzie wyznaje się taką wiarę w misję świata zachodniego, jest Davos”⁵²⁵. Tam od lat siedemdziesiątych XX wieku rozpowszechniana jest wizja odgórnego zarządzania świata w partnerstwie z Chinami⁵²⁶.

⁵²² Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 3.

⁵²³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Janowska, Muza, Warszawa 2004, s. 9.

⁵²⁴ J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania...*, s. 24.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ M. Ziętek-Wielomska przypomina, że już w 1979 roku do Davos przybyła pierwsza delegacja z Chin. W kwietniu tego roku na zaproszenie Chińskiej Akademii Nauk Społecznych do Chin udał się Klaus Schwab. „Następstwem tego spotkania był wyjazd do Chin delegacji złożonej z 20 prezesów europejskich firm. Chiński Minister do Spraw Stosunków Ekonomicznych z Zagranicą podpisał z Forum *Memo-
randum of Understanding*.

Zgodnie z przewidywaniami Huntingtona międzynarodowy system bezpieczeństwa, proponowany i gwarantowany do 2008 roku przez USA na bazie praw człowieka, dziś proponują i upowszechniają Chiny na podstawie deklarowanego poszanowania państwowej suwerenności⁵²⁷. Wyraża to postawy wobec globalizacji reprezentujące rozbieżne i zbieżne zarazem interesy ośrodków bardziej powierzchownej władzy amerykańskiego Wall Street i Chińskiej Partii Komunistycznej. Zatem po 1989 roku proces globalizacji przebiega zasadniczo w dwóch fazach. „W fazie pierwszej kraje Zachodu próbują zdominować kulturowo i cywilizacyjnie skolonizować resztę świata, w fazie drugiej reszta świata odbudowuje swoją tożsamość cywilizacyjną i zorientuje ją albo na współpracę z Zachodem, albo na konfrontację z nim. Nie ma zatem jednej globalizacji, jednego procesu. Mamy natomiast do czynienia z wieloma procesami globalizacyjnymi, które nie zmierzają w kierunku uniwersalnego procesu i są raczej chaotyczne”⁵²⁸. Zdaniem Huntingtona możliwości wpływu na globalizację mają kraje stanowiące centrum danego kręgu cywilizacyjnego i występujące jako jej rdzeń. Są to państwa pełniące funkcje regionalnych i ponadregionalnych imperiów – Chiny, Indie, USA i Rosja⁵²⁹. Jednak zachodzą również niekontrolowane trendy kulturowe. Według Huntingtona nie jest możliwe „organizacyjne opanowanie procesu globalizacji. Dostrzegając w nim mnóstwo chaosu i niepewności nie widzi możliwości wykrystalizowania się ośrodków władzy, które będą mogły decydować o kierunkach rozwoju całego globu”⁵³⁰. Co jednak było mało widoczne w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, po ćwierćwieczu dynamicznych zmian globalnych i cywilizacyjnych przeobrażeń jest dobrze widoczne, chociażby na przykładzie

Porozumienie to stworzyło ramy do regularnych spotkań między Forum a nowo-utworzoną organizacją – Chińskim Stowarzyszeniem ds. Zarządzania (*China Enterprise Management Association* – CEMA). Niedługo po tym w Genewie gościła delegacja chińskich ministrów, którzy spotkali się z reprezentantami europejskich firm. W ten sposób rozpoczęły się bliskie i intensywne relacje między Chinami i Forum, które dość mocno zajmowały Klausa Schwaba. Kilka dekad później wyścannikiem Forum do Chin będzie syn Schwaba – Olivier Schwab. Zona podobno jest Chinką”. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 44–45.

⁵²⁷ Aby zrozumieć postawę Chin wobec USA zob. K. Gawlikowski, *Chińskie metamorfozy. Cywilizacja konfucjańska a cywilizacja zachodnia*, Zona Zero, Warszawa 2022.

⁵²⁸ J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania...*, s. 35.

⁵²⁹ Tak definiuje nowy ład globalny jako czterobiegunowy Bartłomiej Radziejewski w pracy *Nowy porządek globalny...*

⁵³⁰ J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania...*, s. 35.

zgodnej na amerykańskim Zachodzie i chińskim Wschodzie paraliżująco proliferowanej narracji pandemicznej⁵³¹.

Amerykańsko-chiński konsensus w tej sprawie zapoczątkował kolejną fazę instytucjonalnej globalizacji pod zewnętrznym szyldem współdzielonej przez te kraje Światowej Organizacji Zdrowia. Światowe uwalnianie cywilizacyjno-państwowego potencjału Chin odbywa się przy ograniczaniu potencjału Ameryki, nie wspominając już o potencjale Europy. Dla większości ludzi na Zachodzie nie jest to jednak oczywiste z powodu wojennej narracji oraz szumnie nakładanych pakietów sankcyjnych. Werbalnemu prężeniu amerykańsko-europejskich mięśniów na poziomie państwowo-instytucjonalnym odpowiada osłabianie realnych zdolności na poziomie cywilizacyjnym w zakresie zdolności przetrwania i rozwoju. Wielokrotnie w historii okazywało się, jak zgubne jest szerzenie złudzenia siły przed własnym społeczeństwem, aby wciągnąć je w konflikt prowadzący do niechybnej klęski. Zwycięzcą dzisiejszych konfliktów militarnych i niemilitarnych od dawna już nie są zachodnie społeczeństwa, lecz panujący nad nimi globalny establishment, wzmacniający swą nad nimi przewagę⁵³². Pretenduje on do władzy nad ideologicznie planowaną, technologicznie programowaną i finansowo projektowaną cywilizacją informacyjną państwa światowego, którego działającym już wzorcem na wystarczająco dużą skalę są Chiny. W tym celu euroamerykański Zachód jest pogrążany przez globalny establishment w ideologicznych absurdach klimatyzmu czy wokeizmu, aby się niszczył gospodarczo, demograficznie, kulturowo, a zarazem wzmacniał chińsko-indyjski Wschód⁵³³. Rzecz w tym, aby pogrążony w iluzji Zachód nie mógł stać się realnym twórcyem światowej cywilizacji, gdyż w ten sposób nie doszłoby do absolutnej nad nią

⁵³¹ Por. np. A. Tyler, *The Covid-19 Great Reset: The Truth About Covid-19 Pandemic Story*, Chelsea Green Publishing, White River Junction–London 2021.

⁵³² Janusz Szewczak pisze, że „rządy elit to rządy ludzi znakomitych, mniejszości wyróżniającej się urodzeniem, dzielnością, mądrością czy innymi zaletami. A jeśli istnieją elity, to będą się pojawiać także kontrolity, ci gorsi”. J. Szewczak, *Koniec świata starych elit*, Wektory, Wrocław 2018, s. 19.

⁵³³ Oczywiście jeśli nie zna się skrywanej strony dziejów, trudno przyjąć to do wiadomości. „Jeżeli tajne organizacje osiągną swój cel i powołają jeden scentralizowany rząd światowy, to co wtedy stanie na przeszkodzie, by jakiś tyran w rodzaju Hitlera przejął władzę. Kluczem do rozwiązania zagadki jest sprawa tajemnicy. Każda uzasadniona i uczciwa działalność potrafi obronić się na forum publicznym. Gdy tajemnice tych stowarzyszeń zostaną odkryte przed opinią publiczną, każdy będzie mógł sam ocenić ich cele i zamiary.” J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 113.

dominacji globalnej elity, obojętnie z udziałem jakiej nacji⁵³⁴. To już dziś nie ma takiego znaczenia jak niegdyś dla Narodu Wybranego⁵³⁵, co nie znaczy, że nie mogą odżyć dawne resentymenty.

Koordinacja globalna decywilizacji

Opisane wcześniej zjawiska i procesy decywilizacyjne wykazują znaczny poziom koordynacji. Pierwsze są do siebie bardzo podobne pomimo światowego rozproszenia (w miejscach zagnieżdżania się rewolucyjnych idei postępu), a drugie bardzo konsekwentne pomimo historycznego (od ponad dwóch stuleci) trwania⁵³⁶. Co jednak mogło być trudniej dostrzegalne w latach dziewięćdziesiątych, w trzeciej dekadzie XXI wieku staje się dobrze widoczne. Ten tzw. ład światowy ulega przebudowie wbrew logice interesów państwowych oraz cywilizacyjnych wartości. Na euroamerykańskim Zachodzie ostentacyjnie panuje, a na azjatycko-pacyficznym Wschodzie daje się także zauważyć koordynacja globalna w zakresie rozbudowy architektury i infrastruktury kontroli i nadzoru, zgodnie z dynamiką Wielkiego Resetu, wyrażana za pomocą wielu retorycznych figur inkluzywności i konektywności⁵³⁷. Z jednej strony Ameryka wraz Europą oddają swoją pozycję w następstwie ideologicznych nacisków⁵³⁸, a z drugiej Chiny wraz z Azją przejmują wpływy za pomocą rozwiązań technologicznych⁵³⁹. Rzeczywista symbioza na poziomie głębokich struktur – głębokiego państwa światowego – maskowana jest odgórnie patrząc pozornymi, choć faktycznymi w oddolnej optyce konfliktami go-

⁵³⁴ Por. M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2007.

⁵³⁵ W. Sombart, *Żydzi i narodziny kapitalizmu*, przeł. M. Brokmanowa, Wektory, Kobiety 2019, s. 19 i nast.

⁵³⁶ Światło rzuca na to Paweł Lisicki w książce *Imperium Sodomy i jego sojusznicy*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2023.

⁵³⁷ Jedną z interpretacji przedstawia I. Wallerstein w pracy *Analiza systemów-swiatów...*

⁵³⁸ Kampanie ideologiczne stanowią źródło odśrodkowych inspiracji na Zachodzie, czego nie ma na taką skalę w innych cywilizacjach. Por. M. Pomarański, *Ruchy secesjonistyczne w USA w XXI wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020.

⁵³⁹ Por. Raport J. Ryseff, Ch-H.J. Lin, D.S. Barnett, M. Bohnert, C. Lucas, B. Wilson, J. Mitre, *Harnessing the Power of Private Sector Innovation to Defeat a Chinese Invasion of Taiwan. Relighting Vulcan's Forge* (Wykorzystanie siły innowacji sektora prywatnego do pokonania chińskiej inwazji na Tajwan. Ponowne rozpalenie kuźni Vulcana), RAND Corporation, Santa Monica 2024, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RRA2930-1.html.

spodarczymi, politycznymi, militarnymi, kulturowymi czy religijnymi. Oddolnie się one dokonują, lecz odgórnie w szerszy plan wkomponowują, rezonując na cały świat, w tym całe globalne Południe⁵⁴⁰.

W optyce patrzenia na sprawy świata leży zasadniczy problem wypierania z powszechnej świadomości i dopuszczania w niemal całkowitej wolności istnienia struktur głębokiego państwa światowego jeszcze głębszego od głębokich państw ulokowanych w supermocarstwach, o których dopiero od niedawna, może od dekady, szerzej się mówi. Ile zaś jeszcze dekad musi upłynąć, aby zacząć powszechnie rozprawiać i ściśle badać głębokie państwo światowe?⁵⁴¹ Paradoksalnie może to nastąpić niedługo, bo państwo to może szybko się samo ujawnić, kiedy okaże się, że nic już mu nie zagraża z powodu technologicznego, ideologicznego i ekonomicznego spenetrowania świata pod kierunkiem superinteligencji⁵⁴² „wielkiego inkwizytora”⁵⁴³, zdalnie, niewidzialnie, natychmiastowo i drobiazgowo, a nawet uprzedzająco obserwującego i regulującego. To, że są do tego wszelkie techniczne zdolności, już nie ulega wątpliwości⁵⁴⁴. Trzeba tylko jeszcze doprowadzić do sprzyjających ich wdrożeniu okoliczności na poziomie globalnym, tj. dezintegracja czy deindustrializacja, wprowadzając świat w stan niedostatku⁵⁴⁵ oraz cywilizacyjnych przeobrażeń takich jak posthumanizacja, wpro-

⁵⁴⁰ Por. W. Szymański, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009, a także W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy...* Kryzysy są rzeczywiste, a zarazem kontrolowane. Powodują rzeczywiste skutki, np. ekonomiczne w postaci ubóstwa, prowadząc do imaginowanych celów w zakresie władzy. Por. S. Helma, *Klasyczna teoria elit i pojęcie głębokiego państwa*, Politeja, Szwajcaria: „Polityka i Kultura” (2023), 1, nr 82, s. 369–394.

⁵⁴¹ Herbert Georg Wells w 1915 roku powiedział: „Ludzkość wkrótce powinna doprowadzić do powstania globalnego państwa, czegoś w rodzaju rządu światowego, który będzie w stanie zapobiegać wojnom. W przeciwnym razie będzie musiała żyć pogrążona w nieustannym chaosie” za P. Virion, *Rząd światowy...*, s. 193.

⁵⁴² W nawiązaniu do N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przet. D. Konowrocka-Sawa, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021.

⁵⁴³ W nawiązaniu do poematu Fiodora Dostojewskiego, *Bracia Karamazow*, przet. A. Pomorski, Świat Książki, Warszawa 2024.

⁵⁴⁴ Umożliwia to m.in. replikująca się nanorobotyczna chmura czy wszechobecny cyberaktywny pył nanoprocesorów. Por. A. Świdorska-Środa., W. Łojkowski, M. Lewandowska, K.J. Kurzydłowski (red.), *Świat nanocząstek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

⁵⁴⁵ Może tak, jak opisała to Ayn Rand w powieści *Atlas zbuntowany...* Por. też P. Zeihan, *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, przet. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2023.

wadzając człowieka w stan cyborgizacji⁵⁴⁶. Chociaż głośnie są już protesty przeciwko prowadzącym do zubożenia społeczeństw świata zielonym, niebieskim czy tęczowym ładom, nie doprowadzą do odwrócenia biegu zdarzeń z powodu zastosowania cichych broni opartych na głębokich technologiach, eufemistycznie zwanych nieśmiercionośnymi⁵⁴⁷.

Teorie uzasadniające globalną decywilizację

Decywilizacyjny sens hipotez stawianych w stosunku do Wielkiego Resetu posiada ugruntowaną w przestrzeni medialnej, a zarazem mylącą w przestrzeni realnej nazwę cywilizacji informacyjnej. Nie odnosi się ona bowiem do stanów faktycznych, lecz oddziałujących zwrotnie wizji idealnych. Znaczy to, że jej tworzywem nie są rzeczywiste międzyludzkie relacje osadzone na etyce, ale imaginowane interakcje informacyjne usprawniane dzięki technice. Dostrzeżenie cywilizacyjnie destrukcyjnego kierunku wielkiej transformacji, a dziś Wielkiego Resetu utrudniają górnolotne i enigmatyczne deklaracje na temat technologicznej modernizacji, wkraczającej od kilku dekad w fazę ideologicznej postmodernizacji. Z tego względu sformułowanie decywilizacyjnej hipotezy wymaga uwzględnienia szerszej, bardziej różnorodnej i sprawdzonej bazy teoretycznej. Tak np. nawiązując do:

- 1) teorii wielkiej transformacji Karla Polanyi'ego⁵⁴⁸ – cywilizacja informacyjna to: 1) supercywilizacja, 2) metacywilizacja, 3) kontrocywilizacja, 4) postcywilizacja, 5) hipercywilizacja, 6) transcywilizacja,

⁵⁴⁶ A. Nowak, *Kim jesteśmy i kim nie będziemy – transludzie, cyborgi i sztuczna inteligencja*, w: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu*, Biały Kruk, Kraków 2023, s. 10–35.

⁵⁴⁷ Ciche bronie to termin oznaczający mało jeszcze znane i prawie wcale nienagłaśniane środki zdalnego obozwardniania człowieka z wykorzystaniem fal elektromagnetycznych, czy akustycznych o odpowiedniej mocy i częstotliwości. Parlament Europejski podjął próbę wezwania w 1999 roku do zakazu manipulacji umysłami ludzi. Jak opisuje to Jan Białek, projekt uchwały został sporządzony na podstawie zeznań Nicka Begicha, zajmującego się możliwościami technotronicznego manipulowania umysłami całych populacji. Usiłowano wezwać do przyjęcia międzynarodowej konwencji o zakazie badań i rozwoju broni stosujących wiedzę o chemicznych, elektrycznych wibracjach dźwięku lub innych funkcjach wpływania na ludzki mózg. Jednak wycofano się z tej inicjatywy przyjmując NATO-wską politykę nieśmiercionośnych broni promowaną przez USA, J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 57.

⁵⁴⁸ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

- 2) teorii równowagi ogólnej Talcotta Parsonsa⁵⁴⁹ – cywilizacja informacyjna stanowi przedsięwzięcie: 1) technologiczne, 2) ekonomiczne, 3) polityczne, 4) ideologiczne, 5) medialne, 6) psychologiczne,
- 3) realistycznej teorii bytu Mieczysława Alberta Krapca⁵⁵⁰ – zjawiska właściwe cywilizacji informacyjnej znamionuje: 1) idealizm, 2) monizm, 3) materializm, 4) determinizm, 5) sceptycyzm, 6) relatywizm,
- 4) teorii społecznej kontroli Herberta Georga Wellsa⁵⁵¹ – cywilizacja informacyjna przyczynia się do szerzenia: 1) technokracji, 2) ideologizacji, 3) permissywizmu, 4) globalizacji, 5) infantylizacji, 6) nomadyzacji,
- 5) teorii wielości cywilizacji Feliksa Konecznego⁵⁵² – cywilizacja informacyjna jest metodą życia zbiorowego, sztucznie regulującą stosunek człowieka do pięciu kategorii bytu: 1) prawdy, 2) dobra, 3) piękna, 4) zdrowia, 5) mienia,
- 6) ilościowej teorii informacji Claude’a Shannona⁵⁵³ – z cywilizacją informacyjną powiązane są zjawiska informacyjne, takie jak: 1) informizm, 2) informatyzm, 3) informacjonizm, 4) informacjonizm, 5) infokracja, 6) informatokracja, 7) informokracja,
- 7) teorii zakorzenienia społecznego Noama Chomsky’ego⁵⁵⁴ – na cywilizację informacyjną należy patrzeć przez pryzmat bezpieczeństwa informacyjnego, a w tym: 1) kryzysu, 2) uzależnień, 3) przestępczości, 4) manipulacji, 5) terroru, 6) rewolucji, 7) wojny,
- 8) teorii przekazu medialnego Neila Postmana⁵⁵⁵, cywilizacja informacyjna nie ma własnej treści jako przekazu, ale tylko formę jako przekazywacz i dlatego nie jest cywilizacją, ale jej formalną i wirtualną imitacją,

⁵⁴⁹ Por. T. Parsons, *The Social System*, Routledge, London 1991.

⁵⁵⁰ Por. M.A. Krapiec, *O ludzką politykę!*, Wydawnictwo Tolek, Katowice 1993.

⁵⁵¹ Por. H.G. Wells, *Ludzie jak bogowie*, przeł. J. Sujkowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1994.

⁵⁵² Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997.

⁵⁵³ Por. C.E. Shannon, W. Weaver, *The Mathematical Theory of Communication*, The University of Illinois Press, Urbana 1964.

⁵⁵⁴ Por. N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie...*

⁵⁵⁵ Por. N. Postman, *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.

- 9) teorii krytycznej Herberta Marcusego⁵⁵⁶ – cywilizacja informacyjna jest jedną z nazw dla projektów dekonstrukcji tradycyjnych składników cywilizacji: 1) osoby, 2) rodziny, 3) narodu, 4) społeczeństwa, 5) państwa, 6) języka, 7) tradycji, 8) moralności, 9) prawa, 10) polityki, 11) władzy, 12) kultury.

Powyższe teorie stwarzają podbudowę dla wykazania sztuczności, ambiwalencji, zakulisowego, skonsolidowanego i totalitarnego charakteru cyfrowego i sieciowego przedsięwzięcia na rzecz cywilizacji informacyjnej, znanego pod mianem Wielkiego Resetu. Jego przebiegu dotyczą omówione wcześniej hipotezy globalne: 1) oświeconej wizji – narzucania i wdrażania doskonałego porządku świata, 2) otwartej konspiracji – jawnej i masowej realizacji niejawnych i elitarnych celów, 3) zarządzania kryzysami – kontroli globalnej za pomocą załamów finansowych, 4) wycofania kapitalizmu – wykorzystania monopolu państwowego dla ustanowienia monopolu korporacyjnego, 5) absolutnej dominacji – rozciągnięcia panowania na wszystkie domeny walki, 6) wirtualnej symulacji – przeniesienia ludzkiej aktywności z rzeczywistości do nierzeczywistości, 7) przestrzeni sterowania – cyfrowego i sieciowego wpływania na indywidualną i zbiorową aktywność umysłową. Ich przedłużeniem, a raczej pogłębieniem są omawiane poniżej hipotezy cywilizacyjne Wielkiego Resetu: 1) rozkładu cywilizacyjnych wartości, 2) cywilizacji bez odpowiedzialności, 3) kontrolowanego złudzenia rozwoju, 4) eskalacji cywilizacyjnego ryzyka, 5) konspiracyjnego przejścia cywilizacji, 6) zafałszowanej misji cywilizacyjnej, 7) ustroju cywilizacyjnie zintegrowanego. Choć hipotezy niczego definitywnie nie przesądzają, naprowadzają na twierdzenia o znacznie zawężonym zakresie wątpliwości. Naprowadzają one na ostatecznie decywilizacyjny sens największych zdarzeń i przeobrażeń trzech ostatnich stuleci w postaci planowego odwrotu od cywilizacyjnego dziedzictwa ludzkości⁵⁵⁷. Uzasadnia to stwierdzenie Wojciecha Roszkowskiego, że „rzadko zauważano, że postęp techniczny i cywilizacyjny przy kryzysie wartości nie likwiduje problemów społecznych, a stwarza nowe. Co więcej, postęp naukowy przynosił tyleż

⁵⁵⁶ Por. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. S. Konopacki, PWN, Warszawa 1991.

⁵⁵⁷ A. Wielomski, *Zabójcy Zachodu. Prawica i lewica nietzscheańsko-heideggerystyczna*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2020, s. 22.

odpowiedzi na dręczące ludzi pytania, ile nowych pytań”⁵⁵⁸. Jednak utożsamiana z postępowaniem technologia to tylko wierzchołek góry lodowej, pod którą skrywa się ekonomia, a jeszcze głębiej cofająca świat ideologia. Ideologia jest wymysłem Zachodu, który za jej przyczyną metodycznie i systemowo się decywilizuje, w odróżnieniu od innych współczesnych cywilizacji, które z tego naturalnie korzystają. Trudno się więc dziwić migrantom atakującym Zachód i domagającym się życia na jego koszt. Dziwić się natomiast należy zachodnim społeczeństwom, które sobie na to pozwoliły, a dziś nawet są prowokowane do chaotycznych i drastycznych reakcji, aby ostatecznie poddać je jeszcze silniejszej pacyfikacji. Wnioski takie można wysnuć obserwując zamieszki w Wielkiej Brytanii 2024 roku oraz przysłuchując się pogrożkom premiera kierowanym przeciw bliżej nieokreślonej tamtejszej prawicy. Czas jawnej surowości wobec rodowitych mieszkańców Wysp Brytyjskich z użyciem najnowszych zdobyczy cyfrowych i sieciowych już się rozpoczął. W ten sposób przeprowadzana jest decywilizacja Zachodu, która przybiera zasięg globalny z racji kontestacji zachodniego – zbudowanego dawno temu na etyce ucywilizowania świata. Ten jest dziś na nowo cywilizowany za pomocą przetestowanej na azjatyckim Wschodzie techniki⁵⁵⁹.

Wyłączanie cywilizacji uniwersalnej

Obserwacja szeroko rozumianego Wielkiego Resetu wskazuje, że od dawna (od dekad, a nawet stuleci) toczy się zintegrowana, a zarazem zakamuflowana wojna z klasycznie europejską cywilizacją, a w tym z: kościołem katolickim, tradycyjną kulturą, rodziną monogamiczną, społeczeństwem organicznym, narodową suwerennością, demokratyczną władzą, nierozzerwalnością małżeńską, podmiotowością osoby, władzą rodzicielską, zakorzenieniem w naturze, ekonomiczną samowystarczalnością,

⁵⁵⁸ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Kraków 2019, s. 8.

⁵⁵⁹ Przemiany od odkryć do zastosowań i od wiedzy eksperckiej do danych faworyzują obecnie Chiny, ponieważ minimalizują słabości Chin, a wzmacniają ich silne strony. Przejście od odkryć do zastosowań redukuje jedną z największych słabości Chin – brak innowacyjnego podejścia do kwestii badawczych, a jednocześnie wzmacnia największy atut tego kraju, jakim są odważni przedsiębiorcy zdolni do tworzenia prężnych firm. Przejście od wiedzy eksperckiej do danych również działa na korzyść Chin, zmniejszając rolę światowej elity uczonych, których Chiny nie mają, a zwiększając wartość innego kluczowego czynnika, którego Chiny mają pod dostatkiem – danych.” K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 28.

prawdą historyczną, doświadczeniem realności, zdrowym rozsądkiem, etyką poświęcenia, klasą średnią, rodzinną gospodarką czy z filozofią klasyczną⁵⁶⁰. Nie są to jednak wojny międzycywilizacyjne w takim sensie, w jakim prezentuje je Samuel Huntington w pracy na temat zderzenia cywilizacji⁵⁶¹. Z punktu widzenia zagrożonej a w zasadzie zwalczanej cywilizacji chrześcijańskiej jako uniwersalnej, wspólny mianownik tych zjawisk osiągających światowy zasięg, i procesów rozciągających się na stulecia widoczny jest na kilku poziomach zmagania o: a) naturalne przetrwanie ludzkiego gatunku, b) kulturowy rozwój ludzkości, c) zbawienie wieczne człowieka. Z tej perspektywy główny czynnik szkodliwy ma demoniczny status, a dla swej skuteczności jest wypierany ze świadomości. Jego obecność w świecie i wpływ na człowieka ujawnia dziś m.in. globalnie zintegrowana koordynacja zła, które dawniej nie dysponowało tak zorganizowanym aparatem zniewalającej propagandy⁵⁶².

Współczesna wojna z najbardziej ludzką i zarazem najbardziej uniwersalną cywilizacją zbudowaną na chrześcijaństwie i przenikającą w pewnym (minimalnym i powierzchownym, ale zawsze jakimś)⁵⁶³ stopniu do innych cywilizacji jest ponadcywilizacyjna, a zarazem: globalna – transnarodowa, rozproszona – ponadpaństwowa, totalna – nieograniczona, zintegrowana – skonsolidowana, hybrydowa – wielopostaciowa, niedefiniowana – nieznormalizowana, i nieprzerwana – permanentna, do tego stopnia, że niemal wszyscy się z nią oswoili, a nawet ją zaakceptowali. To co łączy i inspiruje ataki na cywilizację zachodnią, to: religia islamu, ideologia socjalistyczna, interesy finansowe, globalistyczne zapędy

⁵⁶⁰ Literatura krajowa i zagraniczna na ten temat jest dosyć obszerna, żeby tylko wspomnieć na obszerne prace: W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*, Biały Kruk, Kraków 2020, tenże *Roztrzaskane lustro...*, czy R. Skrzypczak, *Ogień w Kościele. Nadzieja w czasach kryzysu*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2021, tenże *Między Chrystusem a Antychrystem*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2022, D. Murray, *Wojna z Zachodem...*, tenże *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017, P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, tenże *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2013.

⁵⁶¹ Por. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*...

⁵⁶² Propaganda ta narzuca terror publicystycznego i naukowego milczenia na temat zasadniczych przyczyn zła w świecie i w człowieku, pod groźbą zarzutów o niepoprawność, nietolerancję, nieneutralność i nienaukowość. Monopol na poprawność, tolerancję, neutralność i naukowość mieliby mieć tylko zdeklarowani opor-tuniści, materialści, relatywiści i ateści. Por. P. Lisicki, *Imperium Sodomy*...

⁵⁶³ Wystarczy dostrzec składane deklaracje i prezentowaną narrację przywódców niezachodnich państw nawiązujących do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z ONZ z 10 grudnia 1948 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.

i okultystyczne imaginacje. Dlatego konieczne jest „poszukiwanie ukrytych związków między zdarzeniami na pozór niemającymi nic wspólnego ze sobą”⁵⁶⁴. Pozornie technologia, ideologia i ekonomia nie mają ze sobą nic wspólnego, a w rzeczywistości rozwiązania techniczne, inspiracje ideologiczne i motywy ekonomiczne uzupełniają się w cywilizacyjnej destrukcji. Niewiele się o tym mówi z powodu inżynierii poprawności, pedagogiki samokontroli, reedukacji taktu i wyuczonej dyplomacji.

To, o czym wolno mówić i jak należy mówić, wiedzą cywilizowani ludzie Zachodu, w odróżnieniu od zasiedlających go barbarzyńców, którzy nie miewają takich ograniczeń i nikt im ich na Zachodzie nie nakłada. Przybyszom wolno manifestować swoją nienawiść do mieszkańców Zachodu, którzy zobowiązani są pod groźbą licznych obostrzeń okazywać im uległość. A jest to tylko jeden z wielu frontów wojny z Zachodem, który de facto nie ma prawa się bronić, tak przed zewnętrznymi najazdami, jak również wewnętrzną dywersją. Za niestosowność wręcz uchodzi wspomnianie o tak rażącej dyskryminacji. Ochrona przed dyskryminacją działa tylko w jedną stronę⁵⁶⁵. Cywilizacyjna hipoteza Wielkiego Resetu, poprzedzona hipotezą globalną, mówi, że pod powierzchnią globalnych działań wojennych, w przeważającym stopniu o charakterze informacyjnym, toczy się cywilizacyjna wojna nie tylko informacyjna w pierwszym rzędzie z cywilizacją zachodnią jako najbardziej oporną i odporną na ustanawianie nowego porządku światowego⁵⁶⁶.

Uaktywnienie cywilizacji globalnej

Na uaktywnienie, w sensie uruchomienie pierwszej w dziejach cywilizacji ogólnoludzkiej jako globalnej jest oficjalnie skierowany Wielki Reset, a nieoficjalnie kryjący się pod nim wysiłek decywilizacyjny.

⁵⁶⁴ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 210.

⁵⁶⁵ Chodzi o to, „aby nie tylko tolerować ich wartości jako prawa mniejszości, lecz by usunąć w całości wartości normatywne i podporządkować wartości wyznawane przez większość wartościom mniejszości. A to dlatego, że wartości większości ustalają hierarchię, a ta uważana jest za dyskryminującą z natury”. M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, przeł. M. Świerkocki, Sprawy Polityczne, Warszawa 2010, s. 32.

⁵⁶⁶ „Na przestrzeni minionego wieku zamęczono za wiarę ponad 40 milionów chrześcijan. Dziś co roku z tego powodu traci życie około 160 tys. ludzi. Poza tym o wiele większa jest liczba prześladowanych i tych, których wolność religijna jest ograniczona, bo nie mogą budować kościołów, uczestniczyć w nabożeństwach, publikować literatury religijnej”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 9.

Zgodnie z rewolucyjną logiką, bez doprowadzenia do ruiny tradycyjnych cywilizacji nie zaistnieje nowa, nawet radykalnie gorsza, to wynosząca do władzy kastę zainteresowaną swoimi wpływami, nie zaś ludzkimi losami⁵⁶⁷. Jak od dawna się twierdzi, na Ziemi jest zbyt dużo ludzi, a właśnie to przeszkadza, gdyż są oni po prostu już zbędni. Pod hipokryzją altruizmu planety dla przyszłych pokoleń skrywany jest egoizm jej zawłaszczania przez nielicznych, którzy oszacowali już wartość wszystkiego⁵⁶⁸, jak gdyby świat i pozostali jego mieszkańcy byli ich własnością. Dla oszacowania wartości ludzi już dawno zostały opracowane wskaźniki emisyjności dwutlenku węgla, służące do wyliczania kosztów życia, których ponoszenie przez zainteresowanych będzie uprawniało do jego przedłużania na ustalonym poziomie (zamieszkiwania planety w określonym standardzie)⁵⁶⁹.

Składniki warunkujące nową cywilizację, to te, które wyznaczają i ujawniają jej aktualną i przyszłą kondycję. Składnikami tymi są: 1) kwestionowane i niwelowane wartości (chronione dobra), 2) regulowana i ograniczana wolność (swoboda działania), 3) kierowany i limitowany rozwój (pozytywne zmiany), 4) pozorowane i stymulowane bezpieczeństwo (zadowalająca pewność), 5) zacieśniana i wzmacniana kontrola (obserwacja życia), 6) rozszerzana i utrwalana dominacja (wpływ na otoczenie) oraz 7) narzucana i modyfikowana misja (cel dążeń). Ich rozpoznanie pozwoli ocenić przydatność ustroju nowej formacji cywilizacyjnej do aktualizacji indywidualnych i zbioro-

⁵⁶⁷ Analizy światowych kadr przywódczych ograniczane są zwykle do względów socjologicznych, psychologicznych i ekonomicznych. Por. E. Makosz, N. Starik (red.), *Edukacja elit XXI wieku. Wymienialność elit w systemie demokratycznego państwa prawa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, Poznań 2018; T. Elmore, *Osiem paradoksów wielkiego przywództwa. Zrozumienie sprzecznych wymagań we współczesnym miejscu pracy*, przeł. R. Zajączkowski, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 2024 czy A. Applebaum, *Koncern Autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2024. Pomijane są natomiast najbardziej istotne kwestie religijno-moralnego i kulturowo-narodowego zakorzenienia, co ostatecznie przesądza o motywacjach, intencjach i preferencjach. Te rzutują na ludzkie losy w następstwie podejmowanych decyzji. Por. też D. Rothkopf, *Superklasa. Kto rządzi światem?*, przeł. B. Reszuta, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.

⁵⁶⁸ Por. M. Mazzucato, *Wartość wszystkiego. Wytwarzanie i zawłaszczanie w globalnej gospodarce*, przeł. J. Bednarek, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań 2021.

⁵⁶⁹ Na temat dwutlenku węgla w roli pokrętła klimatycznego pisze M. Morano, *Zielone oszustwo...*, natomiast wykorzystywanie CO₂ do regulowania rozwoju i ustalania standardu życia ludzi prezentują Raporty Klubu Rzymskiego.

wych potencjalności człowieka, w tym jego zdolności, potrzeb, pragnień i aspiracji w potrójnym horyzoncie: a) aktualnym (miejscowym i chwilowym), b) uniwersalnym (ogólnoludzkim i dziejowym) oraz transcendentnym (eschatologicznym i profetycznym). Każdy z wymienionych składników pozwala sformułować cywilizacyjnie kluczowe pytanie o: 1) zakres cenionych i chronionych dóbr, 2) poziom swobody podczas samorealizacji, 3) jakość zachodzących zmian w świetle potrzeb, 4) stopień zabezpieczenia warunków do życia, 5) zakres możliwości obserwacji środowiska, 6) zdolność rozciągnięcia dominacji nad otoczeniem, 7) ostateczny zasięg celów motywujących do wysiłku przetrwania. Odpowiedzi na każde z tych pytań wskazują, że cywilizacje nie są sobie równe pod względem swej wewnętrznej atrakcyjności i zewnętrznej przydatności dla człowieka. Nie tylko w różny sposób, ale także w różnym stopniu pozwalają mu się subiektywnie doskonalić, wyzwać, rozwijać, realizować i spełniać oraz obiektywnie osiągać szczęście, zbawienie, nieśmiertelność i chwałę.

Dokonująca się największa w dziejach, bo globalnie-cywilizacyjna transformacja⁵⁷⁰ od etycznej do technicznej metody życia społecznego, politycznego zorganizowania, ekonomicznego zaktywizowania i kulturowego dorastania wymaga wszechstronnej refleksji pod kątem jej prawdziwości, prawidłowości, prawomocności, a zatem poprawności we właściwym tego słowa znaczeniu. Cywilizacyjne zmiany podlegają ocenom: homeostatycznym – pod względem możliwości dalszego trwania, oraz merytorycznym – pod względem przydatności swej zawartości. Ocena merytoryczna cywilizacji winna być personalistyczna. Jej kryteria powinny wyznaczać naturalno-immanentna

⁵⁷⁰ Transformacja globalnie-cywilizacyjna jest rozległa na cały ziemski glob, a zarazem głęboko sięgająca w podstawy ucywilizowania – najpierw uniwersalnego jako zbudowanego na chrześcijaństwie, a potem także partykularnego jako zamkniętego w odrębnych tradycjach: religijnych – cywilizacja żydowska, czy państwowych – cywilizacja chińska. Por. W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa*, t. 1. *Narodziny chrześcijaństwa*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2009; *Historia chrześcijaństwa*, t. 2. *Budowanie chrześcijaństwa*, przeł. J. Przybył, Wektory, Wrocław 2010; *Historia chrześcijaństwa*, t. 3. *Złota epoka chrześcijaństwa*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2010; *Historia chrześcijaństwa*, t. 4. *Podział chrześcijaństwa*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2011; *Historia chrześcijaństwa*, t. 5. *Rewolta przeciw chrześcijaństwu*, przeł. J. Przybył, Wektory, Wrocław 2011; W.H. Carroll, A.W. Carroll, *Historia chrześcijaństwa*, t. 6. *Kryzys chrześcijaństwa*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2014, jak również M. Graneł, *Cywilizacja chińska*, przeł. M.J. Künstler, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995; F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997.

specyfika i dynamika oraz osobowo-transcendentna wielkość i godność człowieka. To człowiek bowiem, z właściwą sobie określonością i powszechnością, jest podmiotem ucywilizowania oraz przedmiotem cywilizowania.

Filozoficzno-antropologiczny realizm i obiektywizm, osadzony na doświadczeniu i rozumieniu bytu ludzkiego, daje podstawy cywilizacyjnej weryfikacji. Z jednej strony odrzuca cywilizacyjny relatywizm, a z drugiej kieruje na cywilizacyjny absolutyzm. Pierwszy wywodzi się z relatywizacji i subiektywizacji wartości poznawczych (prawdy) i dążeń (dobra), zaś drugi z ich obiektywizacji i absolutyzacji. Uznanie zmienności i względności wartości wyłącza i blokuje cywilizacyjny rozwój, w przeciwieństwie do ujawniania trwałości i ich określoności, pozwalających na poprawę warunków cywilizacyjnego wzrostu jednostek i zbiorowości. Poniżej stawiane hipotezy cywilizacyjne wskazują na cywilizacyjny wzrost, rozwój i postęp (progres), są racjonalnie wywodzone i empirycznie sprawdzone na przestrzeni historii, nie tylko na zasadzie supremacji fizycznej i materialnej, ale również intelektualnej i moralnej. Te drugie pozwalają na pewniejszą, nie zaś swobodniejszą, weryfikację architektury cywilizacji informacyjnej. Cywilizacje różnią się od siebie dobozem wartości, poziomem wolności, przebiegiem rozwoju, stopniem bezpieczeństwa, zakresem kontroli, zasięgiem dominacji i rodzajem misji, odmiennie kształtując środowisko życiowe człowieka, które go emancypuje albo dyskryminuje. W cywilizacji globalnie-informacyjnej jest on dyskryminowany przez technikę, zaś w przeciwstawianej jej cywilizacji klasycznie europejskiej, jest emancypowany na gruncie etyki.

Bezpieczeństwo cywilizacyjne wobec Wielkiego Resetu

Najwyższe priorytety, a zarazem zagrożenia dla bezpieczeństwa mają charakter cywilizacyjny – wpływają na losy całej ludzkości, a nie tylko jakiejś jej części i w jakimś tylko czasowym odcinku⁵⁷¹. Spośród wielu propozycji klasyfikacyjnych współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa światowego i narodowego jako zewnętrznego i wewnętrznego oraz zbiorowego i osobistego jako publicznego i prywatnego podzielić

⁵⁷¹ Por. szerzej A. Olak, I. Oleksiewicz (red.), *Bezpieczeństwo i zagrożenia współczesnego świata*, Wydawnictwo AMELIA Aneta Siewiorek, Rzeszów 2012.

można na: a) oficjalnie podnoszone: konflikty zbrojne, ataki terrorystyczne, fale migracyjne, epidemie koronawirusa, oraz b) faktycznie występujące: szerzone patologie, spekulacje finansowe czy nadużycia medialne⁵⁷². Na ten podział nałożyć można kolejny podział na zagrożenia pierwotnie powstające, np. konflikty zbrojne, oraz wtórnie oddziałujące, np. powodowane konfliktami wojennymi fale migracyjne⁵⁷³. W rzeczywistości większe znaczenie mają zagrożenia faktycznie występujące, a zarazem oficjalnie niedostrzegane jako zagrożenia. Najczęściej to one mają pierwotny charakter, a wtórne są te oficjalnie dostrzegane i formalnie przewyżczane. W zależności od politycznego zapotrzebowania podnoszone są zagrożenia niekoniecznie tylko faktyczne (jak ataki terrorystyczne), ale także ideologiczne (jak zmiany klimatyczne), co pokazuje, że bezpieczeństwo jest podporządkowane polityce bezpieczeństwa⁵⁷⁴. Oznacza to, że czym innym jest bezpieczeństwo globalne, a czym innym polityka globalnego bezpieczeństwa. W zależności od szczebla szacowania zagrożeń są one postrzegane bardziej realistycznie lub bardziej ideologicznie. Najbardziej podatną na ideologizację wydaje się polityka bezpieczeństwa globalnego jako podporządkowana dążeniom do globalnej dominacji⁵⁷⁵. Tym bowiem, co uzasadnia poszerzanie i zacieśnianie kontroli, są wymagania lub oczekiwania rzeczywistego lub pozorowanego bezpieczeństwa. Najważniejsze wymieniane zagrożenia: konflikty zbrojne, ataki terrorystyczne, fale migracyjne, szerzone patologie, spekulacje finansowe, pomysły ideologiczne czy nadużycia medialne bywają różnie prezentowane

⁵⁷² Por. K. Wosiński, *Bezpieczeństwo osób i systemów IT z wykorzystaniem białego wywiadu*. OSINT, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

⁵⁷³ Por. W. Fehler, K. Cebul, R. Podgórska, *Migracje jako wyzwanie dla Unii Europejskiej i wybranych państw członkowskich*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017.

⁵⁷⁴ George Perkins Marsh od 1864 roku „ostrzega przed klimatycznym końcem świata”. M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 60.

⁵⁷⁵ Zgodnie z tezami Kennetha Waltza „dominująca siła Zachodu skłaniała jego konkurentów do działań defensywnych i równoważących. Taka polityka balansingu okazała się możliwa i wręcz konieczna, kiedy konkurenci do dominacji w świecie okazali się na tyle silni, aby przeciwstawić się hegemonii i dominacji Zachodu. [...] W strefie euroatlantyckiej pojawiła się taka zapowiedź w przemówieniu prezydenta Rosji Władimira Putina na monachijskiej konferencji na temat polityki bezpieczeństwa w lutym 2007 roku, w którym Putin otwarcie skrytykował politykę zagraniczną USA zarzucając im dążenie do dominacji nad światem, gwałcenie prawa międzynarodowego oraz militaryzację stosunków międzynarodowych”. R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI w.*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018, s. 12.

i odmiennie kwalifikowane, w zależności od przyjmowanych hierarchii ważności i wartości. Jednak bywają i takie całkowicie wymyślone jak ataki kosmitów, czy w pełni rzeczywiste jak widmo głodu⁵⁷⁶. Bez wizji racjonalnej – rzeczywistych zagrożeń, czy irracjonalnej – zagrożeń wymaganych, nie byłoby możliwe podejmowanie przedsięwzięć, zwłaszcza na skalę globalną.

Zagrożenia stają się tym bardziej realne i bardziej realnie dotkliwe, kiedy towarzyszą im symptomy zwiastujące coś o wiele gorszego. Doświadczenia głodu, chłodu czy chorób w następstwie pustych półek sklepowych, wyłączeń zasilania w energię czy rosnących cen towarów przekonują, że nadchodzi coś strasznego, do czego należy się nie tylko przygotować materialnie, ale także przystosować mentalnie, redukując w sobie potencjał niezadowolenia, oporu i buntu, i akceptując kolejne braki, ograniczenia i obostrzenia⁵⁷⁷. Wraz z samoczynnie nadchodzącymi trudnościami bądź sztucznie narastającymi niedogodnościami sprawdzają się ostrzeżenia, zapowiedzi i wezwania, usprawiedliwiając dalsze poczynania skierowane autentycznie albo pozornie na ich przezwyciężanie. W miarę zbliżania się apogeum Wielkiego Resetu nasilają się ostrzeżenia, apele, wezwania i nawoływanie do przygotowań na zmiany, trudności i niedogodności. Tak samo jak się one nasilają, także się sprawdzają legitymizując drastyczne poczynania zmierzające do pogłębienia zakresu kontroli i ustanowienia silniejszych struktur kontrolnych. W perspektywie zagrożeń globalnych formułowane są oczekiwania i podejmowane działania na rzecz ustanawiania i umocowywania struktur globalnych, poza- i ponadpaństwowych, jako że państwowe czy międzypaństwowe okazały się niewydolne – niezdolne do radzenia sobie z nowymi i narastającymi zagrożeniami. Zwłaszcza w obliczu podnoszonych zagrożeń płynących z już występujących i nasilających się albo dopiero zapowiadanych czy spodziewanych jeszcze większych konfliktów, rodzą się albo podpowiadane są rozwiązania radykalne, mające im przeszkodzić i je wyeliminować. Rozwiązania te polegają na po-

⁵⁷⁶ Por. np. T. Domański (red.), *Migracje. Ujęcie interdyscyplinarne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

⁵⁷⁷ Medialnym wstępem do takiego scenariusza jest w Polsce w 2024 roku narracja na temat spakowanego przez Ministra Obrony Narodowej „plecaka ewakuacyjnego”. Zob. więcej w: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/art-tykuly/9504075.plecak-ewakuacyjny-kosiniak-kamysz-mam-spakowany-od-daw-na-blaszczak.html>.

wołaniu, czy też samoistnym powstaniu organów globalnego bezpieczeństwa z udziałem organizacji deklarujących wolę zaprowadzenia pokoju. Z tego powodu, że na dążenie do ustanowienia pokoju powołuje się każdy agresor, chcąc ustanowić go na swoich zasadach, takie globalne bezpieczeństwo będzie w stanie wprowadzić najsilniejszy z nich – nowy hegemon jako zorganizowany na nowych poza- i ponadpaństwowych zasadach, czerpiący swą siłę jedynie z dominujących potencjałów narodowych czy międzynarodowych. Niejako na wzór Unii Europejskiej, której organy formalnie nie są reprezentacją państw narodowych, ale uważane są za organy odrębnego wyższego podmiotu prawa międzynarodowego, tak organizacja bezpieczeństwa globalnego może być organem państwa globalnego⁵⁷⁸.

Powody cywilizacyjnego konfliktu

Powody cywilizacyjnego konfliktu, którego emanacją jest Wielki Reset, tkwią daleko w przeszłości i sięgają szeroko we współczesność. Przewijają się niemal przez całą znaną historię ludzkości i przenikają wszystkie sfery ludzkiej aktywności. Ich zawężenie do technologii,

⁵⁷⁸ Dziś w kolejnej fazie przyspieszenia globalizacji przygotowano i pozwolono, aby narrację na temat światowego bezpieczeństwa wzięty w swoje ręce Chiny, gdyż narracja na temat Stanów Zjednoczonych jako światowego policjanta dawno się przeżyła. Stało się jasnym, że od czasu drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone są największym podżegaczem, prowokatorem, moderatorem i aktorem liczonych w grube dziesiątki wojen, niedającym się porównać z tego rodzaju działaniami innego państwa. Destabilizujące zaangażowanie USA stabilizować miały Chiny, których delegacja ostatecznie nie pojawiła się na czerwcowej konferencji pokojowej w 2024 w Szwajcarii, zmierzającej do zakończenia, a w zasadzie złagodzenia i wyciszenia wojny na Ukrainie. Od 15 do 16 czerwca 2024 roku przedstawiciele 93 państw i organizacji międzynarodowych opracowali wspólny komunikat podpisany finalnie jedynie przez 78 z nich (wiele delegacji kluczowych decydentów w obszarze polityki międzynarodowej, np. CHRL, nie pojawiło się na szczycie, zaś spośród państw na nim reprezentowanych, 15 na czele z Indiami czy RPA zdecydowało o niepodpisaniu dokumentu). Warto mieć na uwadze, że ta poniżej oczekiwanej frekwencja i liczba sygnatariuszy była możliwa dzięki i tak daleko idącemu „zmiękczeniu” tekstu komunikatu, który poza powtórzeniem wynikającej z Karty Narodów Zjednoczonych zasady niewykorzystywania siły przeciwko integralności terytorialnej lub niezależności politycznej państw (w tym przypadku – Ukrainy), zawierał jedynie ogólne i co do zasady niebudzące kontrowersji stwierdzenia, jak np. wezwanie do uwolnienia jeńców. W dokumencie zabrakło jednak jednoznacznego potępienia rosyjskiej agresji. Por. więcej w: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2024-06-18/konferencja-pokojowa-w-szwajcarii-845-dzien-wojny>.

ekonomii i ideologii pozwala na dokładniejsze skupienie nad aktualnymi – wcześniej niewystępującymi zmianami. Nigdy wcześniej nie było bowiem możliwe tak jak dziś jednocześnie, natychmiastowe, przenikliwe, dedykowane i zautomatyzowane oddziaływanie na wszystkich ludzi znajdujących się w każdym miejscu globu, doprowadzając do cywilizacyjnej globalizacji (tworzenia sztucznej cywilizacji globalnej) w opozycji do cywilizacyjnej uniwersalizacji (cywilizacji osadzonych na chrześcijaństwie)⁵⁷⁹.

Wielki Reset jest nie tylko zapowiadany zdarzeniem, mniej lub bardziej rozciągniętym w czasie, ale procesem już realizującym się w mniejszym bądź większym tempie. Polega on na prowokowaniu, wymuszaniu, narzucaniu i kontrolowaniu zmian nieuchronnie prowadzących do załamania i bankructwa obecnego systemu międzynarodowego zbudowanego na systemach państw narodowych, poczynając od kontroli przepływu zasobów, aż po zapewnianie bezpieczeństwa. Przyspieszanie budowy nowego systemu wymaga przyspieszania upadku dotychczasowego, co odbywa się pod różnymi pretekstami i na różne sposoby z coraz bardziej widoczną sztuczną ingerencją i odgórną interwencją tych wąskich ośrodków i szerszych środowisk, które liczą na wzmocnienie swojej pozycji i poszerzenie swoich wpływów w nowym systemie kontroli przepływów i bezpieczeństwa. Mechanizm ten wyjaśnia powody samoosłabiania się euroatlantyckiego Zachodu wobec wzmacniającego się azjatycko-pacyficznego Wschodu. W obliczu rosnącej potęgi Chin, Stany Zjednoczone bardziej ujawniają swoje niecierpliwe konfrontacyjne dążenia⁵⁸⁰ niż zamiary dalszego ich wyprzedzania w wyścigu technologicznej innowacyjności, ekonomicznej pro-

⁵⁷⁹ Książek o takiej wymowie jest wiele. Por. np. W. Wierzejski, *Zamach na Cywilizację. Szkice etyczne z lat 2000–2001*, Dom Wydawniczy „Ostoja” Andrzej Siekierzycki, Krzeszowice 2002, czy J. Biatek, *Czas Sodomy...*

⁵⁸⁰ James Ricards pisze, że w razie załamania porządku publicznego władze ewakuują się do Mount Weather Emergency Operations Center, podczas gdy dowództwo wojskowe do Raven Rock. „Oba kompleksy oddalone od siebie zaledwie o ok. 50 km. i ściśle połączone bezpiecznymi kanałami komunikacji zastępują Waszyngton w roli siedziby władz państwa”. J. Ricards, *Droga do ruiny...*, s. 53. Ricards wyjaśnia, że Mount Weather znajduje się w „pobliżu Krajowego Systemu Nadawczego Agencji FEMA. Miejsce to znane jest pod kryptonimem Kryzysowy Ośrodek Specjalny. To podziemny kompleks bunkrów jako baza B, i zabudowań naziemnych jako kompleks A”. Natomiast Raven Rock to „główny ośrodek dowodzenia armią na wypadek ataku nuklearnego albo innej katastrofy uniemożliwiającej normalne funkcjonowanie Pentagonu. Główny obiekt dowództwa nosi kryptonim Miejsce R, ale na co dzień określa się The Rock – Skala”. Tamże.

duktywności, społecznej efektywności, a nawet politycznej atrakcyjności⁵⁸¹. W dziedzinie najbardziej strategicznych rozwiązań technicznych Azja Wschodnia wraz z Chinami już zdołały wyprzedzić Stany Zjednoczone z Europą Zachodnią, chociażby w sektorze sztucznej inteligencji, transferu danych, miniaturyzacji chipów, czy nawet przemysłu kosmicznego⁵⁸². Zachód nie wydaje się zainteresowany powiększaniem, a nawet utrzymaniem swojej niegdysiejszej przewagi, ale długofalowym ustępowaniem pola i rezygnowaniem z przywództwa. Długofalowo bowiem nie zmienia tego spektakularnie i nominalnie podnoszone nakłady na zbrojenia. Czymś, co długofalowo rozstrzygnie o pozycji i pierwszeństwie, będzie kondycja kulturowa (moralna) i biologiczna (demograficzna) społeczeństw. Zachód zaś zdaje się celowo trwonić, a nawet niszczyć dawne swoje przewagi w tych sferach, pozwalając na szerzenie moralnej deprawacji, kulturowej degeneracji, społecznej destrukcji i gospodarczej anihilacji, mnożąc biurokratyczne pomysły jak ocalić świat od klimatycznej katastrofy, podpowiadane przez tych, którzy na współpracy z Chinami zyskują globalne wpływy⁵⁸³.

Idee same się nie rozprzestrzeniają i zawsze mają konsekwencje, a te które są rozprzestrzeniane na Zachodzie, to niszczące idee komu-

⁵⁸¹ Wciąż przewija się tu uzasadnione podejrzenie i zatrwajająca obawa, że Stany Zjednoczone nie są krajem suwerennym, lecz głęboko infiltrowanym, a nawet gruntownie przejętym przez niewidoczne dla obywateli tajne związki, kontrolujące od początku, a co najmniej od XIX wieku ich wewnętrzną i zewnętrzną politykę. Używają do tego ich gospodarczego i militarnego potencjału postugując się ich przywódcami i urzędami. Wskazuje na to wiele faktów, takich jak: zadłużenie ostatecznie obciążające amerykańskie społeczeństwo, kampanie wojskowe podejmowane na całym świecie często pod sprofundowanymi pretekstami, umieszczanie na stanowisku prezydenta jawnie niedecyzyjnych osób, które z powodu niekompetencji (np. Kamala Harris) albo dolegliwości (np. Joe Biden) nie mają wpływu na powierzane im sprawy, czy usuwanie ich w drodze zamachów, jeśli okazują się niewygodne. Por. np. T. Marrs, *Tajna władza świata...* Chodzi tu o porównanie, a niekoniecznie o akceptację zawartych tam stwierdzeń.

⁵⁸² Obszernie na ten temat piszą B. Góralczyk, M. Jacoby, T. Sajewicz, *Nowa gra w Chirńczyka*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2024.

⁵⁸³ Bill Gates niezmordowanie zastrasza ludzkość słowami, że „jeśli nie przestaniemy zwiększać emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, temperatury wciąż będą rosnąć”. B. Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej. Rozwiązania, które już mamy, zmiany, jakich potrzebujemy*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021, s. 15. W rzeczywistości pomiędzy dwutlenkiem węgla a temperaturą nie ma związku, a jeśli jest, to odwrotny, jak twierdzi wielu wyciszanych naukowców. Por. film *Zimna Prawda* odśladający kulisy klimatycznego kłamstwa, <https://www.youtube.com/watch?v=AfBh-h6rSGs>.

nistyczne⁵⁸⁴. W miarę jak Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia stają się socjalistyczne, Chiny i Azja Wschodnia stają się kapitalistyczne. Rezultat zaś starcia obu systemów – socjalistycznego i kapitalistycznego – już dawno został sprawdzony, a w nowej perspektywie jest przesądzone. Na pytanie, dlaczego Zachód się osłabia od wewnątrz i pozwala się osłabiać od zewnątrz, jest jedna odpowiedź – dlatego, że jego elity, przywódcy, oligarchowie i celebryci nie należą do Zachodu, ale do innych cywilizacji⁵⁸⁵. Niezależnie od tego jak wyglądają, jakim mówią językiem, gdzie mieszkają, ważne jest jak się zachowują, do czego się odwołują i na co się powołują, nie tylko w głośnych deklaracjach, ale przede wszystkim w realnym działaniu. Tak apologetci Wielkiego Resetu deklarują naprawę świata, a programują i forsują jego zniszczenie, szerząc szkodliwe socjalistyczne idee i wcielając komunistyczne eksperymenty, jakby celowo przygotowując grunt pod chiński model cywilizacyjnego skoku z czasów rewolucji kulturalnej⁵⁸⁶.

Wobec tak zasadniczych zdarzeń i ewidentnych trendów polegających na wygaszaniu gospodarek i osłabianiu społeczeństw, na przykład blokując wydobywanie węgla, zmniejszając produkcję i wyłączając zasilanie, nie tylko w mediach masowych, ale również profesjonalnych opracowaniach panuje konwencja poruszania się na poziomie płytkiego przyzwolenia bez podważania zadekretowanych socjalistycznych pryncypiów, których nie można kwestionować, a nawet z nimi dyskutować bez narażania się na posądzenia o faszyzm, homofobię, obskurantyzm, rasizm czy antysemityzm. Nawet w poważnych opracowaniach nie są poddawane w wątpliwość szybko zapadające werdykty odnośnie najbardziej brzemiennej w skutki zdarzeń oraz najgłośniejszych narzucanych idei skutkujących najbardziej dotkliwymi konsekwencjami. Nie tylko politycy i dziennikarze, ale

⁵⁸⁴ Por. G. Napolitano, *Altiero Spinelli e l'Europa*, Il Mulino, New York 2007 oraz A. Spinelli, *Manifesto dei federalisti europei*, Ugo Guanda Editore, Parma 1957, jak również M. Piotrowski, *Niepodległość w Unii Europejskiej*, Info Studio s.c., Lublin 2024 oraz S. Michalkiewicz, J. Kornaś, *Myśl obrodnie, czyli manifest ciemnogrodu*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2023.

⁵⁸⁵ Por. J. Szewczak, *Koniec świata starych elit...* „Spośród wszystkich krajów wyzwolonych z jarzma komunizmu, z Polską wiązano największe nadzieje. Polska była niegdyś krajem na wskroś arystokratycznym, a przecież to arystokracja była tą naturalną elitą narodu, która z natury swej troszczyła się o wolność i propagowanie jej idei”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 5.

⁵⁸⁶ Chociaż zwraca na to uwagę wielu autorów, panuje wciąż blokada medialna, naukowa, nawet polityczna i prawna, aby o tym rzeczowo mówić weryfikując stanowiska. Por. J. Szewczak, *Pandemia grzechu czyli śmierć nauczycielką życia*, Biały Kruk, Kraków 2022.

także eksperci i naukowcy boją się oskarżeń o szerzenie nieprawomyślnych, niepoprawnych, niepopularnych poglądów, zaliczanych z automatu do przesądów. O tym zaś, co jest właściwym poglądem, a co żalosnym przesądem, decyduje siła medialnego rozgłosu, która rozstrzyga np. co jest zagrożeniem, a co przewrażliwieniem.

Chociaż pod hasłem Wielkiego Resetu kryją się największe zagrożenia, zbywane są za pomocą aluzji przewrażliwienia, podejrzliwości i czarnowidztwa. Tymczasem jest oczywiste, że im większa waga sprawy i powaga sytuacji, tym bardziej konieczne jest zachowanie większej staranności, ostrożności i podejrzliwości. Jednak, co jest oczywiste w powszechnym mniemaniu, to w wyższym mniemaniu niekoniecznie. Spojrzenie na Wielki Reset w aspekcie bezpieczeństwa zakłada częściej idealistyczną, a rzadziej realistyczną politykę bezpieczeństwa. Milczące założenie wyższości idei nad rzeczywistością zwalnia z badania przyczyn i przewidywania konsekwencji, a zamyka w wyobrażeniach i skazuje na pozory, niechybnie prowadząc do katastrofy. Wiele zaś wskazuje, że krajowe i międzynarodowe polityki i systemy bezpieczeństwa częściej bazują na założeniach ideologicznych, a nie zawsze odnoszą się do rzeczywistych zagrożeń. Świadczy o tym m.in. wypowiedź Ryszarda Zięby, zgodnie z którą „dokumenty wskazują, że w XXI wieku państwa jako główne zagrożenia dla swojego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa międzynarodowego wskazują terroryzm, zwłaszcza terroryzm islamski”⁵⁸⁷. Nie chodzi przy tym, że od 2018 roku jesteśmy mądrzejsi o to, co wiemy, gdyż się wydarzyło, zwłaszcza w 2020 i 2022 roku, ale o to, co było dobrze wiadome jeszcze na długo wcześniej, a wiadomo było, że terroryzm islamski został wyprodukowany przez Stany Zjednoczone i jest przez nie wykorzystywany nie tyle dla własnych interesów, co w interesie globalizacji jako ustanawiania systemu kontroli, jak dowodzi tego W. Engdahl w książce *Nieświęta wojna* pod nazwą absolutnej dominacji ze wszystkimi antycywilizacyjnymi tego konsekwencjami, np. w postaci zaniku chrześcijaństwa w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie w następstwie prowokowanych wojen i rewolucji w imię praw człowieka i wyższości demokracji. Nie da się zaprzeczyć słowom F. Williama Engdahla, że „upadek muru berlińskiego w listopadzie 1989 i rozwiązanie Związku Radzieckiego w grudniu 1991 roku nie oznaczały końca ponad czterdziestoletniej zimnej wojny dla potężnego kompleksu wojskowo-przemysłowego stojącego za waszyngtońską polityką od utworzenia NATO

⁵⁸⁷ R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, s. 13.

w 1949 roku (...). Rozpad Związku Radzieckiego i rozwiązanie wojskowego Układu Warszawskiego stanowiło doskonałą okazję, aby ostatecznie zniszczyć adversarza – Rosję – jako funkcjonujące państwo. Jego przedstawiciele uważali, że gdyby udało się to uczynić, wyeliminowaliby ostatnią poważną przeszkodę na drodze ku osiągnięciu, jak nazywał to Pentagon, absolutnej dominacji – całkowitej kontroli na ziemi, morzu, w niebie, w kosmosie, a nawet w cyberprzestrzeni. Jedyne supermocarstwo mogłoby wedle uznania rozkazywać całemu światu. Tak to przynajmniej wyglądało w szalonych snach pewnych bardzo wpływowych amerykańskich oligarchów⁵⁸⁸.

1. Hipoteza rozkładu cywilizacyjnych wartości

Cywilizacyjne znaczenie wartości

Cywilizacyjne znaczenie wartości wynika z konstytutywnej roli ich doboru i układu dla każdego ze sposobów ucywilizowania, niekiedy nawet bez ich nazywania, ale zawsze w następstwie ich respektowania. Tak było w odniesieniu do cywilizacji zamierzchłych i obecnych, a teraz jest w odniesieniu do forsowanej cywilizacji globalnej⁵⁸⁹. W sferze wartości dziś jednak zachodzą drastyczne zmiany. Wartość osoby – najwyżej stojąca w cywilizacji uniwersalnej – jest formalnie kwestionowana, kiedy status podmiotowy nadaje się maszynie⁵⁹⁰. „Dnia 31 stycznia 2017 niewyobrażalne stało się rzeczywistością. W Urzędzie Stanu Cywilnego miasta Hasselt w Belgii burmistrz zarejestrował dziecko robota, któremu nadano imię żeńskie Fran, nazwisko Pepper i obywatelstwo, sporządzono akt urodzenia oraz zarejestrowano jego rodziców

⁵⁸⁸ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 158.

⁵⁸⁹ Por. szerzej F. Braudel, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, „Czytelnik”, Warszawa 1999; F. Braudel, H. Igalsen-Tygielska, *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalsen-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

⁵⁹⁰ Tendencja do faktycznego i formalnego upodmiotawiania maszyn jest w kategoriach cywilizacji europejskiej niezrozumiała i nawet nieuczciwa, a mimo to przyspiesza, co świadczy o zamiarach zwalczania tej cywilizacji. Większość nierozwiązywalnych dylematów sztucznej inteligencji jest jakby celowo wspierana, pozornie tylko z racji ludzkiej ciekawości. Por. J. Powell, A. Kleiner, *Dylemat sztucznej inteligencji. 7 zasad odpowiedzialnego tworzenia technologii*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2024.

naukowców”⁵⁹¹. Od tego czasu widoczny jest trend globalny do promowania konkurencyjnych względem człowieka bytów, tak sztucznych z racji wyposażenia w sztuczną inteligencję, jak również naturalnych z powodu nadawania im praw, co oznacza, że już nawet nie człowiek jest miarą wszechrzeczy, jak mawiali sofisci. Ten, od kiedy dał się zwięść mniemaniu swojej wielkości, ustępuje swoim wytworom.

Wiązanie zagadnień globalizacyjnych i cywilizacyjnych nie powinno być powierzchowne i ograniczać się do zewnętrznych zjawisk wynikających z układu interesów, ale uwzględniać wewnętrzne zależności z poziomu głębokich osadzonych w systemie wartości. Wysiłki zmierzające w kierunku diagnozowania i prognozowania rozległych zjawisk społecznych i głębokich procesów kulturowych dokonują się zawsze na tle mniej lub bardziej świadomie precyzowanych hierarchii chwilowych i dziejowych priorytetów. Nie sposób bowiem nawet pomyśleć o nieukierunkowanym i niehierarchizowanym działaniu człowieka jako człowieka, a nie jako tylko organizmu żywego czy martwej maszyny. Takie byłoby bezwładne i bezproduktywne, a zatem niczym nieowocujące, a tym bardziej jak mogłoby być największym wytworem ludzkiego geniuszu, którym jest cywilizacja. Z tak oczywistego stwierdzenia płynąć musi nader prosta konstatacja, że u podłoża upadku cywilizacji leży rozkład w sferze wartości, na jakich została wzniesiona. Absorbujące dywagacje nad stanem ludzkiej kondycji dotyczą praktycznego i teoretycznego stosunku do nieobojętnej rzeczywistości, a zatem niejednakowo traktowanych jej duchowych i materialnych składników. Powodzenie w rozwoju ku większej doskonałości i wyższej pozycji zapewnia właściwe uhierarchizowanie i ukierunkowanie przedmiotów aktywności. Na drabinie pokonywania przeciwności i wyzwalania zdolności możliwe jest dwukierunkowe postępowanie – można stopniowo się wznosić mocą własnego wysiłku albo rezygnując z niego stopniowo zniżać czy gwałtownie opadać, zwłaszcza z pomocą innych⁵⁹².

Erik von Kuehnelt-Leddihn stwierdza, że upadek współczesnego człowieka polega na tym, że „zło fascynuje dziś znacznie bardziej niż dobro”⁵⁹³. Na rezygnacji z wysiłku polega też upadek jednej cywilizacji

⁵⁹¹ J. Szewczak, *Koniec świata starych elit...*, s. 9.

⁵⁹² „Dzisiaj w obliczu rozmaitych zagrożeń ze strony lewicowej inżynierii społecznej i inżynierii dusz można uniknąć powolnego staczania się w kolejny totalitaryzm, aby to jednak zrobić, należy umieć bronić podstawowych wartości nawet w sytuacji, kiedy wydaje się to beznadziejne, śmieszne i niepopularne”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 13.

⁵⁹³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 23.

ułatwiając drogę do awansu innej w ograniczonej materialnie ziemskiej przestrzeni życiowej. Ta materialna jej ograniczoność została spenetrowana, a w tym zmierzona, zważona, oznaczona, a zarazem w jakimś celu już wyceniona i zdaje się być przez kogoś zawłaszczana⁵⁹⁴. Jest bowiem coraz dokładniej kontrolowana – obserwowana, i nadzorowana – regulowana, monitorowana i rekultywowana jak własna posesja. Świadczą o tym i na to wskazują układane i nakładane plany, programy i projekty jej zasiedlania w kierunku depopulacji, zagospodarowania w kierunku deindustrializacji i zabudowania w kierunku deurbanizacji pod hasłami zrównoważonego rozwoju, bezpieczeństwa żywnościowego, ochrony zasobów i ograniczania emisji. Mogą być tylko i są właśnie one wprowadzane w obieg z inspiracji osób, ośrodków i środowisk uważających się za administratorów i dysponentów, a nawet posiadaczy i właścicieli całej planety, gdyż samowolnie i jednostronnie – arbitralnie oraz przymusowo i bezwarunkowo – apodyktycznie rozstrzygają za wszystkich w imieniu wszystkich i na rachunek wszystkich mieszkańców planety, nie mając do tego żadnego mandatu w postaci społecznego przyzwolenia, a mając złą reputację z powodu nadużyć polegających na eksploatacji ludzkości. Jawi się zatem zasadniczy rozdźwięk w pojmowaniu wartości – tradycyjnym jako kształtowanym przez tysiąclecia w optyce dotychczasowych cywilizacji, i progresywnym – siłowo narzucanym w optyce sztucznie ustanawianej cywilizacji ogólnoludzkiej⁵⁹⁵. W starciu dwóch systemów wartości i hierarchii priorytetów – konserwatywnego i postępowego, przytłaczającą przewagę notuje ten drugi z powodu osadzenia na technice, ideologii i ekonomii. Jest on utożsamiany z globalistami Wielkiego Resetu, w tym Światowego Forum Ekonomicznego, Szczytów Ziemi ONZ, raportów Klubu Rzymskiego, Rady do spraw Kapitalizmu Inkluzywnego, Światowej Organizacji Zdrowia, Komisji Trójstronnej, Klubu Bilderberg, Organizacji Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju, Międzynarodowego Funduszu Walutowego,

⁵⁹⁴ Ocenianie każdej ludzkiej aktywności i wszelkich zasobów niezbędnych człowiekowi opiera się o przeliczniki energetyczne – zużycie kalorii, oraz ekologiczne – emisję dwutlenku węgla. Nietrudno zgadnąć, że dzieje się to w zamyśle kontroli nad ludzką populacją. Potrzebę takiej kontroli propagują ośrodki i ruchy technokratyczne. Jednym z nich jest Technocracy Inc. Por. P.M. Wood, *Technocracy: The Hard Road to World Order*, Coherent Publishing, LLC, Londyn 2018.

⁵⁹⁵ „Wbrew temu co sądzi dziś wielu liberatów o wolności i tradycji, którzy w postęp i inżynierię społeczną wierzą równie głęboko jak marksiści, nie można bronić pierwszej z nich, niszcząc i atakując drugą”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 13.

Banku Światowego, Banku Rozrachunków Międzynarodowych itd.⁵⁹⁶. Thomas Sowell przestrzega, że „oświeceni będą dążyć do zwycięstwa za wszelką cenę nie dlatego, że są przekonani, iż jakaś polityka czy zbiór przekonań i wartości jest lepszy dla społeczeństwa, ale dlatego, że na szali waży się cały sens ich życia. Zważywszy na tak wysoką stawkę nietrudno zrozumieć zmasowany atak oświeconych na tych, którzy różnią się od nich zdaniem⁵⁹⁷.”

Cywilizacyjna realizacja wartości

Cywilizacyjne odrębności przejawiają się w doborze i układzie rozpoznawanych, preferowanych i realizowanych wartości. Cywilizacyjny stosunek do tego, co cenne i cenione odzwierciedla ludzką – indywidualną i zbiorową oraz chwilową i dziejową kondycję. Bez doświadczenia i dookreślenia oraz porozumienia i podporządkowania w sferze ważności i wyższości nie byłoby zbiorowego działania na cywilizacyjną skalę⁵⁹⁸. Powstanie i rozwój cywilizacji jako największego i najbardziej wymagającego przedsięwzięcia w dziejach ludzkości nie byłyby możliwe bez poszukiwania, zdobywania, utrwalania i obrony wartości mniej lub bardziej zakorzenionych w otaczającej człowieka i współtworzącej go rzeczywistości⁵⁹⁹. Ta bowiem nie jest obojętna (neutralna), lecz sama w sobie i w relacji do nas jest trojaka, gdyż jawi się nam jako: a) istniejąca (faktyczna), b) wartościowa (cenna) oraz c) normująca (regulująca)⁶⁰⁰. W zależności od przyjmowanych stanowisk wyjściowych – światopoglądowych, filozoficznych i naukowych, fakty, wartości i normy są dwojako traktowane: a) deklaratywnie – kiedy są dostrzegane i potwierdzane, albo b) konstytutywnie – kiedy są wytwarzane

⁵⁹⁶ Por. np. E. Marcinkowska, *A jednak spisek! Klub Bilderberg – globalizacja i suwerenność państw. Droga do Nowego Porządku Świata*, Wydawnictwo 3DOM, Częstochowa 2022, s. 9 i nast.

⁵⁹⁷ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 323.

⁵⁹⁸ Wartości w swym doborze i układzie jak wyrazy i słowa w języku wyznaczają, jak wyraził się Fernand Braudel, gramatykę cywilizacji. Por. F. Braudel, H. Igalsen-Tygielska, *Gramatyka cywilizacji*.

⁵⁹⁹ M.A. Krapiec, *Człowiek i wartość*, „Roczniki Filozoficzne” 27(1979), nr 2, s. 51–69.

⁶⁰⁰ M.A. Krapiec, *Prawda – dobro – piękno jako wartości humanistyczne*, w: *Alternatywna pedagogika humanistyczna*, Konferencja w Jabłonnie k. Warszawy w dniach 29 listopada – 1 grudnia 1984, zbiór studiów, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 41–63.

i ogłaszane⁶⁰¹. Pogląd o poznawalności rzeczy, wartości i norm to kognicjonizm intuicyjny, racjonalny albo mistyczny.

Przeżycia jako procesy psychiczne odzwierciedlają stany metafizyczne. Przeżycie aksjologiczne jest doświadczeniem wartości, obejmującym zrozumienie, upodobanie i wybór wartości⁶⁰². Świat ma wiele warstw, a w tym: metafizyczną, aksjologiczną i normatywną, gdyż byt jest faktem, posiada wartość i rodzi powinność. Stąd oceny są aktami afirmacji albo negacji wartości (reakcjami na wartości). Zastane w fizycznym i społecznym środowisku życia powinności rodzą normy wyrażane w systemach normatywnych naturalnych i pozytywnych⁶⁰³. Kognitywizm mówi o poznawalności: a) bytu, co wyraża się w faktach, b) wartości, co ujawnia się w ocenach, c) powinności, co formułowane jest w postaci norm. Wbrew współczesnym zaleceniom, a nawet naciskom, nie należy unikać wartościowania, ponieważ ten, kto „się tego obawia, wkrótce obudzi się w świecie, w którym nie ma żadnych norm”⁶⁰⁴. Nie należy też rezygnować z obiektywizowania wartości, gdyż w świecie nie ma jednorodności, jednolitości i jednakowości. Byty są względem siebie istotnie odrębne, a poszczególne ich kategorie różnią się radykalnie pod względem swej bytowej doskonałości. Dzięki logicznie spójnemu i empirycznie potwierdzonemu poszukiwaniu faktów, odkrywaniu wartości i formułowaniu norm upraszczają się pozornie zawile i nierozstrzygalne dylematy technologiczne (np. dotyczące podmiotowości sztucznej inteligencji), ekonomiczne (np. odnoszące się do kapitalizmu inkluzywnego) czy ideologiczne (np. w odniesieniu do płci kulturowej)⁶⁰⁵. Cywilizacyjne dylematy są dziś w większości następstwem braku kontaktu z rzeczywistością człowieka, świata i Boga traktowanego pod przymusem jak Wielkiego Nieobecnego⁶⁰⁶.

Cywilizacja jest najszerszą geograficznie i najstarszą formą zrzeszenia opartego na właściwej sobie metodzie. Właściwą cywilizacji euro-

⁶⁰¹ S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986.

⁶⁰² E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989.

⁶⁰³ Por. J. Koj, *Powinności w nauce*, t. 1, *Określenie i poznawalność powinności*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

⁶⁰⁴ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 24.

⁶⁰⁵ J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasucka, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2008.

⁶⁰⁶ Na przestrzeni dziejów nie było cywilizacji ateistycznej, a ta obecna bez Boga czy poza Bogiem nie jest cywilizacją, ale jej negacją. Por. F. Koneczny, *Religie a cywilizacje*, Dom Wydawniczy Ostoja, b.m.w. 2004.

pejskiej metodą integrującą była grecka etyka wraz z kardynalną cnotą sprawiedliwości, w odróżnieniu od obecnie proponowanej metody integracji cywilizacji globalnej, którą miałyby być technika wraz z jej wydajnościowymi parametrami⁶⁰⁷. Realizm dowodzi, że trwałe zbiorowości są możliwe przy zachowaniu zasad słuszności i sprawiedliwości, zaś idealizm ludzi, iż wystarczy do tego podnoszenie wskaźników sprawności i wydajności. Opozycja etycznej cnoty sprawiedliwości i technicznych parametrów wydajności odróżnia zbiorowości trwale ucywilizowane od na powrót zbarbaryzowanych, negujących intelektualną wartość prawdy i wartość dobra moralnego. Chroniąc się przed antycywilizacyjnym odwróceniem rzeczywistości, wartości i norm, należy dbać o kontakt ze światem i zachowywać klarowność wywodów w sprawach wartości zagrożonych intelektualną i moralną dekonstrukcją⁶⁰⁸. H. Pluckrose i J. Lindsay piszą, że „oświecenie, które odrzucili postmoderniści jest definiowane przez wiarę w obiektywną wiedzę, uniwersalną prawdę, naukę lub szerzej jako metodę uzyskiwania obiektywnej wiedzy, potęgę rozumu, umiejętność bezpośredniego porozumiewania się za pomocą języka, uniwersalną ludzką naturę i indywidualizm. Odrzucili oni również przekonanie, że Zachód dokonał znacznego postępu dzięki oświeceniu i będzie to czynił nadal, jeśli będzie podtrzymywał jego wartości”⁶⁰⁹. W ten sposób ujawnia się kluczowe dziś pytanie o to, jakie wartości konstytuują zachodnią cywilizację. Panuje rozbieżność – czy to te, które legły u podstaw jego duchowej wielkości wraz z chrześcijaństwem, czy te, które rozpoczęły jej erozję w imię potęgi materialnej europejskich imperiów, czy wreszcie może te, w imię których imperia te oddają swoją przewagę i panowanie nad sobą cywilizacją obcym⁶¹⁰.

Integralne rozpoznanie wartości

Napotykanie dziś w każdej dziedzinie i na każdym kroku niejasności i budzące się wątpliwości niekoniecznie wynikają z intelektualnej dociekliwości, ale bardziej wolicjonalnej dowolności, wysterowa-

⁶⁰⁷ S.J. Russell, *Human Compatible: AI and the Problem of Control*, Viking, New York 2019.

⁶⁰⁸ Dekonstrukcja, w tym także pojęć i tradycyjnych norm, jest głównym motywem postmodernizmu.

⁶⁰⁹ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 34.

⁶¹⁰ Istnieje na ten temat bogata literatura polska i światowa. Por. W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców...* albo N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019.

nej ideologicznie, a wzmocnionej technologicznie⁶¹¹. Integralne (jako kompletne i równomierne) rozpoznanie wartości gwarantuje także działanie oraz takie jego efekty, co w praktyce łatwo powiedzieć, lecz trudno osiągnąć, zwłaszcza w dążeniu do technicznej przewagi, bagatelizując wymogi etycznej równowagi. Wartości dostrzegane i ujawniane są siłami przednaukowego zdrowego rozsądku poprzez różnicowanie ważności (znaczenia i przeznaczenia) poznawanych przedmiotów i dostosowywanie do nich (regulowanie i normowanie) podmiotowych zachowań. Natomiast ich precyzowaniem i wyjaśnianiem zajmuje się pierwsza z nauk – filozofia, krytycznie i metodycznie badająca przyczyny pochodzenia i sens przeznaczenia otaczającego świata. W jej obrębie w XIX wieku wyodrębniła się aksjologia analizująca empirycznie i systematyzująca racjonalnie wartości pod kątem ich bytowej zawartości (stanów cenności – wyjątkowości) albo w następstwie ludzkiej uznaniowości (aktów cennych – preferencji). Wartości w ujęciu obiektywno-realistycznym są pochodną bytowej wyjątkowości, zaś w ujęciu subiektywno-idealistycznym są następstwem aktów preferencji. W ujęciu integralnym wartości są tym, co jest cenione ze względu na swoją zawartość. Zasadnicza dystynkcja odnosi się do rozgraniczenia wsobnej wartości osoby, określanej mianem godności, oraz przechodnich i zależnych wartości rzeczy, hierarchizowanych pod kątem ich nieożywionego albo ożywionego (wegetatywnego albo sensytywnego) sposobu istnienia. Jedyna i najwyższa wartość osoby przenosi się na właściwe i należne jej stany oraz relacje⁶¹².

Transcendentna wartość osobowej godności rozciąga się na wartość natury życia i społecznej sprawiedliwości. Życie jest wartością, ponieważ pozwala na manifestację osobowej godności w naturalnym uposażeniu bytowym i sprawiedliwych stosunkach społecznych. Również cywilizacja jako środowisko społeczno-kulturowe jest wartością, ale o tyle, o ile sprzyja aktualizacji osobowej godności człowieka oraz naturalnych jego dyspozycji. Cywilizacje mają różną wartość ze względu na zróżnicowany poziom przydatności dla aktualizowania transcendentno-osobowej godności człowieka oraz rozwijania immanentno-naturalnych jego predyspozycji. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje ta

⁶¹¹ Indywidualnie i społecznie najtragiczniejszym tego przykładem jest tzw. zjawisko *gender transition*. Por. C.G. Miller, *Gender Transition: Where to Start and How to Thrive*, Cindi Grace Miller, b.m.w. 2022.

⁶¹² Por. E. Picker, *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.

cywilizacja, w której doszło do ujawnienia (teologia i filozofia), uznania (aksjologia i etyka) oraz zagwarantowania (prawo i polityka) transcendentno-osobowej godności człowieka oraz immanentno-naturalnych inklinacji do życia i rozwoju. Jest nią cywilizacja personalistyczna, ukształtowana w wiekach średnich w łacińskiej Europie, stanowiąca podłoże współczesnej cywilizacji Zachodu, rozciągającej się także na Amerykę Północną i wiele zakątków na ziemskim globie⁶¹³. Odróżniającą ją od innych cywilizacji jest poszanowanie niezbywalnej godności osoby oraz natury ludzkiego życia, przede wszystkim w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych z grudnia 1948 roku. Dowodzi to, że tradycja zachodnia pozwoliła nie tylko na rozwój naukowy i kulturowy, z „którym trudno porównać jakikolwiek inny obszar świata, ale także zapewniła Zachodowi globalną ekspansję. Czy nam się podoba, czy nie, to właśnie wartości cywilizacji łacińskiej stały się wartościami dominującymi w świecie. I te właśnie wartości zaczęły być od 200 lat systematycznie niszczone”⁶¹⁴.

Realistyczno-filozoficzne podłoże wartości

Uporczywe powracanie do realistyczno-filozoficznej metody interpretacji rzeczywistości, w tym przypadku w aspekcie wartości, stanowi konieczną przeciwwagę dla dominującej interpretacji idealistyczno-ideologicznej. Pierwsza chroni przed jałowymi rozważaniami i błędnymi konkluzjami na temat cywilizacji, gdy druga koncentruje się na jej reorganizowaniu i resetowaniu, stwarzając podbudowę dla cybernetyki cywilizacji⁶¹⁵. Zaniechanie aspiracji poznawczo-filozoficznych w najważniejszych sprawach dla ludzkiego przetrwania uwalnia pole do sterowania nimi poza społeczną świadomością i wolnością. Wysterowanie uzasadnia hipotezę upadku cywilizacyjnych

⁶¹³ „A kto przewidział tak szybki rozpad wspólnot narodowych, nie w imię jakiejś postulowanej przez idealistów wspólnoty ogólnoludzkiej, czy bodaj kontynentalnej, ale na rzecz tworzonych przez nowe media i nowy model komunikacji społecznej plemion, nowinek, w których nowi barbarzyńcy zanegowali, czy raczej doprowadzili do absurdu, co na jedno wychodzi, elementarne wartości europejskiej cywilizacji”. R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 12.

⁶¹⁴ J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 27.

⁶¹⁵ Na temat cybernetyki w perspektywie cywilizacji por. H. Krawczyk, A. Targowski, *Wisdom in the Context of Globalization and Civilization*, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2019 oraz A. Targowski, *Western Civilization in the 21st Century*, Nova Publishers, New York 2015.

wartości konstytutywnych dla euroamerykańskiego Zachodu. Skąd bowiem wzięły się na Zachodzie poglądy i postawy lekceważenia jego dawnych wartości do granic ich wydrążenia z realnej treści i po-przestania na ich formalnej nazwie. Cóż poza nazwowym brzmieniem pozostało dziś z godności, wolności, czy sprawiedliwości, jeśli wszystko być może pod nie podstawione⁶¹⁶.

Na europejskim (cywilizacyjnie wzorcowym) gruncie klasycznego realizmu bytowego – arystotelesowsko-tomistycznego⁶¹⁷, byt jako przedmiot poznania jest faktem, jako oparcie dla ocen stanowi wartość, a jako podstawa normowania wskazuje na powinność⁶¹⁸. Wartości mają również swoje uwarunkowania: realne, naturalne, sensualne, intelektualne, wolicjonalne i emocjonalne⁶¹⁹. W kognitywizmie wartości są poznawane: a) intuicyjnie – spontanicznie – bezpośrednio, b) refleksyjnie – dyskursywnie – pośrednio i c) kontemplacyjnie – mistycznie – całościowo. Z kolei w naturalizmie wartość jest: a) racjonalną cechą przedmiotu wartościowego – odczytaną na drodze wnioskowania, b) empiryczną cechą przedmiotu wartościowego – dostrzeganą w percepcji. W miarę ucywilizowania otaczający świat staje się lepiej rozpoznawany zmysłowo i pojmowany umysłowo jako występujący, znaczący i wiążący.

Człowiek przedcywilizowany, to ten, który nie dostrzega faktu istnienia, nie szanuje wartości oraz nie stosuje się do powinności, ale z obojętnością patrzy na wszystko, wszystko jednakowo traktuje i niczym się nie sugeruje. Wobec niedomagań rozumu i braku wiary skazany jest na zmysłową uległość zwaną żądzą. S. Huntington pisze, że „przez parę wieków ludy z innych kręgów kulturowych zazdrościły społeczeństwom Zachodu rozkwitu gospodarczego, rozwoju technicznego, potęgi militarnej i spójności politycznej. Tajemnicy tych succe-

⁶¹⁶ Por. J. McCormick, *Zrozumieć Unię Europejską*, przeł. M. Klimowicz, M. Szymczukiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010 i J. Sozański, *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej: (po traktacie lizbońskim) – studium prawnoporównawcze*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

⁶¹⁷ Realistyczna teoria poznania jest nauką filozoficzną, ponieważ szuka w zakresie swojej problematyki tego, co ostateczne i najbardziej podstawowe. Bada możliwości krytycznej, radykalnie niedogmatycznej, uchylającej niebezpieczeństwo błędu *petitio principii* oceny wartości ludzkiego poznania. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 66.

⁶¹⁸ M.A. Krapiec, *Dzieta*, t. 11, *Byt i istota. Św. Tomasza „De ente et essentia” przekład i komentarz*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.

⁶¹⁹ M.A. Krapiec, *Przeżycie moralne a etyka*, „Znak” 17(1965) nr 9, s. 1129–1146.

sów upatrywano w zachodnich wartościach i instytucjach. Kiedy ludy, o których mowa, doszły do wniosku, że odkryły w swoim mniemaniu klucz do zagadki, próbowały te wartości i instytucje przeszczepiać na własny grunt. Trzeba było upodobnić się do Zachodu, żeby zyskać bogactwo i potęgę⁶²⁰. Przyjmowanie i przyswajanie od stuleci na całym świecie, rzadziej narzucanie i egzekwowanie, klasycznie europejskich wartości i wynikających z nich norm zdecydowało o awansie nieeuropejskich cywilizacji. Natomiast, jeżeli Europa miałaby, jak wyraża się D. Murray, stać się „domem dla świata, musi znaleźć definicję samej siebie, na tyle szeroką, żeby obejmowała cały świat. To oznacza, że zanim te dążenia opadną, nasze wartości będą tak bardzo rozwodnione, że całkowicie stracą na znaczeniu”⁶²¹.

Patrick Buchanan pisze, że Ameryka jest już postchrześcijańska albo antychrześcijańska, „ponieważ wartości jakim hołduje, są antytezą tych, które zwykło się utożsamiać z chrześcijaństwem”⁶²². Nieaktualne więc jest twierdzenie, że „pomimo zmian i rozszerzania się Europy, kulturowe wartości, które dzieli ona z Ameryką, pozostają silne i fundamentalne. To one definiują Zachód⁶²³, w którego tradycji filozoficznej wartość bytu utożsamiono z dobrem. To zaś występuje w sensie: fizycznym – dobro ciała, psychicznym – dobro przeżyć, racjonalnym – dobro natury, moralnym – dobro osoby, i absolutnym – Dobro Absolutu⁶²⁴. Dobro to: a) stan rzeczy – dobro jako fakt – dobro realne, b) stan wartości – dobro jako ocena – dobro racjonalne, c) stan powinności – dobro jako norma – dobro moralne. Dobro jest tym, co zaspokaja rozliczne ludzkie potrzeby, a w tym: sensu, celu, uzasadnienia, odniesienia, spełnienia, uświęcenia, bycia, przeznaczenia, zrozumienia, zabezpieczenia, zaspokojenia, a przede wszystkim szczęścia. Szczęście to pełne i nieutrwalne zadowolenie z całokształtu życia⁶²⁵. Obejmuje ono: a) stan

⁶²⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 125.

⁶²¹ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 16.

⁶²² P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 12.

⁶²³ Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, rozmowę moderował D. Ignatius, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 243.

⁶²⁴ A. Pieper, *Dobro*, w: *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. Martens, H. Schnädelbach, przeł. K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1995, s. 289–334.

⁶²⁵ Por. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

subiektywny – przeżywanie, b) stan obiektywny – bytowanie. Nie jest możliwe subiektywne spełnienie bez obiektywnego odniesienia do dobra. Pełne i nieutralne zaspokajanie potrzeb subiektywnych może nastąpić przez integralne i harmonijne odniesienie do dóbr obiektywnych. Człowiek jako osoba może się spełnić tylko: racjonalnie, moralnie, solidarnie i transcendentnie. Do tego potrzebuje wielu społeczności, z tą najbardziej rozległą jaką jest cywilizacja. Zerwanie zaś cywilizacyjnej ciągłości odbywa się w drodze załamania, dziś resetu wartości⁶²⁶.

Cywilizacyjna płaszczyzna tożsamości i suwerenności

Cywilizacja będąc największym znanym i zasadniczo spójnym środowiskiem społeczno-kulturowych i moralno-religijnych wartości, stanowi zarazem najszerszą płaszczyznę kształtowania osobowej tożsamości i wzmacniania suwerenności, odnosząc się i ustosunkowując do innych cywilizacji⁶²⁷. R. Kirk wskazuje, że „aby krytykować, człowiek musi posiadać pewne kryterium, do którego może się odnieść, pewien system wartości będący ponad panującą modą”⁶²⁸. Są zaś wartości uniwersalne jak godność osoby i życie jednostki, ale także systemy partykularne jak demokracja polityczna i liberalizm ekonomiczny⁶²⁹. Wartości uniwersalne wynikają z uniwersalnej natury ludzkiej, a systemy partykularne osadzone są na lokalnych uwarunkowaniach.

Uniwersalne jest to, co wspólne wszystkim ludziom, a partykularne jest to, co ich różnicuje. Wspólna wszystkim jest ludzka transcendencia, a różna jest ludzka immanencja. Ludzie są równi w godności, ale różni w zdolnościach. Są równi wobec władzy Boga, ale dzielą się w obliczu władzy ludzkiej. „Jeśli przyjmie się, że nie istnieją wartości absolutne i prawa obiektywne, życie ludzkie zostaje tym samym zredukowane do spazmatycznego poszukiwania przyjemności, w egoistycznej satysfak-

⁶²⁶ Wyraża go transhumanizm. Por. A. Wielomski, *Yuval Noah Harari. Grabarz człowieczeństwa*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022, s. 381. i nast.

⁶²⁷ Tymczasem krzyż jest nadal obrazą dobrego smaku, gdyż „jak można myśleć, że młody Żyd zabity 2000 lat temu za pomocą od dawna już niestosowanej tortury, może być wcieleniem wszechmocnego? To jasne, że uznanie Jezusa za prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka rodzi się z doświadczenia łaski w osobistej drodze wolności”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 151.

⁶²⁸ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 33.

⁶²⁹ M.A. Krapiec, *Jaka demokracja?*, „Filozofia” 1995, nr 24, s. 15–23.

cji, wpływającej z instynktów i potrzeb subiektywnych, niesłusznie uważanych za nowe prawa⁶³⁰. Jak nie jest możliwe powstanie cywilizacji bez wartości, tak nie wystarczą do tego tylko wartości materialne i doczesne. Każda dotychczasowa cywilizacja kształtowała się w relacji do wartości duchowych i religijnych, mniej lub bardziej obiektywnych oraz absolutnych⁶³¹. Dziś „każdemu, kto wyznaje jakąś prawdę absolutną, jakkolwiek by ona była, przypina się łątkę fanatyka, integrysty i fundamentalisty”⁶³². Tymczasem relatywizm to: nonsens, sprzeczność, założenie, przesąd, iluzja, nadużycie, dyktat. Relatywizm to poddawanie się każdemu powiewowi nauki, jawiące się jako jedyna postawa godna współczesnego człowieka⁶³³. W relatywizmie wszystko jest względne, a tym, co wiecznie trwa, są: wybór, władza, pieniądz, seks, względność, narzędzia i konsens. E. Fromm zauważa, że „wymiarzy z jakimi mamy do czynienia, to liczby i abstrakcje. Dawno już przekroczyły one granice, w których byłoby możliwe jakiegokolwiek konkretne doświadczenie. Nie ma już żadnego układu odniesienia”⁶³⁴. Nie ma go w ludzkiej świadomości, choć istnieje w rzeczywistości postrzeganej w aspekcie wartości prawdy, dobra i piękna, wpisanych w nią na mocy uczestnictwa w Absolutnej Rzeczywistości Prawdy, Dobra i Piękna. Relatywizacja wartości jest następstwem zanegowania ostatecznych i koniecznych przyczyn rzeczywistości, a w konsekwencji także samej realnej i obiektywnej rzeczywistości. M.A. Peeters pisze, że „relatywizm skrywa się pod maską pozorów, ale w istocie ma charakter despotyczny i destrukcyjny”⁶³⁵. Obowiązywanie pozorów w sferze poznania, wartościowania i normowania jako pozbawione realnego i obiektywnego umocowania prowadzi do rewolucyjnego terroru i spustoszenia. Metodycznie-doktrynalna, systemowo-polityczna i ustrojowo-prawna negacja wartości prawdy, dobra i piękna jest na tyle wroga, obca i absurdalna, że potrzebuje ideologicznej manipulacji oraz technologicznej egzekucji. Globalną manifestacją i realizacją negacji rzeczywistych wartości jest symulowana i sterowana cywilizacja informacyjna.

⁶³⁰ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlińska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 7.

⁶³¹ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 11.

⁶³² R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 16.

⁶³³ Tamże.

⁶³⁴ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 127.

⁶³⁵ M.A. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2009, s. 3, 11–12.

Ideologia postmodernizmu i technologia informacjonizmu zgodnie współdziałają ze sobą w dziele negacji rzeczywistości świata realnego i afirmacji świata wirtualnego. Wirtualizacja obiektów i procesów realnych pociąga za sobą wirtualizację wartości i norm realnych. W ten zaś sposób kompleksowo, teoretycznie i praktycznie konstytuowana jest dyktatura relatywizmu. Skonsolidowana relatywizacja po raz pierwszy w dziejach rozciąga się nie tylko na poglądy i pojęcia, ale również na postawy i poczynania. W świecie wirtualnym wszystko staje się względne, a przez to wydaje się przyjazne i przyjemne oraz wygodne i dogodne, zaś czasem staje się przekonywujące i obowiązujące. Do umysłów i zmysłów najbardziej przemawiają wolność i dowolność, nawet jeśli są iluzją, z którą i w której przez pewien czas da się żyć. Wówczas rzeczywiste granice i konieczne ograniczenia wydają się nie do zniesienia i są znoszone wbrew elementarnym wymogom porządku i pokoju, pewności i bezpieczeństwa oraz stabilności i rozwoju. „Można rzec, że jeśli każdy człowiek tęskni za prawdą, tęskni, dlatego, że każdy jej potrzebuje. Dotyczy to przede wszystkim orientacji w świecie zewnętrznym, szczególnie zaś odnosi się do dziecka. Jako dziecko każdy człowiek przechodzi przez okres bezsilności, a prawda jest jedną z najskuteczniejszych broni tych, którzy są pozbawieni siły. Lecz prawda leży w interesie człowieka nie tylko ze względu na jego orientację w świecie zewnętrznym. Jego siła zależy w dużej mierze od znajomości prawdy o sobie samym. Złudzenia w odniesieniu do siebie samego mogą być jak kule użyteczne dla tych, którzy nie są zdolni chodzić o własnych siłach”⁶³⁶.

Zniewalająca relatywizacja wartości

Życiowe doświadczenia i filozoficzne wywody przemawiają za tym, że relatywizacja wartości prowadzi do zniewolenia z powodu nakierowania na imaginację rzeczywistości. W gruncie rzeczy relatywiści głoszący wolność, „pragną podporządkować każdego wiecznej kontroli grupowej”⁶³⁷. Natomiast o naturalnym zakorzenieniu wolności w prawdzie i dobru świadczy fakt, że wolność jest możliwością działania, poszerzeniem życia i szansą na rozwój. Z definicji wynika, że wolnością

⁶³⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przet. J.A. Ziemiński, O. Ziemińska, Czytelnik, Warszawa 2014, s. 247.

⁶³⁷ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 131.

nie będzie wszystko, co blokuje działanie, osłabia życie i niweczy rozwój. Urzeczywistnienie wolności zapewniają wartości, a przekreślają ją antywartości. Tylko poznając prawdę i realizując dobro człowiek staje się wolny, bo uwalnia się od fałszu i zła⁶³⁸. Dobro jest zróżnicowane. Są różne dobra, są rzeczy przyjemne i rzeczy użyteczne. Dążeniu do nich nie ma końca, jednak „musi być jakieś dobro samo w sobie, dla każdego człowieka, dobro, na którym można się zatrzymać, nie tylko subiektywnie, co przejawia się w przeżywaniu szczęścia, ale również obiektywnie. To dobro jest dobrem w sobie, jest absolutnie dobre”⁶³⁹. Tylko absolutne dobro uniesprzecznia rozwój jako przechodzenie na wyższe poziomy doskonałości.

Dobra tworzą hierarchię. Im wyżej stoi dobro w hierarchii dóbr, tym większą wolność zapewnia dążenie do niego. Ponad dobrami przyjemnymi i użytecznymi stoi dobro godziwe, zasługujące na realizację dla siebie samego, a nie dla jakichś innych dóbr. Dobrem takim jest osoba jako wartość w sobie (wartość wsobna). Dlatego afirmacja osobowej godności u siebie i innych wyzwala najpełniej, zapewnia wolność nawet od presji korzyści i wygod. „Typowe dla naszego społeczeństwa stało się pojęcie wolności niepodlegającej żadnym moralnym ograniczeniom oraz niepohamowana pogoń za postępem i zaspokajaniem stale rosnących potrzeb materialnych”⁶⁴⁰. Człowiek wolny jest bezinteresowny, nie kieruje się żadnym interesem doczesnym, czy może nawet wiecznym. Człowiek jest wolny, gdy sam siebie uzależnia od prawdy, która od niego już nie zależy. Ludzka autonomia polega na kierowaniu się ku prawdzie i dobru. „Współcześni Protagorasi wmawiają nam, że sami mamy moc stwarzania prawdy o sobie i dla siebie, iż osoba to wolność mająca moc ustanowić swą własną istotę, zdecydować stwórczo o swej naturze”⁶⁴¹.

Zdaniem R. de Matei, „aby przeciwstawić się dyktaturze relatywizmu, niezbędne jest ponowne odkrycie, czym jest prawo boże i prawo naturalne stanowiące prawdziwy fundament cywilizacji chrze-

⁶³⁸ Por. P. Francis, *Koncert złudzeń*, przeł. H. Baltyn-Karpińska, Wydawnictwo G+J, Warszawa 2008.

⁶³⁹ P. Jaroszyński, *Co to jest Zachód?*, w: *Przyszłość cywilizacji Zachodu*, red. P. Jaroszyński i in., Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL, Oficyna Hieronima, Lublin 2003, s. 15.

⁶⁴⁰ M.G. Donhöff, *Ucywilizujemy kapitalizm. Granice wolności*, przeł. S. Bogucka, A. Bogucki, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 12.

⁶⁴¹ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 93.

ścijańskiej, w swej ostatecznej formie ucieleśnionej w Europie doby średniowiecznej, skąd rozprzestrzeniła się na cały świat”⁶⁴². Według Matei „wizja absolutnego relatywizmu staje się coraz bardziej realna i dokładnie przypomina obraz religijnego zamętu charakterystycznego dla czasów przedkonstantyńskich”⁶⁴³. Mimo to, jak zauważa S. Huntington, „Zachód stara się potwierdzać swoje wartości i bronić swych interesów, co stawia społeczeństwa niezachodnie przed wyborem. Jedne próbują naśladować Zachód i w taki czy inny sposób doń dołączyć, inne, konfucjańskie i muzułmańskie, starają się rozbudowywać własną potęgę gospodarczą i militarną, by stawić mu opór i stworzyć przeciwagę”⁶⁴⁴. U źródeł potęgi Zachodu nie leżą materialne osiągnięcia, ale duchowe odkrycia wartości intelektualnych, moralnych, społecznych i religijnych. Wraz z ich lekceważeniem, a nawet niszczeniem słabnie pozycja Zachodu w świecie, czego dowodzić chyba nie trzeba, o czym mówił wielokrotnie Jan Paweł II⁶⁴⁵. Zniewalająca relatywizacja wartości odbywa się na najbardziej masową skalę i w najmniej widoczny sposób, a mianowicie w cyberprzestrzeni, gdzie trwa rekrutacja cyfrowych niewolników globalnej populacji⁶⁴⁶.

Współczesne wojny wartości

Globalne zmagania o dysponowanie masową uwagą, w następstwie których rozstrzygają się losy całych narodów, a nawet kontynentów określić można mianem wojen wartości. Od tego bowiem, co ludzie cenią, zależy to, jak się zachowują. Zręczne przekierowywanie uwagi może prowadzić do rezygnacji z kulturowego czy militarnego oporu wobec faktu naruszeń wartości, a w tym suwerenności, wolności czy sprawiedliwości. „Należy podkreślić dominującą rolę informacji w kreowaniu wizji walki zbrojnej XXI wieku”⁶⁴⁷. Zgodnie z Chińską sztuką najlepszym rozwiązaniem jest tu pokonanie przeciwnika bez walki jako

⁶⁴² R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 8.

⁶⁴³ Tamże, s. 14.

⁶⁴⁴ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 21.

⁶⁴⁵ Podkreślał np., że albo Europa będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale.

⁶⁴⁶ Por. G. Osiński, *Cyfrowi niewolnicy. Transhumanizm w praktyce*, Prohibita, Warszawa 2023, s. 165 i nast.

⁶⁴⁷ R. Kwečka, *Informacja w walce zbrojnej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 59.

zmagających fizycznych. W warunkach globalnego, a dogodnego dla korporacji nadmiaru siły roboczej oraz nieograniczonego dostępu korporacji do kapitału finansowego toczą się wojny wartości. Są to wojny o preferowanie albo deprecjonowanie wartości. W zmediatyzowanym świecie bardziej względy mentalne niż realne decydują o tym, co jest wartościowe, a co bezwartościowe, nakręcając koniunkturę w jednych sferach, a spowalniając ją w drugich, wyznaczając tym samym, gdzie ma być rozwój, a gdzie niedorozwój. Nakręcana jest koniunktura na wartości podnoszące na wyższy poziom globalną konkurencję i przyspieszające cały proces globalizacji. Z różnych powodów wzrasta zapotrzebowanie na produkty globalne. D. Korten pisze, że „działania jakie podejmują globalne korporacje w jeszcze nienawróconych kulturach, można nazwać wojną wartości. Głoszą bowiem, że owe kultury są zafowane nudne i ubogie. W zamian zaś oferują obietnice materialnego raju, pełnego podniecia i wizji sukcesu”⁶⁴⁸. Kortenowska wojna wartości jest wojną kulturową i cywilizacyjną, gdyż toczy się o ludzi poprzez rozciąganie wpływów na ich umysły. Pozorny ich humanitaryzm polega na unikaniu zabijania ciała przy eskalacji zabijania ducha. Dla społeczeństw ceniących sobie bardziej wartości materialne niż duchowe żadna taka wojna się nie toczy⁶⁴⁹.

W wojnach wartości nie biorą udziału tradycyjne podmioty prawa międzynarodowego, tj. państwa, ale globalne korporacje, koncerny i agencje. „W przeciwieństwie do tradycyjnych konfliktów wojennych dziewiętnastego i początku dwudziestego stulecia, większość wojen prowadzona jest obecnie nie między państwami, lecz wewnątrz nich. W 1995 roku już tylko dwa spośród zbrojnych konfliktów na świecie przebiegały według tradycyjnych wzorów. [...] Nowe konflikty rozgrywające się wewnątrz granic państwowych są w zasadzie ignorowane przez społeczność międzynarodową”⁶⁵⁰. Nie mieszczą się one w tradycyjnych konwencjach zmagających militarnych. Wojna jest jednym ze zdarzeń, które z racji prawnego nieprzededefiniowania nie jest dostrzegana i penalizowana w cybernecie. Skoro w cybernecie zmieniają się szybko formy i sposoby działań przestępczych, a prawo nie jest w stanie za tym nadążyć, to w większym stopniu należałoby definiować je poprzez

⁶⁴⁸ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 41.

⁶⁴⁹ Por. P. Kłotkowski, *Wojna światów? O iluzji wartości uniwersalnych*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2002.

⁶⁵⁰ H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 35.

znamiona skutków, jakie powodują. Dziś wojna jest czymś innym niż wcześniej. Jak przestrzegał Orwell, staje się coraz bardziej wewnętrzną sprawą państwa. „Teraz wojnę toczy rząd przeciwko obywatelom własnego państwa, a jej celem nie są korzyści terytorialne lub zapobieżenie grabieży, lecz zachowanie panującego ustroju w niezmienionej formie. Sam termin wojna stał się więc mylący”⁶⁵¹. Z chwilą przeobrażania się terytorialnie wydzielonych działań wojennych w stan ciągłej wojny, wojna przestaje istnieć. W konsekwencji na masową skalę ludzie są mentalnie pacyfikowani, psychicznie obezwładniani, materialnie wywłaszczani, egzystencjalnie uzależniani, finansowo okradani, obyczajowo demoralizowani, językowo wynaradawiani i politycznie podporządkowywani, nawet sami nie wiedzą kiedy, jak i komu. Największe spustoszenia czyni wojna, której nie ma albo raczej, która nie przebija się do świadomości z powodu dramatycznych skojarzeń. Wojną nie jest nawet zabicie głowy państwa i jego elity przy udziale innego państwa i na jego terytorium, bywa natomiast okazją do oficjalnego głoszenia wyjątkowo dobrych stosunków międzypaństwowych. Dramat Smoleński staje się zrozumiały dopiero w kategoriach zbrodni i zdrady, na co wskazują ujawniane dokumenty i ustalane okoliczności, a czemu zaprzeczają rządowe deklaracje i medialne spekulacje⁶⁵².

Globalne wyrzucie z wartości

Świat pozbawiony wartości innych niż materialne i doczesne generuje wspólny wszystkim styl życia – hedonizm, permissywizm, konsumpcjonizm, eudajmonizm, pragmatyzm, infantylizm, materializm i ludyzm. „W tym świecie, w którym tak naprawdę jedyną wartością stała się rozrywka, panować zaczęła przesadna troska o zdrowie i życie”⁶⁵³. Oznacza to poddanie się rynkom farmaceutycznym i medycznym oraz stałe podłączenie ludzi do sieci komórkowych, internetowych, telewizyjnych i handlowych. Kiedy światem podstawowym jest świat wirtualny, ludzką masę można łatwo kontrolować i formować według uzna-

⁶⁵¹ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 139.

⁶⁵² Por. J. Roth, *Smoleńsk 2010. Spisek, który zmienił świat*, przeł. E. Stefańska, Zysk i S-ka, Warszawa 2016. Por. także J. Osiecki, T. Białoszewski, R. Latkowski, *Ostatni lot. Przyczyny katastrofy smoleńskiej. Śledztwo dziennikarskie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010 oraz L. Szymowski, *Operacja „Smoleńsk”. Dlaczego musiał zginąć prezydent Lech Kaczyński?*, 3S Media, Warszawa 2013.

⁶⁵³ J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 47.

nia używając oprócz autorytetów medialnych, medycznych i rozrywkowych, również naukowych⁶⁵⁴. Kiedy zmiany są zbyt szybkie albo zbyt radykalne, stajemy się kimś innym, w tym także kimś, kim może być nie chcieliśmy. „My Europejczycy nie możemy się stać, kim tylko zechcemy, nie możemy np. stać się Hindusami albo Chińczykami, a przecież oczekuje się od nas, że każdy mieszkaniec świata może przyjechać do Europy i stać się Europejczykiem. Jeżeli bycie Europejczykiem nie odnosi się do rasy, a taką mamy nadzieję, to odnosi się do wartości, co nadaje tej kwestii znacznie wyższą rangę”⁶⁵⁵.

Głównym czynnikiem wyzucia z wartości są obojętne na nie narzędzia. „Za tym argumentem kryje się przekonanie, że jeśli urządzenia autonomiczne działają w oparciu o moralność konwencjonalną wynikającą z pewnych czasowych i przestrzennych uwarunkowań specyficznych dla zbioru danych, do których posiada dostęp wnioskująca statystycznie maszyna – to taki stan rzeczy może powodować niechęć do ich wykorzystywania przez osoby, które nie podzielają danej, lokalnej, przypadkowej konfiguracji moralnej stojącej u podstaw wnioskowania. Tą tezę potwierdzają niezliczone przykłady botów, które uczą się zachowań na podstawie dostępnych danych pobieranych z mediów społecznościowych i tworzą błędne etycznie wzorce automatycznych zachowań oparte na statystycznej analizie wzorców zachowań większości”⁶⁵⁶. Z drugiej jednak strony, „arbitralne zaszczepienie pewnej abstrakcyjnej etyki postkonwencjonalnej przełamującej te ograniczenia, rodzi zagrożenie postawienia zarzutu uzurpacji oraz działania przemocowego w zakresie moralności, która także może spotkać się z niechęcią oraz brakiem zaufania ze względu na swój arbitralny charakter. Ten brak zaufania oparty na uniwersalistycznej przemocy może szczególnie wystąpić w społeczeństwach postindustrialnych oraz sieciowych, które posługują się tak zwanym zaufaniem aktywnym”⁶⁵⁷. Tu jawią się pytania: „Czy odmienne kultury i sposoby doświadczania rzeczywistości mają prawomocność niezależną od naszej, czy europejskie

⁶⁵⁴ Tamże.

⁶⁵⁵ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 12.

⁶⁵⁶ K. Soloducha, *Analiza konsekwencji projektu „Moral Machine” jako realizacji koncepcji „koherentnej, ekstrapolowanej woli ludzkości” dla budowania skłasteryzowanego zaufania do maszyn autonomicznych*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023.

⁶⁵⁷ Tamże.

umysły i dusze funkcjonują w oparciu o te same zasady, na jakie można natrafić w obu Amerykach, Chinach i innych odległych krajach. Czy te nowe odkryte cywilizacje w praktyce czekały na Europejczyków [...], by mogły się one przebudzić odkrywając prawdziwą naturę rzeczy, czy też może miały one zawsze udziały w tym samym ludzkim doświadczeniu, reagując na własne środowisko, w dziejach oraz wypracowując własne paralelne sposoby dostosowywania się do rzeczywistości i mają w tych dziedzinach swoje mocne strony i osiągnięcia”⁶⁵⁸.

W warunkach globalnej liberalizacji nikt poza potentatami globalnymi nie ma szans się oprzeć oraz zachować własnej tożsamości. Globalizacja wystawia na globalną bezbronność uczestników obrotu gospodarczego i prawnego oraz życia społecznego i kulturalnego. Nawoływanie do znoszenia granic jest działaniem przeciw wolności. Bez granic społecznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych wszyscy stają się bezbronni, a ci, którzy do tej bezbronności prowadzą, bezradnie tłumaczą, że na liczne zagrożenia nie mamy już wpływu. Siła pieniądza i propagandy proces ten pogłębia, pomimo że jest on ewidentnie szkodliwy i wewnętrznie sprzeczny. Włączają się w niego, nawet ci, którzy najwięcej na nim tracą, tj. wszyscy przekupywani i oszukiwani. Są oni bez wyjścia, wspierając globalizujący mechanizm niskich cen i odurzającej rozrywki. Obywatele globalnego świata, proletariusze, konsumentariusze skazani są na przymusowe poszukiwanie najniższych cen oraz wytechnienia w bezwartościowej rozrywce. Prawo jest bezradne wobec zjawiska zniewolenia fizycznego i psychicznego, perfidnie uzasadniając, że odbywa się to na własne życzenie. Globalną przestrzeń bezpieczeństwa należy więc potraktować jako globalną przestrzeń zniewolenia. W przestrzeni tej obowiązuje dyktat globalny jako mechanizm przymusowego godzenia się na globalnie oferowane warunki życia, zatrudnienia, nauczania, wychowania, wypoczywania czy informowania. „Globalizacja w sferze psychospołecznej wyraża się w osobowości społecznej jednostek, sposobie percepcji rzeczywistości, wartościach i postawach, w tym preferencjach wobec pracy i czasu wolnego”⁶⁵⁹. Jeśli bowiem ludzie widzą i słyszą to samo, to stają się tacy sami. Jeśli tak samo pracują, to również tak samo myślą i żyją.

⁶⁵⁸ H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji i nasza przyszłość jako ludzie*, przeł. E. Litak, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2024, s. 58.

⁶⁵⁹ A. Szewczyk, *Telepraca i e-pieniądz*, w: A. Szewczyk red., *Dylematy cywilizacji informatycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 154.

Istota hipotezy rozkładu wartości

Na euroamerykańskim Zachodzie rozkład wartości polegający na ich relatywizacji nie jest zasadniczo zjawiskiem dyskusyjnym, gdyż łatwo go dostrzec niemal na każdym kroku. Opinie na temat jego powszechności są jednak krańcowo rozbieżne – od szkodliwości aż po jego dobroczynność. Odpowiednio rozkład ten jest powstrzymywany ratując cywilizację albo tolerowany, aż po wsparcie, stwarzając miejsce dla nowej cywilizacji. Inaczej rzeczy się mają na chińsko-azjatyckim Wschodzie i całym światowym Południu, gdzie podejmowane i prowadzone są działania na rzecz powrotu do dawniej pielęgnowanych rodzimych albo nawet zachodnich systemów wartości. Polaryzacja pomiędzy amerykańską dekadencją i chińskim renesansem widoczna jest w odwróceniu od amerykańskiej na rzecz chińskiej globalizacji⁶⁶⁰. Pierwsza przybrała po drugiej wojnie światowej skrywane dotąd – imperialne oblicze, zaś druga przybiera dziś postać dobroczynną jak pierwsza u swego zarania. Dziś widać jak oparty na sile militarnego oręża Pax Americana wypierany jest przez oparty na sile ekonomicznego potencjału Pax China⁶⁶¹. Dawniej propagowane wartości demokratyczne ustępują z powodu swojego zakłamania wartościom jawnie autorytarnym, ale lepiej służącym poprawie warunków życia. Większość krajów świata chciałaby iść własną drogą ku bardziej dostatniej i bezpieczniejszej przyszłości, czego nie oferują i nie gwarantują obecnie Stany Zjednoczone, a proponuje (zapewne z premedytacją) Chińska Republika Ludowa. Nie tyle euroamerykański Zachód, co jego zwyrodniałe elity wyraźnie doprowadzają świat do kolejnych patologii, kryzysów, rewolt, wojen i rewolucji z wykorzystaniem rozbudowanej sieci wpływów i zależności, od czego odwracają się kolejne kraje świata przystępując do stowarzyszenia BRICS w opozycji do klubu G7.

Spadające wskaźniki wzrostu gospodarczego Zachodu, a rosnące Wschodu i części Południa dowodzą niepokojącego trendu w sferze społecznej. Dla niezachodnich społeczeństw nie liczą się abstrakcyjne idee, w których z kolei wyspecjalizował się euroamerykański Zachód.

⁶⁶⁰ B. Góralczyk, *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018.

⁶⁶¹ Pax Americana to „powszechny pokój narzucony amerykańską bronią imperium strachu, utworzony w imię dobra, ponieważ dopóki nas się boją, nie jest ważne, że nas nienawidzą”. B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 35. Zob. także J. Marszałek-Kawa (red.), *Chińska polityka zagraniczna i jej uwarunkowania*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

Cenione są konkretne posunięcia, w których przoduje chiński Wschód. Te pierwsze jawnie szkodzą prowadząc do zadłużenia gospodarek, uzależnienia od monopolu, pogorszenia warunków życia i ograniczenia możliwości rozwoju, zaś te drugie przyczyniają się do rozbudowy infrastruktury, podnoszenia życiowego standardu, inwestycji w technologię, aktywizację zawodową, niezależność od finansjery.

W istocie więc nie chodzi o samą faktyczność rozkładu zachodnich wartości, lecz o jego głębsze przyczyny i szersze skutki. Przypuszczać można, że skoro nie jest to dziś żadnym zaskoczeniem i nie spotyka się z bardziej znaczącym przeciwdziałaniem, to zostało zaprogramowane i jest nadal podtrzymywane. Wskazuje na to przebogata literatura ujawniająca zakulisowe – spiskowe ustalenia, i niejawne – sprzysiężone organizacje, prowadzące do jawnie szkodliwych efektów, sprzecznych z interesami społeczeństw, państw i narodów w imię jawnie fałszywych haseł wolności, równości i braterstwa⁶⁶². Wraz z rewolucją francuską i nieprzerwanym pasmem rewolucyjnych zamętów na całym świecie, niczego niespodziewające się – naiwne i gnębione masy zostały zwiedzione przez wyniesioną przez siebie fałszywą, obcą i wrogą im awangardę, do której przyłączyła się również znaczna część dawnej arystokracji. Raz uruchomione procesy rozkładu prawdziwych wartości w imię pozornych wolności wówczas nie były w stanie się powstrzymać, a teraz nie są w stanie się zatrzymać bazując na rozbudzonych egoizmach indywidualnych i grupowych. Współczesną ich emanacją są przewrotne doktryny praw człowieka godzące w wartość ludzkiego życia⁶⁶³, i wyrafinowane malwersacje finansowe wypychające ludzkość w stan zniewolenia. Istnieje wiele faktów i dowodów jak podstępnie i starannie został zaplanowany, zaprogramowany i zaprojektowany dziejowy rozkład najpierw boskich, a teraz też ludzkich

⁶⁶² „Idealna równość jest możliwa tylko w obliczu śmierci. To dlatego ludobójstwo jest ulubioną rozrywką wyznawców uniformizmu”. R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*...

⁶⁶³ Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie opowiadał się po stronie osób, którym odmówiono aborcji, uznając, że jej nieprzeprowadzenie stanowi naruszenie art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dotyczącego m.in. ochrony życia prywatnego), jednak nie formułował ogólnego wniosku o istnieniu „prawa do aborcji”. Por. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284). Postulat wpisania do aktów normatywnych tego rodzaju „prawa” formułowany był wielokrotnie przez Parlament Europejski (np. w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 24 czerwca 2021 r. w sprawie sytuacji w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw w tej dziedzinie w UE w kontekście zdrowia kobiet (2020/2215(INI)).

wartości, najpierw na poziomie teologiczno-filozoficznym, potem polityczno-ekonomicznym, a obecnie informacyjno-technologicznym⁶⁶⁴. Nieprzypadkowy, a zatem celowy rozkład wartości wkracza w ostatnią posthumanistyczną i postludzką fazę – świata bez wartości (postwartości). Skompromitowane, wyszydzone i wyśmiane zostały już teoretycznie i praktycznie niemal wszystkie z wartości do tego stopnia, że liczy się już tylko siła technicznych, ekonomicznych i ideologicznych nacisków. Dokonało się to pod osłoną demoliberalnej narracji na temat oświeceniowych, pozytywistycznych i postmodernistycznych wartości rozkładających społeczeństwa Zachodu. Narracja ta dając szansę wybić się społeczeństwom światowego Wschodu i Południa, oswojonym z kolektywistyczno-despotyczną mentalnością⁶⁶⁵. Metodycznie i systemowo doprowadzono do rozprzestrzeniania się jej na dotąd indywidualistyczno-wolnościową tradycję światowego Zachodu⁶⁶⁶. W wojnie o świat przed zapanowaniem nad jego zasobami i procesami wpierw stało się konieczne podbicie cywilizacji wyżej rozwiniętej – klasycznie europejskiej, respektującej wartość ludzkiej godności, przez cywilizacje mniej rozwinięte – azjatyckie i afrykańskie – kierujące się siłami kolektywnego przymusu. Zanim dokona się to w debacie filozoficzno-religijnej, już dokonuje się w rywalizacji ekonomiczno-politycznej. Wielki Reset przyspiesza rozkład zachodnich wartości poprzedzając go ekspansję wschodnich interesów. W dyskursie naukowym nie trzeba nikogo przekonywać jak euroamerykański Zachód oddaje się w panowanie chińsko-azjatyckiego Wschodu w następstwie celowo (na najwyższych szczeblach kompetencji i kierownictwa) wdrażanej polityki klimatycznej, energetycznej, żywnościowej, rolnej, przemysłowej, migracyjnej, edukacyjnej, zdrowotnej, czy obronnej. Można się spodziewać, że kiedy przewaga światowego Zachodu zostanie całkiem zniwelowana, przyjdzie czas na niwelowanie także światowego Wschodu, by

⁶⁶⁴ Warto zwrócić uwagę na niejasne intencje stwierdzenia, że „przyjęta przez ONZ po drugiej wojnie światowej Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która jest być może dokumentem najbardziej zbliżonym do globalnej konstytucji, kategorycznie stwierdza, że prawo do życia jest najbardziej fundamentalną wartością ludzkości. Skoro śmierć bez wątpienia narusza to prawo, śmierć jest zbrodnią przeciwko ludzkości i powinniśmy prowadzić z nią wojnę totalną” Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 32.

⁶⁶⁵ Por. K. Gawlikowski, *Chińskie metamorfozy*.

⁶⁶⁶ Obrona wolności musi iść w parze z obroną tradycji „z tego prostego powodu, że walka z tradycją jest walką z wolnością”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 15.

uczynić miejsce dla cywilizacyjnej dominacji najbardziej prymitywnych, archaicznych barbarzyńskich i pogańskich wzorców w cywilizacyjnym amalgamacie. Od dawna wiadomo dzięki Feliksowi Konecznemu, że z cywilizacyjnego starcia o przetrwanie zwycięsko wychodzą cywilizacje najmniej rozwinięte i rozgarnięte, a w tym społeczeństwa najmniej wymagające i niewiele potrzebujące. Pierwszą ofiarą każdej wojny są przede wszystkim wyższe wartości, a najniższe instynkty do końca trwają. Nie może być przypadkiem, że kiedy Ameryka i Europa fundują sobie Wielki Reset, w tym samym czasie Chiny i Azja przeżywają swój wielki renesans⁶⁶⁷. Renesans Azji i przebudzenie światowego Południa, to w rzeczywistości też Wielki Reset, tyle że rozciągnięty na dalszą perspektywę. Po załamaniu euroamerykańskiego Zachodu zbudowanego niegdyś na solidnych fundamentach poszanowania wolności pozwoli zapewne na poddanie takim systemom karności, jakie od zawsze były na azjatyckim Wschodzie i światowym Południu. Tak dokona się światowa konwergencja ideologiczna, technologiczna i ekonomiczna projektowana dla architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu. Ten bowiem przyspiesza korzystając z silniejszych potencjałów społeczno-państwowych po osłabieniu poprzednich. Ostatecznie wszystkie skazane są na marginalizację, aby nie były w stanie zagrozić konstytuującej się od pokoleń światowej oligarchii. Taka jest też istota hipotezy rozkładu cywilizacyjnych systemów wartości⁶⁶⁸.

2. Hipoteza cywilizacji bez odpowiedzialności

Historyczny sens hipotezy nieodpowiedzialności

Pojedyncze zjawiska nieodpowiedzialności przechodzą dziś w masowe i metodyczne procesy jej pogłębiania i poszerzania na cywilizacyjną miarę. Trawestując dawniejsze powiedzenie, że nierządem Polska stoi, obecnie powiedzieć można – świat nieodpowiedzialnością stoi. Nieliczni bowiem dostrzegają nadchodzące niebezpieczeństwa i usiłują im

⁶⁶⁷ Por. R. Mitter, *Chiny nowoczesne*, przeł. B. Kowalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

⁶⁶⁸ Upomina się o nie jeszcze tylko Kościół rzymskokatolicki. Por. G. Kulik, *Wotanie o prawo i sprawiedliwość. Księgi i apokryfy Starego Testamentu, pisma z Qumran*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2019.

przeciwdziałać. Na większości nie robią one wrażenia, a przynajmniej nie aktywizują do odpowiedniego działania. W obliczu nasilającej się (czy nasilanej) rewolucji⁶⁶⁹ oraz przybliżającej (czy przybliżanej) wojny⁶⁷⁰, ośmieszane, a nawet zwalczane są kampanie kontrewolucyjne i antywojenne pod różnymi pretekstami albo mało istotnymi powodami. Bezczynność wobec skrajnych zagrożeń jest skrajną nieodpowiedzialnością jednych – milczącej większości, a ewidentną dywersją innych – aktywnej mniejszości. Takim zagrożeniem jest Wielki Reset ze wszystkimi patologicznymi, kryzysowymi, terrorystycznymi, wojennymi czy rewolucyjnymi konsekwencjami.

Kolejną ogólną, a zarazem podstawową jako cywilizacyjną hipotezę Wielkiego Resetu jest wyimaginowanie i wysterowanie ludzkiej wolności, zrywające związek z odpowiedzialnością. Zjawisko niedostatku odpowiedzialności nie jest dziś niczym nadzwyczajnym i wymagającym udowodnienia. Czymś szczególnym i zastanawiającym natomiast jest sposób, w jaki doszło do wyrugowania z myślenia i postępowania odpowiedzialności jako wyrazu jeszcze przedchrześcijańskiej – kardynalnej cnoty roztropności. Erozja odpowiedzialności najpierw za siebie, potem za najbliższych, a dalej także za szersze wspólnoty w perspektywie bliskiej i dalszej doczesności, a ostatecznie wieczności, nie mogła i nie była tylko zwyczajnym zbiegiem okoliczności i następstwem niedającej się przewidzieć przypadkowości. Zbyt wiele sił i środków zostało zaangażowanych na rzecz obniżenia intelektualnego, moralnego, estetycznego i religijnego poziomu wyrobienia ludzi sprowadzanych do poziomu zatomizowanych jednostek czy zanonimizowanych kolektywów. Dążenie do automatyzacji ludzi na masową skalę pojawia się nieopacznie albo opacznie w ogólnych deklaracjach politycznych i strategicznych doktrynach wojennych, gdzie w roli rzeczywistego i ostatecznego obiektu ujarzmienia stawiane jest społeczeństwo. Nie-

⁶⁶⁹ Takim jest np. rewolucja genderowa. Por. P. Lisicki, *Imperium Sodomy...*

⁶⁷⁰ Takim jest wojenne zaangażowanie Polski na Ukrainie. Wyjątkowa, a zarazem demaskująca się wrogość towarzyszy dziś w Polsce hasłom „to nie nasza wojna” oraz pokojowym wezwaniom – nie tylko jakby komuś zależało, lecz właśnie dlatego, że wprost zależy, aby Polska została uwikłana w tę wojnę ze wszystkimi tego dramatycznymi konsekwencjami. Z. Parańfianowicz, *Polska na wojnie*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Jabłonna 2023, s. 67 i nast. Dodać należy także, że nawoływania do powstrzymania się od udziału w nieswojej wojnie nie oznaczają pacyfizmu, ale okazję do budowy własnej odporności. Jak bardzo nieświadomie albo świadomie trzeba być naiwnym, że za nas walczą ci, którzy nie są zdolni do elementarnej przyzwoitości wobec najbardziej bestialsko pomordowanych i nie zezwalają na ich ekshumację oraz chrześcijański pochówek. Oznacza to, że Ukraina jako państwo to także nie nasza cywilizacja.

zależnie od nakręcanych konfliktów między- i wewnątrzpaństwowych toczono są zmagania w celu opanowania społecznej niezależności, nieprzewidywalności i niepewności⁶⁷¹.

Społeczna reedukacja zmierzająca w kierunku formatowania, dyscyplinowania i uzależniania jednostek od odgórnie politycznie rządzonych i administracyjnie zarządzanych ośrodków nie sprzyja wolności i nie rozwija jej potencjału. Zarówno aparaty państwowe i regulacje prawne, jak również programy społeczne i manifesty polityczne nakierowane są na ograniczanie swobody życia i rozwoju człowieka od najniższych poziomów aktywności życiowej, w tym działalności gospodarczej, do najwyższych poziomów podejmowania dziejowych wyzwań i kształtowania kultury. Niezdolność do osobistego podejmowania decyzji, konsekwentnej ich realizacji i brania na siebie ryzyka z nich płynącego jest dobrze widoczna, ale w niewidoczny już tak dobrze sposób wysterowana w kierunku cedowania odpowiedzialności na struktury – instytucje, i procedury – regulacje. Wysterowaniu indywidualnej i społecznej nieodpowiedzialności odpowiadać musi wysterowanie wolności albo w kierunku dowolności, albo zniewolenia. Tymczasem Thomas E. Woods pisze, że „najlepsze wyniki dla środowiska naturalnego osiąga się nie przez odgórne decyzje rządu, ale dzięki dobrej koniunkturze w kraju i wolnorynkowym innowacjom”⁶⁷².

Kreślona narracją ludzi Davos (*Davos Man*) architektura oraz rozbudowywana przez agentów globalnych zmian (*global schippers*) infrastruktura Wielkiego Resetu pozbawia możliwości i zdolności samodzielnego – autentycznego i autonomicznego kształtowania przyszłości na każdym poziomie sieciowo sprzężonego rządu – *global government*, i zarządzania – *global governance*⁶⁷³. Bezsilność i bezradność na

⁶⁷¹ Podobnie książkę Wellington obarczał nowo zbudowane koleje winą za zachęcanie zwykłych ludzi do bezcelowego przemieszczania się. „Jest sprawą oczywistą, iż zwykli ludzie sami zaniechaliby jeżdżenia z miejsca na miejsce, jeśli by nie uważali tego za celowe. Jednak z książęcego krytycyzmu daje się wywnioskować, że elity reprezentujące trzecią stronę wiedzą wszystko lepiej niż osoby, które same podejmują odnośne decyzje i czynią to na swój własny koszt”. T. Sowell, *Fakty i mity w ekonomii*, przeł. K. Węgrzecki, Fijorr Publishing, Warszawa 2008, s. 67.

⁶⁷² M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 46.

⁶⁷³ Podnosi się, że „w strukturze globalnego *governance* rządzić ma zostać sprawowane do zarządzania, a państwa mają stać się administracyjnym szczeblem i narzędziem w strukturze globalnej agendy. Ich rola została pokazana dokładnie w czasie pandemii. Stały się dystrybutorami szczepionek produkowanych przez globalne koncerny, i do ich dystrybucji zaangażowały całą swoją infrastrukturę, w tym ciała prawodawcze do tworzenia przepisów, system opieki zdrowotnej do przeprowadzenia szczepień, telewizję publiczną i inne media do indoktrynacji ludzi na rzecz zaszczepiania się itp.” M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba...*, s. 32.

najniższych poziomach spraw i stosunków lokalnych przechodzi na najwyższe poziomy spraw i stosunków globalnych⁶⁷⁴. Wygodne dla mas zwalnianie ich z odpowiedzialności skutkuje niekomfortowym dla nich uszczuplaniem wolności. Wbrew zasadzie pomocniczości, wolność bez odpowiedzialności sankcjonuje dowolność wyrażającą się w anarchizacji albo zniewoleniu do granic totalitaryzmu. Doprowadzanie ludzi do niezdolności decydowania o sobie, występowania w swoich sprawach i kształtowania swoich stosunków wkracza w fazę krytyczną Wielkiego Resetu za sprawą ideologicznej architektury płonącej planety, technologicznej infrastruktury sztucznej inteligencji i ekonomicznej koniunktury – bezwarunkowego dochodu. Występowanie polega na przeniesieniu odpowiedzialności z konkretów w najbliższym otoczeniu na abstrakty dalszego horyzontu. Innymi słowy chodzi o wykorzenianie odpowiedzialności ludzi za to, na co mają wpływ w najbliższym otoczeniu i rekompensowanie poczuciem odpowiedzialności za to, na co wpływu nie mają i mieć nie mogą. Lekceważenie konkretów na rzecz hołubienia abstraktów znamionuje przejście od polityki realnej do idealnej – demoliberalnej. Zdaniem Jakuba Woznińskiego historia ludzkości stanowi dzieje zmagania o właściwie rozumianą wolność. Jego zdaniem „wbrew materialnym fenomenom, dzieje ludzkości bliższe są raczej nieustannym wahaniom między stanem wolności a niewolą”⁶⁷⁵.

Religijny sens wolności

Zaskoczeniem wydać się może namysł nad religijnym sensem wolności podczas formułowania hipotez na temat Wielkiego Resetu. Warto jednak przypomnieć sobie, że wszystkie wielkie przedsięwzięcia ludzkości ostatnich stuleci ze swej natury – jako przedsięwzięcia, dokonywały się mocą łamania ludzkiej wolności, do której wyzwoliło człowieka chrześcijaństwo. Logicznie i empirycznie rzecz biorąc, prawdziwej wolności w doczesności nie można osiągnąć będąc w niej zamkniętym⁶⁷⁶.

⁶⁷⁴ Por. M. Rewizorski (red.), *Globalne zarządzanie i jego aktorzy. W poszukiwaniu rozwiązań dla zmieniającego się świata*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2016.

⁶⁷⁵ J. Wozniński, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

⁶⁷⁶ Św. Paweł pisze, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Nie jest i nie może być wyrazem naukowości usilne występowanie w roli rzeczników innej pozachrześcijańskiej cywilizacji. Tam bowiem wolność nie jest tak wielką jak w chrześcijaństwie wartością. Por. *Wolność chrześcijańska*, Praca zbiorowa, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM, Wrocław 1986.

Powszechnie dostrzegane i głośniejszemu artykułowane zjawiska materialne – społeczno-ekonomiczne mają trudniej dostrzegane i rzadziej podnoszone duchowe – religijno-moralne źródła. Zaburzenia związane z wielką transformacją, a obecnie Wielkim Resetem wynikają z wielu okoliczności, wśród których wymienić można: 1) narzucanie sztucznych rozwiązań, 2) przyspieszanie tempa zmian, 3) ustanawianie kontroli nad wolnością, 4) upowszechnianie fikcyjnych instytucji, 5) pozbawianie ludzi owoców własnej pracy, 6) szerzenie nieobyczajności, 7) zwalczanie wiary w osobowego Boga. Natomiast mimowolnie lekceważonymi lub celowo dyskredytowanymi sposobami gruntowania wolności są zweryfikowane siłą tradycji przykazania religijne, wzorce moralne, normy społeczne, więzi naturalne oraz ideały narodowe. Wolność inaczej jest przedstawiana w ujęciu liberalno-demokratycznym – wymaga poszanowania i zabezpieczenia dla każdego, zaś inaczej w ujęciu totalitarno-kolektywistycznym – domaga się kontroli i ukierunkowania przez zbiorowość.

Mało kto przypuszczał, że „właśnie na Zachodzie odrodzą się mechanizmy myślozbrodni, oraz brutalnego eliminowania z debaty publicznej odmiennych poglądów, także przy użyciu bojówek i instytucjonalnej przemocy omnipotentnego aparatu państwowego, że patrząc na Zachód zobaczą kiedyś to, co przywykło się widzieć na Wschodzie, totalitarną tresurę społeczeństw w bezmyślnym posłuszeństwie jedynie słusznej ideologii”⁶⁷⁷. Dziś intelektualiści wielu krajów zajęci są pochwałą ładu społecznego bez wolności, ale korzystając z gwarantowanej im dowolności⁶⁷⁸. Zdaniem Rolanda Baadera „ta makabryczna gra zaczęła się już w Atenach piątego stulecia przed Chrystusem. Komediopisarze wykorzystywali istniejącą za rządów Peryklesa wolność słowa, aby opluwać go, jego życie prywatne i przyjaciół, łamiąc w ten sposób pod względem moralnym i duchowym człowieka, który wprowadził ich w złoty wiek”⁶⁷⁹. Z kolei Paweł Lisicki wyjaśnia, że „nie-

⁶⁷⁷ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 11.

⁶⁷⁸ Zdumiewać musi fakt krytyki wolności przez ludzi korzystających z niej właśnie do tej krytyki. Świadczyć to może, że nie obawiają się oni jako wyjątkowi o swoją wolność, a chcą ją ograniczać innym – wszystkim pozostałym. Wraca pytanie, które stawiał w *Drodze do zniewolenia* F. von Hayek: „Dokąd nas zaprowadzą owe powszechne w naszym pokoleniu przekonania? Jest to problem każdego z nas o największej doniosłości. Czy można sobie wyobrazić większą tragedię niż wówczas, gdy usiłując świadomie kształtować naszą przyszłość, zgodnie ze szczytnymi ideałami, w istocie bezwiednie stworzyliśmy dokładne przeciwieństwo tego, do czego usilnie dążyliśmy”. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 14.

⁶⁷⁹ R. Baader, *Śmiercionośne myśli...*, s. 23.

wolnictwo było materiałem, z którego budowano Europę przez kolejne tysiąclecia, dopóki kontynent nasz nie zaangażował się w niemały eksperyment moralny zwany wiarą, którą wielu uważa dziś za skończoną i odrzuconą. Tymczasem jak się zdaje, z upadkiem wiary musi powrócić do nas stara, pierwotna instytucja niewolnictwa⁶⁸⁰. Taki bowiem jest zawsze rezultat wolności wyzwolonej z odpowiedzialności. Jak się to już okazuje, prowadzą do niej demoliberalne ideologie sięgające po info-totalitarne technologie. Jakobini krzyczeli: „Przestańmy mówić, niech nasze milczenie stanie się straszne, musimy być przerażający, aby ratować wolność”⁶⁸¹.

Wolność, kojarzona lub utożsamiana ze swobodą, niezależnością, odrębnością, autonomią, sprawczością, samodzielnością, suwerennością i podmiotowością, jest sposobem istnienia i zachowania istot świadomych pochodzenia i przeznaczenia swej egzystencji, zaś świadomość ta jest udziałem tylko bytów osobowych, w odróżnieniu od nieświadomego trwania i działania rzeczy. Jak zauważa R. Weaver, „wolność wyboru i zdrowy rozum są nieodłączne. Niemożliwe jest kwestionowanie jednego bez równoczesnego zanegowania drugiego”⁶⁸². Mimo że na działanie człowieka wpływają różnorodne normy, zasady, reguły, rady, wskazówki, pogroźki, popędy, podszepty, namowy, potrzeby, obawy, nadzieje i interesy, do czasu, kiedy nie zaneguje albo nie przekroczy swej wolności, zachowuje dzięki rozumowi wobec nich dystans, umiar, harmonię i proporcję. R. Kirk powiedział: „Ludzie nie mogą być autonomiczni bez korzeni i zasad. Bez uzasadnionej czymś wiary w siebie i systematycznego intelektu”⁶⁸³. To zaś nie bierze się z niczego, ale kształtuje wraz z osobowym – indywidualnym, zbiorowym i wspólnotowym doskonaleniem. „Prawdziwa wolność umysłu i działania jest przywilejem ludzi zakorzenionych w porządku, ludzi wiernych historycznej tradycji i poczuciu ciągłości, którzy bronią swoich praw, ponieważ wstydziłiby się zdradzić swoje dziedzictwo”⁶⁸⁴. Natomiast wolność fałszywa jest zaprzeczeniem (brakiem), albo nadużyciem (przekroczeniem) wolności. Człowiek wolny kieruje się w życiu tym, co wie, w co wierzy, co potrafi, czego potrzebuje, z czym się utożsamia i do czego

⁶⁸⁰ P. Lisicki, *Wstęp*, w: H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 6.

⁶⁸¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 42.

⁶⁸² R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 138.

⁶⁸³ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 225.

⁶⁸⁴ Tamże.

dąży. Zdaniem M.A. Peeters „zachodnia rewolucja kulturowa dokonała radykalizacji pojęcia wolności i dekonstrukcji tradycyjnych wartości, które nadawały Zachodowi szczególną odpowiedzialność w świecie, a demokracji niemoralne uzasadnienie”⁶⁸⁵. Zradykalizowana wolność już nią nie jest, jak zdekonstruowane wartości nie są nimi, a to oznacza upadek, kres, śmierć, zmierzch, dekadencję i zagładę zbudowanej na nich cywilizacji.

Zamiast jałowych prób periodyzacji, lepiej postrzegać dzieje w perspektywie dwóch przeciwnych sobie stanów rzeczy – wolności i niewoli⁶⁸⁶. W ich świetle należałoby również mierzyć poziom ucywilizowania. Bardziej uzasadnionym wydaje się ukazywanie historii nie jako przechodzenia od czasów bardziej prymitywnych do bardziej oświeconych (tak postrzega świat człowiek zadurzony ideami oświecenia), lecz w perspektywie odwiecznego dążenia ludzi do wolności (przezwyciężania zniewoleń)⁶⁸⁷. „Same materialne efekty istnienia danej cywilizacji nie świadczą wcale o tym, jak wielkimi swobodami cieszą się jej członkowie”⁶⁸⁸. Nie jest więc tak, że dzieje ludzkości to historia stopniowego wychodzenia z odmętów ciemności i zacofania, ale raczej naprzemiennego odzyskiwania wolności wraz z chrześcijaństwem i pogrążania się w niewoli wraz z powracającym pogaństwem.

Aksjologiczny sens wolności

Wolność jest cywilizacyjną wartością umożliwiającą zorganizowane i uporządkowane realizowanie wartości. Jest warunkiem pierwszym, pozwalającym na tworzenie sobie dalszych – materialnych, duchowych i społecznych warunków cywilizowanego życia. Odnosi się tylko do istot ludzkich zorganizowanych w społeczeństwie, przenikniętych motywami kulturowymi i wyposażonych w narzędzia techniczne. Uważa się, że gwarancje wolności leżą w: a) sposobie zorganizowania spo-

⁶⁸⁵ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, s. 42.

⁶⁸⁶ Dla jasności należy podkreślić, że cywilizacyjny Zachód „nie wynalazł niewolnictwa. Zachód położył mu kres”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 71.

⁶⁸⁷ Prawdziwy rozwój dotyczy zakresu ludzkiej wolności od zewnętrznego przymusu, ale i od wewnętrznego zniewolenia. Por. E. Smal, *Złote kłatki. Zniewolenie*, Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2019.

⁶⁸⁸ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

leczno-politycznego (instytucjach składających się na ustrój), b) poziomie rozwoju moralno-kulturowego (ideach należących do sfery motywacji), c) rodzaju wyposażenia techniczno-informacyjnego (instrumentach pozwalających na realizację idei). W rozróżnieniu tym ustrojem jest metoda kształtowania wzajemnych relacji, kulturę tworzą motywy inspirujące do działania, a na technikę składa się wyposażenie wykorzystywane podczas współdziałania. „Metoda ustroju życia społecznego to porządek dający podmiotom jednostkowym i zbiorowym szanse samookreślenia się przez projekty, szanse inwencji i aktywności o znaczeniu społecznym”⁶⁸⁹. Wolność jest więc daną w naturze szansą i zadaniem w kulturze celem. Mówiąc o wolności nie ograniczamy się do przedmiotowych okoliczności, ale sięgamy do podmiotowych motywacji. Wolność należy oceniać nie tylko z perspektywy konsekwencji (następstw), ale przede wszystkim intencji (pobudek). Wolność jest zewnętrznie i materialnie warunkowana, a wewnętrznie i duchowo inspirowana. Konstytuuje się w ludzkiej immanentnej rozumności oraz transcendentnej wierności, a realizuje się w teraźniejszej aktywności i dziejowej twórczości.

Benjamin Barber podkreśla, że „wolne społeczeństwa pluralistyczne i otwarte, mające skłonność do rozłamów i podlegające napięciom, chcąc umocnić wspólnego i obywatelskiego ducha, często odwołują się do wspólnych przekonań, będących rodzajem obywatelskiej religii”⁶⁹⁰. Wartości, z których jedną, wcale nie najważniejszą, jest wolność, są jej naturalnym wyrazem oraz nadnaturalnym przekazem. W ujęciu Bronisława Malinowskiego wolność jest wartością umożliwiającą grę o wartości, tj. warunkiem pozwalającym na tworzenie sobie warunków. Jego zdaniem pojęcie wolności może być zdefiniowane tylko w odniesieniu do istot ludzkich zorganizowanych i wyposażonych w kulturowo określone środki (narzędzia działania) i wartości (motywy działania), co zakłada istnienie porządku prawnego, systemu ekonomicznego i organizacji politycznej jako cywilizacji⁶⁹¹. Działanie można opisać wskazując na narzędzia, ale zrozumieć tylko ujawniając motywy. Jak piszą J. Goćkowski i K. Machowska, „definicja wolności składa się z trzech ogniw: zamiaru, który jest wcielony w statut instytucji, instrumentarium, które obejmuje

⁶⁸⁹ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne i planowanie dla wolności*, w: *Etyka i technika w poszukiwaniu ludzkiej doskonałości*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, s. 131.

⁶⁹⁰ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 206.

⁶⁹¹ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne...*, s. 129.

działających ludzi, narzędzia przez nich używane i reguły, za pomocą których praca prowadzona jest aż do ukończenia i rezultatu, czyli efektu, który jest funkcją instytucji”⁶⁹². Wolność stanowi wartość, o ile otwiera na wartości. Nie stanowi tylko braku ograniczeń dla realizacji wartości, ale zachodzi, kiedy rozwiązania instytucjonalne, normatywne i proceduralne udzielają wsparcia w ich realizacji. Wolność podlega dwojakiej ocenie: wyjściowej ze względu na możliwość podjęcia działania (wolność zewnętrzna jako leżąca po stronie przedmiotowych okoliczności działania) oraz końcowej ze względu na rezultaty działania (wolność wewnętrzna jako leżąca po stronie podmiotowych kwalifikacji do działania). „Wolność pojawia się wtedy, gdy zorganizowana działalność postępuje śladem wyboru i planowania ludzkiego. Wolność jest określona przez rezultaty działania, tak samo jak przez jego warunki wstępne”⁶⁹³.

W bardziej integralnym ujęciu wolność obejmuje wolny od zniewolenia ustrój działania oraz wolnego od samowoli działającego człowieka. „Na wolność jednostki składa się jej zdolność do wybrania celu, znalezienia drogi i zebrania owoców jej wysiłków czy dążeń. Wolni są tacy ludzie, którzy zdolni są do podjęcia decyzji odnoszącej się do tego, co zrobić, dokąd pójść czy co zbudować”⁶⁹⁴. Wolnym jest ten, kto kieruje się ku wyzwalamującym go wartościom prawdy i dobra. Nie jest wolny, kto przy braku zewnętrznych ograniczeń w efekcie swego działania ulega wewnętrznemu zniewoleniu. Wolność to obiektywna możność i subiektywna zdolność autodeterminacji do prawdy i dobra. „Determinujące warunki wolności mogą być znalezione w sposobie w jaki społeczeństwo jest zorganizowane, w sposobie w jakim instrumentarium faktycznie jest dostępne, a także w gwarancjach, które zapewniają wszelkie nagrody za zaplanowane i celowe działanie, i zapewniają ich równy podział”⁶⁹⁵. Wolność nie jest więc tylko brakiem zewnętrznej determinacji (otwartością na możliwości), ale także występowaniem wewnętrznej autodeterminacji (ukierunkowaniem na wartości). Człowiek w swej bytowej strukturze otwiera się i ukierunkowuje na rzeczywistość. Jest bowiem bytowo otwarty i skierowany do innych bytów, które są szansą i okazją dla doskonalenia zdolności immanentnej jego natury oraz aktualizowania jego osobowej i transcendentnej godności.

⁶⁹² Tamże, s. 129–130, za B. Malinowski, *Wolność i cywilizacja, Dziela, t. X*, Warszawa 2001.

⁶⁹³ Tamże.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ Tamże.

Przyznać należy, że koncepcja wolności, jak stwierdza Mattei przywołując Hegla, „pojawiła się na świecie wraz z chrześcijaństwem, które przyznało jednostce wartość absolutną ze względu na jej tożsamość jako dziecka bożego”⁶⁹⁶. Natomiast rola społeczeństwa polega na zapewnianiu warunków dla urzeczywistniania wolności, ale samo urzeczywistnienie wymaga wysiłku jednostki. Ta zaś pozostaje pod wpływem i naciskiem oddziaływań, w tym zwłaszcza finansowych i medialnych, czyniącym jej wolność coraz bardziej iluzoryczną. Thomas Jefferson niegdyś przestrzegał, że „prywatny bank centralny z prawem do emisji publicznego pieniądza zagraża wolności ludzi bardziej niż wrogie armie. Nie wolno nam pozwolić, by rządzący siłą zrzucili wieczny dług na barki zwykłych ludzi”⁶⁹⁷. Znane jest powiedzenie, zgodnie z którym pieniądź jest najlepszym sługą, ale najgorszym panem. Zniewala on w każdej postaci – tak pasywów, kiedy jest długiem (zniewala biednych), ale także aktywów, kiedy jest kapitałem (zniewala bogatych). Song Hongbing zauważa, że „kajdany, które założono współczesnym ludziom, nie są wykonane z żelaza. Materiałem użytym do ich stworzenia jest dług”⁶⁹⁸. Wielki Reset w scenariuszu klimatyczno-energetycznym sprawi, że każdy będzie rodził się z długiem wobec planety jak z grzechem pierworodnym, i przez całe życie będzie musiał go jej spłacać, aby zasłużyć na świeckie zbawienie. W ten sposób wolność tradycyjnie ugruntowaną w religii objawionej zastępuje wolność postępowo upatrywana w religii naturalnej⁶⁹⁹.

Polityczny a ekonomiczny sens wolności

Jakub Wozinski pisze, że „wielkie państwa zawsze oferują swym obywatelom pewien zakres wolności, który jednak jest możliwy dzięki wolności odebranej innym ludom”⁷⁰⁰. Twierdzenie powyższe wymaga odniesienia do kształtującego się państwa globalnego. Trwające od lat dziewięćdziesiątych XX wieku przechodzenie od międzynarodowe-

⁶⁹⁶ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 83.

⁶⁹⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 40.

⁶⁹⁸ Tamże, s. 141.

⁶⁹⁹ Paweł Musiatek 9 czerwca 2022 roku na stronie Klubu Jagiellońskiego wyraził pogląd, że „klimatyzm to nowa świecka religia, a Greta Thunberg jest jej pierwszą kapłanką”.

⁷⁰⁰ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 33.

go porządku światowego do transnarodowego porządku globalnego oznacza wprowadzanie ponadnarodowych oddziaływań regulacyjnych w postaci norm technicznych, standardów organizacyjnych, specyfikacji handlowych czy rozwiązań infrastrukturalnych. Już nie stosunki międzynarodowe, ale naciski transnarodowe wyznaczają cywilizacyjne przemiany. Wiąże się to z tym, że suwerenne państwa narodowe są zbyt słabe, aby opierać się naciskom silniejszych ekonomicznie (finansowo) oraz medialnie (propagandowo) ośrodków decyzji i wpływowym środowiskom o mniej lub bardziej jawnym i znanym statusie. Światowy bieg spraw nie jest regulowany jak dawniej decyzjami suwerennych i demokratycznych podmiotów publicznych, ale kształtowany zgodnie z ustaleniami nieoficjalnych i zakulisowych prywatnych związków wpływowych osobistości, wywodzących się z różnych środowisk. W ostatniej instancji stan nowej równowagi określany jest przez motywy ideologiczne oraz narzędzia techniczne informowania i finansowania. W układzie globalnym dominuje regulacja ideologiczna (ideokracja), ekonomiczna (plutokracja) i technologiczna (technokracja)⁷⁰¹.

Brak równowagi w każdym systemie społeczno-politycznym polega na destabilizującym go oddziaływaniu jednego lub kilku jego czynników. Zasadnicza nierównowaga zaś ma miejsce, gdy system z góry i od wewnątrz zaprogramowany jest na rozkład i unicestwienie. Cywilizacja jako najszerzy w przestrzeni i najdłuższy w czasie system społeczny trwa przy zachowaniu symetrii pomiędzy niedającą się do końca ustalić i zdefiniować wielością składników o różnorodnym charakterze (materialnym lub duchowym). Do tradycyjnie znanych przypadków nierównowagi, jak np. pomiędzy państwem i społeczeństwem, bezpieczeństwem i wolnością, prawem i siłą, religią i polityką, czy gospodarką i kulturą, dochodzą dziś nowe, np. pomiędzy etyką i techniką. Nie chodzi zaś o eliminowanie któregoś z nich z całokształtu spraw życia społecznego, ale o zapewnienie pomiędzy nimi właściwych proporcji (harmonii) oraz nadaniu im należnego miejsca (hierarchii). Przykładowo sztuka nie będzie się rozwijała bez zapewnienia choćby minimalnego wsparcia ekonomicznego. Językowym wyrazem nierównowagi w korzystaniu z wolności okazują się niektóre tzw. „izmy”. Nierównowaga cywilizacji informacyjnej wyraża się w asymetrii informacyjnej oraz powiązanej z nią asymetrii politycznej i ekonomicznej. Pogoń za innowacjami, wpływami i zyskami powoduje niszczenie środowiska

⁷⁰¹ Globalną regulacją integrującą te obszary jest transhumanizm. Por. P. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*

społecznego, kulturowego i przyrodniczego⁷⁰². Nadwartościowanie technologii (technologizacja), ideologii (ideologizacja), czy ekonomii (ekonomizacja) odbywa się na skalę globalną. Technologizacja, ideologizacja i ekonomizacja to trzy główne trendy składowe globalizacji. Świat się globalizuje za sprawą globalnej infrastruktury informacyjnej, oddziaływania ideologii globalnych oraz globalnych procesów gospodarczych.

Systemu globalnego nie stabilizuje inny równorzędny system, który na przykład oddziaływałby z innej planety. Przyspieszenia procesów informacyjnych (automatyzowania przetwarzania informacji), politycznych (niwelowania roli państw narodowych) i ekonomicznych (maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów) nie powstrzymuje żaden zewnętrzny układ odniesienia. Elementarnym warunkiem globalnej samoregulacji, harmonizacji i hierarchizacji tradycyjnie był państwowy porządek polityczno-prawny, ekonomiczno-technologiczny i społeczno-kulturowy. Świat zmienia się w globalny system naczyń połączonych zastępujący suwerenny porządek międzynarodowy. Przykładowo globalizacja mikroekonomiczna jako kierująca się interesem monopolistów nie jest tym samym, co globalizacja makroekonomiczna jako kierująca się interesem ludzkości. Ta pierwsza oznacza niepohamowane dążenie do indywidualnego i natychmiastowego zysku ekonomicznego, a ta druga współdziałanie dla dobra wszystkich i całej planety. W cywilizacji informacyjnej informacja staje się kluczowym, a niekiedy wręcz wyłącznym czynnikiem przewagi i dominacji jako stanu nierównowagi. Operowanie nią pozwala na ustalanie cykli życia globalnych produktów, budowanie globalnych łańcuchów wartości, globalnej alokacji kapitału oraz przeprowadzanie globalnych transferów finansowych. Z powodu malejącego udziału czynników realnych, a rosnącego znaczenia wskaźników wirtualnych dochodzi do niedającego się powstrzymać rozchwiania oraz niepodlegającego ograniczeniom spolaryzowania. Pomniejszanie roli barier naturalnych oraz ram kulturowych przyczynia się do eskalacji procesów przenoszonych z przestrzeni fizycznej do przestrzeni informacyjnej, w której wolność posiada niewystępujące nigdzie uwarunkowania i przybiera nieznane dotąd wyzwania. Na pierwszy rzut oka wydaje się nieograniczona, ale po głębszym namyśle okazuje się najsukutekniej tłumiona. Poszerzanie zakresu ludzkiej wolności wpisuje się w długą listę mitologii i frazeologii Internetu. Okazuje się on bowiem najdoskonalszym narzędziem

⁷⁰² Por. N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi...*

monitorowania i sterowania nie tylko zachowaniami, ale również myślami. Trzydzieści lat temu Stanisław Lem pisał, że „świat pod strażą, opieką, nadzorem mnóstwa komputerów można już dostrzec”⁷⁰³. W ten sposób „powoli wchodzimy pod kuratelę systemów komputerowych, co pozornie zwiększają zasięg wolności, w istocie ponoć dla naszego dobra ją redukują”⁷⁰⁴.

Etyczny a techniczny sens wolności

Z definicji każdy wielki projekt odgórnej przebudowy świata godzi w ludzką wolność, gdyż nie pozwala mu rozwijać się zgodnie z drobnymi staraniami ludzi, którzy oddolnie dorastają do wielkości. W odróżnieniu od chrześcijańskich misjonarzy głoszących boską naukę i spieszących z ziemską pomocą, technokratyczni dobroczyńcy realizują społeczną inżynierię, a spiesząc z pomocą pomnażają własne zasoby⁷⁰⁵. Analogicznie i bez złudzeń w taki sam sposób działa agenda Wielkiego Resetu posługując się jawnymi środkami, zmierzając do niejawnych celów⁷⁰⁶. Wolność w swym podstawowym – moralnym wymiarze jest możliwością wyboru środków jako wartości niższych, prowadzących do odczytanego celu jako wartości wyższej. Poprzez wybór przedmiotowych wartości podmiot zbliża się albo oddala od właściwego mu celu ostatecznego oraz stawianych mu celów bliższych. Wybory bliższe mają charakter instrumentalny, w odróżnieniu od wyboru ostatecznego, który ma charakter fundamentalny. Każde działanie ujawnia stosunek do celów bliższych i celu ostatecznego. Podnoszenie własnych kwalifikacji intelektualnych, moralnych, artystycznych, czy technicznych jest celem bliższym podczas realizowania celów dalszych. Ostatecznie nieinstrumentalnym celem jest osoba, której afirmacja domaga się niekiedy rezygnacji z realizacji inklinacji natury. Wybory indywidualne doskonalą jednostkę, a społeczne preferencje rzutują na postęp. „Idea

⁷⁰³ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 142.

⁷⁰⁴ Tamże, s. 145.

⁷⁰⁵ M. Dudkiewicz, *Technokrati dobroczynności. Samoświadomość społeczna pracowników organizacji pozarządowych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.

⁷⁰⁶ Wskazują na to Agenda 21 czy Agenda 2030, zakładające jawnie nierealne, a więc ostatecznie nieprawdziwe cele, do osiągania których narzucają wymierne i kosztowne środki zgodnie z technokratyczną wizją i metodą działania. Por. J. Kurczewska, *Technokrati i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.

postępu wynika z rozumowania, które rozwój poznania utożsamia z eliminacją żywiołowości, i zwiększaniem się wolności i autonomii człowieka, te zaś z rozwojem etycznym, tak w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym, a także z poprawą ogólnego bilansu szczęścia⁷⁰⁷. Wybory dokonywane w zgodzie z naturalnym i osobowym porządkiem wartości poszerzają wolność, bo wznoszą człowieka na wyższy poziom doskonałości. Natomiast „głupstwo i kłamstwo propagację swoją zawdzięczają sieciom telewizyjnym, naziemnym i orbitalnym”⁷⁰⁸.

Odkrywanie i respektowanie wartości wiąże się z dokonywaniem pomiędzy nimi wyborów pod względem prymatu (pierwszeństwa) i nadrzędności (wyższości). Wybory ujawniają motywacje jako nastawienia, przeświadczenia i uprzedzenia. Wolność wyboru jest tak daleko posunięta, że prowadzi do wolności od wyboru, co oznacza manipulację, a tym samym zniewolenie. Brak wyboru jest też wyborem. W pewnych sytuacjach brak wyboru dobra oznacza wybór zła. Samorealizację zapewnia obiektywny wybór prawdy podczas subiektywnego dążenia do prawdy, podobnie jak urzeczywistnianie dobra tylko z dobrych pobudek. Człowiek realizuje się w porządku natury poprzez dobre konsekwencje, a w porządku życia osobowego poprzez dobre intencje. Nie do końca prawdziwe jest twierdzenie, że „jako punkt ogniskowania się osobistych ambicji, samorealizacja jest jedynym uzasadnionym celem”⁷⁰⁹. Nikt bowiem sam w pojedynkę się nie zrealizuje. Do tego potrzebni są także inni ludzie. Przyporządkowanie do przedmiotowej natury rozwija jej potencjalności, zaś osoba realizuje się w bezinteresownej afirmacji osób. Według Edmunda Burke i Johna H. Newmana „szlachetność nie jest cechą zarezerwowaną dla klas wyższych. Przez szlachetność rozumieli oni wykształcone myśli, charakter, hojność i odważne myślenie, a więc przymioty cechujące każdego człowieka, którego inteligencja i charakter przeszły szkołę humanistyczną”⁷¹⁰.

Z punktu widzenia własności natury człowiek jest wielorako uwarunkowany, a w pełni niezależny może być tylko pod względem osobowego statusu. Według Jacquesa Ellula „człowiek mógł się czuć znacznie bardziej wolny dawniej, kiedy wybór był dla niego czymś realnym.

⁷⁰⁷ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 1991, s. 9.

⁷⁰⁸ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 212.

⁷⁰⁹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 118.

⁷¹⁰ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 71.

Dzisiaj jest odwrotnie. Człowiek nie jest już w żadnym sensie podmiotem wyboru. W niedalekiej przyszłości człowiek ograniczy się do funkcji jaką spełnia przyrząd rejestrujący fakty i zdarzenia. Pozbawiony możliwości wyboru będzie tylko przedmiotem manipulacji zamiast być czynnym podmiotem⁷¹¹. Wolność jest własnością człowieka, ale wyborów mogą dokonywać także maszyny. Entuzjastycznie witana dziś automatyzacja oznacza eliminację wolności wyboru. Słusznie zauważa się, że „komputeryzacja niekoniecznie jest drogą do piekła, lecz jeżeli piekło istnieje, na pewno jest skomputeryzowane”⁷¹². Upodmiotawianie maszyn powodować musi uprzedmiotawianie ludzi. Zdaniem A. Tofflera „paradoksalnie ludzie przyszłości będą cierpieć nie tyle z braku możliwości wyboru, ile będzie ich nękał paraliżujący wprost nadmiar tych możliwości. Mogą padać ofiarą tego zupełnie specyficznego dylematu narzuconego przez system superprzemysłowy, jakim jest nadmiar wyboru”⁷¹³. Mowa tu jednak tylko o nadmiarze w jednej płaszczyźnie, w płaszczyźnie konsumpcji dóbr materialnych i informacyjnych. Oferty globalnych sieci handlowych i rozrywkowych sprawiają wrażenie pozornej różnorodności, gdy w rzeczywistości kształtują człowieka zniewolonego, zainteresowanego wygodą i przyjemnością, niezdolnego do wyrzeczeń, poświęceń, wysiłków, altruizmu i solidarności. Zdaniem Song Hongbinga „społeczeństwo bez gotówki, elektroniczny pieniądz, jednolite i globalne elektroniczne ID z wmontowanym chipem radiowym, bądź implantowane bezpośrednio w ludzkie ciało, a także inne nowoczesne technologie oto charakterystyczne cechy procesu przemiany współczesnego człowieka w niewolnika”⁷¹⁴.

Stan globalnej nierównowagi

Stan nierównowagi w życiu społecznym czy gospodarczym to tylko inne określenie błędnej czy w ogóle zbędnej ingerencji w jego złożoność. Pomimo wielokrotnych porażek na przestrzeni ostatnich stuleci wciąż podejmowane są kolejne próby i wprowadzane następne eksperymenty społeczne i gospodarcze z łatwym do przewidzenia – tragicz-

⁷¹¹ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 224.

⁷¹² S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 200.

⁷¹³ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 224.

⁷¹⁴ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 140.

nym skutkiem⁷¹⁵. Z racji dostępnych zdolności i osiągniętych możliwości wkroczyły one dziś w fazę globalną, tym razem już bez szans na odwrót i schronienie w innym miejscu i skorzystanie ze wsparcia z innego obszaru. Niektórzy sądzą, że stanem globalnej nierównowagi zarządzać będą ze zdalnych kokpitów, monitorując tysiące wskaźników, manipulując nimi ręcznie i z pomocą automatów. Wszyscy zaś pozostali sądzą, że są podłączani do tych kokpitów w trosce o jakość ich życia. Zostanie im ona zapewniona, ale w świecie wirtualnym, nie zaś realnym, z którego będą usuwani jako nieprzystosowani do życia w ograniczonym asortymencie dóbr i niepożądani z punktu widzenia dobra planety. Pod presją klimatycznej religii oni już w to w większości wierzą, tylko dlatego, że im to bezalternatywnie powiedziano i bezpardonowo ich nastraszo⁷¹⁶.

Zasadnicza nierównowaga świata oznacza, że globalizacja odbywa się bardziej na zasadach zysku, wyzysku, eksploatacji, zniewolenia, zniszczenia, a w niedalekiej przyszłości także ludobójstwa ze względu na coraz głośniejsze zapowiedzi depopulacji⁷¹⁷. Wbrew deklaracjom globalizacja nie przebiega na zasadzie współpracy, równoważenia, solidarności i samoograniczania. Kształtująca się w jej toku cywilizacja informacyjna jest zorientowana technicznie, ideologicznie i ekonomicznie, nie zaś humanistycznie, aksjologicznie i etycznie. Tym samym, albo zmierza do oszukania i wykorzystania za sprawą przewagi konkurencyjnej oraz innowacyjnej, albo do wzbogacenia wszystkich dzięki porozumieniu

⁷¹⁵ Objawem tego jest stan polikryzysu. J. Hausner, M. Krzykowski (red.), *Gospodarka i entropia. Jak wyjść z polikryzysu?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023.

⁷¹⁶ Jak walczy się o informacyjną dominację, por. szerzej: S. Frenkel, C. Kang, *Brzydka prawda. Kulisy walki Facebooka o dominację*, przeł. A. Zdziemborska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022.

⁷¹⁷ Podczas kampanii wyborczej na urząd prezydenta USA, kandydatka z ramienia demokratów, Kamala Harris, podczas jednego ze swoich wystąpień stwierdziła: „Gdy inwestujemy w czystą energię i pojazdy elektryczne oraz zmniejszamy populację, więcej naszych dzieci może oddychać czystym powietrzem i pić czystą wodę” (*When we invest in clean energy and electric vehicles and reduce population, more of our children can breathe clean air and drink clean water*). Z transkryptu opublikowanego na stronie Białego Domu wynika, że było to przejęzyczenie, a właściwy zwrot powinien brzmieć: „zmniejszamy zanieczyszczenie” (*reduce pollution*). <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2023/07/14/remarks-by-vice-president-harris-on-combatting-climate-change-and-building-a-clean-energy-economy/>. Depopulacja ma wiele przyczyn, jak również realizowana jest na wiele zaplanowanych sposobów, prowadząc do katastrofy w każdej dziedzinie. Pisze o tym R. Nowakowski, *Depopulacja. Polska i świat w obliczu katastrofy demograficznej*, Prohibita, Warszawa 2024.

dla dobra ludzkości i planety. Niepohamowana ekspansja informacyjna nie uwzględnia kosztów społecznych, kulturowych, politycznych, zdrowotnych, oświatowych i przyrodniczych. Globalizacja osłabia państwo, a więc zdolności do narzucania brzegowych warunków socjalnych, ekonomicznych, kulturalnych i ekologicznych⁷¹⁸.

Cywilizacyjny stan naruszonej równowagi wywołowany jest przez społeczno-politycznie niekontrolowane i państwowo-prawnie nieograniczane praktyki korporacyjne⁷¹⁹. Eksterytorialna ekspansja korporacji oznacza: 1) emancypację spod jurysdykcji państwowej, 2) monopolizację przez wolnorynkową konkurencję, 3) innowacyjność narzucającą wysokie koszty działalności, 4) degradowanie stosunków i struktur mikroekonomicznych, 5) wychowywanie do niekończącej się konsumpcji, 6) nieliczenie się z zastanymi zasobami środowiskowymi, 7) wyzwianie się z rygorów prawnych i etycznych działalności, 8) utratę państwowej odporności i odpowiedzialności, 9) ustępstwa polityki w konkurowaniu o lokalizację kapitału, 10) niedemokratyczne koncentrowanie władzy ekonomicznej, 11) ograniczanie zakresu spraw publicznych na rzecz prywatnych, 12) zaspokajanie nowych i sztucznych potrzeb, 13) presję na obniżkę kosztów zatrudnienia, 14) reinyżynierię organizacji procesów informacyjnych. Wymienione formy korporacyjnej ekspansji mają jednostronnie techniczny charakter mierzony stopami finansowego zwrotu, wolny od wielostronnie etycznych względów odnoszących się do społecznej solidarności. Jan Paweł II w 1980 roku powiedział: „Jesteśmy głęboko świadomi, iż przyszłość człowieka i ludzkości jest zagrożona, radykalnie zagrożona, pomimo bardzo szlachetnych intencji ludzi nauki. Jest zagrożona, ponieważ wspaniałe rezultaty ich badań i odkryć zwłaszcza w naukach przyrodniczych są i będą stosowane wbrew nakazom etycznym, do celów, które nie mają nic wspólnego z celami nauki, ale są związane z celami zniszczenia i śmierci”⁷²⁰. Podnoszone zaś w literaturze problemy dotyczą: dewastacji środowiska, jakości życia, szoku przyszłości, granic wzrostu, tempa zmian, skali integracji, nieodwracalności uzależnień, skali komplikacji,

⁷¹⁸ Osadzenie technologiczne dotyczy narzędzi kontroli, ideologiczne odnosi się do upowszechniania wizji, zaś ekonomiczne do dystrybucji zasobów. Por. D. Michalski, *Nowoczesne narzędzia kontroli zarządzania w czasach globalnego ryzyka*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2020.

⁷¹⁹ Por. J. Bakan, *Korporacja. Patologiczna pogoni za zyskiem i władzą*, przeł. J. P. Liśtwan, Wydawnictwo Lepsi Świat, Warszawa 2006.

⁷²⁰ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 216.

znoszenia granic, braku hamulców, manipulacji genetycznych, skażenia umysłów, degradacji rozumu, narastania ryzyka, groźby załamania, tyranii chwili, dyktatury relatywizmu, pułapki globalizacji, końca kapitalizmu, ucieczki od wolności, buntu mas, zderzenia cywilizacji, końca historii oraz symulacji rzeczywistości.

Ze względu na potrzebę, możliwość, a nawet konieczność zachowania strukturalnej równowagi technologia jako sfera instrumentalnych usprawnień i udogodnień winna wspierać równolegle: 1) społeczeństwo i jego kulturę, 2) państwo i jego autorytet, 3) gospodarkę i jej pracowników, a nie tylko korporacje pomnażające swe zyski. Obok gospodarczych zastosowań technologii do poprawy rentowności, równie ważne, a nawet ważniejsze są jej zastosowania społeczne, państwowe i narodowe do wzmocnienia ekonomicznej samowystarczalności, porządku prawnego, kulturowej tożsamości, a przede wszystkim do poszerzenia zakresu wolności. W odróżnieniu od nadrzędnej pozycji technologii, jej służebna rola polega na:

- 1) pogłębianiu samowystarczalności, nie zaś jak często bywa na uzależnianiu i podporządkowywaniu społeczeństw,
- 2) utrwalaniu sprawiedliwości, a nie jak to ma miejsce wzmacnianiu kontroli i poszerzaniu obserwacji obywateli,
- 3) zabezpieczaniu tożsamości, nie zaś jak to ma miejsce unifikowaniu ludzkich postaw i poglądów.

Technologia, ze względu na przeważającą swą totalitarną naturę powoduje, że biznes zdominuje społeczeństwo, lekceważy państwo i niweluje narodowość. Za sprawą szybkich innowacji technicznych w gospodarce korporacje zyskały przewagę nad państwami osłabiając ich prawną suwerenność, nad narodami niszcząc ich kulturową tożsamość, oraz nad społeczeństwami wyzuwając je z samowystarczalności.

Stan cywilizacyjnej nierównowagi

„Cywilizacja to najszersza płaszczyzna identyfikacji”⁷²¹, z którą silnie się utożsamia” każdy z jej uczestników. Warunkiem ukonstytuowania się jej jest stan równowagi. Jeśli w obrębie jakiejś wielkiej całości nie dochodzi do równoważenia składników, nie dochodzi też do pojawienia się cywilizacji. W układzie globalnym nie jest możliwe wytworzenie

⁷²¹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 46.

się cywilizacji, gdyż nie dochodzi tam do stabilizacji. Coś, co miałoby stać się globalną cywilizacją informacyjną, charakteryzującą naprzemienne zachodzące fazy eksplozji – nieograniczonej technicznej ekspansji oraz implozji – zapadania się pod własnym ciężarem na wzór wielkich miast starożytności. Tam gdzie programowo znoszone są wszelkie granice, tam nie ukonstytuuje się żadna wspólnota, a tym bardziej tak rozległa jak cywilizacja. Cywilizacja zogniskowana na wolnej i dowolnej informacji jest wewnętrzną sprzecznością – jak powiedziałby John Maynard Keynes – jest ekonomiczną niemożliwością. Wyklucza ją ilościowe rozumienie informacji oderwane od jakościowej jej zawartości oraz całkowita swoboda jej cyrkulacji w obrębie globalnej infosfery⁷²².

Wszystko na to wskazuje, że plany, programy i projekty tworzenia nowej globalnej cywilizacji mają charakter techniczny, ideologiczny i ekonomiczny. Francis Fukuyama uważa, że „nauka ustanowiła jednolity sposób wytwarzania dóbr. Dopiero nowoczesna technologia sprawiła, że stała się możliwa nieskończona kumulacja dóbr, a także zaspokojenie bezustannie wzrastających ludzkich potrzeb”⁷²³. Głównym więc uzasadnieniem dla takiej cywilizacji byłoby zaspokajanie potrzeb informacyjnych. Z kolei Bill Gates jest przekonany, że rozpowszechnienie komputerów doprowadzi do bardziej równomiernego rozmieszczenia na Ziemi władzy i bogactwa. Inni uważają, że „dzięki przełomowym odkryciom technologicznym ludzie będą mogli pokonywać kolejne trudne progi i rozwijać coraz bardziej zaawansowane formy

⁷²² Sformułowanie „całkowita swoboda cyrkulacji” powinno oznaczać, że informacja nie będzie ograniczana, blokowana czy wyłączana, jak ma to już dziś coraz częściej miejsce z powodu monopolu na ocenę jej poprawności przez globalne portale internetowe. Wręcz przeciwnie, informacja powinna być wolna, tak w odniesieniu do jej publikacji, jak również weryfikacji. Podstawowym zaś zagrożeniem dla informacyjnych wolności w zakresie pozyskiwania, jak również udostępniania informacji są monopole informacyjne. Jak doświadczenie i rozumienie problemu uczy, nie wyrastają one w drodze wolnej konkurencji na równych zasadach. Mogłoby to mieć miejsce jedynie chwilowo i miejscowo, ale z pewnością nie w cywilizacyjnie długotrwałej i nie w globalnie przestrzennej skali. Miara wolności jest zawsze pluralizm, także w sferze informacyjnej. Z zasady czymś podejrzanym być musi narzucanie przekonania o jednomyślności. Jeśli bowiem ma ona miejsce w jakiejś sprawie, nie musi być narzucana i egzekwowana. Nieuzasadnione poglądy i przekonania same wówczas zanikają. Jeśli zaś w ich obronę angażują się zgodnie czynniki państwowe – polityczne, i podmioty korporacyjne – ekonomiczne, należy obawiać się i bronić przed informacyjnym totalitaryzmem. Por. A. Demczuk, *Wolność wypowiedzi w społeczeństwie informacyjnym*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2021.

⁷²³ F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1992, s. 13.

gier o sumie niezerowej”⁷²⁴. Potencjał technologiczny bywa używany, ale również nadużywany⁷²⁵. Technologizacja to termin oznaczający nadużywanie możliwości technologicznych. Polega na posługiwaniu się nimi wbrew i przeciw człowiekowi jako ostatecznemu użytkownikowi i wyłącznemu beneficjentowi. Technologizacja polega na daleko posuniętej racjonalizacji, która eliminuje czynnik ludzki z przebiegu i przeznaczenia pracy. Skoro automatyzacja pozbawia pracy, to znaczy, że potrzebna jest osłona socjalna i wsparcie oświatowe bezrobotnych. Zdaniem miliarderów z Doliny Krzemowej i Światowego Forum Ekonomicznego nie powinno być z tym kłopotów, wszak automatyzacja zmniejsza koszty i zwiększa zyski. Aby tak się stało, proponowane, a raczej narzucane są mechanizmy globalnego rządzenia i zarządzania⁷²⁶. W tym celu podnosi się, że dobrodziejstwa wynikające z zastosowania technologii nie mogą być wyłącznie prywatną sprawą korporacji, które zyskując pozycję równą pozycji państw, winny realizować zobowiązania wobec społeczeństw, w ramach których lokalizują swoje zakłady, a nie cieszyć się dodatkowymi przywilejami, wynikającymi z efektu skali i dyktatu pieniądza. Z jednej więc strony państwa winny wspierać lokalne, rozproszone i oddolne inicjatywy, a z drugiej nakładać obowiązki społeczne wobec monopolistów i potentatów. Chodzi o to, aby korzyści generowane wysiłkiem społecznym nie były zawłaszczane przez anonimowe, obce i monopolistyczne podmioty, by (jak miało to miejsce w XIX wieku) nie doprowadziło to do nowej proletaryzacji, tym razem już globalnej i technologicznej. Niestety, jak stwierdzają M. Castells i P. Himanen, „w ostatecznym rozrachunku wszyscy uza-

⁷²⁴ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 172.

⁷²⁵ Opanowywanie technik prowadzi do określonych zachowań, a nabywanie umiejętności splota się z utrwalaniem stosunków władzy. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998, s. 290.

⁷²⁶ Globalizacja ekonomiczna jest korzystna dla wszystkich zdaniem Klausa Schwaba, kiedy spełnione są co najmniej trzy warunki: „1) procesu tego nie da się zainicjować bez odpowiedniej umowy społecznej, każdy musi robić swoje, ale i musi mieć uczciwy udział w korzyściach, a ludzie są gotowi zrezygnować z krótkookresowych dążeń i egoistycznych potrzeb, 2) globalizacja kwitnie wtedy, gdy przywódcy polityczni potrafią uchwycić równowagę między wyznaczeniem kierunku rozwoju gospodarki i dbaniem o dobro ludzi a otwieraniem się na świat w dziedzinie handlu i inwestycji, pomysł zarządzania globalizacją i rządowa kontrola nad gospodarką, 3) społeczeństwa czerpią z globalizacji, kiedy technologia w konkretnej epoce przystaje do przewagi komparatywnej konkretnej gospodarki lub społeczeństwa”. K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy. Globalna gospodarka a postęp, ludzie i planeta*, przeł. M. Lipa, Onepress, Gliwice 2022, s. 121–122. Kiedy któryś z tych trzech warunków nie jest spełniony, globalizacja jest źródłem nierównomiernego postępu, a czasem prowadzi nawet do dekadencji.

leżnieni są od globalnych sieci”⁷²⁷. Te zaś kierują się własną logiką i działają z właściwą im mechaniką⁷²⁸. Stan cywilizacyjnej nierównowagi odnosi się do tego, co kształtuje i utrzymuje cywilizację. Tym zaś są wartości motywujące człowieka jako podmiot ucywilizowania do wznoszenia się na wyższy poziom osobowej doskonałości. Widoczna na każdym niemal kroku demotywacja do poszukiwania i urzeczywistniania wyższych wartości – religijnych, moralnych intelektualnych czy estetycznych – poprzez promocję antywartości ma technologiczne, ekonomiczne i ideologiczne oblicze. Za nienaukowe uchodzi dziś wskazywanie na oczywiste i rzeczywiste blokowanie wyższych aspiracji poprzez propagowanie wygody (w rzeczy samej hedonizmu), korzyści (w rzeczy samej egoizmu) i indyferentyzmu (w rzeczy samej głupoty) jako cywilizacyjnych ideałów. Z powodu ograniczeń fizycznych są one w pełni osiągalne w przestrzeniach psychicznych. Dlatego też popularność zdobywa cyfrowy i sieciowy transhumanizm⁷²⁹. Zagnieżdżenie ludzkiej świadomości w odmętach dygitalnej i nodalnej nierzeczywistości rozwiązuje odwieczne dylematy społeczne, gospodarcze i polityczne w najskuteczniejszy sposób zniesienia cywilizacji⁷³⁰.

3. Hipoteza kontrolowanego złudzenia rozwoju

Istota złudzenia rozwoju

Złudzenie sprowadza się do różnicy pomiędzy obiektywnym stanem a subiektywnym przeświadczeniem. W odniesieniu do przebiegu rozwoju mowa jest o jego równoważeniu ze względu na nadrozwój

⁷²⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 63.

⁷²⁸ J. Krysińska, *Homo corporaticus, czyli przewodnik przetrwania w korporacji*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2012.

⁷²⁹ W związku z promocją transhumanizmu administracja prezydenta Obamy ogłosiła w 2013 roku realizację wartego miliardy dolarów projektu, „zakładającego stworzenie dokładnej mapy ludzkiego mózgu, tak jak to zrobiono z ludzkim genomem, aby uzyskać większy wgląd w percepcję i działania, a ostatecznie świadomość. Tu chodzi o to, jak skutecznie kontrolować zdekodowane percepcje mózgu” D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II., s. 10

⁷³⁰ Chociaż książek na temat odradzającego się barbarzyństwa nie brakuje, wciąż w nauce brak stosownych i współmiernych do wagi i powagi problemu badań. Por. J. Dy-mek, *Nowi barbarzyńcy*, Wydawnictwo Arbitror, Warszawa 2018 oraz M. Broda, J. Ekier i in., *Przyszli barbarzyńcy*, Wydawnictwo Oficyna Literacka, Kraków 1991.

w jednych obszarach, a niedorozwój w innych. W rzeczywistości tam, gdzie panuje nadrozwój (np. techniki), jest jeszcze bardziej przyspieszany w imię konieczności postępu, a tam, gdzie panuje niedorozwój (np. humanistyki), jest spowalniany, a wręcz zatrzymywany⁷³¹. Zasadnicza nierównowaga nie dotyczy tego, o czym się wciąż mówi, a w ten sposób się jeszcze bardziej ją powiększa, w ostateczności prowadząc do elitarnego nadrozwoju możliwości (środków kontroli) i masowego niedorozwoju zasobności (środków przetrwania). Na styku nadrozwoju technik kontroli i niedorozwoju zasobów przetrwania rodzi się totalitaryzm⁷³².

Hipoteza złudzenia rozwoju odnosi się do szeroko mylącego wyobrażenia sensu zachodzących zmian globalnych i procesów cywilizacyjnych⁷³³. Z zachodniej – zasadniczo materialistycznej i deterministycznej perspektywy ideowo-poglądowej mają one charakter rozwojowy, gdyż przebiegają coraz szerzej i szybciej, co potwierdzają odpowiednio dobierane mierniki, jak np. ludzkiej mobilności, i wskaźniki, np. produkt krajowy brutto⁷³⁴. Najbardziej zaś wymiernymi przejawami rozwoju miałyby być doskonałe maszyny, zwłaszcza do przetwarzania

⁷³¹ Strona bierna sformułowania „jest zatrzymywany”, nie zaś czynna („ulega zatrzymaniu”) stanowi tu próbę odwrócenia panującej w nauce tendencji do zakładania samoistności zmian, które przecież ktoś powoduje. Strona bierna sformułowania sugeruje potrzebę dalszych poszukiwań, co i kto jest ich przyczyną, nie zaś poprzestawania na bezradnym ich opisie. Oczywiście nie chodzi o natychmiastowe wskazywanie palcem kogoś, gdyż najczęściej nie jest to łatwe ze względu na celowe rozmywanie odpowiedzialności i reżyserowanie anonimowości. Nawet za globalnie i cywilizacyjnie rozproszoną zmiennością zjawisk i procesów ktoś, jakieś środowiska czy ośrodki, czy osobistości się kryją. Ze względu na to, że nie są one zainteresowane ujawnianiem swej sprawczej roli, opowiadają się za ogólnikową narracją oraz założeniem o niemożliwości dokonywania takich ustaleń z powodu niezwyklej złożoności tych zjawisk i procesów. Wobec więc ograniczonej metodologii pod nazwą „jakieś coś” może też warto równolegle korzystać z metodologii „jakis ktoś”.

⁷³² Chociaż totalitaryzm zawsze jest wewnętrznie sprzeczny i upada, przedtem wyrządza wiele szkody. Dziś istnieje po raz pierwszy w dziejach irracjonalny potencjał szkodenia na skalę globalną i na cywilizacyjną miarę. Por. A. Hertz, *Irracjonalizm totalitaryzmu*, Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2023.

⁷³³ Por. E. Angehrn, *Filozofia dziejów*, przeł. J. Marzęcki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007.

⁷³⁴ Wskaźnik ten zwykle głęboko zafałszowuje sytuację gospodarczą ze względu na różne metody jego obliczania i dowolne sposoby jego interpretowania, co często jest jednym z powodów kryzysów tak krajowych, jak również światowych. Por. R. Yamarone, *Wskaźniki ekonomiczne. Przewodnik dla inwestora*, przeł. P. Fraś, Helion, Gliwice 2006.

nia informacji⁷³⁵. Wciąż nie ma zgodności, na czym polega historyczny rozwój – czy na doskonaleniu człowieka, czy narzędzi, które wytwarza. Nie ma też zgodności, na czym polega owo doskonalenie – czy na aktualizowaniu potencjalności, czy stwarzaniu nowych możliwości, czy wreszcie na samej tylko nowości, zmienności i oryginalności. Rozwój cywilizacji dotyczy jej wpływu na człowieka w aspekcie jego dojrzałości i pomyślności, osobowości i społeczności, bezpieczeństwa i wolności, racjonalności i moralności oraz doczesności i wieczności. Ustalenia wymaga też, na ile jest on rzeczywisty w ostatecznym rozrachunku, a na ile pozorny w toku bieżących zmagających. Zasadnicza rozbieżność zachodzi pomiędzy tradycyjnymi podejściami do cywilizacji a nowatorskim ujęciem cywilizacji informacyjnej.

Szeroko propagowana idea cywilizacji informacyjnej ma zasięg globalny, gdyż przekracza granice współczesnych cywilizacji. Transcywilizacyjny zasięg i supercywilizacyjny status cywilizacji informacyjnej są pochodną ponadgranicznego oddziaływania sieci informatycznych, haseł ideologicznych oraz kalkulacji ekonomicznych⁷³⁶. Globalna nadcywilizacja informacyjna zasadza się na sztucznych, zmasowanych i zautomatyzowanych operacjach informacyjnych. Kształtuje się ona w warunkach osłabiania roli realnych doświadczeń i wzmacniania wirtualnych złudzeń. Złudnym obrazom świata wirtualnego odpowiadają zachowania niedopasowane do świata realnego. Na braku zgodności pomiędzy wzbudzonymi oczekiwaniami, składanymi zapewnieniami i odbieranymi sygnałami a natychmiastowymi efektami, dalszymi konsekwencjami i ostatecznymi rezultatami podejmowanych na ich podstawie działań, polega manipulacja. Okazuje się nią coraz dobitniej, wciąż wychwalana i planowo forsowana globalizacja, uznawana za jedyną i optymalną drogę dalszego rozwoju ludzkości. Zdaniem M. Castellsa, jest to „globalny proces strukturalnej transformacji”⁷³⁷, co znaczy, że jest ona odgórnym planem dla świata, narzucanym programem jego przeorganizowania i wymyślonym projektem jego działania.

⁷³⁵ Obeznanie w szybkiej automatyzacji Carl Benedikt Frey i Michael A. Osborne z Oxford University pisali, że „dzięki aktualnemu postępowi technologii 47% obecnych miejsc pracy jest narażonych na komputeryzację”. Por. M. Ford, *Świat robotów. Czy sztuczna inteligencja pozbawi nas pracy?*, przeł. K. Łuniewska, Wydawnictwo cdp.pl, Warszawa 2016.

⁷³⁶ T. Friedman pisze, że „platformy programistyczne umożliwiające zarządzanie przepływem pracy pozwolą stworzyć globalny, wirtualny biurowiec, którego nie ograniczają ani mury budynku, ani granice państwowe, i zatrudniać w nim utalentowanych ludzi z całego świata”. T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 101.

⁷³⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółczesność informacyjna...*, s. 165.

Uzasadnieniem bezalternatywności globalizacji jest szantaż globalnym konfliktem⁷³⁸.

Zgodnie z zasadą S. Huntingtona, mówiącą, że „zjawisko globalne domaga się globalnego wyjaśnienia”⁷³⁹, globalną cywilizację informacyjną tłumaczy globalna manipulacja informacyjna. Odbywa się ona na dwóch poziomach: logosfery – posługiwania się pojęciami, oraz ikonosfery – oddziaływania za pomocą obrazów. Manipulacja jako wytwarzanie mylnych przekonań o stanie rzeczy polega albo na zmienianiu znaczeń pojęć, albo ukazywaniu obrazów nieodpowiadających swym pierwowzorom. Przykładem pojęć mylących co do swej znaczeniowej zawartości są: globalizacja z ludzką twarzą, obywatelstwo światowe, zrównoważony rozwój, dobre współrzędzenie, etyka globalna, dążenie do konsensusu, różnorodność kulturowa, wolność wyboru, świadoma zgoda, dialog międzycywilizacyjny, jakość życia, płec kulturowa, równość szans, organizacje pozarządowe, społeczeństwo obywatelskie, partnerska współpraca, inicjatywy oddolne, kampania uświadamiająca, objaśnianie wartości, prawa reprodukcyjne, orientacja seksualna, bezpieczna aborcja, obustronna korzyść, równy dostęp, wzajemne nauczanie, najwyższe standardy, wskaźniki wzrostu, duchowość świecka, wychowanie dla pokoju itp. „Nie da się dłużej zaprzeczać dominacji wymienionych pojęć we współczesnej kulturze, której główną cechą jest jej wymiar globalny”⁷⁴⁰. Nie chodzi więc o to, by powyższym pojęciom nadawać akceptowane przez ich odbiorców znaczenia, ale o to, że znaczenia zostają nadane im przez tych, którzy je upowszechniają w globalnie określonych celach. Z kolei przykładem obrazów mylących co do swego znaczenia są zdjęcia i filmy wywołujące efekty globalnego zastraszenia, znieczulenia, zniecierpliwienia, zwątpienia, lekceważenia, zaniepokojenia, podporządkowania, skonfliktowania, czy wzburzenia. Dla wywoływania tego rodzaju efektów wystarczy nawet jedna scena, ale wielokrotnie powtarzana lub masowo rozsyłana, umieszczona w określonym kontekście i opatrzona odpowiednim komentarzem. Niezależnie więc od poprawy obiektywnego stanu dla wytworzenia jego złudzenia brane są pod uwagę tylko odczucia i przeczucia wzbudzone subiektywnymi obrazami i nieprzerwanie powtarzanymi frazami.

⁷³⁸ „Od tego, czy przywódcom świata uda się zaakceptować wielocywilizacyjny charakter polityki globalnej podjąć współdzielenie, by go utrzymać, zależy uniknięcie globalnego konfliktu”. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 15.

⁷³⁹ Tamże, s. 131.

⁷⁴⁰ M.A. Peeters, *Nowa etyka...*, s. 9.

Niezależnie od stanu spraw i rozwoju wypadków zachodnia, a w szczególności polska opinia publiczna jest kształtowana za pomocą zmonopolizowanego i zmasowanego przekazu w sposób utwierdzający społeczeństwa w wielu synergicznie zintegrowanych złudzeniach: rozwoju, bezpieczeństwa, wyższości, przewagi, pomyślności, niewzruszonych sojuszy czy moralnej słuszności⁷⁴¹. Niszowo i mniejszościowo przełamują tę iluzję rozproszone doniesienia i pozamainstreamowe komentarze pełniące rolę wentyla zabezpieczającego przed przesileniem. W rezultacie wytwarza się stan jeszcze bardziej stabilnej iluzji, z której większość zdaje sobie sprawę, bezsilnie znosząc jej trwanie i pogłębianie. Z czasem staje się ona normalnością jako podstawą podejmowanych decyzji powodujących skutki dla wszystkich. Można mieć pewność, że iluzje są szerzone, pogłębiane i utrwalane przez rządzących względem rządzonych w pełni świadomie, choć może nie w pełni dobrowolnie. Ci pierwsi wiedzą bowiem, że iluzje te warunkują ich trwanie przy władzy, a ci drudzy dają się przekonywać, że nie ma innej możliwości. W ustrojach totalitarnych, takich jak kubański komunizm, ale i liberalnych, takich jak amerykański kapitalizm, wzajemna manipulacja jest istotą systemowego złudzenia – albo w postaci dążenia do wyzwolenia, albo w postaci już zdobytej wolności⁷⁴².

Symptomy sterowania masową iluzją

Już w latach trzydziestych XX wieku J. Ortega y Gasset pisał, że „słusznie czyni ten, kto nie wierzy w to, co się dziś ostentacyjnie głosi, co się dowodzi, co się wychwala. Wszystko to przeminie jeszcze szybciej, niż nastąpiło”⁷⁴³. W związku z tym zasadną staje się potrzeba wyjaśnienia na przykład dlaczego: 1) na różne sposoby osłabiana jest pozycja państw narodowych, 2) wbrew wolności słowa obowiązuje cenzura, a nawet autocenzura, 3) w wielu wypadkach demokracja jest formułą i fraze-sem, 4) władza sprawowana jest w drodze oddziaływania na emocje, tj. lęk, 5) trwa likwidacja suwerenności zakorzenionej w narodowej

⁷⁴¹ Jakie są sposoby kształtowania opinii publicznej por. E. Nowak-Teter, *Opinia publiczna online*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2023, s. 101 i nast.

⁷⁴² Jest to klasyczny problem. Zob. J.E.D. Acton, A. Branny, *W stronę wolności. Wybór esejów*, przeł. A. Gowin, A. Branny, J. i A. Rzegoccy, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006. A zarazem problem wciąż powracający – zob. P. Lemon, *Freedom from an Illusion of Freedom*, Publisher Xlibris, Bloomington 2013 – czyli wolność od iluzji wolności.

⁷⁴³ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Replika, Poznań 2002, s. 202.

kulturze, 6) korupcja w instytucjach nie jest ścigana, ale maskowana, 7) walka z terroryzmem przyczynia się do jego eskalacji, 8) wychowanie jest zastępowane przez medialną jego odwrotność, 9) ustawodawstwo seksualne planowo niszczy zdrową moralność, 10) trwają celowe operacje obliczone na zmianę znaczenia pojęć, 11) zakulisowo wspierane są na całym świecie migracje mas ludzkich, 12) rządy polegają na stwarzaniu wizerunkowych wrażeń, 13) poznawcza rola nauki jest wypierana przez ideologię rewolucji, 14) globalizacja wzmacnia głównie podmioty globalne, nie zaś lokalne, 15) ma miejsce reinterpretacja historii wbrew faktom, 16) nieopamiętane zadłużanie prowadzi do uzależnienia, 17) trwa światowa walka z rodziną, religią i moralnością, 18) wojny toczą się o pozyskanie rzesz dobrowolnych niewolników⁷⁴⁴. O ile tego typu cywilizacyjnie doniosłe stwierdzenia są niekiedy formułowane, to nie są z nich wyciągane dalsze konsekwencje. Przewycięzanie złudzeń zależy od zdolności do ujawniania rzeczywistych przyczyn i skutków zachodzących zjawisk i procesów⁷⁴⁵. Nie wystarczą szczegółowe ich opisy. Zwłaszcza globalne zjawiska i procesy informacyjne konstytuujące ogłaszaną cywilizację informacyjną wymagają wyjaśnień w całokształcie swych powiązań i zależności, w tym zwłaszcza technologicznych, ideologicznych i ekonomicznych. Złudzeniem jest sądzić, że coś, co nazywamy cywilizacją informacyjną, ma tylko naturę techniczno-informatyczną. Posiada bowiem też specyfikę ideologiczno-polityczną oraz ekonomiczno-społeczną. Jest kwestią zintegrowanej władzy, wiedzy i wojny określaną jawnie mianem absolutnej dominacji⁷⁴⁶.

⁷⁴⁴ Chcąc przebić się przez powszechną w swym oddziaływaniu i wszechstronność w swym działaniu iluzję percepcji, trzeba zdać sobie sprawę z tego rodzaju rzeczywistych uwarunkowań. Przykładowe wyliczenie, choć sprawia wrażenie przypadkowości, uzmysławia skalę i głębię problemu. Technologia „robi z ludzi umysłowych zombie”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 9.

⁷⁴⁵ Daniel Hannan ujawnił, że „Unia Europejska przeprowadziła w 2003 roku konsultacje społeczne odnośnie do szkicu nowej konstytucji. Zaprosiła 200 reprezentatywnych organizacji i poprosiła o przedstawienie swoich sugestii. Okazało się, że wszystkie zaproszone organizacje otrzymywały granty z Unii Europejskiej. Jeśli nie dasz się nabrać na pozory, odkryjesz, że właściwie każda dziedzina działalności ma jakąś sponsorowaną przez Unię Europejską grupę nacisku, której kampania ma na celu większą integrację”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 47.

⁷⁴⁶ Strategia absolutnej dominacji opracowana przez Pentagon, jak sugeruje nazwa, ma na celu „kontrolowanie wszystkiego wszędzie, na morzach, na lądzie, w powietrzu, w kosmosie i w cyberprzestrzeni”. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015, s. 12.

Jak pisze A. Toffler, „wyłaniający się system globalny przybiera coraz bardziej ponury wygląd. To świat kipiący potencjalną pręmością, w którym każda przewaga militarna może być równoważona albo zneutralizowana w zgoła nieoczekiwany sposób”⁷⁴⁷. Zaistnienie tej cywilizacji nie jest tylko kwestią czystych możliwości (intensywnych innowacji), ale także rozbuchanych aspiracji (rządzących władzy) i wyrachowanych motywacji (chęci zysku). Usprawnianie działań na niższych poziomach ucyfrowienia i usieciowienia informatycznego proletariatu łączy się z pogłębianiem kontroli i pomnażaniem przychodów na poziomach wyższych informatycznej nomenklatury. Ci pierwsi – konsumtariusze – chłoną masowo i bezkrytycznie kolejne wersje usprawnień i udogodnień, których architekturę i konfigurację określają ci drudzy – netokraci. Już M. McLuhan wykazał związek sposobu zorganizowania przekąźnika ze sposobem oddziaływania przekazu⁷⁴⁸. Przekąźnik globalny – Internet – przenosi globalne przesłanie i przynosi globalne przyporządkowanie. Przykładowo już dawno wieszczono, że „sfera wzrostu dobiegła końca. Wchodzimy w erę ograniczeń. Wszystko to w przededniu najdłuższej pokojowej ekspansji w historii świata”⁷⁴⁹. Wspólnym więc mianownikiem wielości i różnorodności symptomów wysterowania globalnej iluzji są zmagania o przejęcie kontroli nad człowiekiem możliwie w każdym wymiarze i w każdym obszarze spraw i stosunków⁷⁵⁰.

Technologiczne osadzenie złudzeń globalnych

Sieci teleinformatyczne tworzą infrastrukturę globalizacji. To, co składa się na globalizację, jak wyraził się J. Ortega y Gasset, „jest pozbawione autentycznych korzeni, ale jest efektem lekkomyślnego kaprysu. Nie jest to ani autentyczny zapal, ani potrzeba. W sumie wszystko to jest życiowo fałszywe”⁷⁵¹. Z kolei John Gray słusznie uważa, że „wła-

⁷⁴⁷ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 214.

⁷⁴⁸ Por. M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, przeł. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

⁷⁴⁹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 120.

⁷⁵⁰ Określić to można jak w książce Alfreda J. Palla, mianem niewidzialnej wojny o twoje życie. Por. A.J. Palla, *Niewidzialna wojna o twoje życie*, Wydawnictwo Bogulandia, Warszawa 2013.

⁷⁵¹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 202.

ściwie rozumiane pojęcie globalizacji odnosi się do wzrastania liczby wzajemnych połączeń pomiędzy życiem gospodarczym i kulturowym w odległych częściach świata. [...] Dzisiaj podstawowym motorem tego procesu jest szybkie rozprzestrzenianie się nowych, znoszących dystans technologii informacyjnych”⁷⁵². Za sprawą ich zastosowania kształtowane i upowszechniane są globalne przeświadczenia, aspiracje, preferencje, uprzedzenia, jak również złudzenia. W pierwszym rzędzie dotyczą one globalnej technologii, która wszędzie jest taka sama, tak samo jest stosowana do rozpowszechniania wszędzie i równocześnie tych samych treści. Obiegające świat z jej udziałem mity dotyczą m.in.: postępu technologicznego, stanu demokracji, rządów prawa, wolnej konkurencji, niezależności mediów, globalnego ocieplenia, wzrostu gospodarczego, suwerenności politycznej. Jednocześnie ma miejsce bagatelizowanie istotnych faktów w postaci np.: regresu demograficznego, spekulacji finansowych, wzrostu zadłużenia i manipulacji medialnych. Prowokowanej nieznajomości rzeczywistości odpowiada kontrolowane wikłanie umysłów w sprawy i problemy nierzeczywistości. Od zawsze, jak wyraził się przy innej okazji Artur Dmochowski, „niewiedza połączona z myśleniem życzeniowym powodowały powstawanie najfantastyczniejszych hipotez”⁷⁵³.

Z racji uruchomienia i umiejscowienia głównych węzłów globalnej infrastruktury informacyjnej w USA, dominujący przekaz nawet w najbardziej odległych zakątkach świata ma wydźwięk lub kontekst amerykański. „Współczesna amerykańska wiara, że Stany Zjednoczone to uniwersalne państwo, pociąga za sobą przekonanie, że wszyscy ludzie rodzą się Amerykanami, i stają się kimś innym w wyniku przypadku lub błędu. Zgodnie z tą wiarą amerykańskie wartości są lub niedługo będą wartościami całej ludzkości”⁷⁵⁴. Dziś bardziej niż w XIX wieku taka pycha jest niebezpieczna, gdyż „Stany Zjednoczone wbudowały oświeceniowe iluzje i przesady w swój własny obraz siebie”⁷⁵⁵. W innych czasach mogłoby to mieć mniejsze znaczenie, dziś grozi to uniemożliwieniem osiągnięcia największego zadania epoki – wypracowania zasad pokojowego i produktywnego współistnienia dla ludzi

⁷⁵² J. Gray, *Fatszywy świat. Urojenia globalnego kapitalizmu*, przet. M. Kotowski, Wętkory, Wrocław 2014, s. 201.

⁷⁵³ A. Dmochowski, *Wietnam. Wojna bez zwycięzców...*, s. 156.

⁷⁵⁴ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 132.

⁷⁵⁵ Por. D. Mauk, J. Oakland, *Cywilizacja amerykańska*, przet. M.J. Dykier, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2016.

i ustrojów, które zawsze będą się od siebie różnić”⁷⁵⁶. Nie chodzi przy tym o to, że cała infrastruktura globalizacji służy Ameryce, ale bardziej o to, że siła Ameryki wykorzystywana jest dla globalizacji, a raczej dla potrzeb, aspiracji i wizji podmiotów globalnych, w tym transnarodowych: instytucji finansowych, korporacji przemysłowych, sieci handlowych, agencji informacyjnych, koncernów medialnych, agend rządowych, organizacji pozarządowych i struktur nieformalnych. R. Legutko stwierdza, że „telewizja nie tylko publiczna przekonana jest, że prawdziwe życie toczy się na korytarzach władzy”⁷⁵⁷. W obrębie procesów globalizacyjnych wyróżnia się czynne zaangażowanie elitarnych ośrodków wielorakich wpływów oraz biernie uczestniczących mas jako użytkowników sieci, adresatów idei, odbiorców informacji, obserwatorów zdarzeń, konsumentów usług i beneficjentów świadczeń. Wraz z globalizacją dochodzi do przesunięcia oddziaływań na poglądy i postawy, z publicznych organów władzy państwowej na prywatne ośrodki wpływów globalnych⁷⁵⁸.

Cyfrowa platforma globalnych pozorów

Nowe technologie najczęściej traktowane są jako gadżety lub zabawki, a ich potencjał nie jest doceniany. „Mało kto rozumie, które technologie mają szansę się rozwijać i z jakiego powodu. Czasami jednak wszystko się zgadza, wszystko z wyjątkiem wyczucia czasu”⁷⁵⁹. Paul Krugman w 1998 roku napisał artykuł pt. *Why most economists' predictions are wrong? (Dlaczego większość przewidywań ekonomistów okazuje się błędna?)*, w którym stwierdził, że „rozwój Internetu drastycznie wyhamuje w wyniku nieprzewidzianej luki w prawie Metcalfe’a, zgodnie z którym liczba potencjalnych połączeń w sieci rośnie proporcjonalnie do kwadratu liczby jej uczestników. Przecież większość ludzi nie ma

⁷⁵⁶ J. Gray, *Falszywy świat...*, s. 132.

⁷⁵⁷ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 226.

⁷⁵⁸ Obszernie na ten temat piszą S. Galloway, *Four. Wielka czwórka. Ukryte DNA: Amazon, Apple, Facebook i Google*, przeł. J. Kubiak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2024, a także T. Bucher, *Facebook*, Polity Press, Cambridge 2021; J. Kreft, J. (red.), *Facebook. Oblicza i dylematy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017; J.B. Thompson, *Media i nowoczesność...*, jak również A. Roguska, *Media globalne – media lokalne. Zagadnienia z obszaru pedagogiki medialnej i edukacji regionalnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

⁷⁵⁹ M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 41.

sobie nic do powiedzenia. Mniej więcej w 2005 roku przekonamy się, że Internet nie miał większego wpływu na gospodarkę niż zwykły faks”⁷⁶⁰. W przeciwieństwie do nietrafionej tezy łatwo zauważyć, że Internet stanowi infrastrukturę najbardziej sugestywnych i najbardziej przekonujących iluzji, na których wspiera się najszerza i najsilniejsza władza – globalna władza sieci. Chociaż jest ona rozproszona pomiędzy wieloma rywalizującymi ze sobą ośrodkami – podmiotami globalnymi, to zarazem jest skoncentrowana na jednym kierunku – kontroli globalnej. Im wyższy poziom władzy, a ten miałby być najwyższy, tym więcej potrzebuje pozorów. Demokraci (władza oficjalnie delegowana) sprawują w niej władzę na najniższym poziomie rzeczywistej sprawczości, a zarazem na najwyższym poziomie pozorów. Następnymi w hierarchii wpływu są biurokraci (władza urzędników), technokraci (władza inżynierów), plutokraci (władza pieniądza) i ideokraci (władza kreatorów idei). Na bazie informacji tworzą konglomerat na miarę supercywilizacji (nadcywilizacji). Składnikami najbardziej rozległego złudzenia cywilizacyjnego (cywilizacji informacyjnej) są inne złudzenia, w tym polityczne w postaci demokratycznej władzy, czy ekonomiczne w postaci wolnego rynku. Jak całej cywilizacji informacyjnej, tak również poszczególnym jej informacyjnym składnikom przysługuje status symulakru jako pojęciowo-symbolicznej oraz obrazowo-wizerunkowej symulacji, za którą nie kryje się rzeczywistość, ale którą totalnie (przymusowo) i globalnie (masowo) traktuje się jako rzeczywistość⁷⁶¹.

Rzeczywisty a pozorny rozwój

Rodzi się pytanie, czy przechodzenie od konieczności respektowania uciążliwej rzeczywistości do swobody dysponowania przyjazną nierzeczywistością oznacza tak na prawdę rozwój. Kiedy bowiem nasila

⁷⁶⁰ Tamże, s. 42.

⁷⁶¹ Jak we współczesnym świecie przebiega rozwój, zorientować się można na przykładzie Neala Stephensona, nawet jeśli nie przenika do zbiorowej świadomości, lecz inspirowane jednostki takie jak Jeff Bezos, który założył w roku 2000 firmę Blue Origin działającą w branży lotów kosmicznych i suborbitalnych, ustępującą firmie SpaceX Elona Muska. Dwaj z trzech założycieli Google Earth przyznają, że wzorowali się na powieści *Zamieć*, podobnie jak założyciele firmy Magic Leap, zajmującej się rzeczywistością mieszaną, gdzie rolę głównego futurologa pełnił Neal Stephenson. M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 21.

się subiektywne przeżycie wolności, to zarazem zmniejsza się poziom skuteczności – obiektywnej sprawczości. Wraz z informatyzacją rośnie wirtualne zauroczenie, ale maleje realne spełnienie. Współczesna koncepcja rozwoju, definiowanego postępami integracji i unifikacji świata, jest osadzona na hipertekstowo kształtowanych pojęciach oraz multimedialnie prezentowanych obrazach. Nowe znaczenia i nieznane wyobrażenia są wytwarzane przy wykorzystaniu założeń architektonicznych i rozwiązań inżynierskich globalnej infrastruktury teleinformatycznej. Jako takie są przyporządkowane ustanawianiu i sankcjonowaniu nowej i nieznanej dotąd instancji władzy globalnej. Jej ustanowienie nie oznacza rozwoju wolności, ale cofnięcie ku starożytnemu despotyzmowi, osłanianemu za pomocą pozorów nowoczesności.

Jest rzeczą bezsporną, jak pisze Epiphanius, że „w mentalności jednostek i zbiorowości można dokonywać zmian za pomocą odpowiednich, systematycznie powtarzanych sugestii. Niczym innym nie jest w gruncie rzeczy wychowywanie, i nie ma w tym żadnego okultyzmu. Aby wytworzyć pewne nastawienie, potrzebne są sprzyjające warunki. Należy więc z nich korzystać, jeżeli istnieją, a jeśli nie – stworzyć je. Stworzyć je, to nieustannie zajęcie stowarzyszeń myśli, jak niegdyś mówiły o sobie koła masonów. Zaszczepiają one zręcznie idee poprzez fałszywe przekazy i poprzez fałszywe liturgie, za pomocą telewizji, Internetu i oglupiających rozrywek. Idee te zdobywają w sumieniach coraz większą przestrzeń za cenę postępującej degradacji zasad chrześcijańskich. Prowadzą do chorobowych, a pożądanego stanu ducha, które w końcu uchylą dostęp sugestiom skierowanym do mas. W tym punkcie poziom czujności sumienia staje się słaby, niemal zanika. Jest to moment odpowiedni do podstępного wprowadzenia pożądanego przesłania”⁷⁶², jak np., że cywilizacja to postęp techniczny. Jakub Wozinski zaś stwierdza, że historię w procesie stopniowego przechodzenia od czasów bardziej prymitywnych do bardziej oświeconych postrzega człowiek „zarażony ideami oświecenia oraz marksizmu, nie zaś z perspektywy odwiecznego zmagania sił, tak dążących do zapewnienia ludziom wolności, jak do zniewolenia innych. Same materialne efekty istnienia danej cywilizacji nie świadczą wcale o tym, jak wielkimi swobodami cieszą się jej członkowie”⁷⁶³.

Technologia wsparta sprawczością polityczną i finansową tworzy nową potęgę. Przebudowa starych cykli, powiązań i przepływów po-

⁷⁶² Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 598.

⁷⁶³ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

konuje tych, którzy się dobrze ustawili w starym modelu i mają interes w jego utrzymaniu. J. Bartosiak i G. Friedman piszą, że światowa hierarchia mierzona jest potęgą sprawczości i zdolności modernizacyjnej. Zachód na szczyt świata wyniosła zdolność modernizacyjna, religijna, filozoficzna, etyczna, polityczna, prawna, społeczna, naukowa i techniczna. Z tego powodu stał się modelem rozwojowym, za którym podążali inni, goniąc lidera i pragnąc nadgonić utracony czas. „Kto zdołał się zmodernizować na czas, brał dalej udział w wyścigu cywilizacyjnym, kto nie dał rady, odpadał”⁷⁶⁴. Kończyło się to podbojem, kolonizacją, rozbiorem czy okupacją, co stało się udziałem Chin i Rzeczypospolitej. Oznacza to, że modernizacja jest wielkim wysiłkiem geopolitycznym, geostrategicznym, by dorównać lub najlepiej prześcigać innych i pozostać w nieubłaganej grze, która jest niekończącą się historią, a wyścig nie ma mety. Kto nie modernizuje się, odpada. Innowacje religijne, filozoficzne, naukowe, techniczne spowodowane nową technologią generują zmiany ekonomiczne, społeczne i polityczne. „Złe decyzje geostrategiczne blokują szansę modernizacyjną, pchając ku upadkowi cywilizacje, które stają się niewydolne, by przetrwać w biegu dziejów. Historia świata jest pełna zwrotów, zwycięzców i przegranych, jest stanem dynamicznym, a nie statycznym, jak wszystko we wszechświecie”⁷⁶⁵.

Złudzenie rozwoju na kredyt

Rozwój na kredyt jest możliwy w przypadku osiągnięcia stopy zwrotu przewyższającej koszt inwestycji. Wrażenie rozwoju osiągane jest przez zadłużanie się na cele konsumpcji, z której nie będzie żadnych zwrotów, a powiększający się ujemny bilans zablokuje możliwość inwestowania, co można określić patologią iluzji. Dzieje się tak również z tego powodu, że „oszczędzanie stało się dziś zwyczajnie nieopłacalne. Zamiast oszczędzać dziś na spokojną przyszłość, zostaliśmy zmuszeni do inwestowania w ryzykowne aktywa oraz zaciągania kredytów na wszystkie najbardziej potrzebne zasoby. [...] Z tego właśnie powodu współczesna cywilizacja stała się bardzo konsumpcjonistyczna i hedonistyczna, gdyż poświęcenie związane z oszczędzaniem i wyrzeczeniami ustąpiło miejsca natychmiastowej konsumpcji

⁷⁶⁴ J. Bartosiak, G. Friedman, *Wojna w kosmosie...*

⁷⁶⁵ Tamże.

dóbr, które można zdobyć po uzyskaniu kredytu”⁷⁶⁶. Wywołana polityką finansową inflacja oraz wynikające z niej sztucznie zwiększone zapotrzebowanie na kredyt w gospodarce sprawiają także, że wielkim przemianom podlega nie tylko cała sfera przedsiębiorczości⁷⁶⁷. W tej sytuacji górę nad przemysłanymi inwestycjami biorą brawurowe i ryzykowne posunięcia spekulacyjne. Nie są one odosobnione, ale składają się na całą wirtualną gospodarkę epatującą wskaźnikami wzrostu, działającą jako substytut rozwoju. W rzeczywistości jest to kredyt obciążający jednostkę i całe społeczeństwo, którego spłata nastąpi wraz z najbliższym kryzysem⁷⁶⁸.

Od kiedy państwowe regulacje skłoniły do udzielania kredytów milionom słabiej zarabiających osób, powstał bardzo dochodowy rynek kredytów hipotecznych o niskiej jakości. „Kredyty te były nisko oprocentowane, lecz udzielano ich za sprawą ingerencji państwa. Przynosząc wysoką stopę zwrotu, były jednak produktem obciążonym ryzykiem, dlatego banki zastosowały tzw. sekurytyzację, która polegała na utworzeniu pakietów z wielu kredytów hipotecznych o niskiej jakości, które następnie sprzedawano jako osobne papiery wartościowe”⁷⁶⁹. Jednym z banków, który przodował w tworzeniu tego typu

⁷⁶⁶ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 581.

⁷⁶⁷ Tendencja do nadmiernego zaciągania kredytów jest widoczna również w sferze publicznej, czego dobitnym przejawem było zmuszenie państw członkowskich do przyjęcia mechanizmów wspólnotowego zadłużania i opodatkowania pod pretekstem odbudowy po pandemii koronawirusa. Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz. Urz. UE 2020, L 433, s. I/1 z 22.12.2020); Decyzja Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylająca decyzję 2014/335/UE (Dz. Urz. UE L 424, z 15.12.2020, s. 1–10); Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. ustanawiające Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Dz. Urz. UE L 57/17 z 18.2.2021).

⁷⁶⁸ „Pod koniec XX w. demokratyczny republikanizm w USA i całym świecie Zachodu najzwyczajniej wyczerpał rezerwy, które odziedziczył po wcześniejszych pokoleniach. Dochody realne przez dziesiątki lat aż do boomu lat dziewięćdziesiątych utrzymywały się na tym samym poziomie, lub nawet malały. Z powodu długu publicznego i kosztów utrzymania systemów opieki społecznej wisi nad nami groźba załamania gospodarczego. Jednocześnie groźne rozmiary osiągnęły kryzysy i konflikty w sferze społecznej. Jeśli tendencja do coraz większej eksploatacji i zorientowania na teraźniejszość utrzyma się, demokratyczne państwa dobrobytu upadną, tak jak upadły socjalistyczne państwa Europy Wschodniej”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 116.

⁷⁶⁹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 562.

papierów, był Goldman Sachs, który w 2006 roku stworzył pakiet ponad 8 tys. kredytów, gdzie wkład własny nie przekraczał 1%. Kryzys w Stanach Zjednoczonych, który doprowadził do wielkich zawirowań w gospodarkach krajów na całym świecie, i po raz kolejny nadwyrężył zaufanie do amerykańskiej waluty i do amerykańskich władz, stał się przyczyną kolejnych dynamicznych zmian na geopolitycznej mapie świata.

Jak dalej pisze Wozinski, „reżim petrodolarowy zapewniający Stanom Zjednoczonym hegemonię w światowej polityce, od lat drażnił pozostałe potęgi, które zawirowania finansowe z 2008 roku postanowiły wykorzystać do zbudowania wspólnego frontu przeciwko Wall Street. W czerwcu 2009 roku doszło do pierwszego spotkania państw Grupy BRICS zrzeszającej Brazylię, Rosję, Indie, Chiny, a później także Republikę Południowej Afryki. Grupa ta obrała sobie za cel przeciwstawienie się amerykańskiej dominacji nad światem poprzez wykorzystanie swych podstawowych atutów, czyli ogromnej liczby ludności i bogactwa surowców naturalnych. Choć każdy z krajów należących do grupy jest w mniejszym lub większym stopniu uzależniony od amerykańskich inwestycji i amerykańskiej waluty, kraje BRICS podjęły próbę stworzenia wspólnej platformy mającej na celu obalenie porządku, w ramach którego USA wspólnie z Europą Zachodnią narzucają swoją wolę większości świata pomimo spadającego potencjału demograficznego i gospodarczego”⁷⁷⁰. Podstawowy problem, przed którym stoją państwa BRICS, polega jednak na tym, że jako takie mają bardzo sprzeczne ze sobą interesy. Ponadto zdobycie dominacji nad światem wymaga stosowania polityki wewnętrznego liberalizmu gospodarczego, a przynajmniej wykorzystania wcześniej istniejącego stanu sprzyjającego swobodom gospodarczym. Jest prawdą, że dzięki wolnorynkowym wysiłkom i wbrew państwowo-monopolistycznym nadużyciom, od dawniejszych czasów dokonaliśmy w sferze standardu życia i jego jakości niewiarygodnego postępu, który jakoś specjalnie nas nie uszczęśliwia. Erik von Kuehnelt-Leddihn pisał w latach osiemdziesiątych XX wieku: „Gdyby jednak został nam odebrany, zewsząd dochodziłby płacz i zgrzytanie zębów. W samej Austrii rocznie popełnia ponad setka młodych ludzi samobójstwo, gdyż odebrano im prawo jazdy”⁷⁷¹.

⁷⁷⁰ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 566.

⁷⁷¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 22.

Sterowanie w kierunku niedorozwoju

Według Thomasa Sowell przypuszczalnie najślynniejszą nietrafioną prognozą ostatnich lat była przepowiednia Klubu Rzymskiego mówiąca, że pod koniec XX wieku wzrost gospodarczy na całym świecie spadnie do zera. „Nastąpić miał zarówno spadek produkcji przemysłowej per capita, jak i długofalowy spadek ilości surowców naturalnych. W modelu tym następuje gwałtowny wzrost śmiertelności spowodowany zanieczyszczeniem i brakiem żywności. Jak wiele innych chybiomych prognoz ekonomicznych, także i ta wsparta była wszelkiego rodzaju wykresami, tabelami i modelami matematycznymi. Opierała się ona także na ekstrapolacjach i przerzucaniu na innych ciężaru dowodu. Ktokolwiek nie zgadza się z wynikiem tabeli 3, musi wskazać, który z uwzględnionych czynników musi ulec zmianie, o ile i kiedy. Innymi słowy, nie możesz po prostu stwierdzić, że król jest nagi, dopóki nie zaprojektujesz mu całej nowej alternatywnej garderoby”⁷⁷². Jak wyjaśnia Sowell, Klubowi Rzymskiemu tak naprawdę chodziło jednak o zdobycie tu i teraz kolektywnej, dysponującej przymusem władzy, mającej oddalić groźbę nadciągającej katastrofy. „Autorzy Raportu rozważali takie scenariusze, jak zatrzymanie przyrostu naturalnego w roku 75, i wzrostu kapitału przemysłowego w roku 85. Chcieli, aby społeczeństwo dokonywało wyborów oczywiście w ramach kolektywnego procesu decyzyjnego poprzez swoich reprezentantów, takich jak oni sami, na forum światowym, gdzie mężowie stanu, politycy i naukowcy decydowałiby o tym, co trzeba zrobić. Takie uzgodnione międzynarodowe ośrodki zaradcze oraz wspólne długoterminowe planowanie będą konieczne na skalę i zasięg niemający precedensu. To wezwanie do supersocjalizmu na skalę globalną odwoływało się do banalnego szantażu, że alternatywą dla racjonalnego i trwałego stanu równowagi, zapewnianego planowanymi środkami, jest pozostawienie spraw przypadkowi i katastrofie”⁷⁷³. W ostateczności bowiem Raport ostrzegał, że decyzja o niepodjęciu działania jest decyzją zwiększającą ryzyko załamania. „Ta zgrabna dychotomia między kolektywnym podejmowaniem decyzji a nierobieniem nic pomija zupełnie jakąkolwiek możliwość systemowych korekt, wprowadzanych w toku zwykłego funkcjonowania cen i innych sił społecznych, w rodzaju tych, które w rzeczy samej zmniejszały stopień urodzeń na całym świecie, nawet w chwili, gdy

⁷⁷² T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 118.

⁷⁷³ Tamże, s. 119.

Klub Rzymski podnosił swoje *larum*⁷⁷⁴. Jak większość katastroficznych prorocstw Raport Klubu Rzymskiego zawierał plan działania i wizję oświeconej elity potrzebnej do „wzięcia w karby zgubnych ułomności ostatnich istot ludzkich”, jak cytowany autor się wyraził.

Śmiała hipoteza o cywilizacyjnym wysterowaniu na niedorozwój, w pierwszej kolejności cywilizacji zachodniej, a w dalszej także innych cywilizacji, w skrywanym zamyśle i zgubnym dla wszystkich zamiarze przejęcia globalnej kontroli, nie może spotkać się z życliwością, ale raczej z udawanym zdziwieniem i autentycznym oburzeniem. Dotyka bowiem antycywilizacyjnego *status quo*, domagając się poszukiwań inspiracji, motywacji oraz narzędzi do jej realizacji. Choć wszystkie one są zasadniczo znane, to bojaźliwie nie są ze sobą korelowane, jak gdyby technologia nie służyła ideologii i nie wynikała z nich ekonomia. Ta ostatnia zaś w łatwy do przekonania się sposób jest kierowana na ograniczanie zaspokajania ludzkich potrzeb w każdej dziedzinie, jak gdyby to miało przesądzić o konieczności ograniczania ludzkiej populacji. Braki i niedobory towarów oraz spadki dostępności i jakości usług uruchomią bowiem znów, jak w komunizmie, drapieżne mechanizmy walki o byt, zapewniając i tak pogarszające się przetrwanie jednostkom najmniej cywilizowanym⁷⁷⁵.

4. Hipoteza eskalacji cywilizacyjnego ryzyka

Cywilizacyjny horyzont ryzyka

Nietrudno się zorientować, jak szybko i szeroko wzrasta poziom ryzyka sięgającego już do granic cywilizacyjnej stabilności i pewności. Trudniej natomiast zidentyfikować tego przyczyny i zdefiniować skutki z powodu ich najwyższej złożoności i najskrytszej zależności

⁷⁷⁴ Tamże, s. 120. „Jeszcze długo po tym jak ów raport stanie się kolejnym przepisem do długiej historii, rozbuchanej retoryki i akademickiej pychy (model stosowanej w nim argumentacji obficie naszpikowany jest pseudonaukową retoryką), pozostanie klasycznym przykładem wyreżyserowanej histerii na służbie wizji oświeconych. Raport Klubu Rzymskiego nabrął doniosłości politycznej właśnie dlatego, że współgrał z szeroko rozpowszechnionymi wśród oświeconych poglądami i wizjami”. Tamże.

⁷⁷⁵ Por. M. Zdziechowski, J. Kloczkowski, *O rewolucji i bolszewizmie: wybór pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021.

ści. Analogicznie do innych stawianych tu hipotez cywilizacyjnych, nie jest to kwestią przypadku, że obiektywnie najbardziej rozwinięta w historii cywilizacja upada pod naporem bezmiaru niedających się zrozumieć zjawisk i procesów wewnętrznych, a nie siły nacisków i ataków zewnętrznych, jakby na własne życzenie, a nie z powodu najazdu obcych. Skoro jednak dochodzi do bezwarunkowej i bezprecedensowej w dziejach kapitulacji, muszą być tego wyjątkowo głębokie i dobrze skrywane powody. Zrozumienie i wyjaśnienie jak dochodzi do samolikwidacji, rozpoczyna się od rozpoznawania i ujawniania głębokich struktur, a nie opisu powierzchownych zjawisk. Najgłębsze cywilizacyjne struktury mają religijno-ezoteryczny status, manifestujący się polityczno-prawną tytulaturą. Na powstanie i trwanie danej cywilizacji największy wpływ mają zjawiska występujące w sferze przekonań religijnych, poglądów filozoficznych i postaw moralnych, nie zaś odkryć naukowych, innowacji technicznych, zasobów ekonomicznych i wpływów politycznych. Te ostatnie to przewagi późniejsze, zależne od wcześniejszych⁷⁷⁶. Dla bezpieczeństwa cywilizacyjnego ważniejsze i rozstrzygające jest to, czego nie widać z racji ulokowania w ludzkiej świadomości, mentalności i duchowości, nie zaś zasobności, powierzchowności i witalności. Cywilizacja zachodnia nie upada z powodu pozbawiania jej własnych wytworów, lecz zwyrodnienia ich twórców. Kiedy zaś jak obecnie jest również pozbawiana materialnych zasobów, to z powodu o wiele wcześniejszego upadku wielkości duchowej w następstwie zmanipulowania cywilizacyjnego. Stwarza ono najwyższe zagrożenie, gdyż blokuje wspólne, zgodne i spójne odniesienie do cywilizacyjnego otoczenia – zagrożeń ze strony sił przyrody i innych cywilizacji.

Manipulacja jest dziś nie tylko zjawiskiem incydentalnym i indywidualnym, ale staje się zjawiskiem systemowym i zaprogramowanym. Manipulacja systemowa dotyczy zorganizowanego kształtowania w opozycji do rzeczywistości – spostrzeżeń, pojęć, poglądów, odczuć, decyzji i zachowań społecznych. Tylko patrząc z szerszej perspektywy można dostrzec, jak nasilają się i wzajemnie przenika-

⁷⁷⁶ Na wyższość sił duchowych przed materialnymi jako wtórnymi wskazuje fakt, że Europa (przed doprowadzeniem jej do upadku) podbiła cały świat m.in. dlatego, że była oparta na zdecentralizowanej strukturze małych państw, zapewniających większą konkurencyjność dla rozwoju sił twórczych, działających od najwyższych do najniższych poziomów aspiracji. Jak pisze Wozinski, „w identyczny sposób Stany Zjednoczone przekształciły się w wielkie światowe imperium bazując na niezwykle wolnościowej strukturze słabej władzy federalnej oraz jej nikłych uprawnień”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 567.

ją pozornie niezwiązane ze sobą właściwe cywilizacji informacyjnej akty i procesy info-, cyber-, socjo-, psycho- i biomanipulacji. Manipulacja właściwa cywilizacji informacyjnej dotyczy doboru treści i formy informacji rozpowszechnianych w sposób mający wprowadzić w błąd odbiorcę i skłonić go do określonego postępowania. Jej elementem jest manipulacja cybernetyczna, która polega na sterowaniu informacyjnym za pomocą rozpoznanych mechanizmów sprzężeń zwrotnych, z istnienia których ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, choć nieprzerwanie im ulega. Informacyjno-cywilizacyjna socjomanipulacja polega na kierowaniu całymi zbiorowościami za pomocą głębiej ukrytych mechanizmów życia społecznego w celach odbiegających od oficjalnie deklarowanych. Towarzysząca jej psychomanipulacja jest podprogowym oddziaływaniem na świadomość lub emocjonalność indywidualną i zbiorową. Pojawia się także biomanipulacja, która oznacza wytwarzanie nowego typu organizmów żywych poprzez ingerowanie w ich kody genetyczne lub połączenia nerwowe. Te i inne jeszcze rodzaje manipulacji zmierzają do cywilizacyjnego ubezwłasnowolnienia⁷⁷⁷.

Wyjątkowo skuteczna manipulacja odbywa się w drodze łączenia naturalnych i sztucznych układów neuronowych. „Wysyłając elektroniczne fale wprost do mózgu urządzenie może całkiem dosłownie łaskotać ludzką wyobraźnię”⁷⁷⁸. Tylko jeszcze przez jakiś czas przenikanie do mózgu będzie odbywało się w drodze percepcji zmysłowych. Oplatające umysły z każdej strony i w każdej sferze środowisko sieciowe stwarza najbardziej dogodne warunki dla manipulacji. Powodem jego skuteczności jest brak możliwości przełamania zależności i uwolnienia się od przepływów. Wyescalowany stan cywilizacyjnego zmanipulowania nie polega nawet na braku jej świadomości, ale rezygnacji z prób uwolnienia się od niej. Manipulacja systemowa dokonuje się nie tylko na różnych poziomach ingerencji, ale również w wielu obszarach życia. Znana i stosowana jest nie tylko manipulacja reklamowa, propagandowa, czy naukowa, ale także urzędowa, administracyjna, sądowa, prawna, ustawowa, konwencyjna, czy konstytucyjna, kiedy co innego jest formalnie deklarowane, a co innego jest faktycznie realizowane.

Znane są np. akty normatywne realizujące cele odmienne od deklarowanych w swych tytułach, jak np. Konwencja Rady Europy o zapo-

⁷⁷⁷ Por. szerzej B. Hołyst, *Bezpieczeństwo społeczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

⁷⁷⁸ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 196.

bieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej⁷⁷⁹, podważająca naturalną i kulturową pozycję rodziny. Irenaeus wyjaśnia, że „manipulatorzy wierzący w nieuchronność i postęp historii czuwają nad programami nauczania i środkami masowego przekazu, a manipulowani niewzruszenie wierzą w to, co się im podaje. Sukces pierwszych jest możliwy pod warunkiem, że drudzy się nie zorientują”⁷⁸⁰. Tylko nieliczne osobowości przewartościowują wydarzenia, redukując je do historii: spisków, fałszerstw, korupcji, intryg, zbrodni, zamachów, uzurpacji, represji, machinacji, przemilczeń, pomówień, skandali, przejęć, kradzieży, łupiestw i manipulacji. Dzielą one ludzkość „na dwie kategorie, wąską i elitarną grupę manipulatorów – kierujących, oraz ogromną i masową grupę manipulowanych – ofiar ich gry”⁷⁸¹.

W obliczu eskalacji cywilizacyjnego ryzyka za pomocą manipulacji na zjawisko bezpieczeństwa składa się poczucie psychiczne i stan fizyczny oczekiwanej i pożądanej ochrony przed rzeczywistymi i dostrzeganymi lub urojonymi i przecenianymi zagrożeniami⁷⁸². Zagrożenia, w odróżnieniu od zniszczeń fizycznych i spustoszeń psychicznych, wymykają się bezpośredniemu spostrzeganiu, gdyż są kwestią przewidywania w drodze logicznych wnioskowań. Jak pisze U. Beck, „zagrożenia potrzebują organów percepcji nauki, teorii, eksperymentów, instrumentów pomiarowych, aby w ogóle mogły być dostrzegalne jako zagrożenia”⁷⁸³. Są jednak i takie, o których wiadomo na podstawie poznania przednaukowego – zdroworozsądkowego, albo ponadnaukowego – filozoficzno-religijnego. Te pierwsze rozgrywają się w okolicznościach życia codziennego, zaś te drugie występują w perspektywie trwania dziejowego. Dostrzeżenie najbardziej rozległych i odległych zagrożeń oraz najbardziej podstawowych i powszechnych możliwości

⁷⁷⁹ Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 961 ze zm.).

⁷⁸⁰ Irenaeus, *Przedmowa do czwartego wydania włoskiego*, w: Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 6.

⁷⁸¹ Tamże.

⁷⁸² Z jednej strony – poczucia bezpieczeństwa – por. L.M. Najavits, *Poszukiwanie bezpieczeństwa. Terapia PTSD i nadużywania substancji psychoaktywnych*, przeł. I. Magryta-Wojda, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, a z drugiej – realiów bezpieczeństwa – por. S. Mitkow, *Bezpieczeństwo militarne Polski w realiach XXI wieku. Wybrane aspekty*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2023. Por. też M. Lutostański, *Bezpieczeństwo. Uzupełniający komponent architektury ochrony bezpieczeństwa narodu i państwa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2016.

⁷⁸³ U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, s. 36.

przeciwdziałania im wyznacza bezpieczeństwo globalne. W jego obrębie rozgrywa się bezpieczeństwo cywilizacyjne i bezpieczeństwo cywilizacji. Pierwsze ma charakter uniwersalny i jest właściwe cywilizacji uniwersalnej (cywilizacji w liczbie pojedynczej), zaś drugie bardziej partykularny, gdyż ogranicza się do cywilizacji partykularnych (cywilizacji w liczbie mnogiej).

Bezpieczeństwo w odniesieniu do cywilizacji uniwersalnej stanowi logiczną konsekwencję programowo lub przypadkowo podejmowanych działań na światową skalę. „Jak wiadomo, pewna część zagrożeń globalnych jest spowodowana przez technologiczną działalność cywilizacyjną”⁷⁸⁴. Trudno oczekiwać pewności i stabilności, kiedy wprowadzane są wyjątkowo ryzykowne technologie (np. modyfikacje genetyczne), narzucane są globalnie niesprawiedliwe procesy ekonomiczne (np. pułapki zadłużenia)⁷⁸⁵ oraz upowszechniane są szkodliwe ideologie (np. orientacje seksualne). M.A. Peeters stwierdza, że „globalne zarządzanie normatywne zglobalizowało zachodnią rewolucję kulturową odtwarzając w przyspieszonym tempie w kulturach niezachodnich ten sam schemat kulturowej transformacji dzięki środkom technicznym dodanym do jego dyspozycji”⁷⁸⁶. Są one narzędziem potęgowania i rozprzestrzeniania ryzyka bez granic i ograniczeń. Zauważono, że „produkcja ryzyka cywilizacyjnego przebiega na zasadzie bumerangu”⁷⁸⁷. Technologie, które mają przezwyciężać ryzyko, w rzeczywistości podnoszą je na wyższy poziom. „W zaawansowanej nowoczesności społeczna produkcja bogactwa idzie w parze ze społeczną produkcją ryzyka”⁷⁸⁸.

Ocena stanu bezpieczeństwa cywilizacyjnego

Na ocenę bezpieczeństwa składa się realistyczna diagnoza stanu aktualnego oraz racjonalna prognoza stanu potencjalnego. W tym celu wiedza o tym, co bezpośrednio dane, poszerzana jest o to, co pośred-

⁷⁸⁴ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 137.

⁷⁸⁵ Raporty wskazują na zależność między niezrównoważonym wykorzystaniem zasobów i pogłębiającymi się dysproporcjami w podziale bogactwa a perspektywą upadku cywilizacji przemysłowej, A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 33.

⁷⁸⁶ M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozoznania*, przeł. L. Woroniecki, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 119.

⁷⁸⁷ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka...*, s. 50.

⁷⁸⁸ Tamże, s. 27.

nio wywnioskowane. Ocena bezpieczeństwa dokonywana jest na bazie terażniejszości w procesie wnioskowania o przyszłości. Byt aktualny jest zarazem potencjalny w zakresie realnych możliwości i niekiedy moralnych powinności. Również na cywilizację oraz na poszczególne jej składowe patrzymy w perspektywie możliwości i powinności, w tym zwłaszcza w perspektywie ludzkich pragnień, potrzeb i oczekiwań. Cywilizacje różnią się od siebie nie tylko tym, w jaki sposób realizują ludzkie dobro, ale również w jakim zakresie. Niejednakowe są dla jednostki i zbiorowości konsekwencje przyjmowanych metod życia i zorganizowania. Zasadniczo daje się przewidzieć, jakie będą konsekwencje nierealnego (złudnego), nieracjonalnego (sprzecznego), czy niemoralnego (niecelowego) sposobu działania⁷⁸⁹.

Stanisław Lem stwierdził, że „technologia jest niezależną zmienną naszej cywilizacji. Jej rozpędzonych wehikułów nic prócz globalnej zagłady nie powstrzyma. Jej ruch w istocie nie zależy od naszych intencji, nadziei ani od naszych wysiłków. Ten ruch jest zakorzeniony w samej naturze świata. To zaś, że z dojrzewających owoców technologicznego drzewa najchętniej i najbardziej skwapliwie wyciskamy jady dla samych siebie i dla innych ludzi, nie jest już winą świata”⁷⁹⁰. Immanentną własnością technologii są bowiem złudzenia, prędzej lub później powodujące rozczarowania. Choć masowo występują w cywilizacji informacyjnej, nie są z nią związane i utożsamiane. Dzieje się tak z co najmniej dwóch powodów: a) globalnego zasięgu cywilizacyjnych trendów informacyjnych i b) kompleksowej dezorientacji za pomocą informacji. Trendy globalne jako sięgające do granic terytorialnych możliwości, w odróżnieniu od trendów lokalnych jako zamkniętych w ustalonych granicach, wywołują wrażenie bezalternatywności, konieczności i nieuchronności. Z kolei stanowiąca cywilizacyjne podłoże informacja jest definiowana technicznie – poprzez formę, a nie merytorycznie – poprzez jej treść, stanowiąc strukturalne podłoże dezinformacji. W globalnym obiegu jest bowiem coraz więcej informacji, które mniej informują (pozorują, że informują, opisują i wyjaśniają), lecz bardziej instruują (w rzeczywistości determinują, podporządkowują i ukierunkowują). Dotyczą zjawisk najbardziej newralgicznych dla globalnego bezpieczeństwa, jak np. akcji rewolucyjnych, aktów terro-

⁷⁸⁹ Jako przykład por. M. Nowak, *Teoria nieracjonalnego działania. Socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego aktywizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2015.

⁷⁹⁰ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 45.

rystycznych, fal migracji, zaburzeń klimatycznych, kryzysów finansowych, konfliktów wojennych, czy przeciwdziałania pandemii.

Pod naporem globalnych trendów informacyjnych trudno o uświadomienie sobie przyczyn zjawisk jawnie szkodliwych i powszechnie uciążliwych. Pod ich wpływem ma miejsce udzielanie wsparcia i poparcia tym poglądom, działaniom, środowiskom i ośrodkom, które generują te szkodliwe i uciążliwe zjawiska. Wówczas można boleśnie przeżywać rozczarowanie, a jednocześnie się do niego usilnie przyczyniać. Udzielanie wsparcia i poparcia pod wpływem wywoływanych uczuć, wrażeń, doznań, czy sugestii, nie zaś obserwacji, analiz, wnioskowań i dowodów kończy się nie tylko rozczarowaniem, ale często także zwątpieniem w skuteczność wysiłków i rezygnacją z ich podejmowania. Artur Śliwiński pisze, że większość ludzi dysponuje „szeroko rozbudowanym systemem narzucanych z góry interpretacji zachodzących wokół nich zjawisk i przypadków. Jest to system uniwersalistyczny, tzn. możliwy do zastosowania w różnych okolicznościach historycznych i geograficznych, ale jego pochodzenie, założenia, intencje, a tym bardziej defekty są na ogół niedostrzegalne. [...] Jest on tak właśnie i po to skonstruowany, aby trudno było rozszyfrować jego sens, a nawet zauważyć istnienie. Tak czy inaczej, jest to rodzaj uwięzi nałożonej na myślenie ludzi”⁷⁹¹. Z powodu tej uwięzi ludzie nie są w stanie poprawić swego bezpieczeństwa, ale efektywnie je pogarszają. Zaburzenia w sferze poznania rzeczywistych zagrożeń są powodem niedomagań w trakcie przeciwdziałania tym zagrożeniom⁷⁹².

Poziom cywilizacyjnych zagrożeń

Ze względu na postępujące medialne uwikłanie współczesnej umysłowości na dalszy plan schodzą najbardziej oczywiste zasady logiczne oraz najbardziej uniwersalne zasady moralne. W odniesieniu do cywilizacji coraz trudniej np. o realistyczne diagnozy w celu sformułowania konsekwentnej prognozy. Przykładowo rozpoznając perspektywy rozwoju cywilizacyjnego wskazać można na sześć paradygmatów Antoniego Kuklińskiego: 1) neoliberalnej globalizacji – rewolucji technologicznej

⁷⁹¹ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 9.

⁷⁹² Tak na przykład jako remedium na narastające zagrożenia technologiczne proponuje się dalszą modernizację narzędzi technicznych, nie zaś w powrocie do reguł etycznych. Zob. A. Wronka, *Iluzja, czyli mit o postczłowieku*, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2020.

i magii globalnego rynku, 2) konfliktu cywilizacji – koncepcji zderzenia cywilizacji i scenariusza nowego kalifatu⁷⁹³, 3) neoorwellizmu – cyklu strachu jako konsekwencji tragedii z 11 września 2001 r., 4) kryzysu cywilizacji Zachodniej – fali neospengleryzmu, 5) renesansu wspólnoty atlantyckiej – utworzenia megapodmiotu polityczno-gospodarczego, 6) Pax Dei – nawiązania do idei wiecznego pokoju Kanta i św. Franciszka z Asyżu w celu rozwiązania problemu ubóstwa⁷⁹⁴. Wymienione perspektywy cywilizacji zachodniej w zasadzie z niczego realnego nie wynikają, a wszystko hipotetycznie dopuszczają. Jeśli brakuje racjonalnych ustaleń, to w grę wchodzi emocjonalne nastawienie. Unikanie cywilizacyjnych ustaleń, a eksponowanie cywilizacyjnych nastawień rozczarowuje do samej nauki, która ulegając postmodernizacji traci swoje pierwotne prawdziwościowe ukierunkowanie⁷⁹⁵.

Kreślone w literaturze perspektywy dalszego rozwoju cywilizacyjnego oscylują między technicznie podbudowywanym optymizmem a etycznie uzasadnianym pesymizmem. Coraz częściej niepokój o jutro przeciwstawia się wierze w pomyślną przyszłość. Tryumfalnie prezentowane w mediach i natychmiastowo wprowadzane na rynek wynalazki techniczne kontrastują z postępującą pauperyzacją społeczeństw. Uświadomienie sobie, że postęp techniczny w ogólnym rozrachunku już nie przekłada się na wzrost zamożności przeciętnego mieszkańca, nawet krajów dotąd uchodzących za wysoko rozwinięte, nie jest łatwe. Powodem tego jest totalna mediatyzacja świadomości oraz zalew tanimi produktami codziennego użytku. W kulturze masowej konsumpcji może wydawać się przez jakiś czas, że zalew gadżetów high-tech oznacza wzrost zamożności. Dramat rozpoczyna się w miarę pozbawiania ludzi dziedzicznej własności nieruchomości, stabilnych miejsc pracy, wpływu na bieg spraw publicznych, korzystania z czystego środowiska naturalnego, bezpiecznego życia rodzin-

⁷⁹³ Por. np. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*; tenże, *Trzecia fala demokracji*, przeł. A. Dziurdzik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; tenże, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, przeł. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007.

⁷⁹⁴ P. Sienkiewicz, *Wizje i prognozy rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, w: *Spółeczeństwo informacyjne – wizje, struktury i determinanty rozwoju*, red. C. Hales, Wydawnictwo Max-Druk Drukarnia Medyczna, Rzeszów 2009, s. 10.

⁷⁹⁵ „Jak sama nazwa wskazuje, postmodernizm oznacza porzucenie przez Zachód wartości modernistycznych, nowoczesnych, a mianowicie, absolutyzacji rozumu, ślepej wiary w naukę, i jej prawa, optymizmu i wiary w postęp, indywidualizmu i praw człowieka, naturalizmu, demokracji liberalnej, suwerenności narodowej, marksizmu lub kapitalizmu, deizmu”. M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 52.

nego czy dostępu do zdrowej żywności, opieki zdrowotnej, rzetelnej edukacji i prawdziwej informacji.

Zauważono, że „edukacja w kulturze postmodernistycznej odrzuca to, co istnieje samo w sobie, aby stworzyć cywilizację, gdzie liczy się tylko to, co człowiek ma dla siebie”⁷⁹⁶. Postępująca rozbieżność pomiędzy indywidualnymi odczuciami a masowymi przekazami rodzi bezradność, rezygnację, apatię, frustrację, sceptycyzm i zwątpienie. Jednocześnie, jak pisze Thomas Eriksen, „swobodny dostęp do idei oznacza, że wiele z nich konkuruje o miejsce w naszych umysłach, prowadząc do zamieszania i niepewnych tożsamości”⁷⁹⁷. Sprawia to, że niełatwo przeciętnemu obywatelowi, przedsiębiorcy, pracownikowi, bezrobotnemu, pacjentowi, konsumentowi czy podatnikowi, zlokalizować rzeczywiste przyczyny indywidualnych dramatów, społecznych kryzysów oraz nadchodzącego globalnego załamania.

Jednym z najbardziej rozczarowujących owoców kształtującej się cywilizacji jest jakość, a raczej nijakość informacji, a w konsekwencji jej beżużyteczność, a bywa, że również szkodliwość⁷⁹⁸. Generalna (co nie znaczy, że absolutna) jej beżużyteczność polega na tym, że służy samej sobie, tj. pogłębianiu i poszerzaniu zapotrzebowania na nią. Nie służy już w takim stopniu realizacji wartości, począwszy od intelektualnej prawdy i moralnego dobra, a skończywszy na estetycznym pięknie i społecznej sprawiedliwości. Zamiast przyczyniać się do pogłębiania mądrości, najczęściej rodzi oglupienie. „Mozaika kulturowa typowa dla wieloetniczności ze wszystkimi jej hybrydycznymi formami, paradoksami, konfliktami i napięciami znajduje odpowiednik w rozbitym na fragmenty wielobarwnym, zagmatwanym i niespójnym zalewie informacji typowym dla telewizji wielokanałowej i sieci WWW”⁷⁹⁹. Dla rozpoznania perspektyw bezpieczeństwa najważniejszy wydaje się monitoring mediów, których przeważająca oferta nie uczy i nie wpaja wartości, ale raczej antywartości. Nie tylko medialna, ale również coraz bardziej widoczna administracyjna i edukacyjna walka z autentycznie ludzkimi i dawno rozpoznanymi wartościami stawia pod znakiem zapytania przyszłość cywilizacji europejskiej, jak również każdej innej.

⁷⁹⁶ Tamże, s. 211.

⁷⁹⁷ T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przetł. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 48.

⁷⁹⁸ „Nazwa „Google” pochodzi od słowa googol oznaczającego liczbę zapisywaną jako jeden ze stoma zerami”. B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek...*, s. 478.

⁷⁹⁹ T.H. Eriksen, *Tyrania chwili...*, s. 48.

Ryzyko strukturalne cywilizacji informacyjnej

Każde ryzyko strukturalne ma to do siebie, iż jest wpisane tak głęboko w dany projekt, że podważa jego sens i grozi od początku jego załamaniem. Formułowana tu hipoteza dotycząca instrumentalnego ukonstytuowania cywilizacji informacyjnej sugeruje, że składające się na nią plany, projekty i programy służą czemuś innemu, niż powszechnie się uważa⁸⁰⁰. Panuje oficjalne i popularne przeświadczenie, że chodzi o uruchomienie dotąd ukrytych w ludzkim umyśle pokładów kreatywności i innowacyjności dla zapewnienia niekończącego się wzrostu gospodarczego i ubogacenia kulturowego na całym świecie⁸⁰¹. Internet w fazie rozruchu, tj. mniej więcej do końca minionego stulecia, zdawał się to potwierdzać. Jednak już kryzys w 2001 roku, tzw. *dotcomów* (przewartościowanych na giełdzie przedsiębiorstw teleinformatycznych), temu zaprzeczył. Natomiast kryzys z 2008 roku związany ze spekulacjami tzw. instrumentami pochodnymi (handlu produktami elektronicznymi najwyższego ryzyka), który wciąż trwa i nie wiadomo, kiedy się zakończy, a jeśli, to czy nie zostanie zastąpiony przez jeszcze większy (spowodowany oszałamiającą emisją bilionów dolarów), wskazuje na coś zupełnie innego. Można byłoby przewidywać na przełom lat 2024/2025 globalny krach, związany z załamaniem się amerykańskiego dolara jako globalnej waluty rezerwowej (kiedy amerykańskie zadłużenie liczone będzie już w setkach bilionów dolarów)⁸⁰².

Jeśli wiadomo, że cały rozległy i kosztowny wysiłek związany z rozbudową globalnej infrastruktury teleinformatycznej nie spełni,

⁸⁰⁰ Ona sama w sobie zasadza się na instrumentach informacyjnych do powodowania wykraczających poza i ponad nią celów, które z definicji posiadają charakter transcywilizacyjny. Nie utożsamiają się one z celami żadnej dotychczasowej cywilizacji, ale z interesami ludzi stawiającymi się poza i ponad nimi. Ich narodowe pochodzenie i religijne osadzenie wcale nie musi sugerować ich dążeń, czego przykładem jest George Soros propagujący za Karlem Popperem i podstępnie wdrażający idee społeczeństwa otwartego. Zdaje się on być pochłonięty szalonym pędem do nieograniczonej władzy poza i ponad cywilizacyjnymi misjami. Wskazuje na to książka: G. Soros i in., *W obronie społeczeństwa otwartego*, przeł. A. Szymczyk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2021, s. 17 i nast. Pomiędzy społeczeństwem otwartym Sorosa a społeczeństwem informacyjnym np. Manuela Castellsa zachodzi relacja tożsamości. Por. np. M.M. Kosche, *Życie w społeczeństwie sieci. Teoria Manuela Castellsa a katolicka nauka społeczna*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2018.

⁸⁰¹ Por. M. Castells i in., *Another Economy is Possible: Culture and Economy in a Time of Crisis*, Polity Press, Cambridge 2017.

⁸⁰² S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 3...*, s. 268.

a nawet już nie spełnia pokładanych w nim nadziei, to do czego innego posłuży i do czego innego zostanie wykorzystany. Odpowiedzi na tego rodzaju pytania nie sposób poważnie formułować i z przekonaniem akceptować, z perspektywy indywidualnego i osobistego doświadczenia. Z tej perspektywy zawsze korzystniej będzie wykonać przez Internet pojedynczą transakcję (np. przelew bankowy czy złożyć deklarację podatkową). Jednak kalkulacja incydentalna nie przekłada się na pełny rachunek kosztów i korzyści, nawet w skali indywidualnego użytkownika, który nie bierze pod uwagę wielu innych czynników, a co dopiero w skali społecznej, lokalnej, regionalnej czy globalnej, kiedy trzeba uwzględnić inne niż finansowe straty i zyski. Dla Internetu jako globalnej infrastruktury informacyjnej właściwą (miarodajną) perspektywą oceny bezpieczeństwa pozostaje perspektywa globalna, holistyczna, długofalowa i strategiczna. Z tej perspektywy Internet stanowi wyzwanie dla bezpieczeństwa, gdyż z jednej strony zagraża mu, zaś z drugiej pozwala je zapewniać. Równowaga pomiędzy internetowymi zagrożeniami i zabezpieczeniami jest chwiejna, jednak z przewagą tych pierwszych. Rozwój Internetu pomimo zagrożeń jakie się z tym wiążą, wpisuje się w tendencję do podnoszenia ryzyka cywilizacyjnego. Jest on upowszechniany i się upowszechnia pomimo długofalowych zagrożeń, jakie powoduje z powodu bieżących korzyści jakich dostarcza. Umożliwia on wprowadzanie na całym świecie skrajnie liberalnych modeli gospodarczych oraz rozpowszechnianie postnowoczesnych form kultury⁸⁰³. Globalizacja gospodarcza, polityczna i kulturalna opiera się na rozbudowie globalnego systemu informacyjnego oraz komunikacyjnego⁸⁰⁴. Proces globalizacji nie byłby możliwy bez istnienia globalnych grup i ośrodków interesów oraz globalnych narzędzi i kanałów ich forsowania⁸⁰⁵.

Od pewnego czasu gwałtownie tracą na znaczeniu fizyczne ograniczenia konsolidacji i realizacji interesów globalnych. Szybko tracą także na znaczeniu ograniczenia formalno-prawne i mentalno-kulturowe. Liberalizacja, standaryzacja, komercjalizacja, restrukturyzacja i modernizacja dotyczą wszystkich sfer i wynikają z przemożnego

⁸⁰³ Por. D. Bell, *Cyberculture Theorists: Manuel Castells and Donna Haraway*, Routledge, London 2007.

⁸⁰⁴ Por. C. Duhigg, *Siła komunikacji*, przeł. M. Guzowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

⁸⁰⁵ J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 26.

dyktatu⁸⁰⁶. Decydujące znaczenie mają najsilniejsze transnarodowe korporacje, koncerny, agencje i instytucje. Jedynym ograniczeniem w bezwzględny forsowaniu ich interesów lub stanowisk są niedomagania infrastrukturalne – informacyjno-komunikacyjne. Na ich przewyższanie asygnowane są środki, zwykle w drodze wielopokoleniowego zadłużania całych narodów. Jawi się więc pytanie, „na ile współczesne przyspieszenie procesu globalizacji ma charakter działań konstruktywistycznych, a na ile działań samorzutnych. Chociaż i w jednym, i drugim przypadku mamy do czynienia z interesami, w jednym wypadku z interesami zintegrowanymi i scentralizowanymi, w drugim z oddolnymi i zindywidualizowanymi”⁸⁰⁷. Technologia zawsze daje przewagę interesom ogólnym nad oddolnymi potrzebami. Wielcy po prostu mogą więcej, a w układzie globalnym, w świecie bez granic, mogą nawet chcieć zmienić wszystko. Technologia dziś podnosi ryzyko cywilizacyjne do poziomu całkowitego załamania zwanego krachem, które obejmie nie tylko wznoszoną jakoby cywilizację informacyjną, ale rozciągnie się na zniszczone wcześniej cywilizacje tradycyjne. To zaś nieodwracalnie zablokuje możliwość powrotu do stanu poprzedniego⁸⁰⁸.

Utopia bezpieczeństwa

Współczesne podejścia do bezpieczeństwa są liberalne, anarchistyczne, idealistyczne, formalistyczne i postmodernistyczne. Wskazują na przejście od bezpieczeństwa narodowego do bezpieczeństwa kooperatywnego, opartego na założeniach wzajemnych gwarancji, otwartości i lojalności⁸⁰⁹. Tymczasem na wielość aspektów bezpieczeństwa składa się bezpieczeństwo: militarne, polityczne, ekonomiczne, prawne, ad-

⁸⁰⁶ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 18.

⁸⁰⁷ Tamże, s. 50.

⁸⁰⁸ Por. N. Cohn, *The Pursuit of the Millennium: Revolutionary Millenarians and Mystical Anarchists of the Middle Ages*, Oxford University Press, b.m.w. 1970 – książkę nawiązującą do średniowiecznych marzeń o lepszym świecie. Cohn pisze o współczesnych klimatycznych millenarystach, wyrażając przekonanie, że chwila wielkiej próby może nadejść w każdej chwili (np. załamanie pogody), zwiastując katastrofę.

⁸⁰⁹ W opozycji por. R. Kupiecki, F. Bryjka, T. Chton, *Dezinformacja międzynarodowa. Pojęcie, rozpoznanie, przeciwdziałanie*, NATO – OTAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022.

ministracyjne, żywnościowe, energetyczne, ekologiczne, zdrowotne, demograficzne, kulturowe, komunikacyjne, informacyjne, medialne, humanitarne, informatyczne, teleinformatyczne, telekomunikacyjne, elektroniczne i cybernetyczne. Natomiast elementami spajającymi strategię bezpieczeństwa są: wola przetrwania, świadomość własnej tożsamości, siła witalna, sprężystość psychiczna, czystość moralna, ambicja rozwojowa, świadomość historyczna, poprawność językowa, własność ziemi, osłona kontrwywiadowcza oraz dynamika demograficzna. Pomijanie lub lekceważenie tych elementów prowadzi do bezpieczeństwa pozornego i złudnego. Bez tych elementów wysiłki edukacyjne i działania administracyjne są tak samo pozorne i złudne. Nie zapewniając rzeczywistego bezpieczeństwa, absorbują środki, zajmują czas i odwracają uwagę. Wymienione powyżej zjawiska są patologiami bezpieczeństwa cywilizacyjnego, postępującymi niezależnie od przedsięwzięć akademickich i biurokratycznych mających w nazwie „bezpieczeństwo”⁸¹⁰.

O ile proces informatyzowania całych społeczeństw i globalizacji stosunków jest faktem, to globalne społeczeństwo informacyjne stanowi tylko utopijny i niebezpieczny projekt⁸¹¹. Czym innym bowiem jest ciągle stawianie się przez doskonalenie metod i narzędzi działania, a czym innym jest urzeczywistnianie zakładanego ładu w warunkach narastającego ryzyka, postępującej niepewności, eskalowania konfliktów, presji teraźniejszości, polaryzowania interesów, komplikowania życia i prowadzenia nieprzewidywalnych eksperymentów⁸¹². „Utopia idealnego człowieka, podobnie jak utopia idealnego systemu występować może w wersjach: 1) wszyscy tacy sami, 2) ci sami tacy sami”⁸¹³. Forsowanie utopii globalnej nie jest tym samym, co znane z przeszłości próby wprowadzania utopii lokalnych. Utopie mogą być pomyślane

⁸¹⁰ Zdaniem Hopppe'go, „gdy w produkcji bezpieczeństwa i orzecznictwie sądowym nie dopuści się konkurencji, cena ochrony i sprawiedliwości wzrośnie, a ich jakość spadnie. Zamiast być obrońcą i sędzią, przymusowy monopolista stanie się szybko szantażystą niszczącym i naruszającym prawa własności ludzi, których miał chronić przed podżegaczem wojennym i imperialistą”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiodł...*, s. 353.

⁸¹¹ Por. J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna. Świat bez ideologii?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 176 i nast.

⁸¹² Por. R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, AGH Uczeńiane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 21 i nast.

⁸¹³ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne...*, s. 126.

„jako ustroje krain odgradzonych od świata lub ustroje w skali globalnej. Wyspa zamierzonej samoizolacji lub *dominium mundi* rozumnego i sprawiedliwego urządzenia życia międzyludzkiego”⁸¹⁴. Obie odmiany utopii różni poziom ryzyka – albo jest lokalny i ograniczony, albo jest globalny, a tym samym nieograniczony. W warunkach globalizacji, każde zagrożenie posuwa się i potęguje do granic fizycznego przetrwania człowieka.

Niedostępnym dotąd środkiem urządzenia racjonalnego i sprawiedliwego porządku światowego miałyby być technika. Jednakże wiara w „zbawczą jej moc” jest sama w sobie nieracjonalna i niemoralna, gdyż prowadzi do lekkomyślności w postaci lekceważenia zagrożeń oraz determinizmu w postaci podporządkowania anonimowej konieczności. Jak nieludzkie okazywały się izolowane eksperymenty społeczne zamknięte w granicach państwowych, tak jeszcze bardziej nieludzki może okazać się eksperyment technologiczno-ideologicznej globalizacji, rozciągnięty na cały świat jako najdalej posunięty bolszewizm. Dokonującym się procesom unifikacyjnym i integracyjnym towarzyszy rewolucyjna polaryzacja położenia ludzi i radykalizacja separatyzmów grup. „Wielkie media stały się narzędziem komunikacji w rękach kulturowej rewolucji”⁸¹⁵. Weszła ona obecnie w fazę zintegrowaną, instrumentalizując wszystkie składniki cywilizacji, a zarazem relatywizując względy bezpieczeństwa cywilizacyjnego⁸¹⁶.

Pretekstem dla totalnej – globalnej i indywidualnej instrumentalizacji staje się od dawna bezpieczeństwo. Coraz częściej i szerzej uzasadnia ono pozbawianie wolności pod pozorem pokoju i w nadziei na dobrobyt, a w rzeczywistości w zamiarze wzniecania wojen, dziś w Europie Środkowo-Wschodniej, na Bliskim Wschodzie, czy na Indo-Pacyfiku, oraz utrzymania dominującej pozycji ekonomicznej, politycznej i militarnej. W obliczu nieuchronnego załamania dolarowego imperium nieuchronna staje się wojna w celu ustanowienia nowego imperium finansowego z korzyścią i w interesie dotychczasowych potentatów, a ze szkodą szerokich rzesz wywłaszczanych z majątku, wypędzanych ze

⁸¹⁴ Tamże.

⁸¹⁵ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 81.

⁸¹⁶ Por. M. Kamper-Kubańska, K. Kaszlińska, P. Sobierajski, *Wymiary bezpieczeństwa. Ujęcie interdyscyplinarne 2.0*, Materiały z konferencji naukowo-szkoleniowej pt. „Strategia bezpieczeństwa narodowego w sytuacji zagrożenia – implikacje praktyczne do współpracy samorządów, społeczeństwa, służb mundurowych”, 27 listopada 2020 r., Włocławek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.

swojej ziemi i wprowadzanych w stan jawnej niewoli. Tak oto spinają się wielkoresetowe wątki ekologicznych paraliżów, obyczajowych patologii, terrorystycznych pomruków, wojennych pogroźek i pandemicznych przestróg⁸¹⁷.

Instrumentalizacja globalna

Instrumentalne wykorzystanie popularnej formuły cywilizacji informacyjnej polega na aktywowaniu społeczeństw do rozbudowy globalnej infrastruktury kontroli i nadzoru nad nimi samymi oraz maskowaniu przygotowań struktur transnarodowych do ukonstytuowania państwa i rządu światowego. Na zamiar taki wskazują nie tylko instalacje techniczne, ale także deklaracje ideologiczne, uzależnienia ekonomiczne, kampanie medialne, eksperymenty kulturowe, naciski demograficzne i migracje ludności. Za tego rodzaju działaniami stoją na wpół jawne struktury, takie jak: Klub Bilderberg, Komisja Trójstronna, Rada Stosunków Międzynarodowych, Klub ASPEN⁸¹⁸, Golden Dawn⁸¹⁹, B'nai B'rith⁸²⁰, Memphis-Misraim, Masters of Wisdom, World Goodwill⁸²¹,

⁸¹⁷ Największe zagrożenia sprowadza dziś na ludzkość utopia bezpieczeństwa wykorzystywana instrumentalnie do maskowania rzeczywistej, ale ukrytej przed opinią publiczną agresji, jak na Ukrainie. Mniejsza – zachodnia część świata jest propagandowo reedukowana na walkę dobra przypisywanego Ameryce ze złem utożsamianym z Rosją. Pomimo wielu faktów i dowodów amerykańskiego zaangażowania na Ukrainie w celu sprowokowania światowego konfliktu leżącego w interesie światowych elit finansowych, wciąż panuje jednostronne i groźne przekonanie, że należy rozprawić się z Rosją. Por. A. Matkiewicz, P. Szymaniec, *Wojna nowego wieku? Agresja Rosji przeciw Ukrainie 2022–2023*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2023.

⁸¹⁸ Założona w 1949 roku organizacja, pierwotnie funkcjonująca pod nazwą *Aspen Institute for Humanistic Studies*. Oficjalnym celem instytutu jest realizacja wolnego, sprawiedliwego i równego społeczeństwa.

⁸¹⁹ Założone przez Williama Roberta Woodmana, Williama Wynna Westcotta i Samuela Liddella Matera w 1888 r. stowarzyszenie, które w swoich działaniach nawiązywało do tradycji różokrzyżowców.

⁸²⁰ Powstała w 1843 roku w Nowym Jorku organizacja nakierowana na wspieranie społeczności żydowskich rozproszonych po całym świecie, a obecnie także działanie na korzyść państwa Izrael.

⁸²¹ Założona w 1932 roku, opierająca się na darowiznach organizacja, która do swoich celów zalicza pomoc w mobilizowaniu energii dobrej woli poprzez edukację i ekumeniczno-historyczną perspektywę postrzegania różnych religii.

Skull and Bones, Bohemian Club⁸²², Pilgrims Society⁸²³, czy Fabian Society⁸²⁴. Są to instytucje, za pomocą których światowa elita steruje rozwojem sytuacji na świecie. Z jej inspiracji podejmowane i realizowane są kolejne etapy i poszczególne formy globalizacji, a w tym: 1) rewolucyjne propagowanie demoralizacji pod hasłami wolności, 2) osłabianie rangi obowiązującego w państwie prawa, 3) obniżanie poziomu kształcenia i wychowania, 4) forsowanie prywatyzacji sfery publicznej, 5) kompromitowanie demokracji niekompetencją władzy, 6) integracja ekonomiczna na bazie wolnego handlu, 7) osłabianie roli granic pomiędzy systemami politycznymi, 8) potęgowanie zadłużenia w transnarodowych instytucjach, 9) uruchamianie masowych fal migracyjnych, 10) wpajanie ponadprawnych standardów praw człowieka, 11) budowa globalnej infrastruktury kontroli informacyjnej, 12) zastraszanie ludzkości wizją globalnego przeludnienia, 13) narzucanie krajom powszechnego rozbrojenia, 14) ustanawianie ponadpaństwowego dziedzictwa ludzkości, 15) wprowadzanie na bazie ekumenizmu jednej religii, 16) propagowanie wielokulturowości społeczeństw, 17) wywoływanie światowego kryzysu ekonomicznego, 18) mobilizowanie do wyrzeczeń na rzecz ochrony klimatu, 19) narzucanie rygorów w walce z urojonym globalnym zagrożeniem, 20) osłanianie spisków przez dyskredytowanie dekonspirujących je tzw. „teorii spiskowych”, 21) znoszenie niewydolnych instytucji międzynarodowych, 22) ujawnienie wpływów rządu światowego⁸²⁵. Te pozornie oddalone od siebie i fak-

⁸²² Założone na Uniwersytecie Yale w 1832 roku przez Williama Huntingtona Russela, Aphonso Tafta oraz Howarda Tafta bractwo, działające od 1856 roku pod szyldem Russel Trust.

⁸²³ Założona w 1902 roku przez między innymi Josepha Wheelera, Bryana Mahona i Harrego Brittaina organizacja, której głównym celem jest promowanie współpracy i przyjaźni amerykańsko-brytyjskiej.

⁸²⁴ Założone u schyłku XIX wieku w Wielkiej Brytanii towarzystwo o nacechowaniu silnie reformistycznym, którego postulaty były skoncentrowane wokół idei kolektywistycznych i osiągnięcia ich metodą stopniowych reform. W tematyce tego i powyższych organizacji i stowarzyszeń zob. więcej w aneksie *Instytucje* to Tomu II przedmiotowego studium.

⁸²⁵ Saul H. Mendlovitz, już w 1975 dyrektor Modelu Porządku Światowego, stwierdził, że „nie jest już dzisiaj kwestią, czy do 2000 roku powstanie czy też nie rząd światowy, ale pytania jakie powinniśmy sobie stawiać, to jak się to ziści, czy w wyniku kataklizmu, ruchu mniej lub bardziej racjonalnego przedsięwzięcia, oraz czy będzie on miał charakter totalitarny, czy też będzie oparty na dobrowolnym udziale elit, bądź na zasadzie partycypacji”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 23.

tycznie odmienne zjawiska i procesy nie tylko przypadkowo sprzyjają, ale planowo spajają wielką agendę globalizacji władzy⁸²⁶.

Członkowie elity uważają, jak pisze Song Hongbing, że ich plan nie jest spiskiem, lecz pozytywnym programem. „Tym, co różni ów plan od tradycyjnych spisków, jest fakt, że jego autorzy nie mają scentralizowanego przywództwa, lecz stanowią dość swobodny krąg przyjaciół o wspólnych celach i interesach. Jednak przeciętnego człowieka niepokoi fakt, że owi przyjaciele o wspólnych celach i interesach to ludzie posiadający olbrzymie wpływy, którzy zawsze są gotowi poświęcić interesy zwykłych obywateli na rzecz realizacji własnych idei”⁸²⁷. Idee im szczytniejsze, tym skuteczniej usprawiedliwiają największe nadużycia, jak np. idea wiecznego pokoju Kanta w globalnej cywilizacji informacyjnej do ostatecznego zniesienia państw narodowych za pomocą Internetu. Scenariusz instrumentalizacji nowej cywilizacji może nie być oryginalny, ale podobnie jak „partia komunistyczna Lenina i Stalina pozostała tym, czym była od początku, konspiracją politycznych przestępców, którzy wykorzystali idee i retorykę marksizmu, żeby ukryć to, o co im naprawdę chodziło, o władzę absolutną”⁸²⁸. Obecna idea i retoryka odnosi się do informacji.

Filozofia bezpieczeństwa w kontekście cywilizacji informacyjnej jest kwestią stanu globalnej świadomości na temat rzeczywistych zagrożeń oraz stanu wolności w zakresie zdolności przeciwdziałania tym zagrożeniom. Logiczną konsekwencją globalnej integracji ideologiczno-technologiczno-ekonomicznej jest medialne i mentalne osvajanie z zagrożeniami, tak by nie robiły wrażenia i nie rodziły przerażenia, dopóki się ostatecznie nie zrealizują. Najbardziej zagraża człowiekowi systemowa i strukturalna alienacja z rzeczywistości, wystawiająca go w procesie globalizacji na wszelakie niebezpieczeństwa materialne i duchowe. Uniemożliwia ona dostrzeżenie, że sama globalizacja oznacza: ukrywanie rzeczywistych celów, działanie tajnych struktur, prowadzenie otwartej konspiracji, szerzenie ogłupiających idei, wywoływanie rewolucyjnych zmian, wskazywanie na błahe korzyści, umacnianie infrastruktury kontroli, doprowadzanie do wzajemnego uzależnienia, wchodzenie w stan bez wyjścia, wymianę

⁸²⁶ Można to dostrzec chociażby w pracy R.W. Connell, *Gender and Power. Society, the Person, and Sexual Politics*, Polity Press, Cambridge 1992.

⁸²⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 141.

⁸²⁸ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 927.

cywilizacji, przejście umysłów, eskalację strachu, zniesienie państw narodowych, zarządzanie konfliktami, oswajanie z totalitaryzmem, zaniżanie poziomu debaty, destabilizowanie regionów, pogłębianie chaosu, stopniowe odsłanianie zamiarów i potęgowanie ryzyka. Jednym z efektów cywilizacyjno-informacyjnej alienacji jest ukrywany przed samym sobą lęk. Przykładowo: „Kto odważy się dziś poruszyć temat broni jeszcze bardziej niszczyielskiej niż ta nuklearna, a mowa tu o finansowych kleszczach zakładanych przez Sorosa i jemu podobnych, które są w stanie zmusić całe narody do uległości, a nawet zniszczyć je powodując dosłownie kilkoma stuknięciami na klawiaturze komputera masowy odpływ kapitału z danego regionu”⁸²⁹. Wiele więc wskazuje na instrumentalne traktowanie, w tym prowokowanie i eskalowanie kryzysowych dokuczliwości oraz rewolucyjnych porывów mas, w teorii dla realizacji wzniosłych idei, a w praktyce dla przejęcia władzy.

Instrumentalizacja indywidualna

Analogicznie do wyróżnionego przez Klausa Schwaba resetu globalnego i indywidualnego rysuje się obok instrumentalizacji globalnej także instrumentalizacja indywidualna. Zdając sobie sprawę, że współczesne wizje mają swoje oparcie w wizjach dawniejszych, wystarczy sięgnąć do Aldousa Huxley’a, aby przekonać się, na czym instrumentalizacja indywidualna mogłaby polegać. Zasady, jak przedstawił je Huxley w *New Brave World* z 1931 roku światowego państwa republikańskiego „z akcją w 2540 roku w 632 roku ery For-da wynalazcy zasad produkcji taśmowej z kultem pana naszego For-da”⁸³⁰, to wspólność, identyczność i stabilność oraz praktyki sztucznego wytwarzania ludzi – eugenika, prenatalnego programowania ludzi – warunkowanie, i nieprzerwanego nadzorowania – inwigilacja. Wszystko to miałoby być w celu „zabicia w człowieku tęsknoty za własną tożsamością, głębszymi kontaktami z innymi ludźmi, przyrodą, prawdziwymi emocjami, osobistą wolnością, aby ludzie

⁸²⁹ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 589.

⁸³⁰ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat...*, s. 34. „Zarządcy uświadomili sobie, że przemoc nic nie daje. Wolniejsze, lecz nieskończenie bardziej pewne są metody ektogenezy, warunkowania neopawłowskiego i hipnopedii.” Tamże, s. 50.

byli posłuszni i wypełniali społeczne role”⁸³¹. Dlatego nie powinni interesować się historią, sztuką, humanistyką i religią. Odrzuca się wszystko, co stare, piękne, szlachetne i indywidualne. Cały proces wychowania polega na tresurze, dyscyplinie i instrumentalizacji za pomocą autonomicznych maszyn, farmakologicznej medycyny, powszechnej szczęśliwości i zadekretowanej nauki. Jest to model państwa Platona, Huxley’a i Wellsa, które zapewnia: porządek i bezpieczeństwo, zdrowie i czystość oraz totalną kontrolę i nadzór. Do tego konieczne jest jednak zniesienie małżeństwa, rodziny, rodzicielstwa, pokrewieństwa, prywatności, wolności, podmiotowości, tożsamości, własności i wiary. Lenin mówił, że socjalizm to ewidencja plus kontrola, a oprócz tego: normy i standardy, plany i projekty, wskaźniki i parametry, dyrektywy i wytyczne, pozwolenia i koncesje, procedury i algorytmy, kontrola i nadzór, inwigilacja i indoktrynacja oraz symulacja i sterowanie⁸³².

Na Wielki Reset składa się ideologiczna architektura i technologiczna infrastruktura instrumentalizacji jednostki jako obywatela państwa globalnego. Zachodzi uzasadniona obawa, że dawne – platońskie wizje niewielkiego państwa doskonałego ulegają dziś eskalacji do poziomu państwa globalnego za sprawą narzędzi profilowania obywateli⁸³³. Niepokoić musi fakt, że „wszelkie urządzenia dzięki 5G staną się autonomiczne. Same będą zbierały informacje niezależnie od tego, jakie będą akty albo wytyczne ich twórców. Oznacza to, że dany rząd może nas zapewniać, że ma najlepsze intencje, nigdy nie wykorzysta danych

⁸³¹ W świetle wielu dzisiejszych teorii posłuszeństwo wobec władzy ma gwarantować wszystkim bezpieczeństwo. Por. M. Fałdowska, A. Wielomski, *Bezpieczeństwo we współczesnej myśli politycznej*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2015.

⁸³² To nowy wspaniały świat jak w tytule książki Łukasza Gacka. Por. Ł. Gacek *Nowy wspaniały świat...? Strategiczne narracje Chin a reforma systemu globalnego zarządzania*, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2024.

⁸³³ Pomimo tego, że w przepisach prawa wprowadzane są różnego rodzaju ograniczenia, a niekiedy nawet zakazy dotyczące profilowania, zjawisko to ulega stałemu nasileniu. Por. m.in. przepisy zawarte w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Dz. Urz. UE L 119/1, 4.5.2016, p. 1–88, ze sprost., czy też w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylającego dyrektywę 1999/93/WE (Dz. Urz. UE L 257 z 28.08.2014, s. 73).

przeciwko społeczeństwu, ale nie może już nas zapewnić, a jeśli to zrobi, skłamię, że te dane nie będą zbierane. Tymczasem wystarczy, że rząd się zmieni, postanowi wykorzystać te dane, albo w ich posiadanie wejdą korporacje lub różne podejrzane organizacje”⁸³⁴. Rząd został powołany do ochrony życia, wolności i dążenia do szczęścia. A każda sprawiedliwa władza wywodzi się ze zgody rządzonych. Natomiast królewski rząd brytyjski twierdził, że może na nich nakładać podatki bez ich zgody. Jeśli rząd uniemożliwiałby osiągnięcie tych celów, do których został powołany, to jak pisze Jefferson, naród ma prawo taki rząd zmienić lub obalić, i powołać nowy, którego podwalinami będą takie zasady i taka organizacja władzy, jakie wydadzą się narodowi najbardziej sprzyjające dla szczęścia i bezpieczeństwa⁸³⁵. Może więc, jak radzi Rothbard, „usługi związane z ochroną, podobnie jak wszystkie inne, powinny być przedmiotem handlu i wyłącznie handlu”⁸³⁶. Usługi bezpieczeństwa w ujęciu integralnym są wynikiem: handlu rynkowego, służby społecznej, przymusu państwowego i powołania religijnego. Odpowiednio bowiem własność chronią: komercyjne ubezpieczenia, poczucie sprawiedliwości, regulacje prawne i przykazania kościelne. Chociaż wyłączają one ryzyko instrumentalizacji tak indywidualnej, jak globalnej, nie znajdują zrozumienia z powodu masowego i głębokiego wysterowania na uległość pod presją złudzenia państwowego bezpieczeństwa. Nawet najstraszniejsze wojny nie są tego w stanie zmienić, chociaż prawie nikt ich nie chce, a mimo to daje się pędzić na organizowane w ich trakcie rzezie. Głównym zaś tego powodem jest intelektualno-moralna aberracja pacyfizmu, zwalniająca ludzi z dbałości o własne bezpieczeństwo, które miałoby im zapewniać demokratyczne państwo prawa, tak jak korporacje zapewniają im codzienną rozrywkę. Do eskalacji cywilizacyjnego ryzyka popycha dziś korporacyjno-rządowy sojusz, definiowany na gruncie prawa jako partnerstwo publiczno-prywatne⁸³⁷.

⁸³⁴ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 39.

⁸³⁵ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 353.

⁸³⁶ Tamże, s. 321.

⁸³⁷ Por. P. Bloom, C. Rhodes, *Świat według prezesów. Jak korporacje kontrolują nasze życie?*, przeł. T.S. Markiewka, PWN, Warszawa 2019 oraz K. Brzozowska, *Partnerstwo publiczno-prywatne. Przestanki, możliwości, bariery*, CeDeWu, Warszawa 2014. Problematyka partnerstwa publiczno-prywatnego jest również przedmiotem regulacji prawnej w ustawie z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym (Dz.U. z 2023 r., poz. 1637).

5. Hipoteza konspiracyjnego przejścia cywilizacji

Konspiracja a cywilizacja

Koniunkcja obrazoburczych hipotez konspiracji oraz przejścia cywilizacji już na wstępie rodzi masową repulsję – odrzucenie z powodu intelektualnego obrzydzenia. Jak bowiem z mainstreamowego punktu widzenia można dopuszczać samą nawet myśl, że istnieć może konspiracja na cywilizacyjną miarę. Któż bowiem mógłby chcieć, czy nawet jeśli, to móc przejść cywilizację. To przecież psychicznie niewyobrażalne, a tym bardziej fizycznie niewykonalne. Co jednak alergicznie jest odrzucane czy dyplomatycznie pomijane, stanowi szczególny przedmiot krytycznych i metodycznych zainteresowań, gdyż potwierdza istnienie skrywanych wersji zdarzeń, jak również samych tych zdarzeń⁸³⁸. Odnoszą się one również do cywilizacji jako najszerzej i najdłuższej zbiorowości z powodu zadowalająco niewytłumaczalnych jej przeobrażeń, które z jakichś względów prowadzą do nieakceptowanych konsekwencji. Nie można więc wykluczyć istnienia ponadcywilizacyjnej – transcywilizacyjnej instancji władzy. Jako taka miałaby sprawować kontrolę nad jej obecnym i przyszłym kształtem wbrew przytłaczającej większości jej uczestników oraz na szkodę ich ucywilizowania⁸³⁹.

⁸³⁸ Oczywiście jeśli nie zna się skrywanej strony dziejów i zajmuje jedynie tym, co wynika ze szczegółowego zakresu zawodowych obowiązków, trudno przyjąć do wiadomości, że świat działa inaczej, niż ukazują go media głównego – rządowego albo antyrządowego nurtu. Już samo pytanie, kto dzierży władzę, jest wówczas niezrozumiałe. Na poziomie szkoły podstawowej wiadomo przecież, że dzierżą ją demokratycznie wybrani lub autokratycznie nominowani prezydenci i premierzy. Z wolna jednak pod naporem nedoręczności logicznych i niedogodności empirycznych przedzierają się podejrzenia i przypuszczenia, że istnieje jakaś ponadnarodowa grupa interesów finansowych, handlowych, medialnych i militarnych, na co wskazuje wiele artykułów. Por. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 34. Zdaniem Suttona i Wooda (1979) Komisję Trójsronną należy zaliczyć do „tajnych stowarzyszeń, ponieważ jej posiedzenia pozostają poza kontrolą opinii publicznej. Z całą pewnością jest ona przedłużeniem jeszcze bardziej tajemniczej Rady Polityki Zagranicznej”. Tamże s. 38.

⁸³⁹ Aby uniknąć ryzyka dyskredytacji w oczach nieorientowanej większości ludzi, należy dodać, iż nie oznacza to, że musi istnieć personalnie jedna najwyższa instancja dla świata, ale że funkcjonuje dynamiczny konglomerat personalnie i instytucjonalnie zainteresowany kierowaniem jego losami z wykorzystaniem dostępnych już technologii, utrwalonych już ideologii oraz zgromadzonych do tego pieniędzy. Architektura i infrastruktura konglomeratu globalnej dominacji jest w zasadniczej części tożsama z architekturą władzy i infrastrukturą administracji Wielkiego Resetu.

W ich interesie, a może nawet obronie, rozpoczęcia i przeprowadzenia domaga się śledztwo *ad rem* i *ad personam*, jak doszło do tego, co nazywamy dziś mianem końca, śmierci czy samobójstwa zachodniej cywilizacji. Jak do tego doszło i kto do tego doprowadził, że do największej cywilizacji w dziejach – cywilizacji łacińskiej – nie chcą przyznawać się nawet najlepsi jej wychowankowie, powtarzając obce i wrogie sobie frazesy o cywilizacyjnej równorzędności. Czynią to nie tylko wbrew faktom i dowodom, lecz także w następstwie lęków i obaw przed pomówieniami, oszczerstwami, kalumniami i wykluczeniami ze strony nikłej i miernej mniejszości inaczej cywilizowanych najeźdźców lub niecywilizowanych barbarzyńców⁸⁴⁰.

Hipoteza konspiracyjnego przejęcia cywilizacji wpisuje się w inne hipotezy Wielkiego Resetu, wskazujące na kierowanie światowej gospodarki i kultury ku załamaniu⁸⁴¹. Z perspektywy ośrodków, środowisk i osobistości uważających się za włodarzy, władców i właścicieli świata, za dużo jest zasiedlających go ludzi, którzy zużywają zasoby, zatrują atmosferę i zaśmiecają ziemską powierzchnię⁸⁴². Oni sami jako zredukowane światowe masy mówią już o sobie, że zagrażają planecie, a zatem dla kogo ona miałaby pozostać, skoro nie dla obecnie żyjących⁸⁴³. Skoro miałaby zostać zabezpieczona dla przyszłych pokoleń, jak twierdzi światowy establishment, to dlaczego z nimi równie konsekwentnie walczą należący do światowego establishmentu kreato-

⁸⁴⁰ Przykładowo w Wielkiej Brytanii „przy każdym kolejnym skandalu z wykorzystaniem seksualnym białych dziewcząt wychodziło na jaw, że władze lokalne przykrywały oko z obawy przed wywołaniem niepokojów społecznych lub ściąganiem na siebie oskarżeń o rasizm. W utrzymywaniu zastony milczenia pomagał fakt, że władze odmawiały prowadzenia statystyk przestępczości z podziałem na pochodzenie etniczne albo religijne sprawców”. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 77.

⁸⁴¹ Gospodarki i kultury nie tyle kierują się ku załamaniu, ale kierowane są wręcz ku ruinie przez wiele ośrodków, środowisk i osobistości, chociażby za pomocą manipulacji finansowych (pochodne instrumenty finansowe), aberracji ideowych (idee płci kulturowej) i uzależnień technicznych (autonomiczne systemy informatyczne). Dokonuje się to w sprzężonym wzajemnie mechanizmie udawania, że nikt nie ma niczego złego wobec ludzkości na myśli. Por. N. Kardaras, *Cyfrowe Szaleństwo. Jak media społecznościowe napędzają kryzys zdrowia psychicznego i jak odzyskać równowagę*, przeł. A. Jarosz, CeDeWu, Warszawa 2023.

⁸⁴² Wniosek taki nasuwa się m.in. pod wpływem prac E. Florczak (red.), *Zrównoważony rozwój jako trend kształtujący współczesną gospodarkę*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023, czy S. Gomułka, *Transformacja i rozwój. Teoria i polityka gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

⁸⁴³ Por. A.J. Blikle, *Doktryna jakości. Rzecz o turkusowej samoorganizacji*, Wydawnictwo Onepress Exclusive, Gliwice 2021.

rzy, promotorzy i administratorzy nowego ładu za pomocą antynatalistycznych narracji, deklaracji, regulacji i produktów. W rzeczywistości planeta miałaby pozostać dla obecnej i przyszłej elity wiedzy, władzy i własności.

Przy obecnym poziomie opanowania i zorganizowania świata masy niemal w całości stają się zbędne, a jako takie skazywane są na ustąpienie miejsca, opuszczenie planety, pogodzenie się ze swoim losem, pozbawienie się środków do życia i podporządkowanie regułom coraz bardziej widocznej utylizacji ludzkiej biomasy (obciążenia energetycznego) i ludzkiego psychobalastu (pokoleniowej pamięci)⁸⁴⁴. Najsukcesowniejszą z nich zdaje się powszechna, dobrowolna, radosna i przyspieszona migracja z realnej przestrzeni życia na planecie do przestrzeni wirtualnej poza nią⁸⁴⁵. Wyznaczona ludzkiej jednostce rola w systemie światowym miałaby sprowadzać się do cyfrowego przetwornika globalnej sieci, kontrolowanego za pomocą dostępu do informacji, dostaw energii i rozdziału siły nabywczej. W światowym systemie społeczno-polityczno-ekonomiczno-kulturowym ma spadać zapotrzebowanie na dobra realne czerpane z planety⁸⁴⁶, a wzrastać na dobra wirtualne jako nieszkodzące planecie. W programowanie tego trendu przyszłości wpisują się nie tylko agendy cyfrowe, sieciowe i inteligentne, ale również klimatyczne, energetyczne i żywnościowe. Nieuchronne wyłączenia, ograniczenia i obostrzenia z tym związane są wprowadzane w miarę postępującego przyłączenia, uzależnienia i podporządkowania. Najbardziej śmiałym przedsięwzięciem w tym kierunku jest przeniesienie człowieka z nieskończonej i prawdziwej przestrzeni uniwersum niedającej się kontrolować do skończonej i nieprawdziwej przestrze-

⁸⁴⁴ W tym celu już wszystko zostało skalkulowane. „W epoce kamienia przeciętny człowiek dysponował energią odpowiadającą mniej więcej 4 tys. kilokalorii dziennie. W tej ilości mieściło się nie tylko pożywienie, ale również energia wkładana w przygotowywanie narzędzi, ubrań i dzieł sztuki oraz w rozpalać ognisk. Dzisiaj Amerykanie zużywają średnio 228 tys. kilokalorii na osobę dziennie. Tą energią karmią nie tylko własne żołądki, ale również samochody, komputery, lodówki i telewizory. Przeciętny Amerykanin zużywa zatem 60 razy więcej energii niż przeciętny zbieracz łowca z epoki kamienia, ale czy jest od niego 60 razy szczęśliwszy?”. Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 47.

⁸⁴⁵ Taki jest logiczny finał ewolucjonizmu. Por. C. Goldstein, *Ochrzcić diabła. Ewolucjonizm i uwiedzenie chrześcijaństwa*, przeł. J. Trzeciak, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2019.

⁸⁴⁶ Maurice Strong w 1992 roku na Szczycie Ziemi zapowiedział, że „obecny styl życia i model konsumpcji zamożnej klasy średniej, wliczając w to spożycie mięsa, zużycie paliw kopalnych, urządzeń, klimatyzacji i domów na przedmieściach, jest nie do utrzymania” M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 48.

ni metawersum w pełni kontrolowanej. Warunkiem jego powodzenia będzie pogarszanie stanu świata obiektywnego, a zarazem podnoszenie komfortu subiektywnego w świecie wirtualnym. Sprzyjają temu powszechnie podzielane przekonania o nadrzędności indywidualnego szczęścia, które trudno osiągnąć w świecie realnym, ale łatwiej można osiągnąć w świecie wirtualnym. W imię prawa człowieka do osobistego zadowolenia są proponowane mu nieszkodzące planecie sposoby jego osiągania⁸⁴⁷.

Ponowoczesna postindustrializacja

Czasy, o których pisał Jonathan Rees w pracy *Industrialization and the Transformation of the American Life*⁸⁴⁸, już minęły. Dziś rozpoczął się proces odwrotny, forsowany za pomocą systemowej dekonstrukcji gospodarczej i planowej dezintegracji społecznej, np. za pomocą przedstawiania Ameryki na tzw. czystą energię w ramach New Green Deal prezydenta Obamy i Bidena⁸⁴⁹. Ewidentnie lokalnie nieoddolne, ale globalnie odgórne wizje ideologiczne, decyzje polityczne i standardy regulacyjne na rzecz zielonej transformacji wymownie dowodzą istnienia światowej kasty, klasy czy grupy wtajemniczonych w plany przejścia kontroli nad światem poprzez konieczne w tym celu doprowadzanie go do ruiny. Dokonuje się to z wykorzystaniem bałamutnych idei ekologicznych, pozbawiających pracy narzędzi seryjnej produkcji, ryzykownych dla zdrowia manipulacji genetycznych, absorbujących

⁸⁴⁷ Z jednej strony wszystko ma być frajdą, w tym praca, a z drugiej najważniejsze jest podporządkowanie planecie. Por. J. Minnaar, P. de Morree, *Korporacyjni Rebelianci. Niech praca będzie frajdą*, przeł. M. Konieczniak, Wydawnictwo Studio Emka, Gliwice 2020; E. Postusznia, *Ekstremizm ekologiczny. Źródła, przejawy, perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

⁸⁴⁸ J. Rees, *Industrialization and the Transformation of American Life: A Brief Introduction*, Routledge, Taylor & Francis, London–New York 2015.

⁸⁴⁹ W tym celu wystarczy odwołać się i porównać pracę J. Rifkin, *The Green New Deal: Why the Fossil Fuel Civilization Will Collapse by 2028, and the Bold Economic Plan to Save Life on Earth*, St Martin's Press, New York 2019, a z innej perspektywy: I. Bąk, K. Cheba, *Zielona gospodarka jako narzędzie zrównoważonego rozwoju*, CeDeWu, Warszawa 2020; J. Greem, *Antropocen. Twój i mój świat*, przeł. Z. Zawadzki, Wydawnictwo Bukowy Las, Wrocław 2022; R.C. Hockett, *Financing the Green New Deal: A Plan of Action and Renewal*, The Palgrave Macmillan imprint published by Springer Nature Switzerland AG, Cham 2020; M. Lame, R. Marcantonio, *Environmental Management Concepts and Practical Skills*, Cambridge University Press, Cambridge 2022.

uwagę kampanii informacyjnych, zadłużających ludzi modeli ekonomicznych, wzmacniających zamęt migracyjny decyzji politycznych, oglupiających młode pokolenia programów szkolnych, wymagających poświęceń działań wojennych, zatrważających scenariuszy pandemicznych itd. W deindustrializacyjnym przesłaniu chodzi jawnie o depopulacyjne efekty, do czego nawiązuje Kamala Harris. Ze ściśle naukowego punktu widzenia takie oczywiste fakty i zachodzące pomiędzy nimi związki nie wymagają szczególnego dowodzenia, jak następujące po sobie pory roku. Wymagają natomiast przełamania braku przyzwolenia na odwoływanie się do nich w działaniu i wypowiedaniu się⁸⁵⁰.

Na postindustrializacji polega ponowoczesność. Najniższy poziom fizjologicznego zabezpieczenia rekompensowany jest w cyfrowych i sieciowych przestrzeniach metawersum będącego strategią regulacyjną. Niektórzy sugerują, że „wyjątkowe zainteresowanie gigantów technologicznych mglistą ideą metawersum jest tak naprawdę próbą obejścia prawa. Jeżeli rządy na całym świecie przekonają się, że przełomowa rewolucja na platformie jest nieuchronna, wówczas nawet największe i najdłużej funkcjonujące firmy w historii unikną rewolucyjnych zmian. Wolny rynek i rosnąca w siłę konkurencja zrobią swoje”⁸⁵¹. Tak doniosło dla świata rozwiązanie technologiczno-ideologiczno-ekonomiczne jak np. metawersum nie pojawiają się przypadkowo i nie są wycofywane z koniunkturalnych powodów. Sądzić należy, że czekają niekiedy na lepszy moment, albo dokładniej – na lepiej sprokurowaną okazję. „Sama już liczba firm, które dostrzegają potencjał metawersum, świadczy o skali i bogactwie drzemających w nim możliwości. Co więcej, już debata na temat istoty metawersum, jego znaczenia, przewidywanego czasu nadejścia, zasad funkcjonowania i wymagań technologicznych, sama w sobie staje się przyczynkiem do wywołania zamętu. Niepewność i dezorientacja są cechami charakterystycznymi zmiany, a nie jej zaprzeczeniem”⁸⁵². Zaprzeczyć jednak się nie da, że jest to kolejny, logiczny i konieczny krok milowy w procesie podnoszenia na wyższy poziom społecznej atomizacji i automatyzacji oraz obserwacji i regulacji⁸⁵³.

⁸⁵⁰ D. Rodrik, *Paradoks globalizacji. Demokracja i przyszłość światowej gospodarki*, przeł. J. Szkudliński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2024.

⁸⁵¹ M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 40.

⁸⁵² Tamże, s. 41

⁸⁵³ Por. E. Żuchowska-Kotlarz, A. Tokarski (red.), *Wirtualna rzeczywistość w perspektywie nauk społecznych – pedagogiki, psychologii i zarządzania*, Tom 1, Akademia Handlowa Nauk Stosowanych w Radomiu, Radom 2022.

Ustawianie opcji, funkcji i atrybutów sieciowych jest znacznie sprawniejsze i skuteczniejsze niż behawioralne warunkowanie w świecie realnym, tym bardziej, że może być skrywane i rozmywane, a nawet przyjazne i aprobowane. Droga do praktycznej afirmacji wyższości i pierwszeństwa stanów subiektywnych w postaci przeżywania szczęścia nad stanami obiektywnymi w postaci trwałego jego zapewnienia rozpoczęła się na gruncie filozofii, po czym wkroczyła w fazę ideologiczną, następnie w fazę technologiczną i ekonomiczną, a za chwilę osiągnie zenit w fazie politycznej i religijnej. Ta ostatnia to faza ugruntowanego przekonania o własnej niższości i zbędności, a zarazem wdzięczności i uległości wobec odgórnego pozwolenia na życie i jego kontynuację, dzięki przydzielanym zasobom życiowej energii⁸⁵⁴. Tej bowiem zawsze będzie można każdego pozbawić odłączając go od sieci przepływów energetyczno-informacyjno-finansowych⁸⁵⁵. Przewidywalny dziś przebieg procesu reedukacji zakończy się wraz z ukonstytuowaniem światowego dawcy życiowych zasobów, któremu wdzięczność okazywana będzie jak niegdyś faraonom władającym życiodajnymi wylewami Nilu. Warunkiem cofnięcia ludzkości o tysiące lat przez dzisiejszych despotów – faraonów, cesarzy, imperatorów – jest więc likwidacja autentycznego chrześcijaństwa⁸⁵⁶ oraz doprowadzenie ludzkości do głodu. Despoci sądzą, że uda im się to za pomocą siły technologii, ideologii i ekonomii. Niestety ażeby zdobyć najwyższą – boską uwagę, muszą spowodować największy – szatański dramat⁸⁵⁷. Ten, kto nie bierze pod uwagę

⁸⁵⁴ Tak jak opisuje to Y. Slezkine, *Dom władzy*. Tom 1. *Opowieść o rosyjskiej rewolucji*, przeł. K. Michałowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019.

⁸⁵⁵ Już Napoleonowski minister finansów, jak podaje J. Wozinski, ujawnił pragnienie powołania do życia uniwersalnej światowej waluty. „Od tego czasu idea jednej światowej waluty stała się kluczowym elementem zmagania o dominację pomiędzy krajami Zachodu. Władza wywoływania inflacji jest bowiem zawsze ograniczana istnieniem innych państw z własnymi systemami pieniężnymi. Gdyby jednak udało się opanować większość zamieszkanego świata, oraz narzucić innym krajom swoją wolę, władza ta mogłaby stać się nieograniczona. Marzenie napoleońskiego ministra zrealizowało się dopiero półtora wieku później”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 277.

⁸⁵⁶ W pierwszym rządzie postużyć temu ma terror i propaganda. Por. W. Roszkowski, *Bezbożność, terror i propaganda. Fałszywe prorocтва marksizmu*, Biały Kruk, Kraków 2024.

⁸⁵⁷ Aby to zrozumieć, sięgnąć należy do tajemnicy zła. Por. M.H. Stone, *Anatomia zła. Fascynująca podróż w głąb najbardziej przerażających umysłów*, przeł. A. Tuz, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023.

możliwości również takiego scenariusza dla świata, wykazuje się albo ignorancją, albo uległością⁸⁵⁸.

Odporność na przejęcie cywilizacji

Powszechnie przyjmowanym kryterium oceny kondycji cywilizacji jest jej dominacja rozumiana jako zasięg duchowego oddziaływania i materialnego panowania w przestrzeni i czasie. Od oddziaływania na zewnątrz i podporządkowywania sobie innych odróżnia się ugruntowanie do wewnątrz i odporność na wpływy. O ile w każdą cywilizację wpisana jest ekspansja polegająca na poszerzaniu i pogłębianiu jej panowania, to owo panowanie posiada niejednokowy charakter przymusowy albo dobrowolny oraz opiera się na odmiennych metodach krwawych albo bezkrwawych. Na przestrzeni dziejów cywilizacyjna ekspansja przebiega przy użyciu przewagi fizycznej lub na mocy duchowej atrakcyjności. Z biegiem czasu, a zwłaszcza wraz z rozwojem technicznym i wyrafinowaniem ideologicznym, zmieniają się formy i sposoby podporządkowywania populacji ludzi żyjących dotąd zgodnie z własnymi zwyczajami, tradycjami, prawami, poglądami i wierzeniami. Dziś rozprzestrzenianie i utrwalanie nowych cywilizacyjnych albo antycywilizacyjnych wpływów staje się coraz bardziej wyrafinowane, inwazyjne i zintegrowane, najczęściej nieodczuwane, niezauważane i niedoceniane, gdyż jest lepiej skrywane (kamuflowane) i delikatniej realizowane (łagodzone), chociaż prowadzi do rewolucyjnych zmian pod względem tempa, zakresu i rodzaju przeobrażeń, niekiedy nawet wrogich określonej ludności i całej ludzkości.

Najdalej posunięta i najpełniej przeprowadzana rewolucja prowadzi do zdominowania cywilizacyjnej wielości przez supercywilizacyjny monopol technologiczno-ideologiczny określany mianem cywilizacji informacyjnej. Na przeprowadzenie cywilizacyjno-informacyjnej rewolucji pozwalają totalnie zwodnicze ideologie oraz globalnie użyteczne technologie. Pod ich wpływem załamują się tradycyjne cywilizacje, tracąc swą tożsamość, suwerenność i witalność w nadziei na

⁸⁵⁸ Trudno przypuszczać, że nie żyją na świecie ludzie czerwonego mroku. J. Maciejewski, J., *Ludzie czerwonego mroku. Rewolucja październikowa – kulisy krwawego terroru*, Wydawnictwo M, Kraków 2017. Z chrześcijańskiej perspektywy warto uwzględnić pracę P.S. Williamson, *Apokalipsa św. Jana. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, przeł. A. Gomola, red. D. Kotecki, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2024.

nowy wspaniały świat bez wojen, konfliktów, dramatów i sporów, ale pod kontrolą, nadzorem, panowaniem i dominacją obcego, mechanicznego i anonimowego systemu bezprecedensowej w dziejach dominacji. W jego ukonstytuowanie angażują się bierni i czynni odbiorcy ideologii oraz indywidualni i masowi użytkownicy technologii informacyjnej. Brak oporu przed narzucaniem treści informacyjnych i włączaniem w działanie narzędzi informacyjnych skazuje na informacyjne zdominowywanie wszelkich cywilizacji w imię imperatywu globalizacji⁸⁵⁹. Globalny świat istnieje w sferze medialnych informacji politycznych, ekonomicznych, prawnych, kulturalnych i religijnych, zapewniając swą supremację nad lokalnym światem żywych ludzi i życiowych zdarzeń⁸⁶⁰.

Już w 1929 roku Herbert Wells w pracy pt. *The Open Conspiracy: Blue Prints for the World Revolution* pisał: „Jak sądzę, otwarta konspiracja objawia się jako świadoma organizacja inteligentnych ludzi, w niektórych przypadkach również bardzo bogatych, jako ruch o ściśle sprecyzowanych celach społecznych i politycznych, który w doborze swych członków nie będzie kierował się ani przynależnością do szczytów władzy, ani kwestią kontroli politycznej. To będzie wyłącznie ruch osób zmierzających w określonym kierunku, które wkrótce odkryją z niejakim zdziwieniem perspektywiczny cel, do jakiego podążają. Wszakże w końcu będą oni oddziaływać na szczyty widzialnych rządów i kontrolować je”⁸⁶¹. Konspirację globalną Wells określa mianem jednolitego mózgu światowego, działającego w odniesieniu do każdej jednostki na zasadzie umysłowej policji. Ze względu na jej przenikanie do każdego umysłu wprost – bez pośredników i ograniczeń z możliwością indywidualnego penetrowania i trwałego profilowania – zanikła odporność cywilizacyjna na zewnętrzną inwazję i wewnętrzną modyfikację poprzez wszechobecną informację⁸⁶².

⁸⁵⁹ Informacja jaka się liczy, to informacja cyfrowa. Por. K. Strittmatter, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, przet. A. Gadzała, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020.

⁸⁶⁰ Wskazuje na to Tomasz Goban-Klas w pracy *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2001.

⁸⁶¹ H.G. Wells, *The Open Conspiracy: Blue Prints for a World Revolution*, Victor Gollancz, London 1928, za Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 581.

⁸⁶² Na zrozumienie i wyjaśnienie tego pozwala w pewnym stopniu neuronauka. Por. S. Cacioppo, J.T. Cacioppo, *Neuronauka społeczna. Wprowadzenie*, przet. M. Guzowska, red. M. Harciarek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.

Konspiracyjny konglomerat dominacji nad cywilizacją

Konspiracyjny konglomerat dominacji nad cywilizacją dotyczy kamuflowanych, kodowanych i reżyserowanych oddziaływań na obecny i przyszły stan: a) cywilizacji uniwersalnej – europejskiej, b) cywilizacji partykularnych – tradycyjnych oraz c) cywilizacji światowej – globalnej w celu ukonstytuowania jednej, jednolitej i jednakowej wszędzie cywilizacji informacyjnej, podbudowanej informacyjną symulacją, i podatnej na informacyjne sterowanie⁸⁶³. Cywilizacyjna wirtualizacja i cybernetyzacja życia społecznego, działalności gospodarczej, twórczości kulturowej, czy nawet religijnego kultu posiada anonimowe, zakulisowe i długofalowe źródła ze zrozumiałych względów trudne do pełnego zidentyfikowania i całościowego zdefiniowania, tym bardziej, im większą dysponują one zdolnością sprawczą. Lepiej znane i dokładniej rozpoznane są ich terenowe przedstawicielstwa – ekspozytury, pasy transmisyjne – propagatorzy, ramiona zbrojne – rewolucyoniści, siatki kontaktowe – koordynatorzy, medialni celebryci – admirałowie, oraz biura projektowe – inżynierowie. Ze względu na najwyższą wagę przedsięwzięcia, jego najwyższą złożoność i najwyższe ryzyko załamania nie mogą oni wszyscy zdawać sobie sprawy, że biorą w nim udział, a niekiedy nawet lepiej, aby go odrzucali, negowali i dementowali. Wystarczy, że w swoim zakresie i na swoją miarę efektywnie przyczyniają się do jego ostatecznego powodzenia, błędnie sądząc, że nie mają z nim nic wspólnego, albo że ono samo nie ma miejsca. Nie rozpoznając związków i nie odczytując zależności z powodu własnej ograniczoności albo narzuconej im bojaźliwości, podważają, dyskredytują, krytykują, dyskryminują i eliminują swoją cywilizację, tj. źródła własnego ucywilizowania, propagując cywilizację obcą – skutek własnego odcywilizowania⁸⁶⁴.

Zadziwiające i niepokojące zarazem sformułowanie hipotezy o konspiracyjnym przejęciu cywilizacji sugeruje podejrzenie, że istnieje jakiś tajemny plan dla świata, związany z zastosowaniem najbardziej wyrafinowanej i zaawansowanej technologii informacyjnej oraz upo-

⁸⁶³ Esey prezentujący głębokie spojrzenie na zastosowania cybernetyki: H. von Foerster, *Understanding Understanding. Essays on Cybernetics and Cognition*, Springer, New York 2003.

⁸⁶⁴ Nieświadomość głębokich uwarunkowań strukturalnych jest przyczyną niewielkiej wartości zbyt powierzchownych analiz. Wskazuje na to praca: G. Arrighi, *Długi wiek XX. Pieniądze, władza i geneza naszych czasów*, przeł. P. Szadkowski, Wydawnictwo GlowBook, Sieradz 2024.

wszechnianiem najbardziej zwodniczej i nośnej ideologii totalnej⁸⁶⁵. Oczywistym jest, że bez wsparcia technologicznego nie byłoby globalnego oddziaływania ideologicznego. Jak nośne hasła ideologiczne, tak również kosztowne wdrożenia techniczne nie są efektem samorzutnego i spontanicznego przypadku. Jedne i drugie powstają w laboratoriach, podlegają precyzyjnej obróbce, poddawane są wielokrotnej weryfikacji i wymagają ogromnych nakładów finansowych. W przeciwnym razie nie miałyby one dziejowego znaczenia i światowego zastosowania. Bez tego rodzaju wsparcia miałyby ograniczony zasięg i szybko przemijałyby, jak miało to wielokrotnie miejsce na przestrzeni historii⁸⁶⁶. Obrazuje to chociażby fakt niewykorzystanego wynalezienia energii elektrycznej już w starożytnej Grecji.

Jest oczywistym, że im dane przedsięwzięcie jest rozleglejsze w czasie i przestrzeni, tym większego wymaga namysłu i dokładniejszej kalkulacji. Przyspieszenie, zwielokrotnienie, zagęszczenie, konsolidowanie, umasawianie i automatyzowanie operacji informacyjnych wpływa na dziejową i światową dynamikę zdarzeń. Ze względu na brak czasoprzestrzennych ograniczeń, coraz więcej z nich zachodzi niemal natychmiast i prawie wszędzie, co prowadzi do zachwiania cywilizacyjnej stabilności i równowagi. Za sprawą siły i skali oddziaływań informacyjnych cywilizacje jako najtrwalsze dotąd formy zrzeszeń ludzi podobnie mentalnie usposobionych i życiowo ukierunkowanych podlegają rekonstrukcji, czy wręcz dekonstrukcji. Gwałtownie zwiększający się potencjał technologiczny pozwala urzeczywistniać nawet najśmielsze plany, programy i projekty przebudowy społeczeństw i osobowości ludzi zakorzenionych dotąd w tradycji i naturze. Tendencja do uniezależniania ludzi od tradycji i natury pojawia się wraz z nadejściem panowania ideologii w dobie oświeceniowego modernizmu i racjonalizmu. Z kolei wraz z rozpoczęciem panowania technologii w obecnej dobie postmodernizmu i postracjonalizmu nasilają się dążenia do uwolnienia człowieka od rzeczywistości, w tym znanych i uznanych praw fizyki, etyki, logiki, czy genetyki⁸⁶⁷.

⁸⁶⁵ Wskazuje na to chociażby J. Grubicka, R. Kompowska-Marek, *Przestrzeń cyfrowa w ponowoczesności. Jednostka, technologia, profilaktyka*, Difin, Warszawa 2024.

⁸⁶⁶ W sprawie związku technologii i polityki por. na przykład J. Ashton, *Druga rewolucja krzemowa. Chipy, geopolityka i sukces brytyjskiego ARM*, przet. W. Pędzich, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2024.

⁸⁶⁷ Por. *Great Transition The Promise and Lure of the Times Ahead*, Tellus Institute, 2002, https://greattransition.org/documents/Great_Transition.pdf.

Wsparcie inspiracji idealistycznych możliwościami informatycznymi sprzyja wizjom i eksperymentom globalnym o charakterze psychosocjocybernetycznym. Konglomerat fałszywej ideologii wyzwolenia, inwazyjnej technologii postępu oraz złudnej ekonomii konsumpcji nieuchronnie ujawnia stopniowo swoje globalnie totalitarne oblicze. Rolę osłonową, maskującą i usypiającą pełnią slogany ideologiczne, udogodnienia techniczne i korzyści ekonomiczne, składające się na proponowaną i nagłaśnianą cywilizację informacyjną. Jej konspiracyjne oblicze dotyczy kadr inspiratorów, nie zaś rzesz realizatorów. Przykładowo Internet jako jedna z wielu możliwych dróg komunikacji, zaprojektowany w najtajniejszych laboratoriach wojskowych i sfinansowany ze środków publicznych światowego mocarstwa nie mógł zostać udostępniony do cywilnych zastosowań z altruistycznej potrzeby służby na rzecz pomyślnego rozwoju ludzkości⁸⁶⁸. Nie znaczy to, że wszystkie nowe rozwiązania technologiczne podlegają jakiejś globalnej kontroli, ale o to, że te najbardziej liczące się ze strategicznego punktu widzenia i kosztowne z finansowego punktu widzenia nie są wynikiem wolnej konkurencji na rynku innowacji, lecz geopolitycznych aliansów⁸⁶⁹.

⁸⁶⁸ „Za potęgą internetu przemawia jego pochodzenie. Podwaliny dzisiejszej globalnej sieci budowano przez wiele dziesięcioleci za pośrednictwem szeregu konsorcjów i nieformalnych grup roboczych, skupiających rządowe laboratoria badawcze, ośrodki akademickie oraz samodzielnych specjalistów i niezależne instytucje. Większość z nich działając na zasadzie non profit koncentrowała się na tworzeniu otwartych standardów, ułatwiających wymianę informacji pomiędzy serverami, a tym samym służących wspólnej pracy nad najnowszymi technologiami projektami i koncepcjami”. M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 32. Obecnie oczekuje się, że metawersum będzie miało charakter Internetu korporacyjnego. „Niekomercyjny charakter sieci i jej wczesna historia wynikają z faktu, że rządowe laboratoria badawcze oraz uniwersytety były w zasadzie jedynymi instytucjami dysponującymi odpowiednim potencjałem obliczeniowym, zasobami i jednocześnie aspirowały do zbudowania sieci, a w sektorze komercyjnym nieliczni rozumieli jej merkantylny potencjał”. Tamże s. 34.

⁸⁶⁹ Jak pisze C. Miller, przez ostatnią dekadę każdą generację telefonów napędzał nowszy procesor, których trzeba kilkanaście w całym urządzeniu. Każdy z nich służy innym rodzajom funkcji iphona i jest produkowany gdzie indziej. „Obecnie najbardziej zaawansowane procesory produkuje Apple, które są prawdopodobnie najbardziej zaawansowanymi układami scalonymi na świecie. Mogą być produkowane tylko przez jedną firmę w jednym budynku najdroższej fabryki w dziejach ludzkości”. C. Miller, *Wielka wojna o chipy. Jak USA i Chiny walczą o technologiczną dominację nad światem*, przeł. A. Samson-Banasik, M. Glatki, Wydawnictwo Przegląd, Warszawa 2023, s. 25. Miller dodaje też, że „wytworzenie i miniaturyzacja układów scalonych są największymi osiągnięciami inżynierskimi naszych czasów. Obecnie żadna firma na świecie nie produkuje chipów z większą precyzją niż Tajwan Semiconductor Manufacturing Company, lepiej znana jako TSMC”. Tamże, s. 26.

Formuła otwartej konspiracji przeciw cywilizacji

Terminem „otwarta konspiracja” (*Open Conspiracy*) zatytułował w 1928 roku swoją książkę H.W. Wells⁸⁷⁰. Podobnym określeniem – „Łagodny spisek” – została zatytułowana książka Marilyn Ferguson. Formuła otwartego spisku wskazuje na pozorną sprzeczność pomiędzy tajemnością a jawnością działań⁸⁷¹. Wiele jest obecnych i historycznych form działalności konspiracyjnej w zależności od sposobu zorganizowania, poziomu zakamuflowania, stopnia sformalizowania, metody utajniania, skali przedsięwzięcia i motywu zaangażowania. Przykładowo w związku z powołaniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali wskazywano na utworzenie wspólnego europejskiego rynku. Tymczasem w rzeczywistości przystąpiono do budowy Stanów Zjednoczonych Europy zgodnie z kreślonymi wcześniej wizjami nowego światowego porządku⁸⁷². W tym właśnie okresie odbyło się pierwsze spotkanie tajemniczej Grupy Bilderberg, które miało miejsce w holenderskim hotelu o tej samej nazwie. „Z tych spotkań docierały na zewnątrz zazwyczaj tylko skąpe lakoniczne informacje. Te tajemnicze obrady pozostawały rzekomo bez wpływu na decyzje polityczne”⁸⁷³. Od samego początku dyskutowano tam o zjednoczeniu Europy, o walucie euro oraz wyznaczano odpowiednie kierunki

⁸⁷⁰ Por. H.G. Wells, *The Open Conspiracy...*. Jak podaje S. Krajski, „Wells opisał dokładnie wybuch i przebieg drugiej wojny światowej twierdząc, że rozpocznie się ona na początku 1940 roku od napadu Niemiec na Polskę, którego pretekstem ma być spór o Gdańsk. Początkowo Rosja powstrzyma się od działań wojennych okupując tylko część Polski. Podobnie przewidział przystąpienie do wojny Wielkiej Brytanii i USA.[...] Przegrana Niemców będzie, jak twierdził, początkiem powstania nowego międzynarodowego ładu”. S. Krajski, *Masoneria i kryzys*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2012, s. 52.

⁸⁷¹ Por. A.A. Bailey, *The Externalisation of the Hierarchy*, Lucis Publishing Company, b.m.w. 2015.

⁸⁷² Pieniądz jest dziś bardziej niż pośrednikiem wymiany, narzędziem polityki, tym silniejszym, im jego zasięg jest większy. „W Europie po drugiej wojnie światowej nieustannie funkcjonował europejski rząd cieni. Bez nacisku tej grupy nie byłoby dzisiejszej Unii Europejskiej ani euro, albowiem narodziny eurowaluty nie są efektem integracji europejskiej, lecz precyzyjnym środkiem mającym doprowadzić do ostatecznego celu jakim będzie stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Wszystkie dokonujące się na naszych oczach kryzysy zadłużenia, czy waluty euro są tylko koniecznym i nieuniknionym elementem procesu tworzenia Stanów Zjednoczonych Europy”. S. Hongbing, *Wojna o pieniądze 3...*, s. 136.

⁸⁷³ A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata. George Soros. Multimiliarder, jego globalna sieć i koniec takiego świata, jaki znamy*, przeł. E. Lubelska, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 43.

rozwoju⁸⁷⁴. Nie musi to jednak oznaczać, jak pisze Epiphanius, „istnienia organizacji, która będzie w pełni jednolita, zdyscyplinowana i zhierarchizowana. W sensie politycznym, czyli na poziomie władzy, może się ona opierać na wielu instrumentach operacyjnych – Rada Stosunków Międzynarodowych (Council of Foreign Relations), Kluby Bilderberg, Komisja Trójstronna, z patronami w osobie Rothschilda i Rockefellera. Natomiast będzie panowała pełna zgoda co do ostatecznego celu, jakim jest zniszczenie państwa narodowego”⁸⁷⁵.

Znane są liczne plany społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej przebudowy nie tylko o zasięgu lokalnym, ale także globalnym. Wspólnym ich rysem jest osłabianie roli państw narodowych, czemu ma służyć federalizacja najpierw jako regionalizacja, a później globalizacja. W związku z tym, że tego rodzaju plany nie spotykają się z szerokim poparciem, są opracowywane w wąskich gremiach architektów, inżynierów, biurokratów i finansistów, a następnie są realizowane przez szersze zespoły administratorów, operatorów, koordynatorów i propagatorów. W ten sposób nieprzypadkowa stopniowa erozja państwowej suwerenności, narodowej tożsamości i społecznej solidarności dokonuje się poza wiedzą i wolą dotkniętych nią ludzi.

Wobec nierzadkiego zjawiska tajemniczych i zamkniętych spotkań, narad, zrzeczeń i planów przyjmowana jest dwójaka postawa – sensacji albo poszukiwań. Tajne sprzysiężenia bywają częściej przedmiotem sensacyjnych doniesień, a rzadziej rzeczowych dociekań. Konspiracja kojarzy się z działaniami o charakterze niejawnym, tj. znanym zamkniętemu gronu osób wtajemniczonych. W każdej konspiracji należy rozróżnić co najmniej dwa poziomy – poziom niejawnych ustaleń oraz poziom jawnych dokonań. Mówiąc o otwartej konspiracji, można mieć na myśli znane wszystkim działania, prowadzące jednak do znanych tylko nielicznym skutków. Zachodzi tu rozbieżność pomiędzy tym, co głośno deklarowane oraz po cichu urzeczywistniane. Z reguły jawni bywają sprawcy zdarzeń, a niejawni pozostają ich inspiratorzy.

Nie wszystko jednak, co niebezpieczne i szkodliwe, musi zaraz być dziełem spisku. Przykładowo, jak zauważa J. Gray, „globalny lesefe-

⁸⁷⁴ Klub Bilderberg to elitarna organizacja, założona przez holenderskiego księcia Bernarda za radą Józefa Retingera w maju 1954 w Hotelu Bilderberg, w Osterbeck w Holandii jako zamknięta grupa Amerykanów i Europejczyków rozwiązujących problemy o globalnym zasięgu. W pracach forum uczestniczyli między innymi: Robert S. McNamara, Zbigniew Brzeziński, Brent Scowcroft, Henry Kissinger, Paul Volcker, Cyrrus Vans, Edmund de Rothschild.

⁸⁷⁵ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 413.

ryzm nie jest konspiracją korporacyjnej Ameryki. Jest tragedią, jedną z wielu, które wydarzyły się w XX w., w której butna ideologia rozbija się o trwałe ludzkie potrzeby, których nie zdołała zrozumieć⁸⁷⁶. Wiele wskazuje na to, że poza globalizacją, sztucznie eskalowanymi światowymi zjawiskami o skrywanym podłożu są: kryzysy, migracje, separatyzy, terroryzm, depopulacja, neokolonializm, czy dechrystianizacja. Ich badanie jest trudne z naukowego punktu widzenia, gdyż z istoty rzeczy ich przyczyny nie poddają się bezpośredniej obserwacji, lecz są wyświetlane na drodze pośredniego wnioskowania ze skutków. Wiązanie utajnianych przyczyn z ujawniającymi się skutkami wymaga wielokrotnej i wielostronnej weryfikacji, i zawsze budzi pewną dozę niepewności. „Żyjemy w wieku, który boi się samej idei pewności. A jednym z jego najbardziej kłopotliwych błędów jest rozłam pomiędzy słowami a rzeczywistością konceptualną”⁸⁷⁷. Przykładowo o fatalnym wpływie małwersacji i machinacji G. Sorosa na naszą planetę, wskazuje wiele faktów składających się na jeden spójny niepokojący obraz. Tajemnicze powiązania, zaplanowane kryzysy, reżyserowane wojny, sterowany przebieg zdarzeń kształtujących świat w XX i XXI wieku. „Gdzie tylko się spojrzy, natrafia się na Open Society Foundations (OSF) George Sorosa. Są one aktywne w wielu miejscach na Ziemi. Nie można zaprzeczyć, że wywierają silny wpływ. Tymczasem Soros jako mistrz nierównowagi, którym sam się ogłasza, zbiera wszystkie możliwe zaszczyty”⁸⁷⁸. Nawet kiedy istnieją liczne dowody wskazujące na ukrywane intencje ostatecznie destrukcyjnych procesów, na tym najwyższym poziomie globalnych wpływów pozostają one poza jakąkolwiek możliwością przeciwdziałania. „Zanim osiągnie się otwarte pokojowe społeczeństwo, musi paść wiele ofiar, najpierw na poziomie państw, a następnie globalnie. Chodzi w końcu o globalną filozofię mającą globalne konsekwencje”⁸⁷⁹. Filozofia globalizacji, której częścią jest filozofia globalnej cywilizacji musi więc być maksymalnie jawna w tym, co dotyczy wykonania, a tylko minimalnie skrywana w odniesieniu do ostatecznego przeznaczenia⁸⁸⁰.

⁸⁷⁶ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 201.

⁸⁷⁷ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 163.

⁸⁷⁸ A. von Rétzy, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata...*, s. 205.

⁸⁷⁹ Tamże.

⁸⁸⁰ Por. przywoływany już *Scenarios for the Future of Technology and International Development*, The Rockefeller Foundation i Global Business Network, maj 2010.

Wrażenie spontaniczności cywilizacyjnych zmian

Związana z dążeniami do globalnej dominacji skala zachowań konspiracyjnych rozciąga się od indywidualnych uzgodnień w konkretnych sprawach, aż po spiskowe plany o dziejowym zasięgu. O ile te pierwsze nie budzą wątpliwości, to z wiadomych przyczyn te drugie są dyskredytowane, tak aby nie mogły być szeroko badane i poważnie brane pod uwagę. W rzeczywistości zaś każde przedsięwzięcie o szerszym zasięgu rozpoczyna faza uzgodnień i porozumień, tym bardziej precyzyjnych i perfekcyjnych, im bardziej owe przedsięwzięcia są niepewne i niebezpieczne z ogólnocywilizacyjnego punktu widzenia, jak np. idea rządu światowego⁸⁸¹.

W konspiracji na cywilizacyjną skalę chodzi o wrażenie spontaniczności, rozproszenia i przypadkowości zdarzeń, które w rzeczywistości mogą, a niekiedy nawet muszą być z mniejszym albo większym wyprzedzeniem inspirowane oraz drobiazgowo koordynowane. Często wydają się one anonimowe, choć mają swych konkretnych i znanych admiratorów oraz mniej znanych inspiratorów. Tylko pozornie wydaje się, że cywilizacja jako zbiorowość o najdłuższym okresie trwania oraz o najszerszym zasięgu występowania nie podlega zakulisowym oddziaływaniom. Tak było wcześniej, kiedy nie istniały narzędzia masowego i inwazyjnego wpływu na rzesze niczego nieświadomych ludzi. Obecnie sytuacja uległa diametralnej zmianie, gdy szeroko stosowane są narzędzia kształtowania masowej świadomości oraz ukierunkowywania aktywności. Stosowana na całym świecie technologia informacyjna jest siłą zdolną do masowego zwodzenia ludzkich zmysłów oraz rażenia umysłów. Światowe ośrodki władzy dysponujące tego rodzaju infrastrukturą z pewnością nie pozostają bezczynne wobec nadarzających się okazji wpływania na bieg spraw publicznych całych narodów i kierunek prywatnych wyborów poszczególnych jednostek. Teoretycznie globalna infrastruktura informacyjna jaką jest Internet, stwarza takie możliwości każdemu⁸⁸². W praktyce jednak korzystają z nich, w sposób

⁸⁸¹ Wpisuje się w to nawet koncepcja życia w 15-minutowym mieście, w którym wszystko, czego ludzie potrzebują, znajduje się w odległości 15-minutowego spaceru lub przejażdżki rowerem. Por. G. Casarin, J. MacLeavy, D. Manley, *Rethinking urban utopianism: The fallacy of social mix in the 15-minute city*, "Urban Studies" (2023), 60(16), s. 3167–3186.

⁸⁸² Por. J. Assange, J. Appelbaum., M. Machnik, A. Müller-Maguhn, J. Zimmermann, *Cypherpunks. Wolność i przyszłość Internetu*, przeł. M. Machnik, Helion, Gliwice 2013.

liczący się, tylko najsilniejsi jako znani, rozpoznawani i respektowani na całym świecie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie światowych dostawców zasobów, usług i narzędzi informacyjnych. Są oni w stanie otwarcie proponować, sugerować, inspirować i propagować przekonania, preferencje, a nawet doznania i upodobania⁸⁸³.

Mało kto zastanawia się, czemu popularyzowane z różnych stron propozycje są tak ze sobą zbieżne i względem siebie komplementarne, nastawione na liberalizm, kosmopolityzm, permissywizm, hedonizm i infantylizm. Są one takie wręcz do tego stopnia, że stwarzają wrażenie oczywistości i normalności. Czymś oczywistym i normalnym jest np. negacja podstaw cywilizacji europejskiej, a zarazem afirmacja wrogich jej propozycji ideowo-poglądowych. Już w 1913 roku bp. Pelczar zauważył, że „istnieje cel tajemny, a tym jest obalenie z gruntu porządku chrześcijańskiego na polu religijnym, społecznym, karności i państwowym”⁸⁸⁴. Porządek ten jest zaś wytworem i wyrazem europejskiej cywilizacji – grecko-rzymsko-chrześcijańskiej. Naiwnością byłoby sądzić, że nie ma ona wrogów zewnętrznych, jak również wewnętrznych. Naiwnością byłoby również uważać, że nie istnieją zorganizowane struktury o zróżnicowanym poziomie zakonspirowania, które ją zwalczają. Jedną z nich, i jak się wydaje najgroźniejszą, jest masoneria w całokształcie form swego zorganizowania i sposobów działania (rytów, obrządków i obediencji)⁸⁸⁵.

Cywilizacyjnie znacząca rola masonerii

Systemowo pomijana i programowo bagatelizowana, a efektywnie skrywana i precyzyjnie osłaniana masoneria ma cel tajemny, na co wskazuje jej podwójna organizacja (hierarchia) oraz niejasna orientacja

⁸⁸³ Por. I. Burrell, *Inside Google HQ: What does the future hold for the company whose visionary plans include implanting a chip in our brains?* Independent.co.uk, 2013, <https://www.independent.co.uk/tech/inside-google-hq-what-does-the-future-hold-for-the-company-whose-visionary-plans-include-implanting-a-chip-in-our-brains-8714487.html>.

⁸⁸⁴ J.S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, organizacja, ceremonia i działanie*, Wydawnictwo Wers, Poznań 1997, s. 6.

⁸⁸⁵ „Po dwustu przeszło latach przemyślanych, systematycznych i cierpliwych działań sztuka królewska – masoneria w znacznej mierze ośwładneta sprawami tego świata, i stawiała się coraz bliższa ostatecznego zwycięstwa, ale wciąż przecież pozostawał na placu boju Kościół Katolicki, który od początku przejrzał swego nieubłaganego prześladowcę i właściwie odczytał jego zamierzenia”. P. Virion, *Rząd światowy...*, s. 6.

(doktryna)⁸⁸⁶. Dlaczegoż bowiem: 1) skrzętnie oddziela się od profanów, 2) nie dopuszcza innych na swoje zebrania, 3) ma stopnie niższe i wyższe, 4) niższym ujawnia tylko niewiele swych tajemnic, 5) stopniowo odkrywa adeptom swe tajniki, 6) żąda od wszystkich członków przysięgi, 7) grozi nawet śmiercią za ujawnianie tajemnic, 8) tajemnice okrywa fantastycznymi alegoriami, 9) stosuje skomplikowaną symbolikę, 10) posługuje się zagadkowymi dekoracjami, 11) nie prowadzi dokumentacji, 12) utrudnia publikowanie książek na swój temat, 13) dzieli się na kręgi zewnętrzne i wewnętrzne⁸⁸⁷. Jak pisał bp. Józef Sebastian Pelczar, „tajemniczość jest potężną bronią masonerii, której służy także wybujały symbolizm i nauczanie ustne w lożach, tak, że nie ma ani jednej książki, która by wyluszczała jej dogmatyczne i polityczne zasady⁸⁸⁸. Te, które funkcjonują w powszechnym obiegu wprowadzają w błąd odnośnie tych zasad. Te zaś, które są mniej znane, i trafniej opisują masonerię, jako mniej znane uchodzą za mniej liczące się i mało poważne. Cytowany przez Guido Grandt’a włoski premier Giulio Andreotti, który zginął prawdopodobnie z rąk masonerii, stwierdził, że „są sprawy tak tajne, że nie wolno o nich mówić nawet do siebie”⁸⁸⁹.

Cywilizacyjnie znacząca rola masonerii dotyczy zdemaskowanych przekłamań na temat niej samej: 1) umoralniania jednostek i społeczeństw, 2) zgodności celów z chrześcijaństwem, 3) braterskiej łączności ludzi, 4) pracy na rzecz postępu, 5) szerzenia idei równości, 6) podnoszenia poziomu kultury, 7) poszanowania religii, 8) niemieszania się do polityki, 9) poszukiwań prawdy, 10) badania moralności, 11) zbliżania ludów całego świata, 12) wykonywania dobroczynności, 13) uprawiania nauki i sztuki, 14) przyjmowania wiary w Boga, 15) wspierania solidarności międzyludzkiej, 16) uznawania wolności sumienia, 17) niewykluczania nikogo ze względu na wiarę, 18) realizowania wolności, równości i braterstwa, 19) doskonalenia ludzi pod każdym względem, 20) ćwicze-

⁸⁸⁶ Masoni wyjaśniają, że „masoneria nie jest niczym innym niż aktywną rewolucją oraz stałą konspiracją przeciwko despotyzmowi religijnemu i politycznemu. Wskazują oni, że władcy świata, nie zdając sobie z tego sprawy, ujrzeni zreformowaną masonerię wyglądającą na bez znaczenia, na stowarzyszenie filantropijne i charytatywne, i pozwolili im złożyć deklaracje, że polityka i religia są zupełnie obce masonerii”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy*, przet. F. Szary, Nortom, Wrocław 1997, s. 48.

⁸⁸⁷ Wyliczenie oparte na pracy G. Grandt, *Czarna księga masonerii...* i odwołaniach do E. Lennhoff, O. Posner, D.A. Binder, *Internationales Freimaurer Lexikon*, F. A. Herbig Verlagsbuchhandlung GmbH, b.m.w. 2006 jako autentycznego źródła informacji czerpanych od wewnątrz.

⁸⁸⁸ J.S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota...*, s. 19.

⁸⁸⁹ G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 9.

nia ludzi w cnocie, 21) pogłębiania ideałów cywilizacji, 22) głoszenia sprawiedliwości, 23) walki o postęp ludzkości, 24) umiłowania prawdy, dobra i piękna⁸⁹⁰. Nie należy dziwić się pewnym niedokładnościami czy brakom w badaniu i prezentacji masonerii, gdyż „masoni nader skrzętnie ukrywają przed profanami swe tajemnice, a nawet puszczają w świat fałsze, by w błąd wprowadzić opinię katolicką”⁸⁹¹. Tym niemniej dobrze już opisano zasadnicze cele i metody jej działania. Tego rodzaju konspiracja ma charakter zamknięty, gdyż jej uczestnikami są ściśle gremia osób w różnym stopniu wtajemniczonych w rzeczywiste cele podejmowanych i realizowanych przedsięwzięć. W odróżnieniu od niej konspiracja otwarta angażuje szersze grona i rozległe masy osób włączających się dobrowolnie w realizację misji o nieznanym dla siebie proveniencji, ale uznawanej za własną, czego instytucjonalnym przykładem jest Rotary International Club.

Plany globalnej cywilizacji

W obiegu medialnym pojawiają się hasła, powiedzenia, idee, wzorce, sugestie czy mody, które są przez kogoś i w jakimś celu upowszechniane. To, że tak się dzieje, potwierdza fakt, że niektóre z nich szybko nabierają rozgłosu, zyskują uznanie i nie szczędzi się środków na ich popularyzowanie. Jak pisał Epiphanius, w październiku 1991 r. w San Francisco na konferencji Fundacji Gorbaczowa „po raz pierwszy gremium myślące globalnie starało się zaproponować zarys regulacji jakie powinny rządzić globalnym społeczeństwem, które zostało określone jako pierwsza globalna cywilizacja, na nowe tysiąclecie”⁸⁹². W trakcie tego spotkania ustalono tryb dochodzenia i środki potrzebne do realizacji planu. „Kluczowe pojęcia jakie się tam pojawiają to: kontrola, sterowany proces, nowa rola Narodów Zjednoczonych”⁸⁹³. Na forum tym, liczącym ponad 500 uczestników, dyskretnie ustalono jak ma wyglądać zaprojektowane społeczeństwo. Przyjęta formuła brzmi bardzo lakonicznie – 20/80, a oznacza, że tylko dla 20% ludzkości przewidziane

⁸⁹⁰ Rozległą wiedzę na ten temat opracowali m.in.: Pierre de Villemarest, Juan Antonio Cervera, Pierre Virion, Jacques Crétineau-Joly, Ernest Jouin, Léon de Poncins, Henry Coston, Stanisław Krajski, czy Henryk Pająk.

⁸⁹¹ J.S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota...*, s. 5.

⁸⁹² Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 496

⁸⁹³ Tamże.

są godne warunki życia⁸⁹⁴. Natomiast pozostałe 80% zostaje skazane na vegetację na poziomie minimum socjalnego i ogłupiającej rozrywki (określanej mianem *tittytainment*)⁸⁹⁵.

Rodzące się już od siedemnastego wieku plany globalnej cywilizacji⁸⁹⁶ w dwudziestym wieku przybrały wymierne ideowo-polityczne i formalno-prawne kształty. Założenia do większości takich planów opracowywały hermetyczne i ezoteryczne organizacje, takie jak: 1) Zakon Martynistyczny, jeden z najgroźniejszych tajnych związków ze względu na moc infekowania swoją doktryną środowisk katolickich w dążeniu do Różokrzyżowców, 2) Zakon Memfis z 99 stopniami, w tym 33 Rytu Szkockiego, wyrażający tradycje inicjacyjne perskie, indyjskie, egipskie, skandynawskie, pracujący nad ujednoliceniem koncepcji mistycznych różnych sekt i ich połączenie w filozofię jedności, aby wpoić ją całej masonerii, a później profanom, 3) Stowarzyszenie Świątyni Zrozumienia z udziałem Eleonor Roosevelt, założone w latach sześćdziesiątych w Waszyngtonie pod egidą Towarzystwa Teozoficznego. Ich konspiracja jest nieodłącznym składnikiem manipulacji, patologii, przestępczości, terroryzmu, wojny i rewolucji. M. Bortner przypomniał, że w lutym 1990 roku prasa Solidarności Walczącej odkryła dokument tłumaczony z języka rosyjskiego pt. „Instrukcja ściśle tajna nr NK/00/47” z kwietnia 1947 roku, opracowany w Moskwie. „Ten 45-stronicowy tekst został odnaleziony w byłej kancelarii Bolesława Bieruta. Jest tam wyjaśniona metoda, którą należy zastosować w celu zniszczenia ekonomii, zniszczenia życia społecznego i ujarznienia Polski według nowego porządku sowieckiego. Pkt. 29 wyjaśnia, że w trakcie odbudowy przemysłu trzeba zapewnić wylewanie odpadów przemysłowych do rzek z zasobami wody pitnej”⁸⁹⁷. Jak „nie było możliwe uwierzyć w taką perfidię lat czterdziestych, będzie też trudno uwierzyć, że rządzący na Zachodzie są

⁸⁹⁴ Por. N. Trenton, *Zasada 80/20 rządzi światem. Osiągaj więcej mniejszym wysiłkiem*, przeł. K. Rojek, Wydawnictwo Sensus, Gliwice 2023.

⁸⁹⁵ J. Janowski, *Identyfikacja cywilizacji informacyjnej. Technologiczno-ideologiczna destrukcja życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, rozdział VIII.

⁸⁹⁶ Por. dokument Komeniusz, *Lux in tenebris 1657* – powszechna reforma świata przed końcem czasów, opisujący arkana antyteologii Różokrzyżowców, która już sama wystarcza, aby odstąpić istnienie takiego planu, niezależnie od tego, w jakie synkretyczne szaty próbuje się ustroić, oraz dowodzi wielowiekowej ciągłości działań i dążeń.

⁸⁹⁷ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi ekonomii światowej. Jak dobija się gospodarkę polską od 1989 roku. List otwarty do Prezydenta Lecha Wałęsy*, Publikacja M.B., Niecea 1995, s. 27.

zdolni do tak kryminalnych wykroczeń”⁸⁹⁸. Tragizm sytuacji polega na tym, że całe rzesze, populacje, narody i społeczności nie zdają sobie sprawy z tego, co naprawdę na ich oczach się dzieje, o co, dlaczego, w jakim zakresie, za pomocą czego, przeciwko komu i przez kogo prowadzona jest wojna, czy wzniesiona rewolucja. Uniemożliwiają to wywoływana dezorientacja, potęgowane zamieszanie, wzmacniany chaos, narzucane pomysły. Różnicowanie wykluczają: fałszywy stan świadomości, daleko posunięta niewiedza, mniej lub bardziej zawiniona ignorancja, ogólnie panujący zamęt, notoryczny brak czasu, nieprzerwanie napływający potok informacji. Tymczasem na terenie cywilizacji chrześcijańskiej działa agentura, dokonywany jest sabotaż i prowadzona jest dywersja.

Winston Churchill w artykule pt. *Syjonizm a bolszewizm o dusze Żydów*⁸⁹⁹ z 8 lutego 1920 pisał: „Od czasu Spartakusa, aż po Karola Marksa, Trockiego (Rosja), Beli Kuhna (Węgry), Róży Luksemburg (Niemcy) i Emmy Goldmann (USA), ten światowy spisek na rzecz zniszczenia cywilizacji i odbudowania społeczeństwa w oparciu o animozje, które żywią się zawiścią, i utopijny ideał równości, rozwinął się niepominiętnie. Czytelna rolę odegrał on w tragedii Rewolucji Francuskiej, stanowił siłę napędową wszystkich dziewiętnastowiecznych ruchów wywrotowych. Obecnie to niezwykle gremium osobistości podziemnego świata wielkich metropolii Europy i Ameryki złapało za czuprynę stając się właściwie niekwestionowaną siłą kierowniczą tego olbrzymiego imperium”⁹⁰⁰. Cytat wskazuje, że właśnie na płaszczyźnie cywilizacyjnej przebiega decydujący front walki o ludzkie dusze obecne i przyszłe. Najsilniejszy atak jest skierowany przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu. Tym razem nie idzie o zwykłe prześladowanie przy użyciu środków administracyjnych i przemocy fizycznej jak np. podczas rewolucji francuskiej, „ale o zamierzenie o wiele bardziej groźne, mianowicie o podjętą gigantyczną i decydującą próbę zmiany wewnętrznej jego świadomości, wewnętrznej tożsamości o wymianę jego duszy, zdławienie jednej, podstawienie drugiej”⁹⁰¹. Duszą tą „o którą na całym świecie obszarze toczy się walka, jest wierność depozytowi wiary objawionej, tj. całości wyznawanych od samego początku i głoszonych przez Kościół prawd religijnych i zasad moralnych”⁹⁰². Tylko ignoranci nie wiedzą, a spekulanci ukrywają fakt

⁸⁹⁸ Tamże.

⁸⁹⁹ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 21.

⁹⁰⁰ Tamże.

⁹⁰¹ P. Virion, *Rząd światowy...*, s. 5.

⁹⁰² Tamże.

wagi dziejowej, że obecnie weszliśmy w ostatnią fazę nieodwracalnego przejścia władzy nad światem, realizowanego za pomocą technoideologii. Stanowi ona osnowę planu globalnej cywilizacji informacyjnej⁹⁰³.

Reżyserowany upadek cywilizacji Zachodu

Z użyciem najbardziej wyrafinowanej technologii prowadzone są „manewry na skalę światową, ogólnie przeciwko demokracji, a w szczególności przeciwko narodom, tzn. przeciwko prawom człowieka i narodów”⁹⁰⁴. Powodzenie tej globalnej i totalnej rewolucji zapewnia otwarta konspiracja. Prawie wszystko dzieje się jawnie, tylko inspiracje potajemnie są konsolidowane. Widoczny przebieg zdarzeń z udziałem mas utrudnia dostrzeżenie kamuflowanego przez elity ich sensu. Tak przebiega upadek Zachodu. Z jednej strony zanika racjonalny niepokój o przyszłość świata, a szerzy się i nasila irracjonalna akceptacja jego samobójstwa. Nie można się dłużej łudzić, że obecne gremia i kierownictwa ponadnarodowe rozwiążą jakiegokolwiek problemy naszych czasów. Gremia te, jawne, jak również mniej jawne, je tylko pogłębiają⁹⁰⁵.

Już w 1995 roku Bortner zauważył, że dominująca potęga oligarchicznej siły finansowej zmierza do zniszczenia pozytywnych osiągnięć cywilizacji. „Bezprawny rząd, przez nikogo niewybrany, kieruje światem, i widocznie nowe klasy panujące na Zachodzie, jak i na Wschodzie są w dziwny sposób aprobowane bez protestu”⁹⁰⁶. Znaczy to, że nowocześnie suwerenność zmieniła swoją formę lub znaczenie. Nie dotyczy już człowieka jako osoby i narodu jako naturalnej wspólnoty jego życia, ale sztucznych, wąskich i zakulisowych instancji. Wyjaśnia to, dlaczego „zbrodnie faszyzmu i komunizmu zawsze były kryte przez wielką finansjerę międzynarodową”⁹⁰⁷. Jacy współwinowajcy kryją się za tym spiskiem, bo nie można tego inaczej nazwać. „Dlaczego prasa światowa

⁹⁰³ Jest on wprowadzany za pomocą takich dokumentów, jak *Internet of Things – An action plan for Europe*, 2009.

⁹⁰⁴ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 33.

⁹⁰⁵ Por. C. Fahrion-Hussey, *Military Crisis Management Operations by NATO and the EU: The Decision-Making Process*, Springer VS, 2019 oraz A. Bugajski, *Pytania i wyzwania w stosunkach NATO – Unia Europejska*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2023.

⁹⁰⁶ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 33.

⁹⁰⁷ Tamże.

nazywana tak często jako wolna, nie poinformowała o tym swoich czytelników. Jak mogła nie ujawnić, co uknuła za ich plecami, gdy ich to bezpośrednio dotyczyło⁹⁰⁸. W kwietniu 1987 opublikowano specjalny raport, w którym „na kilkuset stronach zawarto prawie 2 tys. nazwisk, nazwy stowarzyszeń i organizacji politycznych oraz krajów biorących udział w projekcie demokratycznym i rządzie równoległym”⁹⁰⁹. Z kolei dnia 16 czerwca 1991 roku w piśmie *Minute we Francji* opublikowano wypowiedź D.J. Rockefellera: „Jesteśmy wdzięczni Washington Post, The New York Times, Time Magazine i innym wielkim publikatorom, których dyrektorzy oczekiwali naszego zebrania i uszanowali ich przyrzeczenie dyskrecji przez prawie 4 dziesięciolecia”⁹¹⁰. Oznacza to, że „prawie przez 40 lat te tajne organizacje mogły knuć spokojnie plany nieznane narodom i parlamentom razem ze współwinowajcami z prasy, pozostając na ich służbie, aby podporządkować sobie i opanować świat”⁹¹¹. Rockefeller dalej mówił: „Byłoby to dla nas niemożliwe rozwinąć nasz projekt dla świata, jeśli byłibyśmy narażeni na pełną reklamę przez te lata. Ale świat dzisiaj zgadza się już iść w tym kierunku rządu światowego, który nie będzie znał już wojny, a tylko pokój i dobrobyt dla całej ludzkości”⁹¹². Istnieje zatem wiele przesłanek, aby sądzić, że cywilizacja informacyjna jest kolejnym obliczem tego samego projektu dla świata, który zmierza do poddania go jednej i jednolitej kontroli, tym razem z pomocą nie tylko podstępnej ideologii, ale także użytecznej technologii.

Reżyserowany upadek cywilizacji Zachodu jest następstwem tego, że ludzie dają się oszukać siłom zakulisowym poprzez ustanawianie: 1) republik demokratycznych, 2) banków centralnych, 3) pieniądza fiducjarnego, 4) osób prawnych, 5) korporacji transnarodowych, 6) pochodnych instrumentów finansowych, 7) organizacji wirtualnych. Wszystko to wskazuje, że muszą istnieć globalne, niejawne i wpływowe plany, ośrodki, narzędzia, kapitały i przedsięwzięcia zorientowane na: 1) demoralizację pod nazwą wychowania seksualnego, 2) depopulację pod nazwą planowania rodziny, 3) zniewolenia pod nazwą wy-

⁹⁰⁸ Tamże, s. 60.

⁹⁰⁹ Tamże, s. 100.

⁹¹⁰ Tamże, s. 59.

⁹¹¹ Tamże.

⁹¹² Tamże. Por. także J. Nordangård, *Rockefeller. Totalna kontrola*, Vin Ross, przetł. U. Klimko, Wołownia 2021 oraz R.J. Deibert, *Wielka inwigilacja. Kto, jak i dlaczego nieustannie nas szpieguje? I dlaczego Internet potrzebuje resetu?*, przetł. M. Maruszkiewicz, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2023.

zwolenia, 4) uzależnienia pod nazwą integracji, 5) kontroli pod nazwą usieciowienia, 6) inwigilacji pod nazwą komunikacji, 7) unifikacji pod nazwą różnorodności. Wymienione działania są cywilizacyjnie dywersyjne, gdyż posiadają masowo mylący charakter, a w ich trakcie dochodzi do tego w toku konspiracyjnego przejęcia cywilizacji, z czego nie tylko mało kto zdaje sobie sprawę, ale również mało kto przeciwko temu oponuje. Jest nawet jeszcze gorzej, gdyż kiedy się na to wskazuje, wielu szczerze, a nieliczni także nieszczerze się bulwersują, jak można tak niepoprawnie, nienaukowo i nieelegancko twierdzić⁹¹³.

Na podstawie doświadczeń życiowych, analiz naukowych, wnioskowań filozoficznych i przestróg teologicznych można przypuszczać, że kiedy Wielki Reset zacznie się bardziej materializować z powodu głodu, chłodu i strachu, zmieni się optyka widzenia i konwencja mówienia jak w komunizmie po przejściu bolszewickiej nawały. Znajdą się tacy, którzy ten nowy ład powitają z zapałem widząc dla siebie szansę, a inni po prostu zamilkną ze strachu i wstydu. Tu nie ma co udawać, że po wyłączeniu fabryk, zamykaniu kopalń, likwidowaniu hodowli, ugorowaniu pól, tumanieniu dzieci, deprawowaniu młodzieży, zadłużaniu państw, modyfikowaniu żywności, oddawaniu uzbrojenia, prowokowaniu agresji, legalizowaniu szpiegostwa, wysługiwaniu się obcym, instalowaniu monitoringu, mieszaniu kultur, dyscyplinowaniu dyskursu, uleganiu naiwności, wprowadzaniu w błąd, tolerowaniu zbrodni i wyłączeniu logiki, coś innego może nadejść niż ośrodki odosobnienia, obozy koncentracyjne, rezerваты dla dzikich i archipelagi gułagów. Jak na razie humory dopisują, ale mogą to zmienić plany cywilizacyjnej przebudowy za pomocą przekonujących najsilniejszych argumentów wojenno-kinetycznych i rewolucyjno-terapeutycznych. Jest oczywistym, że nie ma szans na przetrwanie i nie ma racji bytu cywilizacja ludzi bez wyobraźni i odwagi. Wielkoresetowe wojny, rewolucje, zarazy, zamachy, kryzysy, rozboje i wykolejenia to tylko dobitnie zamanifestują,

⁹¹³ Realizm w każdej sferze jest dziś najmniej popularnym poglądem, poczynawszy od polityki, a skończywszy na sztuce. Dostrzec to mają szansę ludzie o zmysłach i umysłach niezainfekowanych masową propagandą, rozrywką, kulturą, edukacją i nauką. Tych jednak (po historycznych falach fizycznej eksterminacji jak pod hitlerowską i stalinowską okupacją, w PRL oraz współczesnej psychicznej pacyfikacji jak pod rewolucyjną nawałą 68 w Ameryce i Europie, i w okresie III RP) jest znikoma mniejszość. Wciąż aktualne są słowa Witolda Kieżuna, że „elity zarządcze tworząc błędne ustawy oraz przede wszystkim ignorując sygnały alarmowe płynące z kraju i niekontrolujące nomenklatury, pozwoliły jej się wzbogacić w niestychanym stopniu. Odebrać jej to, co zagarnęła, będzie bardzo trudno. Prawo nie działa wstecz – izba skarbowa, prokuratura, policja NIK. To po pierwsze, a po wtóre, kto miałby to zrobić”. W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s. 118.

zmuszając jednostki i społeczności do stanięcia w prawdzie o sobie jak w zapowiadającym – religijnym oświeceniu sumień⁹¹⁴.

6. Hipoteza podmiiany misji cywilizacyjnej

Tradycyjna misja cywilizacyjna

Cywilizacja stanowi rozległe w przestrzeni i czasie środowisko społeczno-kulturowe, zapewniające i zapelniające człowiekowi horyzont wyobraźni i hierarchię motywacji⁹¹⁵. W jej obrębie kształtują się obra-

⁹¹⁴ Powyższe stwierdzenia na temat wojny z cywilizacją i ludzkością nie muszą się podobać, gdyż rzeczywiście wytrącają z błęgiego spokoju w przededniu wojny, również tej krwawej, z którą już zostaliśmy dostatecznie oswojeni, nie reagując na jej dramat w innych zakątkach świata. Można sądzić, że nie wyrzuci u nas ona współmiernego wrażenia, gdyż będzie toczyła się bez rzeczywistego agresora. Choć pisało o tym liczni autorzy i mówią komentatorzy, zaobserwować można występowanie na bezbronność, bezmyślność i beztępot. Elbridge A. Colby pisał o obronie przez udaremnienie: E.A. Colby, *Strategia wypierania. Amerykańska obrona w dobie konfliktu mocarstw*, przeł. S. Jaworski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2023, s. 234 i nast.

⁹¹⁵ To może zdawać się oczywistością, której wyartykułowanie mogłoby zapewnić zwłaszcza na Zachodzie intelektualne i moralne opamiętanie przed bezkrytycznym otwieraniem się na inne cywilizacje. Z definicji bowiem nie można zachować tożsamości nabywając obce i wrogie kody społeczno-kulturowe z innego – partykularnego poziomu ucywilizowania. Nie pogardzając w żadnym razie żadnym człowiekiem (tak konsekwentny uniwersalizm płynący z miłości bliźniego głosi tylko chrześcijaństwo), łatwo się przekonać o niższej doskonałości pozaeuropejskich cywilizacji. Jednym z synonimów cywilizacji jest ogłada, której różnicowanie na ulicach zachodnich miast łatwo dostrzec, a lepiej przekonać się zaglądając do policyjnych statystyk przestępczości, o ile nie są skrywane czy manipulowane, co często w imię poprawności ma miejsce. Pokazują one radykalnie większe odsetki rozbójów, gwałtów, kradzieży, włamań, zamachów, zabójstw, podpałów czy ulicznych strzelanin z udziałem ludności napływowej pomimo czynionych wysiłków w kierunku ich socjalizacji czy inkulturacji. W 2022 roku Szwedzka premier Magdalena Andersson stwierdziła: „Szwecja nie zdołała zintegrować ogromnej liczby imigrantów, których przyjęła w ciągu ostatnich dwóch dekad, co doprowadziło do powstania równoległych społeczeństw i przemocy gangów” (<https://archive.ph/sSpA5#selection-187.0-187.7>). Wcześniej o wzmiankowanych skutkach imigracji w tym państwie donosiła np. profesor Kristina Sundquist z Uniwersytetu w Lund, która w 2021 r. opublikowała wyniki badań prowadzonych przez zespół pod jej przewodnictwem, w ramach których wykazała, że prawie 60% wszystkich skazanych w Szwecji za gwałt w okresie od 2000 do 2015 r. miało obce pochodzenie, zaś w tej grupie największą część stanowiły osoby z Bliskiego Wschodu, Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej i Środkowej – łącznie 77,7% wzmiankowanej grupy.

zy świata i przekonania życiowe, ukierunkowujące ludzkie jednostki i zbiorowości na dalsze i wyższe cele niż tylko ziemskie trwanie i fizyczne przetrwanie. Bez ponaddoczesnych i pozamaterialnych aspiracji nie powstałaby i nie rozwinęłaby się żadna z dotychczasowych cywilizacji. Ich wielkość zróżnicowana jest zasięgiem uniwersalności aspiracji, wartości i zasad. Kiedy są właściwe i wspólne każdemu z ludzi, kształtuje się cywilizacja uniwersalna. Taką, która nikogo nie wyklucza i nikogo nie deprecjonuje, jest cywilizacja łacińsko-europejska, na co wskazują konstytuujące ją poglądy na człowieka i co potwierdzają ugruntowujące ją dokonania w skali świata⁹¹⁶.

Pod wpływem intencji religijnych oraz przy udziale inspiracji kulturowych cywilizacja staje się wspólnotą dziejowego spełnienia człowieka, o najszerszym geograficznie i najdłuższym historycznie zasięgu. W ujęciu historiozoficznym (filozoficzno-historycznym) jest wyrazem dziejowej misji człowieka włączonego w całokształt uwarunkowań naturalnych oraz otwartego na sens nadnaturalny. Spełnia się on jako istota racjonalna, moralna, społeczna i religijna nie w pojedynkę, nie tylko w konkretnym miejscu i czasie, ale także na wiekowych i kontynentalnych przestrzeniach świadomości wyprzedzającej byt oraz wiary przekraczającej wiedzę. Dziejowe spełnienie każdej cywilizacji wyrasta ze zdolności i możliwości odczytu indywidualnego (jednostkowego), kolektywnego (zbiorowego) i solidarnego (wspólnotowego)

Należy mieć na uwadze, że w ok. 10 mln populacji Szwecji imigrantów jest niepełna ok. 2 mln, z czego wynika, że 20% ludzi jest tam odpowiedzialnych za 60% ww. czynów zabronionych. Zob. więcej: A. Khoshnood, H. Ohlsson, J. Sundquist, K. Sundquist, *Swedish rape offenders – a latent class analysis*, "Forensic Sciences Research" (2021), 6(2), s. 124–132, <https://doi.org/10.1080/20961790.2020.1868688>
1. Podobne konkluzje ujawnił Holenderski Urząd Statystyczny (CBS) – wg danych w nim zawartych za 2021 r. 2,4% osób z pochodzeniem migracyjnym było podejrzanych o popełnienie przestępstwa, podczas gdy ten sam wskaźnik u rodowitych Holendrów wynosił jedynie 0,7%. Ten sam wskaźnik u osób pochodzenia migracyjnego był wobec tego ponad 3-krotnie wyższy niż wśród rodowitej ludności. Jak stwierdził dr Edwin Kruisbergen, specjalista ds. przestępczości w ministerstwie sprawiedliwości i bezpieczeństwa: „analizując poziom przestępczości w różnych grupach pochodzenia okazuje się, że osoby o pochodzeniu migracyjnym spoza Zachodu są nadreprezentowane w statystykach dotyczących przestępczości”. <https://www.pap.pl/aktualnosci/osoby-o-pochodzeniu-migracyjny-m-spoza-europy-ponad-trzykrotnie-czesciej-popelniaja>.

⁹¹⁶ A. Siciński, *O problemie uniwersalności wartości ludzkich (przyczynek do niekończącej się dyskusji)*, w: Społeczeństwo. Kultura. Osobowość, red. Z. Bokszański, B. Sutkowski, A. Tyszką, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1990, s. 73–84.

powołania w teraźniejszości do wieczności⁹¹⁷. Cywilizacja jest skutkiem, ale i przyczyną mniej lub bardziej udanego rozpoznania i realizacji powołania człowieka do różnie rozumianej doskonałości i pełni. „Przez całe dzieje ludzie starali się zrozumieć różne aspekty swoich doświadczeń oraz środowisk, w których żyją. Każde społeczeństwo na swój sposób docieka tego, jaka jest natura rzeczywistości. Jak można ją pojąć, jak przewidywać, kształtować, kontrolować. Każde społeczeństwo zmagając się z tymi pytaniami wypracowuje własny, szczególnie sposób dostosowania do świata. W sercu tego dopasowania znajduje się idea relacji między ludzkim umysłem a rzeczywistością. Zdolności umysłu do poznawania swego otoczenia, spełniania się za pomocą wiedzy, a zarazem bycia nieustannie przez nią ograniczanym, nawet jeśli w danej epoce czy kulturze uznawano rozum ludzki za ograniczony, niezdolny do postrzegania, czy zrozumienia rozległości wszechświata, lub ezoterycznych wymiarów rzeczywistości, rozumnym jednostkom ludzkim przyznawano szczególne miejsce jako tych istot ziemskich, które w największym stopniu są zdolne do pojmowania i kształtowania świata”⁹¹⁸. Jest tu jednak zasadnicza różnica pomiędzy podejściem tradycyjnym jako szeroko zakorzenionym w całokształcie źródeł poznania a zmodernizowanym jako zmodyfikowanym na podstawie jednego z tych źródeł, a mianowicie zwanego ściśle naukowym z racji materialistycznie zawężonego horyzontu widzenia i spłaszczonej hierarchii dążeń. Monistyczno-materialistyczna redukcja poznawczo-dążeńiowa cywilizacji sprowadza ją do poziomu informacji podatnej na dowolne przetwarzanie z pominięciem wszystkiego, co temu przetwarzaniu się nie poddaje czy do niego nie nadaje. W ten oto sposób dawniejszy – marksowski monizm materialistyczny zastępuje dziś monizm informacjonalistyczny Castellsa jako bardziej postępowy. Odbija się on na cywilizacyjnym pozycjonowaniu i formatowaniu samego człowieka jako obiektu informacyjnego, już nie tylko duchowego – pozbawianego duchowej podmiotowości (duszy) jak w ewolucjonizmie⁹¹⁹,

⁹¹⁷ Niezwykle zastanawiające, zasmucające i niepokojące jest alergicznie antyreligijne, antychrześcijańskie i zwłaszcza antykatolickie zorientowanie postaw i poglądów w publicystyce i nauce, jak gdyby nie miały znaczenia żadne doświadczenia historyczne oraz przewidywania logiczne. Obrazowo, wymownie i adekwatnie zaś rzecz ujmując, tzw. opinia publiczna i tzw. stanowisko nauki doprowadzają ostatecznie albo do krzyża, albo do gilotyny. Jasno to wyraża W.H. Carroll w książce *Gilotyna i krzyż*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2006.

⁹¹⁸ H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji...*, s. 47.

⁹¹⁹ Por. D.R. Armstrong, *Materialistyczna teoria umysłu*, przeł. H. Krahelska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1982.

ale również przedmiotowej materialności (ciała) jak w transhumanizmie⁹²⁰.

Tradycyjna chronologia, etiologia i deontologia cywilizacji nie znajdują zastosowania w przypadku pierwszej w dziejach sztucznej i globalnej cywilizacji informacyjnej i technicznej. Jako że cywilizacja ta nie wyrasta z oddolnych potrzeb i oczekiwań, ale odgórnych propozycji i presji, nie realizuje ponaddoczesnych i pozamaterialnych aspiracji człowieka zamkniętego w symulowanej immanencji i oderwanego od autentycznej transcendencji. Cywilizacja informacyjna jest pierwszą w dziejach próbą cywilizowania bez odniesienia do faktów, wartości i norm realnych, lecz kształtuje się pod wpływem doznań, spostrzeżeń i wyobrażeń wirtualnych. Jako takie nie budzą zainteresowania, uznania i podporządkowania. Są neutralne logicznie, aksjologicznie i deontologicznie, a w ten sposób nie mobilizują do działania, ale informują o jego zawartości, możliwości i doniosłości. W drodze samego i czystego informowania brak jest asumptu dla zaangażowania. Ten wypływa tylko z dostrzeganego i docenianego, realnego i aktualnego bytowania. Symulacja nie rodzi ciekawości i poświęcenia, wpisanych w misyjne ukierunkowanie każdej autentycznej społeczności, której najszerzą formą jest cywilizacja. Thomas Sowell stwierdza, że „o ile prawda jest nudna, o tyle cywilizacja jest męcząca. Ograniczenia właściwe cywilizowanemu życiu bywają trudne do zniesienia pod wieloma względami. Jednak wyznawcy wizji oświeconych postrzegają te ograniczenia jako czysto arbitralne (jak wyzysk), z których mogą oni zostać wyzwoleni i my wszyscy wraz z nimi. Społeczna dezintegracja będąca następstwem takiego wyzwolenia rzadko skłaniała do ponownego rozważenia wizji, czyli całego zestawu założeń, które doprowadziły do takich nieszczęść. Także i wizja oświeconych jest na to zbyt dobrze odizolowana od zwrotnego kontaktu z rzeczywistością”⁹²¹. Jedną z oświeconych, Suzan Schneider, twierdzi, że „nasze mózgi ewoluowały do różnych środowisk i są bardzo ograniczone przez anatomię i ewolucję, ale sztuczna inteligencja AI stworzyła ogromną przestrzeń projektowania oferując

⁹²⁰ Dodać należy, że „transhumanizm, choć nie jest jednolity, posiada wspólną deklarację i organizację, a z tą łączy sobie prawo do roli pełnoprawnej dziedziny nauki”. G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor*, t. 2, *Nauka i technologia*, Wydawnictwo WSKSiM, Toruń 2021, s. 23. Obszernie o tym mowa w pracy J. Huberman, *Transhumanizm od przodków do awatarów*, przeł. T. Sieczkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023. Por. K. Gurczyńska-Sady, W. Sady, *Antropocen. Szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.

⁹²¹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 318.

bowiem materiały i modele działania, a także nowe metody badania przestrzeni w tempie znacznie szybszym niż ewolucja biologiczna⁹²². Ten nowy projekt umysłu kolektywnego ujawnia antypersonalistyczne afiliacje cywilizacyjne azjatyckiego i bizantyjskiego Wschodu czy afrykańskiego i muzułmańskiego Południa. Zatem pod pozorami nowoczesności i powabem postępowości personalistyczna misja cywilizacji ściśle europejskiej zastępowana jest przez kolektywistyczne misje cywilizacji pozaeuropejskich – cywilizacji Wielkiego Stepu⁹²³.

Iluzja nowej misji cywilizacyjnej

Iluzja nowej misji cywilizacyjnej pojawia się w trakcie transformacji od tradycyjnego ucywilizowania człowieka, najpełniej jako osoby w europejskim personalizmie, do modernistycznego cywilizowania narzędzi, za pomocą których on zmienia swoje otoczenie i samego siebie najsukuteczniej w cywilizacjach Dalekiego Wschodu. W modernizmie i progresywizmie panuje niepisane przekonanie, że poszczególne zdarzenia oraz losy świata rozstrzygają się w dostatecznie rozpoznany sposób. Tymczasem z potocznego i naukowego punktu widzenia należałoby spytać, dlaczego składane zapewnienia i przyjmowane deklaracje nader często okazują się bezpodstawne albo bezskuteczne. Współczesnym przykładem są liczne strategie dotyczące globalnego i europejskiego społeczeństwa informacyjnego budowane na cyfrowych wzmacniaczach chaosu⁹²⁴, rozszerzających przestrzeń ponowoczesności⁹²⁵. Jedną z nich – Strategia Lizbońska – już w 1999 roku zapowiadała wręcz, że za 10 lat gospodarka europejska zdominuje gospodarkę światową⁹²⁶. Podobnie powszechnie znana wizja cywilizacji informacyjnej opiera się na utopijnych planach, iluzorycznych programach oraz propagan-

⁹²² G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor...*, s. 23.

⁹²³ W nawiązaniu do L.N. Gumilow, *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*, przeł. S. Michalski, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.

⁹²⁴ Por. P. Gębala, *Cyfrowy wzmacniacz chaosu. Cichy zabójca nowoczesności*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2024.

⁹²⁵ Por. J. Grubicka, R. Kompowska-Marek, *Przestrzeń cyfrowa...*

⁹²⁶ Jak to się wówczas działo i nadal dzieje zob. W. Janasz (red.), *Innowacje w strategii rozwoju organizacji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009 oraz M. Witkowska, R. Potorski, D. Kabat-Rudnicka, K. Boiret, *Dylematy systemowe Unii Europejskiej u zarania trzeciej dekady XXI w.*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023.

dowych projektach⁹²⁷. Nie wyrasta ona ze spontanicznych i oddolnych potrzeb oraz odruchów ludzi zakorzenionych w tradycji i naturze. Jako taka realizuje dwojakie cele: jawnie deklarowane oraz niejawnie zakładane. Ten podwójny charakter misji cywilizacji informacyjnej jest wynikiem ideologicznie, ekonomicznie i technologicznie kontrolowanego procesu jej ustanawiania⁹²⁸.

Dotychczas znana i wcześniej deklarowana misja nowej globalnej cywilizacji zapowiadała wspaniały świat, wygodne życie, lekką pracę, swobodną komunikację, masowy dobrobyt, szeroką emancypację, nieprzerwany postęp, nieograniczoną samorealizację, produktywną gospodarkę, oszczędzanie zasobów, pokojowe współzycie i trwałe zadowolenie⁹²⁹. Natomiast wraz z Wielkim Resetem elitarnie ustanawiana i precyzyjnie dopracowywana strategia zakłada pełną kontrolę, nieprzerwaną obserwację, skuteczną koordynację, centralne planowanie, drobiazgowe kwotowanie, zautomatyzowane sterowanie i głębokie warunkowanie. Skoro od dawna wiadomo, że „wiele spośród zachodzących dzisiaj zmian łączy wzajemna zależność – nie są one przypadkowe”⁹³⁰, wysnuwać należy wnioski z utopijnych agend Wielkiego Resetu. Utopijne cele Agendy ONZ 2030 to: 1. Wyeliminować ubóstwo we wszystkich jego formach na całym świecie, 2. Zapewnić wszystkim ludziom w każdym wieku zdrowe życie oraz promować dobrobyt. Zapewnić wszystkim dostęp do źródeł stabilnej, zrównoważonej i nowoczesnej energii po przystępnej cenie, 3. Promować stabilny, zrównoważony i inkluzywny wzrost gospodarczy, pełne i produktywne zatrudnienie oraz godną pracę dla wszystkich ludzi, 4. Uczynić miasta i osiedla ludzkie bezpiecznymi, stabilnymi, zrównoważonymi oraz sprzyjającymi włączeniu społecznemu, 5. Zapewnić wzorce zrównoważonej konsumpcji i produkcji. Podjąć pilne działania w celu przeciwdziałania zmianom klimatu i ich skutkom, 6. Promować pokojowe i inkluzywne społeczeństwa, zapewnić wszystkim ludziom dostęp

⁹²⁷ Zdaniem Bierdajewa produktem cywilizacji technicznej jest imperializm. „Jego sens konstytuuje bezwzględna wola uniwersalnego panowania mająca charakter techniczny.” L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 97.

⁹²⁸ Wskazuje na to Ł. Zweiffel, *Utopia – idealna odpowiedź na nieidealną rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2008.

⁹²⁹ E. Bendyk, *Wstęp*, w: M. Castells, P. Himanen, *Spółczesność informacyjna i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2009, s. 5.

⁹³⁰ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 32.

do wymiaru sprawiedliwości oraz budować na wszystkich szczeblach skuteczne i odpowiedzialne instytucje, sprzyjające włączeniu społecznemu, 7. Wzmocnić środki wdrażania i ożywić globalne partnerstwo na rzecz zrównoważonego rozwoju. Wskazuje to na wdrażanie dwóch wersji Wielkiego Resetu – pozornej i symulowanej oraz wysterowanej, a tym samym podwójnej misji cywilizacji informacyjnej.

Podwójna misja cywilizacji informacyjnej oznacza jej zróżnicowanie na oficjalne deklaracje i zakulisowe strategie. Jedne i drugie bazują na tzw. ambiwalentnym potencjale technologii: a) wolnościowym, rozwojowym, pokojowym i przyszłościowym oraz b) totalitarnym, uwsteczniającym, podbojowym i śmiercionośnym⁹³¹. Od tego, który z obu potencjałów weźmie górę, zależą losy nie tylko pojedynczych ludzi, ale całej ludzkości poddanej głębokim i rozległym oddziaływaniom informacyjnym. Jak bowiem wiadomo, za pomocą informacji prowadzone są dziś wszelkie liczące się na globalną skalę działania i zmagania, w tym konkurencyjne, przestępcze, terrorystyczne, rewolucyjne i wojenne. Problemem na cywilizacyjną skalę nie jest sam rozwój technologiczny, ale brak oddolnej – społecznej i ekonomicznej, oraz odgórznej – politycznej i prawnej kontroli jej zastosowania. Przerosty technologiczne, technologiczna nadwładza, panowanie technologiczne w dziedzinie informacji demaskują monizmy i monopole informacyjne. Są one zwrotną przyczyną braku autentycznie wolnego systemu rynkowego, demokratycznego systemu politycznego i solidarnego systemu społecznego. Tryumf bezosobowej władzy nad cywilizacją wyraża pytanie – „Czyż może być dla technokraty coś bardziej postępowego ponad sprawną i w ostatniej instancji odeń zależną, a racjonalnie myślącą i działającą maszynę do rządzenia”⁹³². Można przypuszczać więc, że iluzja nowej misji cywilizacyjnej polega na powrocie starych przedcywilizowanych metod organizacji społecznej opartych na sile – przewadze, i segregacji – rozwarstwieniu. Upajany demokracją i gadżetami świat jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy, że ta pierwsza – demokracja jest tylko na pokaz, by zająć uwagę, a te drugie – gadżety zostaną przeciw niemu użyte ze wszystkimi ich „inteligentnymi” efektami⁹³³.

⁹³¹ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 15.

⁹³² J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat...*, s. 107.

⁹³³ Więcej niż dbałość o własną przyszłość na Ziemi zajmują ludzi przybysze z kosmosu. Por. J. Bieszk, *Cywilizacje kosmiczne na Ziemi*, Bellona, Warszawa 2016 oraz J.D. Artymowski i in., *Z powrotem na ziemię. Spór o pochodzenie cywilizacji ludzkich*, red. A.K. Wróblewski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.

Cywilizacyjne rozczarowanie

Spółeczeństwa świata bezbronne wobec tempa zmian i skali ich złożoności nie są w stanie kontrolować i stymulować zastosowań technologicznych w dobrze pojętym własnym interesie, ani za pomocą siły pieniądza, ani za pomocą siły głosu, ani za pomocą możliwości współdziałania⁹³⁴. Nadmiernie uprzywilejowana technologia wzmacnia przymus ekonomiczny i polityczny, któremu podlegają współczesne społeczeństwa epatowane konsumpcją i poprawnością. F.A. von Hayek pisze: „Czyż wszyscy nie dokładamy starań zgodnie z naszymi najlepszymi zdolnościami, i czyż wiele spośród naszych najwspanialszych umysłów nie pracuje wciąż nad tym, aby ten świat uczynić lepszym. Czyż nasze wszystkie wysiłki i nadzieje nie miały na celu większej wolności, sprawiedliwości i pomyślności. Skoro rezultat jest tak różny od naszych zamiarów, skoro zamiast wolności i pomyślności, zniewolenie i nędza zaglądają nam w oczy, to czyż nie jest oczywistym, że to ciemne siły muszą niweczyć nasze zamiary, i że jesteśmy ofiarami jakiejś złej mocy, która musi zostać pokonana, nim będziemy w stanie podjąć na nowo drogę ku temu co lepsze”⁹³⁵. Zbadanie owych ciemnych sił to więcej niż połowa sukcesu na drodze do ocalenia i odnowy cywilizacji. Powołany autor dodaje: „Jakkolwiek możemy się różnić wskazując sprawcę zła czy to nikczemnego kapitalistę, czy występnego ducha jakiegoś narodu, głupoty starszego pokolenia, czy system społeczny, który nie został jeszcze całkowicie obalony, wszyscy jesteśmy, a przynajmniej byliśmy do niedawna pewni jednego, że nasze idee przewodnie, które za życia ostatniego pokolenia stały się wspólne wszystkim ludziom dobrej woli i wywołały poważne zmiany w naszym życiu społecznym, nie mogą być fałszywe”⁹³⁶. Te idee, co do których

⁹³⁴ Nie ma w społeczeństwie nie tylko chętnych do kontroli komputera, ale także nie ma powodów do takich działań, gdyż wszystkie założone przez społeczeństwo cele były stale zachowywane. „Nie można było też od takiego rządu domagać się, czy oczekiwać zmian, ponieważ program rządowy wyznaczony przez całe społeczeństwo pozostawał stale w pełni optymalny. Tak skonstruowany komputer-rząd, znosił wszelką dynamikę społeczeństwa. Bezruchowi społecznemu sprzyjała i sama wewnętrzna struktura komputera. Nie był on zdolny ani do rewolucji z zewnątrz, ani też do reform, czy drobnych korekt wewnętrznych, gdyż wszystkie jego części składowe asekurowały się wzajemnie na każdą ewentualność ingerencji”. J. Kurczewska, *Technokraci i ich ...*, s. 106, w nawiązaniu do J.A. Zajdel, *Stan spoczynku*.

⁹³⁵ F.A.von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 19.

⁹³⁶ Tamże.

mylić się nie sposób, to te które legły u podstaw naszej cywilizacji, a nie te, które wysuwane są, w zamian, może nawet, aby ją zniszczyć, gdyż stoi na przeszkodzie realizacji rzeczywistych zamiarów kreatorów Wielkiego Resetu, tych znanych i tych mniej znanych, jak również tych całkiem nieznanym.

Pobieżna obserwacja świata i zachodzących w nim przemian z perspektywy Zachodu napawa pesymizmem, sceptycyzmem, trwogą, obawą, zwątpieniem, nostalgią, dekadencją i rezygnacją. Pojawiają się pytania: 1) Czy naprawdę wszystko jest przesądzone? 2) Czy nie ma szans na jakiś nieoczekiwany zwrot? 3) Czy nie ma żadnej alternatywy? 4) Czy musimy ulec presji? 5) Czy ludzkość musi pogrążyć się w kryzysach? 6) Czy historia jest nieubłagana? 7) Czy rząd światowy jest już przesądzony? 8) Czy beznadzieja jest losem ludzkości? Wygląda na to, że wszystko zostało przesądzone, nie tyle na zasadzie ideologicznej atrakcyjności, co technologicznej manipulacji. Technologia orientując działanie na bezpośrednie i krótkoterminowe skutki, lekceważy i niweczy skutki pośrednie i długofalowe spełniające misje dziejowe. Przyspieszając tempo życia doczesnego, spowalnia zainteresowanie perspektywą życia wiecznego⁹³⁷.

Przebudowa mentalności cywilizacyjnej

Przebudowa mentalności cywilizacyjnej, dziś określana skrótowo mianem zmian mentalu, traktowana jest bezpostaciowo i bezosobowo jako efekt splotu niedających się ogarnąć i ukierunkować oddziaływań z powodu ich mnogości, zmienności, różnorodności i niezależności. Z drugiej jednak strony ustalane są związki pomiędzy poglądami i zachowaniami a zmasowanymi i zorganizowanymi naciskami, medialnymi, politycznymi, ekonomicznymi czy militarnymi, które zasadniczo nie są anonimowe i amorficzne. Stoją za nimi konkretni ludzie i określone interesy nadając im kierunek i zakres w oczekiwaniu na zamierzony efekt w postaci finansowej, czy marketingowej stopy zwrotu poniesionych nakładów. Mimo to z pobudek egoistycznych czy altruistycznych przyjmowana jest teza o samoistności i niezależności ludzkiej

⁹³⁷ Dziś zapewne jest to związane ze zjawiskiem wysterowania emocjonalnego, wolicjonalnego i intelektualnego. Por. M. Maltz, *Psychocybernetyka*, przeł. W. Turopolski, Wydawnictwo Studio Emka, Gliwice 2022; tenże, *Nowa psychocybernetyka czyli jak być panem samego siebie*, przeł. W. Turopolski, Wydawnictwo Studio Emka, Gliwice 2003.

mentalności indywidualnej i zbiorowej. Skoro jednak towarzyszą tym zmianom liczne prawidłowości (nieprzypadkowości), roboczo należy przyjąć przypuszczenie, że może być także systemowo, metodycznie i planowo przebudowywana nawet na globalną skalę i cywilizacyjną miarę, gdyż istnieją niezbędne do tego narzędzia propagacji sygnałów i stymulowania reakcji, a zarazem powoływane są w tym celu rozliczne agendy, agencje, fora i kluby rządowe, międzyrządowe, pozarządowe i ponadrządowe.

Za sprawą ideologicznych zaleceń, technologicznych usprawnień i ekonomicznych bodźców współczesny człowiek – mieszkaniec infrastrukturalnie uzbrojonej części świata – jest skłaniany a nawet zmuszany do: 1) rezygnacji z odniesień do wieczności, 2) niepowoływania się na argumenty religijne, 3) radzenia sobie bez pomocy Boga, 4) udawania, że nie ma Boga, 5) neutralizacji wychowawczej roli Kościoła, 6) przeliczania wszystkiego na pieniądze, 7) tolerowania oczywistych nieprawości, 8) znoszenia demoralizujących nacisków, 9) akceptowania tych samych standardów życia, 10) przyjmowania zrelatywizowanych stanowisk, 11) nietrzymania się obiektywnej rzeczywistości, 12) wyzbywania się swej tradycji, 13) poddawania w wątpliwość każdej prawdy, 14) redukcji poziomu swych aspiracji, 15) bycia takim samym jak wszyscy, 16) dokonywania bezalternatywnych wyborów, 17) podważania roli rozumu, 18) odrzucania zdrowego instynktu samozachowawczego, 19) zajmowania się sprawami błahymi, 20) kierowania się materialnymi względami, 21) obawy przed zadawaniem poważnych pytań⁹³⁸. Pozwala i wpływa na to, a nawet uruchamia to i egzekwuje wszędzie taka sama architektura ideologiczna (demokracja), infrastruktura technologiczna (Internet) oraz koordynacja ekonomiczna (dolar). W przypadku lokalnych dążeń do odmienności i odrębności oraz samodzielności i niezależności uruchamiane są środki militarnego czy finansowego dyscyplinowania pod hasłami praw człowieka, obrony demokracji czy ochrony mniejszości. Realizm nie oznacza, że można temu przeszkodzić, ale że należy o tym mówić, a zwłaszcza o narzucaniu całemu światu, oczywiście stopniowo, gdyż inaczej się nie da, jednej mentalności cywilizacji informacyjnej, tak samo na euroamerykańskim Zachodzie, jak na azjatycko-chińskim Wschodzie czy światowym Południu. Koordynacja globalna podmioty cywilizacyjnej mentalności w wierze religijnej na osadzoną w wiedzy ideologicznej jest faktem.

⁹³⁸ Wyliczenie obejmuje szeroki wachlarz czynników konstytuujących cywilizację Zachodu, od najistotniejszych – religijnych, po mniej istotne – kulturowe i ekonomiczne, zgodnie z jej genezą, istotą i misją.

Padają więc pytania, czy należy ogłosić dyktaturę rządu światowego, panowanie za pomocą technologii, bezwarunkowy tryumf zła i definitywne fiasko działania Boga w historii. Światu grożą dwa pogańskie niebezpieczeństwa: optymizm, a w rzeczywistości postęp i pycha jednych – globalnego establishmentu, oraz pesymizm, a w rzeczywistości rezygnacja i rozpacz drugich – globalnych mas⁹³⁹. Realizm katolicki zaś uczy, że Bóg czuwa nad światem, a Chrystusowego Kościoła bramy piekielne nie przemogą, ludzkie przeznaczenie nie zamyka się w perspektywie historii, oraz że Bóg współdziała z tymi, którzy Go miłują. Stąd optymistyczne jest to, że mimo presji nie wszyscy chcą: 1) być tacy sami, 2) udawać naiwnych, 3) ulegać materializmowi, 4) zadowalać się tandetą, 5) znosić informacyjny szum, 6) żyć w fikcji, 7) posiadać nieformalny status niewolnika, 8) zachować obojętność wobec losów świata, 9) ulegać neopogaństwu, 10) dać się zamknąć w rezerwatach, 11) drwić z utrwalonych wartości, 12) traktować niepoważnie prawdę. Nie pozwala na to głęboko zapisany w europejskiej mentalności personalistyczny kod kulturowy, powierzchownie zamazywany rewolucyjnym kodem totalitarnym⁹⁴⁰. Autentyczny kod kulturowy Europy, wbrew mniemaniom jednych, a oczekiwaniom drugich, jest religijnie zmotywowany, nie zaś nihilistycznie zdyscyplinowany. Obawa przed jego obroną to główny powód upadku w każdej dziedzinie. Jak niegdyś ludzie zawierzali swoje losy osobowemu Bogu, tak dziś zawierzają bezosobowej maszynie, gdyż albo dali się jej zwieść, albo podporządkować. Za nienaukową uchodzi empirycznie stwierdzona i logicznie poświadczona prawda, że kto w Boga nie wierzy, we wszystko uwierzy⁹⁴¹. Samuel Huntington stwierdza, że „w dziejach każdej cywilizacji historia kończy się raz, a niekiedy częściej. Gdy cywilizacja wchodzi w stadium uniwersalne, ludzi zaślepia to, co Toynbee nazywa mirażem nieśmiertelności. Są przekonani, że ich społeczeństwo stanowi najwyższą formę ewolucji rodzaju ludzkiego. Tak było z Rzymskim Imperium, Kalifatem Abbasyckim, Imperium Mongołów i Imperium Osmańskim. Obywatele takich uniwersalnych państw na przekór oczywistym faktom skłonni są uważać je nie za nocne strumienie na bezludziu, ale

⁹³⁹ Wymownie o zjawisku rozpaczcy pisze A. Martyanov, *Rozpad. Oznaki nadchodzącego upadku Ameryki i Zachodu*, przeł. M. Krupa, Wektory, Wrocław 2022.

⁹⁴⁰ J.H. Billington, *Płonące umysły. Źródła rewolucyjnej wiary*, przeł. I. Szuwalska, Wektory, Wrocław 2012, s. 31 i nast.

⁹⁴¹ W nawiązaniu do M. Bocke-Coté, *Multikulturalizm jako religia polityczna*, przeł. M. Chojnacki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2017.

za ziemię obiecaną – ostateczny cel wszystkich ludzkich trudów. Tak samo było w szczytowym okresie Pax Britannica. Dla angielskiej klasy średniej w 1897 roku historia, jak uważali, już się skończyła. Mieli powody, by pogratulować sobie stanu wiecznej błogości, jakiej udzieliło im takie zakończenie dziejów”⁹⁴². Z podobnym przesłaniem wystąpił Francis Fukuyama, który uznał wyższość „liberalnej demokracji, która pokonała rywalizujące z nią monarchie dziedziczne, faszyzm i w końcu komunizm, nad innymi ustrojami politycznymi. Według niego może ona wyznaczać ostatnią fazę ideologicznej ewolucji ludzkości, a tym samym ukonstytuować ostateczną formę rządu, która stanowić będzie rzeczywisty koniec historii”⁹⁴³. Wypada więc zauważyć i stwierdzić, że przemiana cywilizacyjnej mentalności polega dziś na jej przebudowie. Są bowiem po temu wystarczające siły finansowe, środki techniczne oraz pomysły ideologiczne. Dawniejsze ruchy rewolucyjne bazujące na ludzkich instynktach obecnie zastępują jeszcze bardziej rewolucyjne ruchy bazujące na zaprzeczaniu tym instynktom.

Mentalne wysterowanie na dekadencję

Jak wiadomo, społeczeństwa, które przypuszczają, że ich historia się skończyła, to przeważnie takie, które zaczynają się chylić ku upadkowi⁹⁴⁴. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy Zachód jest wyjątkiem od tej reguły, trzeba ustalić, „czy cywilizacja zachodnia to jakiś nowy gatunek, klasa sama w sobie, coś absolutnie odrębnego od wszystkich cywilizacji jakie kiedykolwiek istniały? Oraz czy jej ekspansja na cały świat grozi zahamowaniem możliwości rozwoju wszystkich innych cywilizacji?”⁹⁴⁵. Dostrzeżenie wyjątkowości Zachodu dotyczy jego łańciskich korzeni, nie zaś oświeceniowej modernizacji. Oświecenie negujące klasycznie europejskie przesłanie „zastąpiło wiarę rozumem, nadprzyrodzone wyjaśnienie rzeczywistości naturalizmem i absolutyzacją nauki, Boga Objawienia wielkim architektem, antropologię judeochrześcijańską indywidualizmem, feudalne poddaństwo autonomią jednostki, prawami człowieka oraz suwerennością narodu, cywilizację

⁹⁴² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 462.

⁹⁴³ F. Fukuyama, *Koniec historii...*, s. 10.

⁹⁴⁴ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 462.

⁹⁴⁵ Tamże.

chrześcijańską procesem sekularyzacji, demokracją liberalną i ekonomią wolnego rynku⁹⁴⁶.

Wyjątkowość dziejowej misji Europy została ukształtowana w wiekach średnich, zaś współcześnie jest marginalizowana i niwelowana⁹⁴⁷. Wprawdzie „dotychczasowy rozwój Zachodu nie odbiega w istotny sposób od ewolucyjnych modeli, wspólnych różnym cywilizacjom na przestrzeni dziejów”⁹⁴⁸, to jednak jego wielkość nie leży w potęgze materialnej, ale duchowej. „Odrodzenie islamu i gospodarczy dynamizm Azji dowodzą, że inne cywilizacje żyją i mają się dobrze, i co najmniej potencjalnie zagrażają Zachodowi”⁹⁴⁹. Nie są jednak w stanie konkurować z klasyczną tradycją zachodnią ani pod względem intelektualno-moralnym, ani filozoficzno-teologicznym. Zachód szybko i łatwo traci swą przewagę i atrakcyjność, kiedy wyzbywa się swego chrześcijańskiego dziedzictwa. Dla większości ludzi Zachodu nie ma innych celów niż materialne⁹⁵⁰.

O tym, że wraz z oświeceniem rozpoczyna się niwelowanie cywilizacyjnego Zachodu, świadczy wymownie to, że dnia 7 maja 1794 roku Robespierre podkreślił rolę kultu masońskiej najwyższej istoty dla państwa, stwierdzając, że „prawdziwym kapłanem najwyższej istoty jest Natura”⁹⁵¹. Jak dalej pisze Wojciech Roszkowski, „jego rozumienie prawa natury było jednak bliższe prawu dżungli niż Dekalogowi”⁹⁵². Na dekalogu zaś zbudowano coś, co nieścisłe nazywa się judeochrześcijaństwem. Nieścisłe, ponieważ pomiędzy judaizmem i chrześcijaństwem zachodzi zasadnicza – cywilizacyjna różnica i sprzeczność. Judaizm jest ekskluzywny i partykularny, zaś chrześcijaństwo jest otwarte i uniwersalne. Zachodnie postępy ideologicznie, technologicznie i ekonomicznie wysterowanego ateizmu i materializmu zdają się przewyższać

⁹⁴⁶ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 52.

⁹⁴⁷ Jak inaczej niż w kategoriach wojny z cywilizacją wytłumaczyć fakt, że „społeczeństwom, które zaliczają się do zachodnich, krajom europejskim lub wywodzącym się z cywilizacji europejskiej przedstawiano ten sam schemat argumentacyjny, zupełnie nieobecny w krajach niezachodnich. Tylko społeczeństwom krajów zachodnich zlokalizowanych na trzech kontynentach nieustannie powtarzano, że jeżeli szybko i gruntownie nie zmieniają swojego składu demograficznego, utracą prawo do uważania się za przyzwoite”. D. Murray, *Wojna z Zachodem...*, s. 11.

⁹⁴⁸ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 463.

⁹⁴⁹ Tamże.

⁹⁵⁰ J. Biatek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 20.

⁹⁵¹ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro...*, s. 8.

⁹⁵² Tamże.

takie skłonności innych cywilizacji powracających po falach przymusowej lub dobrowolnej westernizacji do swoich korzeni. Dziś Zachód wstydzi się nie tylko swojej tradycji, lecz także swojej wielkości, co jest jawnym dowodem nienaturalności i nieinstynktowności procesu. Prowadzą do tego modyfikacje syntetyczne ludzkiej umysłowości i zmysłowości. Do niedawna zmiany w ludzkiej mentalności powodowane były przez wyzwania płynące z rzeczywistości, a teraz wywołują je oddziaływania z przestrzeni nierzeczywistości w postaci mylnych wrażeń i zgubnych wyobrażeń. Przekraczają one nie tylko kolejne poziomy nieprzyzwoitości, ale również niedorzeczności, i są sankcjonowane karami wykluczenia i przemilczenia np. z powodu krytyki homoseksualnej propagandy.

Przebudowywanie cywilizacyjnej mentalności sięga podstaw międzyludzkich relacji w dążeniu do zastąpienia ich mechanicznymi interakcjami. Wyzuwaniu z najcenniejszych wartości odpowiada szerzenie prostych automatyzmów. „Uniwersalne dążenie do nowej cywilizacji, gdzie miłość odnajdzie swoje miejsce w relacjach interpersonalnych, w sferze publicznej, w miejscach pracy, w polityce, w kulturze, w stosunkach między narodami”⁹⁵³ jest wynalazkiem specyficznie europejskim. Przechodząc nad tym do porządku dziennego, wskazuje się, że przyszłość Zachodu zależy od tego, czy Stany Zjednoczone „potwierdzą swą przynależność do cywilizacji zachodniej. W wymiarze zewnętrznym oznacza to niedawanie posłuchu syrenim pieśniom zwolenników wielokulturowości”⁹⁵⁴. Ta bowiem stanowi ideologiczną podbudowę pod technologiczną wielocywilizacyjność, a zarazem globalną, informacyjną supercywilizację (nadcywilizację). Tego rodzaju cywilizacyjna wielość nie może posiadać jakiegoś wspólnego przesłania i jednego spełnienia. Jest bowiem wznoszona nie na zgodności celów etycznych, lecz na kompatybilności środków technicznych. Cywilizacja informacyjna zasadza się na unifikacji architektury oraz integracji infrastruktury globalnej informacji i komunikacji. Jak wyraża się Murray, świat przybywa do Europy, kiedy akurat stary kontynent stracił z oczu to, czym jest. „Napływ milionów ludzi z innych kultur do silnej i wierzącej w swoją wartość cywilizacji mógł zdać egzamin, ale napływ milionów ludzi do trawionej poczuciem niższości, zblazowanej i konającej cywilizacji musi zakończyć się klęską”⁹⁵⁵. Coraz więcej wskazuje jakby

⁹⁵³ M.A. Peeters, *Gender – światowa norma...*, s. 170.

⁹⁵⁴ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 471.

⁹⁵⁵ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 15.

właśnie komuś z Zachodu zależało na jego klęsce, na doprowadzenie do której wysterowywani są jego mieszkańcy, najpierw z wykorzystaniem moralnych szantaży, później propagandowej dezinformacji, teraz także policyjnych represji.

Nowa misja cywilizacyjna

Spoglądając z większej odległości i dłuższego odcinka na cywilizacyjną transformację rysuje się sztuczna – nienaturalna, i ryzykowna – niebezpieczna trajektoria ku zagładzie człowieka, jakiego znamy, w kierunku postczłowieka, jakiego się nawet nie spodziewamy. Z tego rodzaju perspektywą jesteśmy oswajani za pomocą filmowych obrazów czy literackich opisów, wywołujących wrażenie, że nie mają nic wspólnego z naukowymi analizami i politycznymi scenariuszami. Przyjmując, że celem poznania jest zdążanie do pewności, lekceważone są badania nad ludzką przyszłością, która potocznie jawi się makabrycznie, i to wcale nie w odległej przyszłości, ale żyjących już pokoleń. Zamiast koncentrować uwagę na ludzkiej kondycji, jak głosił antropocentryzm, a wcześniej też teocentryzm, kieruje się ją na stan otoczenia, jak czyni to technocentryzm i powiązany z nim ekocentryzm. Postępująca tak neutralizacja mentalności humanistycznej utorowała drogę mentalności mechanistycznej na ogólnocywilizacyjną skalę, co nie skłania do poważniejszego zastanowienia i szerszego przeciwdziałania. Wręcz odwrotnie, trwa wielopłaszczyznowa prymitywizacja i marginalizacja człowieka, a zarazem modernizacja i gloryfikacja maszyn jakby cywilizacyjną misją człowieka było wytworzenie panującego nad nim nieczłowieka. Nie tylko miałyby, ale też w zamyśle mógłby on zająć miejsce prawdziwego Boga, co wielokrotnie w historii polegało na bałwochwalstwie.

Dzisiejszemu bałwanowi „lepionemu” z bitów służą mentalni wyznawcy sztucznej inteligencji z gatunku *Homo informaticus*. Jawnie ogłaszają wyższość i swoją od niego zależność. Analogiom – podobieństwom, i koincydencjom – zbieżnościom pomiędzy religią i techniką nie da się zaprzeczyć, tym bardziej, że wielu kreatorów AI wprost to deklaruje. Opisywany wielokrotnie motyw religijnego zakorzenienia cywilizacji powraca dziś w nowej odsłonie cywilizacji informacyjnej podporządkowanej sztucznej inteligencji w roli istoty najwyższej. Już oddają jej cześć – uwagę, wszyscy do niej podłączeni poprzez sieć, którzy nieprzerwanie składają jej w „ofierze” daniny – dane cyfrowe będące treścią całego życia, a zarazem wyczekujący na zoptymalizo-

wane jej instrukcje – polecenia. Jej wyższość, wszechmoc i wszechwiedza dla cyfrowych wyznawców nie budzą wątpliwości, łatwo się o tym przekonać chociażby zestawiając ludzki umysł i najprostszy kalkulator. Tego rodzaju fakty i dowody miałyby przemawiać za pierwszą w dziejach naukową religią, odstępstwa od której będą musiały być srodze karane. Jak uczy odległa i najnowsza historia obojętność na tego rodzaju ostrzeżenia, z pewnością szybko się zemści, gdyż rzeczywiście istoty bezmózgie nie tylko są zbędne, ale wręcz szkodliwe. Z tego też względu albo same wyginą, albo zostaną zutylizowane.

Skuteczność informacjonalistycznej indoktrynacji wynika z bazowania na ludzkich słabościach intelektualnych i wolicjonalnych. Obca i wroga człowiekowi ideologia dostaje się do jego struktury osobowej pod presją korzyści i powabem pozorów. Im technologicznie i psychologicznie większe wyrafinowanie indoktrynacji, tym społecznie i indywidualnie trudniejsze jej zdemaskowanie. Ideologia stanowi program przebudowy świata przez przerabianie człowieka w tym, co najbardziej mu bliskie i dla niego najważniejsze. Nadużywając naukę i wypaczając filozofię rysuje obraz lepszego świata i nowego człowieka. Nie musi jak niegdyś wprost do niego apelować, ale wystarczy nieświadomie, mimowolnie i bezemocjonalnie go zaangażować, tak by sam na nowo wiedział, chciał i czuł.

Niełatwo wyzbyć się przywiązań, korzyści, usprawnień i przyjemności, nawet jeśli później okaże się że zostały podstępnie wpojone i perfidnie upowszechnione. Wprowadzenie w ideologię materialistycznego redukcjonizmu życia, deterministycznego reagowania na bodźce, totalitarnego rozwiązywania problemów i globalnego organizowania świata bywa trwałe, a może być nieodwracalne. Kiedy zostanie zdemaskowane, może być już za późno, gdyż destrukcja osobowościowa i społeczna posunęła się tak daleko, że tylko może się pogłębiać. Zdezorientowane jednostki i zbiorowości, które raz utraciły kontakt z rzeczywistością, pogrążają się w dalszej, szerszej i głębszej dezorientacji. Pojedyncze i przypadkowe punkty zbieżne z rzeczywistością wcale nie przełamują systemowej dezorientacji, a tylko ją uwiarygadniają.

Systemowa i całościowa dezorientacja jest produktem ideologii informacjonizmu, technologii informacyjnej oraz z informatyzowanej gospodarki. Pod jej wpływem po erze człowieka gospodarującego (*Homo economicus*) dziś nastaje era człowieka z informatyzowanego (*Homo informaticus*). Połączenie najbardziej zaawansowanej technologii i najbardziej wyrafinowanej ideologii stwarza grunt pod w pełni totalitarne globalne imperium. Będący wytworem konglomeratu władzy (techno-info-teokracji) *Homo informaticus* jest nie tylko z informatyzowany,

ale również zmaterializowany i zautomatyzowany. Jako taki jest odhumanizowany, czyli pozbawiony cech specyficznie ludzkich, a wyposażony w cechy typowo techniczne⁹⁵⁶. Z tego też względu prowadzona ponad podziałami i granicami misja cywilizacyjna kreatorów Wielkiego Resetu ukierunkowuje ludzką umysłowość na pozornie ideologicznie neutralną technologię, która faktycznie determinuje zachowania⁹⁵⁷.

7. Hipoteza ustroju cywilizacyjnie zintegrowanego

Ustroje ludzkiej zbiorowości

Ustrój to sposób zorganizowania złożonej całości ze względu na doraźne jej znaczenie oraz końcowe przeznaczenie. Odnoszony jest przede wszystkim do ludzkich zbiorowości oddolnie nakierowujących się albo odgórnie nakierowywanych na bliższe oraz dalsze cele⁹⁵⁸. Ustroje ludzkich zbiorowości jako zorientowane na bliższe i dalsze cele posiadają dwojaki charakter – organiczny i naturalny albo mechaniczny i sztuczny⁹⁵⁹. Doraźne znaczenie ustroju ludzkiej zbiorowości dotyczy przede wszystkim jej bezpieczeństwa, a przyszłe przeznaczenie odnosi się do rozwoju w pomyślnym dla niej kierunku. Poznawcze ujęcie ustroju i językowe jego wyrażenie odbywa się za pomocą naczelných i ogólnych oraz pomocniczych i szczegółowych zasad. Zasady ustrojowe wskazują podmiotową i przedmiotową stronę zorganizowania – wskazują na czynnik organizujący (kto organizuje – sprawuje władzę) oraz czynnik organizowany (kto jest organizowany – podlega władzy). Rozróżnienie podmiotowej i przedmiotowej strony władzy definiuje rodzaj ustroju.

⁹⁵⁶ Por. np. P. Bain, *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, red. M. Bilewicz, M. Drogosz, M. Kořta, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

⁹⁵⁷ Por. R.A. Bush, *Projektowanie umysłu. Odkryj psychologiczne algorytmy, dzięki którym przeprogramujesz swój mózg*, Wydawnictwo Kobiect Agnieszka Stankiewicz-Kierus, Białystok 2023.

⁹⁵⁸ Por. na przykładzie nowopowstających państw: E. Bujwid-Kurek, *Legitymizacja ustroju politycznego państw pojugosłowiańskich*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2019.

⁹⁵⁹ Podział szeroko omawia Feliks Koneczny m.in. w pracy *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997.

Na bazie konstytutywnego dla każdego ustroju rozróżnienia zasad naczelnych dotyczących czynnika rządzącego i rządzonego precyzowane są dalsze zasady dotyczące samego sposobu rządzenia jako podejmowania decyzji w sprawach całej zbiorowości albo poszczególnych jej części oraz wybranych jej dziedzin⁹⁶⁰.

Rozróżnienie czynnych i biernych uczestników władzy oraz rzeczywistych i pozornych mechanizmów jej sprawowania dotyczy każdej ludzkiej zbiorowości, od największej jaką jest cywilizacja, przez pośrednią jaką jest państwo, aż po najniższą jaką jest rodzina. Ustrój cywilizacyjny dotyczy społeczeństwa, ustrój państwowy odnosi się do polityki, zaś ustrój rodzinny związany jest ze specyfiką narodu⁹⁶¹. Ustrój polityczny państwa jest pośredni pomiędzy ustrojem społecznym cywilizacji a ustrojem rodzinnym narodu. Odpowiednio w naturalnym porządku rzeczy czynnikiem organizującym są: władza duchowa, władza świecka i władza rodzicielska. Oprócz ustrojów kształtujących się według naturalnego porządku rzeczy od kilku stuleci podejmowane są ustrojowe eksperymenty, wprowadzające sztuczne pomysły ideologiczne – socjalizm, oraz technologiczne – cybersocjalizm. Występujące w przeszłości ustroje naturalne kształtowały się oddolnie, tak na najniższym poziomie rodziny, jak również na pośrednim poziomie państwa oraz najwyższym poziomie cywilizacji⁹⁶². Natomiast obecnie znane ustroje są na tych poziomach w coraz większym stopniu kształtowane odgórnie jako cywilizacja informacyjna w miejsce cywilizacji tradycyjnych, państwo globalne zastępujące państwa narodowe, czy wolne związki zamiast rodziny⁹⁶³.

Chociaż istnieje wiele klasyfikacji ustrojów politycznych państw, w perspektywie wielkiej transformacji najistotniejsze dotyczą sposobu

⁹⁶⁰ Na temat zasad por.: A. Putto, *Zasady ustroju politycznego państwa. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Gdańska Szkoła Wyższa, Gdańsk 2019.

⁹⁶¹ To nieco schematyczne rozróżnienie odpowiada trzem nakładającym się na siebie zbiorowościom masowym: społeczeństwa, państwa i narodu. Podstawą zorganizowania i zorientowania każdej z nich jest nieco inna płaszczyzna odniesień: gospodarka i praca dla społeczeństwa, prawo i polityka dla państwa oraz kultura i religia dla narodu. Pierwsza nakierowana jest na ludzkie przetrwanie, druga na bezpieczeństwo a trzecia na potrzeby duchowe. W nawiązaniu do: A. Smith, *Bogactwo narodów*, Wydawnictwo: Bellona, Warszawa 2024.

⁹⁶² Por klasyczne w tym zakresie dzieło: Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, przet. L. Piotrowicz, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1931.

⁹⁶³ Takie zorientowanie ma swój pierwowzór w klasycznym dziele Platona, *Państwo*, przet. W. Witwicki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2020, a współczesnym jego rozwinięciem jest republika świata opisana przez Aldousa Huxleya w książce pt. *Nowy wschodni świat*....

ich ukształtowania (genezy)⁹⁶⁴, podmiotu sprawującego władzę (istoty)⁹⁶⁵ oraz mechanizmów działania władzy (narzędzi)⁹⁶⁶. Istnieją dwa zasadnicze sposoby kształtowania ustrojów, a mianowicie naturalny (realny, spontaniczny, historyczny i aposterioryczny) – właściwy kapitalizmowi, oraz sztuczny (idealny, planowy, ahistoryczny i aprioryczny) – właściwy socjalizmowi⁹⁶⁷. Ze względu na podmiot sprawujący władzę historycznie rozróżnia się monarchię jako rodzaj monokracji oraz republikę przyjmującą demokrację. Wreszcie liczące się dziś sposoby w jakie sprawowana jest władza, są nacechowane procesami informatyzacji, elektronizacji, cyfryzacji, automatyzacji, usieciowienia, wirtualizacji i cybernetyzacji. Oznacza to, że na dawne dylematy ustrojowo-polityczne i ustrojowo-prawne, np. bezpieczeństwa i suwerenności, nakładają się dziś nowe – ustrojowo-ideologiczne i ustrojowo-technologiczne⁹⁶⁸. Ideologia i sprzężona z nią technologia sprawiają, że tradycyjne rozwiązania ustrojowe, zachowując nadal dawne nazwy i określenia, są nawet diametralnie różne, czego przykładem jest demokracja elektroniczna, cyfrowa demokracja, sieciowy kapitalizm, czy cybernetyczny socjalizm⁹⁶⁹.

Ryzyko ustrojowej totalizacji

Procesy totalizacji są logiczną i przewidywaną przez wielu konsekwencją demokracji⁹⁷⁰. Dobrze znanymi od czasów rewolucji francuskiej

⁹⁶⁴ Jak o tym pisze: J.C. Scott, *Jak udomowiono człowieka. U początków historii pierwszych państw*, przeł. F. Tryl, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

⁹⁶⁵ Tu dodać można, że „człowiek rozwija władzę, aby zmieniać swoje otoczenia nie tylko świata zewnętrznego, ale również własną sytuację psychologiczną”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 253.

⁹⁶⁶ Oczywiście zwłaszcza obecnie istnieje wiele w tym zakresie rozwiązań. Por. np. pracę K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

⁹⁶⁷ Oczywiście i w tej sprawie nie ma zgodności, a zarazem jest wiele uogólnień. Por. M. Bucholc, *Konserwatywna utopia kapitalizmu. Etyczne iluzje międzywojennego kupiectwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

⁹⁶⁸ Por. I. Oleksiewicz, *Ochrona cyberprzestrzeni Unii Europejskiej. Polityka, strategia, prawo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2021.

⁹⁶⁹ To, że informatyzacja zawiera potencjał rozwojowy, nie ulega wątpliwości, ale też nie ulega wątpliwości, że nie wszystkim może on służyć. Por. A. Targowski, *Informatyka klucz do dobrobytu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.

⁹⁷⁰ Przykładowo: „Włochy miały tradycje republikańskie, a przez to także dyktatorskie, ponieważ dyktatura jest instytucją republikańską”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Słupy tor. Ideologia...*, s. 180.

historycznymi przejawami totalitarnej władzy demokratycznego rządu są: polityzacja, militaryzacja, fiskalizacja, biurokratyzacja, inflacja, fiducjaryzacja, monetaryzacja, jurydyzacja, pozytywizacja, centralizacja i koncentracja. Wiele z tych patologii przenosi się na poziom globalny, co oznacza dalsze ich pogłębianie. H.H. Hoppe, pisze, że „obecny chaos jest również rezultatem przyjęcia pewnych idei, powszechnej akceptacji społecznej zasad demokratycznych. Jak długo utrzymywać się będzie owo poparcie, tak długo również będzie nam groziła katastrofa, a nadzieja na polepszenie sytuacji po jej nadejściu będzie płonna. Jeśli jednak zdemaskuje się demokrację jako koncepcję fałszywą i niebezpieczną, a przekonania mogą się przecież zmienić w zasadzie natychmiast, katastrofy będzie można uniknąć”⁹⁷¹. Rodzi się więc pytanie, co jest pierwszą przyczyną kryzysu w zakresie niedomagań ustrojowych, leżącą u podłoża przyczyn dalszych: 1) liberalizm czy totalitaryzm, 2) militaryzm czy pacyfizm, 3) socjalizm czy kapitalizm, 4) fiskalizm czy korupcja, 5) nihilizm czy moralizm, 6) relatywizm czy absolutyzm, 7) progresywizm czy konserwatyzm, 8) indywidualizm czy kolektywizm, 9) etatyzm czy anarchizm, 10) biurokracja czy plutokracja, 11) modernizm czy tradycjonalizm, 12) imperializm czy izolacjonizm, 13) centralizacja czy decentralizacja, 14) koncentracja czy dekoncentracja, 15) federalizacja czy konfederacja, 16) globalizacja czy regionalizacja. W zależności od punktu widzenia, pełnionej roli albo środowiskowego przywiązania udzielane i uzasadniane są różne odpowiedzi, z których każda na co innego zwraca uwagę. Tu zaś chodzi o ukazanie wagi teoretycznych dylematów i praktycznych następstw ich rozstrzygnięć. Jak bowiem wiadomo, idee mają swoje konsekwencje, niekiedy liczone w dziesiątkach czy może setek milionów ofiar jak w komunizmie⁹⁷². Dlatego nie wolno unikać badania idei tak łatwo i lekkomyślnie szerzonych pod szyldem Wielkiego Resetu. Jedną zaś z nich jest kapitalizm interesariuszy bez szans na wzrost gospodarczej produktywności, a z obietnicą społecznej sprawiedliwości⁹⁷³.

⁹⁷¹ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 156.

⁹⁷² T. Wolton, J. Jedliński, *Historia komunizmu na świecie: próba dochodzenia historycznego*, T. 2, *Ofiary. Kiedy ginie chór*, przeł. J. Jedliński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023.

⁹⁷³ W odniesieniu do polskiej praktyki ustrojowej por.: A.S. Laska, *Sprawiedliwość społeczna w dyskursie polskiej zmiany systemowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011 lub A. Karp, *Sprawiedliwość społeczna. Szkice ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004.

W ustrojowej kwestii sprawiedliwości społecznej Vivek Ramaswamy twierdzi, że „Ameryka miała jednak oferować inną wizję, obywateli definiujących wspólne dobro w procesie demokratycznym, publicznie poprzez otwartą debatę, a prywatnie przy urnie wyborczej bez ingerencji elit. To właśnie czyni Amerykę wielką. To czyni Amerykę Ameryką. Jednak dziś wraz z nadejściem wokenomic powoli powracamy na scenie światowej do przedamerykańskiego modelu starego świata. Nawet Watykan bierze w tym udział. W grudniu 2020 roku Papież Franciszek udzielił sugestywnego poparcia kapitalizmowi interesariuszy, powołując we współpracy z Watykanem Radę do Spraw Kapitalizmu Włączającego. Członkowie Rady mogli się poszczycić aktywami ponad 10,5 biliona dolarów, firmami o kapitalizacji rynkowej przekraczającej 2,1 biliona dolarów oraz 200 milionami pracowników w ponad 163 krajach. Rada popiera nie tylko równość szans, ale także sprawiedliwe wyniki oraz sprawiedliwość międzypokoleniową w kwestii środowiska”⁹⁷⁴.

U podłoża każdego ustroju leży zasadniczy i pierwotny dylemat – przymusu albo wolności, rozstrzygany w dylematach szczegółowych i wtórnych: 1) transparentności i zakulisowości, 2) sztuczności i naturalności, 3) monizmu i pluralizmu, 4) idealizmu i realizmu, 5) aprioryzmu i aposterioryzmu, 6) mechanicyzmu i organicyzmu, 7) unifikacji i różnorodności, 8) technicyzmu i etycyzmu, 9) kolektywizmu i personalizmu, 10) rewolucji i ewolucji, 11) demokracji i monokracji, 12) republiki i monarchii. Wraz z rewolucją francuską świat został przedstawiony na fałszywe tory demokratyczno-republikańskie z torów monarchyczno-monarchicznych.

Wraz z kolejnymi epokowymi wydarzeniami narasta cywilizacyjne ryzyko ustrojowej totalizacji na światowym poziomie, zawsze w imię wyzwolenia, ocalenia i uszczęśliwienia ludzkości. Tak było po pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej, i tak zapewne będzie po trzeciej, będącej integralnym składnikiem Wielkiego Resetu. Zdarzenia te rozdzielają fazy budowy coraz bardziej udatnej architektury i infrastruktury światowej kontroli, tak tej oficjalnej, jak i nieoficjalnej. Należy zatem się spodziewać, że po kompromitujących się fazach Ligi Narodów i Narodów Zjednoczonych, kolejna globalna nawałnica wojenno-rewolucyjna wymusi legitymizację czegoś z jeszcze większymi uprawnieniami formalnymi i zdolnościami faktycznymi. W powszechnej atmosferze zamętu nikt nie będzie pytał o szczegóło-

⁹⁷⁴ V. Ramaswamy, *Woke S.A. Kulisy...*, s. 31.

we racje i gwarancje. Wszyscy zaś zgodnie oczekiwać będą jakiegoś spokoju na wszystko jedno jakich zasadach ustrojowych. Zwiastunem tego, co będzie, jest to, co już działa, a mianowicie terror propagandowy niepozwalający na demokratyczną i merytoryczną debatę o przygotowywanej z każdej strony wojnie w krwawej – kinetycznej wersji na światowych frontach oraz rewolucji na ich zapleczach. Aby bowiem ten niejawny Wielki Reset się powiódł, nie wystarczą już kontrolowane kryzysy i zamachy, konieczne są zintegrowane wojny i rewolucje przeciw ludzkości.

Przekonania religijne, założenia filozoficzne, wizje światopoglądowe i ideologie rewolucyjne leżą u podstaw współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych i polityczno-prawnych, takich jak doktryna: planowania, wyłączności, ryzyka, szoku, lęku, szału, agresji, szaleństwa, walki, zmian, dostosowania, wykorzenienia, anihilacji, amnezji, udawania, rozkładu, redukcji, destrukcji, paranoi, likwidacji, zaburzeń, buntu, restrukturyzacji, wypędzeń, eksploatacji, niwelowania, rozbicia, przymusu, uwikłania, zadłużenia, interwencji, interesów, redystrybucji, zamknięcia, czy inkluzji⁹⁷⁵. Większość z nich odnajduje się w ustrojach komunistycznych⁹⁷⁶, gdyż ustrój kapitalistyczny jako oparty na wolnym gospodarowaniu jako normalny i naturalny porządek życia i rozwoju nie potrzebuje doktryn, chyba że jest sztucznym i zbędnym ograniczeniem tego porządku⁹⁷⁷. Tylko niektóre z doktryn zostały jasno

⁹⁷⁵ Jak np. postuluje to K. Schwab w pracy K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*. Uważa on, że firmy są odpowiedzialne nie tylko przed swoimi akcjonariuszami, ale także przed wszystkimi interesariuszami. W czasach dominacji globalnego systemu gospodarczego, powodującego głębokie podziały i nierówności, Schwab wzywa do tworzenia takiej formy kapitalizmu, która będzie działała dla dobra wszystkich i w której firmy nie tylko będą brały od społeczeństwa, lecz będą zdolne odplacać za uzyskane korzyści i wywierać pozytywny wpływ na otoczenie. To samo postulowali M. Castells, P. Himanen. Mowa o tym we wstępie do ich książki o społeczeństwie informacyjnym: „Model nordycki zakłada, że państwo jest aktywnym uczestnikiem gry w ramach kapitalizmu kognitywnego. [...] zamiast wycofywać się z usług publicznych, inwestuje coraz więcej w obszary o kluczowym dziś znaczeniu dla produktywności gospodarczej, jak edukacja, szkolnictwo wyższe, badania podstawowe i opieka zdrowotna czy aktywna polityka rynku pracy. Tym samym chroni społeczeństwo przed skutkami pasożytniczej prywatyzacji, z jaką mamy do czynienia w Polsce, i staje się rzecznikiem [...] szczególnego dobra, jakim jest inteligencja zbiorowa”. M. Castells, P. Himanen, *Spółeczeństwo informacyjne...*, s. 14.

⁹⁷⁶ W. Roszkowski, *Komunizm światowy. Od teorii do zbrodni*, Biały Kruk, Kraków 2022.

⁹⁷⁷ Por. np. J. Mackey, R. Sisodia, *Świadomy kapitalizm. To się opłaca!*, przeł. M. Kowalczyk, MT Biznes, Warszawa 2017.

zakomunikowane⁹⁷⁸, a w większości są enigmatycznie wprowadzane, przybliżając do rzeczywistego celu Wielkiego Resetu, polegającego na ustanowieniu władzy nad całą ogólnoludzką cywilizacją⁹⁷⁹. Jako że mają bardziej sprecyzowany i dopracowany charakter, wyznaczają panujący ustrój jako sposób zorganizowania zbiorowej aktywności w poszczególnych dziedzinach, blokując rzeczywisty rozwój, a deklarując ideologiczny postęp.

Ustrój w perspektywie cywilizacyjnej

Ustrój jako sposób zorganizowania opiera się i wyraża się w zasadach właściwej sobie cywilizacji: a) uniwersalnej – klasycznie europejskiej, b) partykularnej – pozaeuropejskiej, c) globalnej – informacyjnej. Zasady cywilizacji klasycznej cechuje personalizm, cywilizacji partykularnych cechuje kolektywizm, zaś cywilizacji informacyjnej cechuje indywidualizm. Afirmacja pierwszoplanowej pozycji osoby, zbiorowości albo jednostki przekłada się na całokształt rozwiązań i rozstrzygnięć dotyczących życia społecznego, począwszy od najniższych, po najwyższe poziomy zorganizowania. Poszanowanie suwerenności osoby funduje społeczny solidaryzm, onnipotencja państwa oznacza totalitaryzm, zaś atomizacja prowadzi nieuchronnie do anarchii.

Cywilizacja będąc najszerszą i najdłuższą formą zrzeszenia posiada właściwy sobie ustrój wyrażający się w naczelnym i pomocniczych zasadach życia społecznego. Ustrój cywilizacji klasycznej opiera się m.in. na zasadach: 1) rozdziału sfery prywatnej i publicznej, 2) autonomii władzy religijnej i świeckiej, 3) prymatu jednej i jednolitej ety-

⁹⁷⁸ Jak np. doktryna szoku, prezentowana w N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywotowe i kryzysy społeczne*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, T. Krzyżanowski, M. Penkala, Muza, Warszawa 2008, gdzie autorka za wszelkie problemy oskarża ustrój kapitalistyczny, będący w wersji kapitalizmu produkcyjnego faktycznym źródłem dobrobytu, którym ona sama i większa część świata jeszcze się cieszy. Wraz z jego przedstawieniem na kapitalizm interesariuszy tożsamy z komunizmem wszystko się nieodwracalnie zmieni. O taką właśnie zmianę chodzi w Wielkim Resecie, tj. o ustanowienie komunizmu 2.0. To ustrój równości bez wolności. B. Baran, *Wielki Reset czyli Komunizm 2.0. Manifest kapitalistyczny XXI wieku*, Capital, Warszawa 2021, s. 185, a także M. Guzek, *Kapitalizm na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2014; M. Tobiasz, J. Ziółkowski (red.), *Spory o kapitalizm. Krytyczne przewartościowania*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2022.

⁹⁷⁹ W obliczu takiego ryzyka, czy nie wstyd dalej się tudzić, przekonując siebie i innych, że chodzi o ludzkie dobro, gdy chodzi przecież o czystą władzę dla władzy.

ki, 4) poszanowania godności osoby i natury ludzkiej, 5) rozstrzygania sporów zgodnie z kryterium prawdy⁹⁸⁰. Wyznaczają one dalsze zasady, w tym ustroju politycznego państw oraz ustroju rodzinnego narodów należących do tej cywilizacji. Ze względu na to, że cywilizacja specyficznie europejska – łacińska, stała się wzorcem i odniesieniem dla każdego ucywilizowania, podważanie i odrzucanie naczelnych jej zasad ma charakter acywilizacyjny. Z tego względu usilnie forsowana koncepcja cywilizacji informacyjnej jest w rzeczy samej wizją antycywilizacyjną, bo przełamującą wypracowane i utrwalone od wieków zasady ustroju społecznego cywilizacji uniwersalnej.

Obserwując poszczególne przemiany i rozległe procesy na świecie, trudno się nie dopatrzeć decywilizacyjnego kierunku wielu z nich. Inną jest sprawą, na ile przebiegają one samoczynnie, a na ile zostały wysterowane, i w jaki sposób do tego doszło, czy nadal dochodzi. Jak pisze H.H. Hoppe: „Głównym zadaniem tych, którzy chcieliby odwrócić bieg wydarzeń, jest delegitymizacja idei demokracji jako źródła obecnego stanu postępującej decywilizacji”⁹⁸¹. Dziś procesy decywilizacyjne mają różne upatrywane przyczyny, a w tym: 1) ideologiczne – tkwiące właśnie w demokracji, a może raczej demokratyzmie, 2) ekonomiczne w odrynkowaniu, a zatem w socjalizmie i pogłębiającym go komunizmie, 3) technologiczne w odrealnieniu, czyli informatyzmie odgradzającym od rzeczywistości. Wymienione czynniki sięgają tak głęboko ładu społecznego, że przesądzają o jego ustroju na cywilizacyjną miarę⁹⁸².

Ustrój w odniesieniu do cywilizacji oznacza metodę porządkującą indywidualne i grupowe relacje w każdej sferze – politycznej, społecznej, gospodarczej czy kulturalnej. Jest wspólnym i spójnym sposobem organizowania zbiorowości państwowych, narodowych i społecznych, żyjących na rozległych obszarach i w odległych okresach. Jest on dwojaki – albo jest odgórnie narzucany i ma charakter bardziej mechaniczny, albo oddolnie wytwarzany i ma charakter bardziej organiczny. Ustrój mechaniczny wyznacza wzajemne odniesienia ludzi w sposób sztuczny i biurokratyczny, zaś ustrój organiczny w sposób

⁹⁸⁰ Przywołane zasady zostały omówione w licznych pracach Feliksa Konecznego, a przede wszystkim w *Cywilizacja łacińska*, Capital, Komorów 1997 oraz *Państwo i prawo w cywilizacji*...

⁹⁸¹ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 156.

⁹⁸² Por. E. Voegelin, *Poszukiwanie ładu*, przeł. M.J. Czarnecki, Fundacja Świętego Mikołaja, Redakcja „Teologii Politycznej”, Warszawa 2017.

naturalny i autentyczny. Jeden i drugi dawniej kształtowały się na fundamentach religijno-moralnych, zaś obecnie wydają się opierać na usprawnieniach techniczno-ekonomicznych. Wraz z globalnym upowszechnianiem się wyimaginowanych inspiracji ideologicznych, wyrafinowanych rozwiązań technicznych i wirtualnych modeli ekonomicznych kształtuje się globalna architektura i infrastruktura określana mianem cywilizacji informacyjnej. Metoda jej ustroju jest techniczna w odróżnieniu od etycznej metody cywilizacji klasycznej. Jej własnością jest dyspozycyjność do granic resetu jako całościowej wymiany zasad życia społecznego⁹⁸³.

Ustrój cywilizacji informacyjnej

Zapowiedziom powstania globalnej cywilizacji informacyjnej towarzyszą kampanie propagandowe i promocje technologiczne, mające ugruntować przeświadczenie o jej nieuchronności i korzystności. Są one odgórnie i elitarnie kreowane oraz oddolnie i masowo podejmowane⁹⁸⁴. Odgórna inspiracja i oddolna realizacja nowego światowego porządku przypomina znane z historii utopie, tak te teoretycznie rozważane, jak również te praktycznie urzeczywistniane⁹⁸⁵. Pierwsze przedstawiają, a drugie także wcielają oryginalne pomysły doktrynerów (planistów-architektów),

⁹⁸³ Co oznacza reset w odbiorze publicystycznym, por.: K. Korwin-Piotrowska, i in., *Reset. Świat na nowo*, wywiadów udzielili: Kukulska, Boczarska, Pięta, de Barbaro, Zaczaryński, Górka, Szelc, Hatałska, Sekielski, Yanek, Chutnik, Kosakowska, Nogaś, Chajdas, Batory, Rusinek, Wydawnictwo Mando, Kraków 2021.

⁹⁸⁴ A jednak ta pożoga rozprzestrzeniająca się błyskawicznie z kraju do kraju nie powstała tak całkiem sama z siebie, li tylko w wyniku ruchów oddolnych, ale była też dziełem podpalaczy. Przejaskrawiając nieco, można by powiedzieć, że od pierwszego zapalnego SMS-a aż do momentu kiedy tysiące ludzi wyszło na ulice, musiało być jeszcze kilka kroków pośrednich. Nie funkcjonuje to przecież na zasadzie SMS-a. A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata...*, s. 120.

⁹⁸⁵ Przykładowo Rosja w XX w. była miejscem dwóch eksperymentów z zachodnim utopizmem. Pierwszym był bolszewizm, który w swojej najwcześniejszej i najbardziej radykalnej fazie komunizmu wojennego wywołał deindustrializację i głód. Doprowadził do stalinowskiej odgórnej rewolucji, w ramach której kolektywizacja zniszczyła rolnictwo chłopskie. Drugim była terapia szokowa wcielona w życie na krótko po upadku Sowietów. Terapia miała doprowadzić do powstania w postkomunistycznej Rosji wolnego rynku, a zamiast tego wytworzyła rodzaj zdominowanego przez mafię anarcho-kapitalizmu. Koszty ludzkie obu eksperymentów były olbrzymie. Oba były nieudanyimi próbami modernizacji w oparciu o zachodnie teorie czy modele, które miały niewielki związek z historią i sytuacją Rosji. J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 133.

inżynierów (programistów-nadzorców) i menadżerów (projektantów-administratorów) społecznych. Przedstawiają nowatorskie i rewolucyjne wizje ustroju państwa światowego, ujmowanego synonimicznie w kategoriach cywilizacyjnych i informacyjnych. Zakresowe i znaczeniowe utożsamienie ustroju globalnej cywilizacji z globalnym państwem redukuje i spłaszcza strukturę życia społecznego.

Ustrój tworzącego się państwa globalnego wyznaczają odgórnie narzucane przekonania ideologiczne, narzędzia techniczne i mechanizmy ekonomiczne. Zestawienie ideologii materialistycznej, technologii cybernetycznej oraz ekonomii planowej obnaża jego totalitarne oblicze⁹⁸⁶. Analogicznie do opisanego przez G. Orwella angielskiego socjalizmu (*angsocu*)⁹⁸⁷ można mówić o socjalizmie cybernetycznym (*cybersocu*). Różnica polega na tym, że jest to ustrój już aktualnie w pełni globalny i potencjalnie najbardziej totalny ze względu na to, że jest wirtualnie symulowany – *virtual reality* oraz cybernetycznie sterowany – *cyber space*. Istotą tego, co określamy mianem rzeczywistości wirtualnej, jest symulacja jako udawanie tym razem nie czegoś innego, ale czegoś, czego nie ma, zaś istotą przestrzeni cybernetycznej jest sterowanie na bazie wyłączanej świadomości, a zarazem wykluczanej wolności. Stanowi kontynuację wcześniejszych tendencji internacjonalistycznych, monocentrycznych i technokratycznych. Obecnie dochodzą one do głosu w postaci atrakcyjnie praktycznych i pozornie neutralnych szat nowoczesności i tolerancji. Perspektywy uniwersalnego państwa cyfrowego, globalnego społeczeństwa informacyjnego czy wirtualnej galaktyki Internetu⁹⁸⁸ pociągają i absorbują zwłaszcza ludzi młodych, którzy są siłą wykonawczą każdej rewolucji. Obecnie wchodzimy w kolejną rewolucję naukowo-techniczną, która wychodzi poza naukę i technikę, obejmując każdy składnik kultury i cywilizacji⁹⁸⁹. Ta industrialna

⁹⁸⁶ Por. jak to się dzieje: W.C. Skousen, *Komunista obnażony. Zdemaskowanie komunizmu i przywrócenie wolności*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022.

⁹⁸⁷ Idee wrogie *angsocowi* nie mogły zostać sformułowane i wyrażone słowami. Por. G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 215.

⁹⁸⁸ Por. M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.

⁹⁸⁹ Chociaż opowiadają się za różnymi systemami ekonomicznymi, „marksizm-leninizm i wolnorynkowy ekonomiczny racjonalizm mają ze sobą wiele wspólnego. Zarówno marksizm-leninizm, jak i wolnorynkowy ekonomiczny racjonalizm przyjmują prometejską postawę wobec przyrody, i nie liczą się zbytnio z ofiarami postępu gospodarczego. Oba są wersjami oświeceniowego projektu zastąpienia historycznej różnorodności ludzkich kultur jedną uniwersalną cywilizacją”. J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 201.

(a raczej już postindustrialna) utopia z maszynami i techniką, które wszystko wyprodukują bez konieczności pracy człowieka, w pewnym stopniu jest podobna do opisu IV rewolucji przemysłowej Schwaba⁹⁹⁰.

Dziejowa przebudowa ustroju

Dziejowa przebudowa metody ustroju życia społecznego świadomie rozpoczęta w oświeceniu trwa i rozwija się planowo do dziś wchodząc w kolejne fazy ustrojowo-rewolucyjnego oraz ideologiczno-technologicznego eksperymentu. Istotą rewolucyjnych przeobrażeń nie jest technologia sama w sobie, ale jednostronnie ekonomiczna i masowo ideologiczna jej implementacja. Przy użyciu ideologii i za pomocą technologii narzucane są sztuczne rozwiązania ustrojowe społeczno-ekonomiczne i polityczno-prawne, tylko dlatego, że są wykonalne, a niekoniecznie racjonalne i moralne. Gdyby nie ich sztuczność jako obcość i wrogość względem tradycyjnych porządków, nie byłyby potrzebne rewolucje jako najbardziej nieludzkie zdarzenia w nowożytnych dziejach świata⁹⁹¹. W rewolucyjnie jawny, a zarazem ukryty sposób instalowany jest sztuczny porządek polityczno-społeczno-ekonomiczny w postaci wielu odmian socjalizmu.

Najbardziej uniwersalny ustrój cywilizacji łacińskiej odróżnia się od całkowicie partykularnych ustrojów innych tradycyjnych cywilizacji. Odrzuceniem i zaprzeczeniem cywilizacji łacińskiej, ale również pozostałych cywilizacji historycznych, jest globalny ustrój cywilizacji informacyjnej jako antycywilizacji. Jest on globalny z racji swego zasięgu osiąganego z pomocą globalnej technologii informacyjno-komunikacyjno-medialnej. Natomiast pod względem swej wymowy ideowo-poglądowej jest zaprzeczeniem i uwstecznieniem

⁹⁹⁰ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 27.

⁹⁹¹ „Natadowany emocjami idealizm i wyprane z uczuć łajdactwo zawsze tworzyło mieszanekę wybuchową, i jak oto zawiść zaspokojona na jakiś czas przez wyróżnienie i złupienie myślących inaczej skierowała się w końcu przeciwko własnym towarzyszom, którym zarzucono zdradę lub odchylenia. [...] Rozeźlony mottoch, który zamordował księżniczkę de Lamballe, dosłownie wypatroszył i rozsiekał. Z obciętej głowy, warg sromowych i wzgórka tonowego wykonano surrealistyczną, makabryczną kompozycję, którą nadziano na pikę i tryumfalnie poniesiono ulicami Paryża. Inkaust na Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela nie zdążył jeszcze wyschnąć”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 37.

ucywilizowania, opisywanego w kategoriach osobowej – intelektualnej i moralnej oraz społecznej i religijnej dojrzałości człowieka. Ideowo-teoretycznemu procesowi cywilizacyjnego regresu w zakresie osobowej dojrzałości człowieka przewodziła w XX wieku szkoła frankfurcka. Natomiast działania techniczno-praktyczne skierowane przeciw osiągniętemu poziomowi ucywilizowania na świecie, od końca XX wieku umożliwia najbardziej wydatnie infrastruktura i architektura sieci – Internet.

Globalizacja jest zmianą w sferze komunikacji i oddziaływań. To ona rewolucjonizuje świat. Pod jej wpływem „ludzie na świecie są aktywniejsi”⁹⁹². Rewolucja wykorzystuje przeciwko porządkowi kolejno podburzane grupy, najpierw przeciw Kościołowi – arystokrację, potem burżuazję, proletariat, kobiety, młodzież, mniejszości, a teraz konsumtariat. Marksizm wyrażany jest w terminach: najpierw ekonomicznych – wrogiem jest kapitalizm, później kulturowych – wrogiem jest zachodnia kultura, a dziś technicznych – wrogiem jest rzeczywistość, którą trzeba omijać, lekceważyć, modyfikować, a nawet zwalczać. Zgodnie z postmodernistycznym nastawieniem trzeba ją zwalczać za jej niestępliwość, bezkompromisowość, jednoznaczność, określoność, niedowolność, nietolerancyjność i opresyjność. W nowej wspaniałej rzeczywistości już nie trzeba się z niczym liczyć, a wszystkim można dysponować. To wymarzone miejsce tak dla rządzonych, jak również rządzących. Jedni i drudzy mogą robić, co zechcą. Konsumtariusze – sieciowi proletariusze – mogą dowolnie wybierać, ale netokraci – sieciowi zarządcy – mogą dowolnie ustalać ofertę ekonomiczną, technologiczną i ideologiczną. W doskonałym socjalizmie doskonale sterowany popyt zbiega się z doskonale symulowaną podażą. Marks wierzył, że „maszyny raz nastawione wyprodukują wszystko przekraczając potrzeby człowieka. Dóbr będzie tak dużo, że ludzie przestaną o nie walczyć. Wystarczy im to, co wyprodukują. Nic nie przeszkodzi wtedy w społecznieniu własności. [...] W jednej wielkiej rodzinie ogólnoludzkiej znikną podziały na moje i twoje. Wszystko okaże się wspólne”⁹⁹³. Na tym właśnie miałyby, czy ma polegać dziejowa przebudowa ustroju, a mianowicie na radykalnej i paradoksalnej kolektywizacji. Oznacza ona nie tylko wyzucie z własności prywatnej, ale również pozbawienie człowieka prywatnego życia, które własność ta mu gwarantuje. Jednak

⁹⁹² Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat...*, s. 248.

⁹⁹³ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 27.

przejętą własność prywatną i przejęte życie prywatne ktoś będzie musiał zagospodarować w mniej lub bardziej udolny sposób. Jak w dzisiejszym kapitalizmie globalnie-finansowym, nie wolnorynkowym, będzie to niewidzialna ręka kapitału, ochoczo inwestującego wciąż w inwazyjne rozwiązania technologiczne – np. AI, paraliżujące wzorce ideologiczne – np. LGBT, czy w wywrotowe modele ekonomiczne – np. ESG. Są to trzy wiodące wektory cywilizacyjno-ustrojowej transformacji świata, na forsowanie których wbrew logice, etyce i matematyce pieniędzy nie brakuje, co znaczy, że ktoś ukryty za nieprzejrzystą strukturą kapitałowych powiązań⁹⁹⁴ w te branże inwestuje w oczywistym zamiarze osiągnięcia najwyższej w dziejach stopy zwrotu⁹⁹⁵.

Ustrój super- i hipertotalitarny

Hipoteza ustroju cywilizacyjnie zintegrowanego klóci się pozornie z teorią Feliksa Konecznego dotyczącą niemożliwości ucywilizowania na dwa i więcej sposobów⁹⁹⁶, która powstała, kiedy jeszcze na świecie nie wyobrażano sobie stworzenia ponadcywilizacyjnych – wręcz jakby z innej planety czy z kosmosu – struktur kontroli globalnej⁹⁹⁷. Elity globalne stojące za polityką globalną, tzw. globaliści, zdają się nie utożsamiać z żadną cywilizacją, działając przeciw im wszystkim, ale z własnymi egoistycznymi zamiarami, skoordynowanymi w ramach współdziałania i dopełniającej je rywalizacji⁹⁹⁸. Prowadzą one w efek-

⁹⁹⁴ Na temat niejasnych, a nawet niejawnych powiązań kapitałowych zob. M. Trocki, *Grupy kapitałowe. Tworzenie i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.

⁹⁹⁵ Oczywiście niczego nie przesadzając, ale z czysto naukowego obowiązku, czemu tych stóp zwrotu nie zweryfikować pod kątem zbieżności z planami opisanymi w Protokołach Mędrców Syjonu. Obawy przed wykonywaniem elementarnych naukowych obowiązków świadczyłyby o samoterrorze poprawności politycznej, a zarazem o samym takim terrorze. Por. D. Batorowicz et al., *Protokoły Mędrców Syjonu czyli Wykłady mędrca syjońskiego wtajemniczonego w plany podboju świata przez Żydów, współczesny wstęp do reprintu (III tysiąclecie)*, P. Tomczak, Firma Tomczak, Łódź 2012.

⁹⁹⁶ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komoń 1997.

⁹⁹⁷ Por. np. D. Michalski, *Nowoczesne narzędzia...*

⁹⁹⁸ Wnioski takie można wysnuć np. na podstawie pracy: S.A. Danilczuk, *Globalny bunt elit. Rewolucja pandemiczna 2020. Kroniki pandemii*, Wydawca Sławomir A. Danilczuk, Łaskarzew 2020; a z drugiej strony: J. Sztumski, *Elity. Ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, b.m.w. 2003.

cie nie do jakiegoś nowego ucywilizowania, ale realnie polegają na de-cywilizowaniu pod nominalnie mylącymi nazwami cywilizacji informacyjnej. Ponadcywilizacyjna dezintegracja i dekonstrukcja cywilizacji tradycyjnych nie przebiega w sposób chaotyczny, gdyż już dawno zostałyby powstrzymana, lecz w sposób zintegrowany na najwyższym poziomie precyzji osiąganym przy wykorzystaniu najbardziej zaawansowanej i wyrafinowanej technologii np. kwantowej, bioneuronowej, nanorobotycznej czy psychotronicznej, masowo jeszcze nieznanej⁹⁹⁹. Ta znana zaś, jak w sektorze wojskowym, jest udostępniana z pewnym opóźnieniem, przede wszystkim w celu dalszego doskonalenia kolejnej generacji technologii tej nieznanej. Jak w latach sześćdziesiątych była to sieć internetowa, tak dziś jest to sztuczna inteligencja, której dalszy postęp dokonuje się światowym wysiłkiem ludzkości nią zafascynowanej lub po prostu w nią uwikłanej. Jej super- i hiperpotencjał rozpoznawania, przewidywania, programowania i reagowania stoi za ustrojową integracją, zwaną też konwergencją na poziomie ponadcywilizacyjnym. Polega to na tym, że kody maszynowe kontrolują kody kulturowe z dalekoidącym wyprzedzeniem i głęboko sięgającą ingerencją, ale z zachowaniem najwyższej ostrożności, aby zmiany nie przybrały niechcianego przebiegu. Zdalne i niewidzialne stymulowanie za pomocą triady ideologiczno-technologiczno-ekonomicznych bodźców zwanych sygnałami, scenariuszy zwanych narracjami i sterownikami zwanych wskaźnikami, integruje światowy ustrój, na który składają się globalne organizacje, agencje i instytucje¹⁰⁰⁰.

Globalna architektura, wirtualna inżynieria oraz sieciowe administrowanie konstytuują najdoskonalszy znany ustrój totalitarny w dziejach świata, zintegrowany, zestandaryzowany i zalgorytmizowany. Jego celem jest pełna regulacja, stała obserwacja i drobiazgowa koordynacja świata¹⁰⁰¹. Pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa eli-

⁹⁹⁹ Por. A. Coin, M. Mulder, V. Dubljević, *Ethical Aspects of BCI Technology: What Is the State of the Art?*, "Philosophies" (2020), 5, nr 4, s. 31, albo T. Buller, *Neurotechnology, Invasiveness and the Extended Mind*, "Neuroethics" (2011), 6 (3), s. 593–605.

¹⁰⁰⁰ Tworzą one, jak wyrażają się niektórzy, globalną konfigurację. Por. W. Morawski, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

¹⁰⁰¹ Przykładowo wywiady amerykański i brytyjski zajmowały się potajemnie potępieniem dyskredytowanych przez nich organizacji, a także niechcianych informacji, nielubianych firm i poszczególnych osób. Poszczególne osoby dyskredytowane są dobrze znanymi metodami, lecz przy zastosowaniu najnowszych dostępnych technik. Por. A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata...*, s. 119.

minuje ideologicznie urojone zagrożenia, płynące z ludzkiej wolności, państwowej suwerenności, narodowej tożsamości, społecznej solidarności, a nawet naturalnej racjonalności, tradycyjnej moralności i autentycznej religijności¹⁰⁰². Za podejrzane zaczyna uchodzić wszystko, co nie podlega kontroli, w tym ludzkie myśli, nad odczytywaniem których pracują tajne laboratoria świata. Coraz częściej wzmiankowana jest potrzeba prześwietlania umysłów. Perspektywa prześwietlania umysłów na bramkach wejściowych, podobnie jak prześwietla się bagaże, wydaje się nieodległa. „Ten, kto kontroluje przepływ informacji, kontroluje ludzką świadomość”¹⁰⁰³.

Od 11 września 2001 roku światowe konflikty, kryzysy i prowokacje stanowią uzasadnienie dla rozszerzania i zacieśniania kontroli nad przejawami i formami ludzkiej aktywności¹⁰⁰⁴. Dzieje się to na drodze przyznawania szerokich uprawnień służbom specjalnym, podejmowania zaawansowanych badań w tajnych laboratoriach i instalowania wyrafinowanych urządzeń monitorujących. Erik von Kuehnelt-Leddihn zauważa, że we wszystkich krajach istnieje wielki lęk przed osobami niezależnymi, których nie można kontrolować¹⁰⁰⁵. Z kolei F.A. von Hayek już w latach czterdziestych XX wieku zwracał uwagę, że walczymy o wolność kształtowania naszego życia zgodnie z naszymi przekonaniem. „To wiele, ale wciąż za mało, za mało, aby dostarczyć nam niezachwianych przekonań potrzebnych do przeciwstawienia się przeciwnikowi, który używa propagandy jako jednej z głównych broni, zarówno w najbardziej krzykliwej, jak i najsubtelniejszej formie”¹⁰⁰⁶.

Niewiarygodne odgórne wizje rozwiniętego, nowoczesnego, doskonałego, pokojowego, bezpiecznego, przyjaznego, dostatniego, dobrze urządanego i dobrze zarządzanego świata znajdują uznanie lub nie rodzą sprzeciwu pod wpływem zmasowanych i skorelowanych kampanii propagandowych (postmodernizm), rozpowszechnianych i implemen-

¹⁰⁰² „Kiedy populacje Europy kurczą się, a jej narody rozpadają się, niewielu to obchodzi. Narody zdają się być znużone staraniami o to, by być niezależnymi i wolnymi. Przygotowują się zatem do przyjęcia dyktatu europejskiego superpaństwa”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 242.

¹⁰⁰³ J. Biatek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 30.

¹⁰⁰⁴ S. Wojciechowski, P. Osiewicz, *Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu*, Difin, Warszawa 2017.

¹⁰⁰⁵ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 95.

¹⁰⁰⁶ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 15.

towanych narzędzi komunikacyjnych (informizm) oraz ustanawianych i narzucanych mechanizmów motywacyjnych (neoliberalizm)¹⁰⁰⁷. Tak się składa (przypadkowo, ale i celowo), że postmodernizm, informacjonalizm i neoliberalizm ekonomiczny wzajemnie się uzupełniają i wspierają. Tych megatrendów, komplementarnych dla nowego światowego porządku jest o wiele więcej. Uważa się, że ich rozpoznanie i powiązanie możliwe jest dopiero przy zastosowaniu teorii złożoności. Jak pisze James Rickards, teoria złożoności to „najlepsze narzędzie badania obecnych zagrożeń i ich możliwych konsekwencji”¹⁰⁰⁸. Zdumiewać musi lekceważenie synergicznie nakładających się zagrożeń technologicznych, ekonomicznych i ideologicznych, a wpisanych w socjalistyczną logikę, architekturę i inżynierię globalizacji. Ta zaś prowadzi do faktycznego zaprowadzenia i formalnego zalegalizowania globalnego ustroju socjalistycznego, otwartego na dalsze rewolucyjne zmiany w kierunku ustroju komunistycznego. Już teraz można dopatrywać się go w globalnych zjawiskach i procesach ideologicznej deprawacji, ekonomicznego wywłaszczenia oraz technologicznego zniewolenia¹⁰⁰⁹. Jednak jak najczęściej to bywa w przededniu wojen i rewolucji, świat mediów, kultury czy nauki nie chce o tym słyszeć i boi się o tym mówić czekając potulnie na najgorsze. Skoro tak było w przededniu wielkich rewolucji i wojen, teraz w przededniu jeszcze większych jest tym bardziej pewne¹⁰¹⁰. W świetle najbardziej wymaga-

¹⁰⁰⁷ Mathis Bortner już w 1993 roku przestrzegał, że „w rzeczywistości chodzi o narzucenie wolnego rynku światowego, tzn. całkowitego liberalizmu ekonomicznego. Narodowa polityka walutowa nie będzie już istnieć, nie będzie już więcej polityki podatkowej, nie będzie wyboru dla polityki zmiany lub wymiany, wszystko będzie zarządzane poprzez dyrektywy o charakterze obowiązkowym. Wtedy pozostanie dla nowych rządzących mondialistów, czyli nowej nomenklatury dzielenie Europy na regiony, by jeszcze bardziej ostabić ją, wytęczyć prawo weta i zlikwidować wszelkie prawa narodowe. Następnym etapem będzie konstytucja rządu światowego, a to właśnie jest to, co proponuje dokładnie program Narodów Zjednoczonych. W raporcie o rozwoju ludzkości z 1 czerwca 1994, z jednym światowym bankiem centralnym, z jedną światową administracją, z instytucjami międzynarodowymi, jedną policją światową, stworzenie rady światowego bezpieczeństwa ekonomicznego z preferencją do rozszerzenia Narodowej Rady Bezpieczeństwa USA, jedna zdolność interwencji wojskowej na skalę światową, stworzenie światowego funduszu demilitaryzacji”. M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 93.

¹⁰⁰⁸ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 13.

¹⁰⁰⁹ Szerzej zob. L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2024.

¹⁰¹⁰ Por. G. Braden, *Głęboka prawda. Ostatnia szansa ludzkości*, przeł. R., Ośliszto, Wydawnictwo Studio Astropsychologii, Białystok 2012.

jącej metodologii naukowej opartej na empirii faktów i logice wyciągania jednoznacznych z nich wniosków prowadzi do tego w prostej linii szaleństwo rządzących i nikczemność rządzonych, o czym niedługo wszyscy się przekonają¹⁰¹¹.

Ustrój psycho- i socjocybernetyczny

Cybernetyczna metoda ustroju życia społecznego opiera się na wykorzystaniu cyfrowych narzędzi przetwarzania informacji oraz sieciowych środków nawiązywania komunikacji elektronicznej do zautomatyzowanego i zdalnego sterowania zjawiskami i procesami społecznymi na cywilizacyjną skalę, co pozbawia te zjawiska i procesy autentyczności i autonomii właściwej wcześniejszym ustrojom ludzkich zbiorowości. Metody cybernetyki społecznej dotyczą wirtualnego symulowania zjawisk społecznych oraz informacyjnego sterowania społecznymi procesami na różnych poziomach zorganizowania i w różnych obszarach zaangażowania¹⁰¹².

O ile technologia informacyjna i komunikacyjna stanowią narzędzie umożliwiające sterowanie, to ideologia postępu i równoważenia inspirowuje kierunki tego sterowania. Jego istotą jest wyłączanie społecznej świadomości i wolności, a zarazem uruchamianie odruchowego reagowania na bodźce w postaci sygnałów informacyjnych oraz utrwalanie mechanizmów dostosowania do wyuczonych kontekstów komunikacyjnych. Technologicznie zaawansowane i wyrafinowane wyłączanie świadomej refleksji oraz wolnej decyzji ułatwia i usprawnia sterowanie, uwalniając od społecznych wątpliwości, dylematów, rozterek,

¹⁰¹¹ N.L. Rosenblum, R. Muirhead, *A Lot of People Are Saying: The New Conspiracism and the Assault on Democracy*, Princeton University Press, Princeton 2019.

¹⁰¹² Jak powiada Andrzej Targowski, „polska bibliografia na temat cybernetyki jest bogata i obejmuje prace naukowe z różnych okresów, od wczesnych lat rozwoju cybernetyki po współczesne analizy i zastosowania”. Do jednych z pierwszych należą prace: H. Greniewski, *Elementy cybernetyki sposobem niematematycznym wyłożone*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1959; O. Lange, *Całość i rozwój w świetle cybernetyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962; S. Kościuszko, *Wprowadzenie do cybernetyki*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1971; G.J. Klir, *Cybernetyka na rozdrożach*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973; W. Piotrowski, *Cybernetyka społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1977; L. Borkowski, *Logika decyzji i informacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977. Niestety polska cybernetyka po 1990 roku podzieliła los polskiej informatyki, gdyż została zablokowana, zlikwidowana i zapomniana w ramach tzw. ustrojowej transformacji.

sprzeciwów, protestów i buntów. W efekcie ustrój zaczyna działać mechanicznie i natychmiastowo, stając się operatywnym i dyspozycyjnym narzędziem odgórnie sprawowanej władzy (rządzenia) nad oddolnymi sprawami i poczynaniami poddanych. W rezultacie rządzeni są mylnie przekonani, że działają oddolnie i samodzielnie, gdy w rzeczywistości są odgórnie i planowo sterowani przez rządzących¹⁰¹³.

Stopień przekonania rządzonych i zarządzanych o samodzielności i dobrowolności podejmowanych decyzji i prowadzonych działań jest tym wyższy, im inspiracje, instrukcje i imperatywy rządzących i zarządzających są powszechniejsze i mocniejsze, a sami rządzący i zarządzający są wyżej ulokowani i silniej zdeterminowani. W ten sposób jedni mają poczucie bezalternatywności i konieczności dostosowania, a drudzy komfort bezkarności i sprawczości sterowania. Uczestnikami ustroju cybernetycznego są sterujący z racji wyposażenia w sterowniki (parametry i wskaźniki) oraz sterowani z racji swej podatności na sterowanie (parametryzowanie i standaryzowanie). Rezultatem powiązania ideologii społecznej (socjalizmu) z inżynierią społeczną jest cybernetyczny socjalizm, rewolucyjnie implementowany, tak na szczeblu najbardziej lokalnym, jak również globalnym¹⁰¹⁴. Ustrój psychosocjocybernetyczny osadzony na osiągnięciach bardziej wschodniej – radzieckiej i polskiej cybernetyki, rozwijanej od lat pięćdziesiątych, oraz bardziej zachodniej – amerykańskiej informatyki już od lat trzydziestych XX wieku zaowocował architekturą globalnej władzy i infrastrukturą globalnej administracji władzy. Opierają się one na sieciowych konstelacjach wpływów i przepływów¹⁰¹⁵ widocznych we współczesnych problemach geopolityki¹⁰¹⁶, przeistoczonej w globalpolitikę – politykę coraz bardziej konwertującego się ustroju globalnego na poziomach

¹⁰¹³ W sprawie wyrafinowania i zaawansowania tej technologii por. pracę D. Wereszczagin, *Wyzwolenie. DEIR I. Broń psychotroniczna. Tajemnica wojskowych badań na Syberii*, Wydawnictwo KOS, Katowice 2018.

¹⁰¹⁴ Chodzi tu o rewolucję cyfrową i państwo globalne. Mimo to por. A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2020.

¹⁰¹⁵ Konglomerat światowej władzy tworzy się na wielu poziomach, w tym agenturalnej współpracy tajnych służb takich jak KGB i CIA. Por. T.D. Schuman (J. Bezmiennow), *Agentura wpływu. Tajniki działalności wyrotowej KGB*, przeł. T. Lanczewski, Wydawnictwo AA, Kraków 2020 oraz D. Talbot, *The Devil's Chessboard: Allen Dulles, the CIA, and the Rise of America's Secret Government*, Harper Perennial, New York 2016.

¹⁰¹⁶ Por. np. G. Cimek, *Podstawowe problemy geopolityki i globalizacji*, Wydawnictwo Athenae Gedanenses, Sopot 2017.

ideologii, technologii i ekonomii, przesądając niepostrzeżenie i nieodwracalnie o polityce.

Globalny ustrój socjalistyczno-cybernetyczny

Zacieśniający się na teoretycznej krytyce i praktycznej negacji wolno-rynkowego kapitalizmu oraz personalistycznego chrześcijaństwa globalny mariaż ideologii społecznej – socjalizmu, i cybernetycznej społecznej – socjocybernetyki, owocuje kształtowaniem nowego, a w rzeczywistości pradawnego – przedcywilizacyjnego status quo w postaci despotycznego ustroju faszystowsko-rasistowskiego. Pod wpływem wyescalowanych sprzeczności interesów, niedorzecznych wizji oraz słabości życiowych mas z jednej strony, a zgromadzonych zasobów, zdolności predykcyjnych i umiejętności programowania zmian kontrolujących je elit z drugiej strony, faszyzm i rasizm stają się nieuchronną perspektywą dla świata. Nowego światowego ładu już nic nie odwróci, jeśli obie grupy ludzi spolaryzują się w trwale odrębne psychicznie i odmienne fizycznie rasy¹⁰¹⁷ oraz zostaną wyposażone w skrajnie różne zasoby i narzędzia. Jeśli nic się niespodziewanego nie zdarzy, można przypuszczać, iż Wielki Reset sprawi, że już na stałe zainstalowany zostanie ustrój sankcjonujący międzyklasową, międzykastową, międzyrasową czy nawet międzygatunkową przepaść gwarantowaną siłami i środkami informacyjnymi, finansowymi, energetycznymi, zdrowotnymi, żywnościowymi, oświatowymi, administracyjnymi, policyjnymi, agenturalnymi i wojskowymi światowego państwa bez cywilizacji w sensie właściwym. Dominująca zwłaszcza w nauce niechęć do łączenia tak bardzo rozległych faktów i odległych dowodów właśnie na to wskazuje. Środowiska naukowe jako jedne z pierwszych antycypują nowy porządek świadomie zdając sobie sprawę z jego nadejścia, a zarazem skrzętnie unikając odpowiedzialności za jego nadejście. Środowiska akademickie w większości zdominowane są masowo sformalowaną mentalnością, niezależnie od rozwijanych specjalności, której

¹⁰¹⁷ A może miałyby doprowadzić do tego eksperymenty medyczne np. w postaci obowiązkowych szczepień, modyfikacje genetyczne pod pozorem unikania chorób, spożywanie sztucznej żywności z nowymi białkami, oszpecanie ciała za pomocą tatuaży, szerzenie mody na nieelegancję, zajmowanie uwagi światem wirtualnym, wyręczanie się sztuczną inteligencją, rozpowszechnianie leków psychotropowych, liberalizowanie ustawodawstwa antynarkotykowego itd. Por. m. in. K. Piersa, *Komputerowy Ćpun 2.0*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2021.

tak w zasadzie nie zależy na przeszłości, tak tej doczesnej, jak również wiecznej, tak w stosunku do innych, jak również samych siebie. Brak szczerego zaciekawienia prawdą o świecie i roztropnego zaangażowania w ludzkie dobro rozszerza przestrzeń realną o wirtualną dla antycywilizacyjnych działań w przeważającym stopniu¹⁰¹⁸. Wnikliwego zbadania wymaga więc, czy globalna i totalna skala wielopoziomowego i wielocentrycznego przedsięwzięcia, określanego tu mianem cybernetycznego socjalizmu¹⁰¹⁹, nie posiada szerzej nieznanej – faszystowskiej genezy, istoty i misji¹⁰²⁰. Jak było wspomniane, prawdziwe wyjaśnienie faszystowskiego zniewolenia tkwi w socjalizmie, który wyprzedził zdaniem von Hayek’a o kilka etapów doświadczenia socjalistów w Anglii i Ameryce. Socjalizm bowiem to ustrój państwa odgórnie urządzonego, dawniej na podobieństwo fabryki. Weryfikacji wymaga to, czy aby nie daliśmy się „zwieść tak bardzo, ponieważ nie chcieliśmy uwierzyć, że

¹⁰¹⁸ Żeby być dobrze zrozumianym – cyberprzestrzeń, jeśli już stała się platformą wymiany poszerzającą możliwości działania, należy z niej korzystać, by docierać z przestaniem również o jej szkodliwości oraz w celu podejmowania szerszych działań zaradczych i naprawczych. Tam jednak, gdzie to tylko możliwe, lepiej jej unikać, a przede wszystkim w szkołach publicznych do osiągnięcia przez uczniów pełnoletniości. Ze względu na wagę sprawy i poziom spustoszeń należałoby jak najszybciej nawet zakazać posługiwania się nią w edukacji publicznej, jak czynią to chociażby już państwa skandynawskie. Jak donosi Polska Agencja Prasowa 2.07.2024 r.: „Norweska Dyrekcja ds. Edukacji (Udir) wydała zalecenie zakazu używania przez uczniów telefonów komórkowych oraz tzw. zegarków inteligentnych w szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach średnich”. <https://www.pap.pl/aktualnosci/stop-komorkom-w-szkolach-norwegia-wydal-a-zakaz-uzywania-telefonow>. Szkodliwość cyberprzestrzeni w szkołach polega m.in. na tym, że szkoły nie koncentrują się na przygotowaniu do życia w realnej przestrzeni.

¹⁰¹⁹ Policentryzm w układzie globalnym nie oznacza wielości odrębnych i samodzielnych ośrodków aspirujących do władzy globalnej, ale ich sieciową integrację w ramach współdziałania na rzecz globalizacji oraz przyspieszającej globalizację ich rywalizacji o pierwszeństwo, a tym samym największe marze z kontroli sieciowych przepływów. „Ludzkie społeczeństwo doświadcza fundamentalnej transformacji, wskutek której infrastruktura funkcjonalna mówi nam więcej na temat tego jak działa świat niż granice polityczne”. P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 17.

¹⁰²⁰ Zdaniem Jamesa Rickards’a wykazano, że korzenie faszyzmu mają charakter socjalistyczny i sięgają początków XX w. Dziś rozróżnienie na lewicę i prawicę jako fasadę faszyzmu jest mniej wyraźne i mniej ważne niż rozróżnienie między zwolennikami aparatu opresji a ludźmi domagającymi się wolności. J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 264. Przykładem jest Michael Bloomberg, który próbował wprowadzić zakaz sprzedaży napojów słodzonych w dużych opakowaniach i powiedział, że ma do dyspozycji siódmą co do wielkości armię na świecie w postaci nowojorskiej policji. Tamże, s. 264.

przeciwnik szczerze głosił pewne poglądy, które podzielaliśmy tylko dlatego, że uwierzyliśmy w szczerść niektórych innych jego deklaracji”¹⁰²¹. Dziś zachodzi obawa powtórzenia się scenariusza, zgodnie z którym „liczba niebezpiecznych pomyłek jakie popełniliśmy przed wojną, i od czasu jej wybuchu, z powodu niezrozumienia przeciwnika, któremu stawiamy czoło, jest przerażająca. Odnosi się nieomal wrażenie, iż nie chcieliśmy zrozumieć rozwoju wydarzeń, z jakiego zrodzi się totalitaryzm, ponieważ taka wiedza mogłaby zniszczyć niektóre z najdroższych nam iluzji, których jesteśmy zdecydowani kurczowo się trzymać”¹⁰²². Trwałe i zupełne pogrążenie w hiperiluzji stoi na przeszkodzie zdroworozsądkowego diagnozowania i konsekwentnego prognozowania. Iluzja ta wyrasta z obietnic ideologicznych, udogodnień technologicznych oraz profitów ekonomicznych. E. Bednarski zauważa, że „hiperracjonalność dotyka nawet naszej zdolności do fantazjowania”¹⁰²³.

Nie można więc być nadal ślepym na rzeczywiste zagrożenia, tak ze strony ideologii, jak również sprzężonej z nią technologii¹⁰²⁴. Techno-ideologia albo ideotechnologia to prawdziwy faszyzm, bo przemawiający argumentem siły. Jest nią przewaga rezonansu z jakim rozchodzą się wokół globu zwodnicze, zgubne, a niekiedy również zbrodnicze idee. Legitymizuje je siła nacisku medialnego, z którym nie sposób dyskutować. W tej sytuacji za normalnego nie może uchodzić ktoś, kto uważa inaczej niż prawie wszyscy, włączeni i włączający się w rezonans poparcia postępu, na drodze którego stanąć może tylko malkontent i nieudacznik¹⁰²⁵.

Opisując dalekosiężne i rozległe efekty przyjąć należy, że agitacja na rzecz globalnej, totalnej i sieciowej organizacji społeczeństwa jest odgórnie zintegrowana ideologicznie, technicznie i ekonomicznie. „Ideal społeczeństwa zorganizowanego odgórnie wzdłuż i wszerz, w znacz-

¹⁰²¹ F.A.von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 16.

¹⁰²² Tamże.

¹⁰²³ E. Bendyk, *Wstęp*, w: M. Castells, P. Himanen, *Spoleczeństwo informacyjne...*, s. 12.

¹⁰²⁴ Już w latach dziewięćdziesiątych XX w. H. i A. Tofflerowie pisali, że „nowe technologie symulacyjne umożliwiają inscenizację zmyślonych przez propagandę wydarzeń, z którymi jednostki wchodzą w interakcje, wydarzeń nadzwyczaj żywych i rzeczywistych”. A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 198.

¹⁰²⁵ Jest to niewidzialna cyberbroń, o której skuteczności pisze D.E. Sanger, *Cyberbroń – broń doskonała. Wojny, akty terroryzmu i zarządzanie strachem w epoce komputerów*, przeł. T.F. Misiorek, Helion, Gliwice 2021, s. 57.

nym stopniu rozpowszechnił się w Niemczech dzięki zupełnie wyjątkowemu wpływowi jakiegoś naukowcy, specjaliści i technologowie mogli tam wywierać na kształtowanie się opinii społecznej i politycznej”¹⁰²⁶. Skoro socjalizm w każdym jego wydaniu nie wyrasta z oddolnych potrzeb, ale odgórnego ich kreowania, tak samo socjalizm cybernetyczny jest rezultatem dążeń do wcześniej nieznanymi dogodności. Przykładowo wcześniej nie zdawano sobie sprawy, że można nic nie robić, aby się bogacić spekulując instrumentami wirtualnymi¹⁰²⁷. Cyfrowa fikcyjność globalizacji polega na zastępowaniu przepływów inwestycyjnych i handlowych przepływami spekulacyjnymi. Poprzez Internet następuje nie tylko dyfuzja technologii i wiedzy, ale także kapitału i popytu, niestety z perspektywy cywilizacyjnie destrukcyjnej najbardziej na cyberseks¹⁰²⁸. Mając na względzie lewicowe tendencje do seksualizacji, cyberseks stanowi planowy i może nawet główny filar globalnego socjalizmu cybernetycznego. Pozbawia on bowiem u podstaw człowieka tego, czego mu dziś brakuje, a mianowicie ochoty i odwagi do walki z fałszem, złem i szpetotą¹⁰²⁹.

Medialna faszyzacja ustrojowa

Faszyzm jest dziś słowem używanym najczęściej przez samych faszystów na odwrócenie od siebie uwagi. Faszystami są ci, którzy korzystając z siły państwowego aparatu przymusu narzucają różnymi metodami i sposobami wszystkim innym własne poglądy, postawy i zachowania, zakazując ich krytyki w ramach wolności słowa, zmierzając ostatecznie do wymuszenia czynnej i stałej ich afirmacji. Dotyczy to poglądów,

¹⁰²⁶ F.A.von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 192.

¹⁰²⁷ Wirtualna spekulacja posunęła się tak daleko, że nikt nie upatruje w niej spekulacji, lecz inwestycji, oczywiście z pewną dozą ryzyka, tym większą, im więcej chce się zyskać. A.M. Antonopoulos, G. Wood, *Ethereum dla zaawansowanych. Tworzenie inteligentnych kontraktów i aplikacji zdecentralizowanych*, przeł. T. Walczak, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2019.

¹⁰²⁸ Por. P. Carnes, D.L. Delmonico, E. Griffin, J.M. Moriarty, *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, przeł. K. Nowak., Media Rodzina, Poznań 2010 oraz G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, przeł. D. Janowska, J. Serafin, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2013.

¹⁰²⁹ Są to metafizyczne zaprzeczenia transcendentálnych właściwości bytu. Choć od dawna o tym wiadomo, pisał np. o tym F.J. Sheen, *Komunizm i sumienie Zachodu*, przeł. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2022. Do dziś panuje zmowa milczenia, jakby większość była osobiście zainteresowana tego rodzaju perwersjami.

postaw i zachowań niepodzielanych w społeczeństwie, a zarazem bliskich komunizmowi, które w społeczeństwie nie zagnieździłyby się bez przemocy. Jednak po dekadach przemocowej reedukacji w przedszkolach, szkołach, uczelniach, mediach i urzędach i instytucjach kultury, wchodzą w inercji, gruntując nieludzki ustrój, sankcjonujący dowolne aberracje, a tym samym decywilizację. Dziś faszystowskie poglądy, postawy i zachowania dodatkowo znajdują korporacyjnych i bankowych sponsorów sektora prywatnego w ramach inkluzywnych standardów i parytetów, nie tylko feministycznych¹⁰³⁰.

W dobie zawrotnego postępu technicznego warto przytoczyć słowa von Hayek'a, który stwierdził, że „choć mało kto lubi, aby wciąż o tym mu przypominać, to jednak trzeba powiedzieć, iż niewiele lat upłynęło od czasu, gdy zwolennicy postępu powszechnie wskazywali na socjalistyczną politykę tego kraju [chodzi o faszystowskie Niemcy] jako przykład do naśladowania”¹⁰³¹. Obecnie taki przykład zalecany do naśladowania dają najbardziej ucyfrowione i usieciowione społeczeństwa, poddane najdalej posuniętej automatyzacji, medializacji, inwigilacji, manipulacji i indoktrynacji. Wiadomym jest, że „media wpływają na postrzeganie rzeczywistości, prowadzone działania, jak i na podejmowane tak przez polityków, jak i obywateli decyzje”¹⁰³². Jest to medializacja. Medializacja w znaczeniu węższym oznacza pośredniczenie w kontakcie pomiędzy stronami, a w szerszym jest „swego rodzaju przetwarzaniem informacji przez media masowe, co wiąże się ze zniekształcaniem i naznaczaniem tychże informacji specyficzną logiką”¹⁰³³, właściwą medialnemu ustrojowi. Jest to kwalifikowanie ludzkich poglądów, postaw i zachowań według tego, co medialnym monopolistom się nie podoba, a co jest właściwe faszyzmowi¹⁰³⁴.

Jednym z przejawów faszyzacji życia publicznego jest ograniczanie wolności słowa przy wykorzystaniu opłacanych w tym celu organizacji pozarządowych, mających przełożenie na media w celu wytwarzania fałszy-

¹⁰³⁰ L. Delap, *Feminizmy. Historia globalna*, przet. F. Fierek, Wydawnictwo Drzazgi, Czersk 2024.

¹⁰³¹ F.A.von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 13.

¹⁰³² J. Żurawski, *Internet jako współczesny środek komunikacji wyborczej i jego zastosowanie w polskich kampaniach parlamentarnych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 25.

¹⁰³³ Przykładem tego jest mowa nienawiści, sprowadzająca się do eksponowania i egzekwowania lewicowej poprawności, a zarazem dyskryminowania i zwalczania prawicowych wartości. Por. R. Guzik, *Wolność słowa a mowa nienawiści. Analiza karnoprawna*, C.H.Beck, Warszawa 2021.

¹⁰³⁴ J. Żurawski, *Internet jako współczesny...*, s. 25.

wej opinii publicznej, co określane jest mianem astroturfingu. Wytwarzane w ten sposób zamieszanie, wzbudzające tzw. kontrowersje, wykorzystywane bywa do podejmowania oficjalnych decyzji politycznych oraz rozstrzygnięć prawnych osadzonych na symulowanych oczywistościach bez potrzeby ich źródłowego badania. W klimatach fałszywych oczywistości ścigane bywa przez władzę coś, co nie jest zgodne z jej wizją. Raz usankcjonowana praktyka faszyzacji rozwija się w faszystowski ustrój oparty na jedynie słusznej ideologii oraz łatwo dostępnej technologii blokowania wolności słowa, twórczości artystycznej czy badań naukowych. Będące jego składową organy państwa i wymiaru sprawiedliwości dyscyplinują obywateli do niekwestionowania światowych agend Wielkiego Resetu, unijnych federalizacji, czy sojusznich zobowiązań jak np. poparcia dla Ukrainy. Każdy kto raz zostaje namierzony, na każdym kroku jest naznaczony i spotyka się z towarzyskim ostracyzmem czy odmową zatrudnienia, co nosi jawne znamiona dyskryminacji i wykluczenia, zwykle ze strony tych, którzy najgłośniejszemu z wykluczeniem walczą.

Nadrzędna rola doktrynerów, finansistów, inżynierów i administratorów (dominacja ideokratyczna, plutokratyczna, technokratyczna i biurokratyczna) nad wolnymi społeczeństwami i suwerennymi państwami dostrzeżona została przez von Hayek'a, który pisał, że „znicięcipliwienie postępowaniem zwykłego człowieka, tak charakterystyczne dla ekspertów, oraz pogarda dla wszystkiego, co nie było świadomie zorganizowane przez umysły wyższego rzędu, zgodnie z naukowym wzorem były zjawiskami nieznanymi niemieckiemu życiu publicznemu od pokoleń, zanim uzyskały znaczenie w Anglii”¹⁰³⁵. Czy nie jest więc tak, że obecni ideologowie, naukowcy, technologowie, eksperci, planiści, edukatorzy, propagandziści i finansiści oddają się w służbę globalnego, cybernetycznego socjalizmu jak niegdyś w Niemczech w służbę narodowego socjalizmu. „Dobrze znany jest fakt, że w szczególności naukowcy, przyrodnicy i inżynierowie, którzy tak głośno oznajmiali o swym przywództwie w marszu ku nowemu i lepszemu światu, podporządkowali się owej tyranii znacznie gorliwiej niż jakakolwiek inna grupa”¹⁰³⁶. Rola jaką intelektualności odegrali w totalitarnej transformacji społeczeństwa, została prorocznie przewidziana. Przykładowy czołowy rewolucjonista francuski Gracchus Babeuf apelował, aby dzieci wychowywać wspólnie i oduczać je czytania książek¹⁰³⁷. Donatien Alphonse François de Sade i Babeuf

¹⁰³⁵ F.A.von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 192.

¹⁰³⁶ Tamże.

¹⁰³⁷ Por. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 56.

zgodnie stwierdzali, że dzieci nie należą do rodziców, lecz do narodu. Powinny one otrzymywać wykształcenie nie tyle umysłowe, co raczej praktyczne, przygotowujące do wytwarzania dóbr materialnych¹⁰³⁸. Te i inne zalecenia skutecznie urzeczywistniane są z wykorzystaniem metod i narzędzi faszystowskich. Dziś za sprawą Internetu ich ewidentnie pierwszą i całkowicie bezbronną ofiarą są dzieci. Pod wpływem Internetu nie są one już nawet własnością jakiegoś narodu, ale całego globu. Dzieci i młodzież są najbardziej podatne na faszyzację i przydatne w faszystowskim ustroju, co tłumaczy lewicową walkę z władzą rodzicielską oraz lewicową rewolucją obyczajową.

Globalna konwergencja ustrojowa

Konwergencja jako zbliżenie i upodobnienie niekoniecznie musi manifestować się w powierzchownych zjawiskach, ale może realizować w głębokich strukturach. Obserwatorzy i komentatorzy zdarzeń dostrzegają i omawiają zwykle te pierwsze, zaś w te drugie mają wgląd systemowi analitycy i długofalowi stratedzy. Powszechnie dziś spotykana niechęć do wysiłku intelektualnego oraz niemożność skupienia uwagi z powodu wielości zajęć jest powodem poprzestawania na poziomie przyswajania i przekazywania informacji. Natomiast dla rozpoznawania trendów i zależności niezbędne jest wydobywanie ukrytej wiedzy¹⁰³⁹. Bywa, że powierzchowne informacje przemawiają za czymś innym, niż wynika z głębokiej wiedzy. Dotyczy to ogłaszanej deglobalizacji, a faktycznie postępującej wciąż globalizacji polegającej na ustrojowych zbliżeniach, strategicznych powiązaniach i zakulisowo dokonywanych uzgodnieniach, czego przykładem jest amerykańsko-rosyjska wojna na Ukrainie czy amerykańsko-izraelska wojna z Iranem, a wcześniej był amerykań-

¹⁰³⁸ Tamże, s. 98.

¹⁰³⁹ Ewidentnym przykładem jest tu wojna w Strefie Gazy, podczas której Izrael korzystając z amerykańskiego wsparcia prowadzi ludobójstwo Palestyńczyków korzystając z pretekstu, który sam wygenerował wspierając wcześniej Hamas i przyzwalając na atak z 7 października 2023 roku. O ile zachodni komentariat to podnosi, to w ogóle jakby ze strachu nawet nie śmie tego wiązać z metodami działania izraelskich służb, a przede wszystkim z syjonistycznymi roszczeniami Narodu Wybranego, do których odwołuje się także Benjamin Netanjahu. Por. R. Bergman, *Powstani i zabij pierwszy. Tajna historia skrytobójczych akcji izraelskich służb specjalnych*, przeł. P. Grzegorzewski, J. Wołk-Łaniewski, Wydawnictwo Sonia Draga, Post Factum, Katowice 2024 oraz dwutomową pracę D. Reed, *Strategia Syjonu. Nieznana historia narodu wybranego*, t. 1 i 2, red. Z. Nowicki, Wektory, Wrocław 2017.

sko-chiński spór o rozpowszechnienie koronawirusa, czy amerykańska walka z terroryzmem w Afganistanie. Nie tylko na podstawie potocznych intuicji, lecz także wnikliwych badań okazuje się, że w sytuacji, kiedy pozory mylą, szerokie rzesze ludności po każdej ze stron są prawdziwym i zamierzonym celem światowych konfliktów wojennych, składających się na zintegrowaną wojnę przeciwko ludzkości. Dopiero ich osłabienie, a nawet wyniszczenie stworzy niezbędne warunki dla ostatecznego i całościowego zbliżenia globalistycznych oligarchii w jednym ustroju i pod wspólną władzą zwierzchnią¹⁰⁴⁰.

Kilkuwiekowe zmagania najpierw zakonspirowanej, a później (od rewolucji francuskiej) manifestowanej antycywilizacji (antymonarchii i antykościół) z cywilizacją klasycznie europejską najpierw łacińską, a później zachodnią, rozpoczęły ustrojową przebudowę najpierw lokalnie w Europie (od Napoleona Bonaparte), a później globalnie na świecie (od Ulissesza S. Granta). Światowy tryumf republikanizmu, demokratyzmu i socjalizmu otworzył systemy społeczne, gospodarcze, polityczne i prawne na nieograniczoną modernizację, nazwaną przez Karla Polanyi'ego wielką transformacją¹⁰⁴¹, przyspieszającą i pogłębiającą w miarę doskonalenia narzędzi technicznych, rozprzestrzeniania wizji ideologicznych i regulowania procesów gospodarczych. Współczesne ustroje państwowo-polityczne stanowią ideologiczną, technologiczną i ekonomiczną deformację ustrojów tradycyjnych. Należą do nich ustroje o sztucznie brzmiących nazwach, takie jak: demokracja, sanitaryzm, komputopia czy informacjonalizm. Ich symptomy widoczne są tak na poziomie krajo-

¹⁰⁴⁰ Nie chodzi tu o to, czy wszelkie formułowane w ten sposób teorie są w pełni uzasadnione i właściwie udokumentowane, ale o sam fakt, że są one formułowane i w tzw. drugim obiegu omawiane. Z konieczności musi być wiele tam domysłów, ale i celowo kompromitujących pomysłów, zgodnie z zasadami konspiracyjnej strategii kompromitacji. Nie mogąc zająć się tu każdym z nich z osobna, wystarczy zauważyć i wyakcentować celowo albo mimowolnie mylący charakter wąsko – urzędowo, i szeroko – mainstreamowo, koncesjonowanych debat, które nie pozwalają nawet dotknąć istoty światowych problemów i ujawnić rzeczywistych ich źródeł. Komentariat zmuszony do milczenia, ogłasza kanon wiary, którego nieprzestrzeganie grozi zwłaszcza w nauce oczywistą infamią i swoistą ekskomuniką. Por. np. C. Prince, L. Picknett, *W mrocznym świecie tajemnic Syjonu. Tajemni strażnicy tożsamości Chrystusa czy zakonspirowani władcy Europy*, przeł. L. Żołędziowski, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2007.

¹⁰⁴¹ Istotą jest to, że „szybka transformacja niszczy stare metody radzenia sobie z problemami, różne stare zabezpieczenia, a jednocześnie tworzy nowe wymagania, zanim wykształcą się nowe mechanizmy zaradcze”. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 12. Szybko okazało się jednak, że te nowe mechanizmy nie wystarczają wobec mnożonych problemów, co ostatecznie musi doprowadzić do załamania.

wym – informatyzowanego państwa narodowego, jak również globalnym – światowego państwa informacyjnego. Wspólnym ich mianownikiem są trojakiego rodzaju systemy polityczno-administracyjne: ideokratyczne, plutokratyczne i technokratyczne. Tak w procesach dyskredytowania i ograniczania roli suwerennych państw narodowych, jak również preferowania i propagowania mechanizmów onnipotentnego państwa globalnego rozróżnić należy działania jawne i pozorowane oraz rzeczywiste i skrywane. Odpowiadają im oficjalne – pierwszoplanowe, i nieoficjalne – zakulisowe struktury – ośrodki władzy i administracji, oraz procedury – mechanizmy rządzenia i zarządzania¹⁰⁴².

Liczne dane empiryczne oraz wnioskowania logiczne wskazują, że w odniesieniu do ustrojów krajowych oraz ustroju globalnego, co innego jest głośno manifestowane i formalnie deklarowane, a co innego jest po cichu realizowane i faktycznie urzeczywistniane. Szeroko i masowo są deklarowane zasady ustroju politycznego państwa, które praktycznie i drobiazgowo są podważane, modyfikowane, a nawet negowane. Każdej swojsko i przyjaźnie brzmiącej zasadzie odpowiadają obco i wrogo brzmiące standardy, parametry i wskaźniki, projektowane, wprowadzane, egzekwowane i sprawozdawane zgodnie z globalnymi agendami takimi jak Agenda 2030. Przyjmowane na najwyższych szczeblach władzy i administracji globalnej plany, programy i projekty przenoszone są na poziomy najniższe władzy i administracji lokalnej, wspierane za pomocą asygnowanych środków finansowych, udostępnianych technologii informacyjnych oraz propagowanych haseł ideologicznych. Hasła ideologiczne, narzędzia informacyjne oraz motywacje ekonomiczne sprawiają, że zjawiska i procesy ustrojowego wydrażenia państwa narodowego i wzmacniania państwa globalnego będą się nasilać niezależnie od słuszności, efektywności i korzystności tych procesów. Przykładem jest właśnie sam sztucznie wspierany, enigmatycznie uzasadniany i powszechnie krytykowany proces globalizacji, który nieubłagane i nieodwracalnie postępuje¹⁰⁴³.

Ścieranie się silniejszych tendencji, interesów i wpływów globalnych i internacjonalistycznych, wobec słabszych krajowych i lokalnych prze-

¹⁰⁴² Każde rządzenie i zarządzanie cechuje się dziś rosnącym komponentem globalnym w postaci zorientowania na zjawiska i procesy globalne. Por. K. Łukasiewicz, P. Pietrzak, *Nowoczesne zarządzanie...*

¹⁰⁴³ Sposobem jego kontynuacji, podobnie jak przechodzenie do porządku nad fia-
skiem licznych przedsięwzięć globalnych, jest ogłaszany reset, w rzeczywistości
oznaczający przyspieszenie i wzmocnienie tego, co było wcześniej, ale na wyż-
szym i doskonalszym poziomie. P. Wroński, *Reset, czyli weryfikacja spisku*, Edi-
tions Spotkania, Warszawa 2017.

sądza o kierunku ustrojowej transformacji od aspiracji wolnościowych do rozwiązań totalitarnych. Zasady ustrojowe, które miały rację bytu i szanse na urzeczywistnienie na szczeblu krajowym, są nierealne i niewykonalne na szczeblu światowym. Na poziomie państwa globalnego abstrakcją i fikcją są zasady suwerenności, demokracji, praworządności, solidarności czy pomocniczości, urzeczywistniane w jakimś stopniu na poziomie krajowym. Na poziomie globalnym znajdują zastosowanie zasady techniczne: cyfryzacji, automatyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji¹⁰⁴⁴. W odróżnieniu od tendencji liberalnych i demokratycznych, artykułowanych i implementowanych w państwie narodowym, w państwie globalnym mogą być realizowane i egzekwowane przede wszystkim tendencje totalitarne i technokratyczne. Transformacja od liberalnych do totalitarnych zasad rządzenia oraz od demokratycznych do technokratycznych mechanizmów administrowania nasila się wraz z samoistnie pojawiającymi się lub sztucznie prowokowanymi konfliktami, patologiami, zagrożeniami, kryzysami i załamaniem w różnych obszarach, począwszy od kwestii demograficznych i klimatycznych, aż po terroryzm i epidemię. W ich obliczu postępuje ustrojowa globalizacja, polegająca na dostosowywaniu ustrojów krajowych do ustroju globalnego oraz ustrojowa totalizacja, polegająca na ograniczaniu zakresu swobód krajowych pod naciskiem międzynarodowym. W rezultacie ustrojowy globalizm równa się totalizmowi ideologicznemu, technologicznemu i ekonomicznemu.

Ustrój polityczny samoczynnie kształtującego się, a zarazem planowo kształtowanego państwa globalnego dotyczy jawnych i niejawnych oraz oficjalnych i nieoficjalnych struktur władzy globalnej oraz mechanizmów globalnej administracji. Do jawnych i oficjalnych ośrodków politycznej władzy globalnej należą Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa i Przewodniczący Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz wszelkie spokrewnione z nią agendy, tj.: BŚ, MGW, czy WHO. Do jawnych, ale nieoficjalnych ośrodków władzy globalnej zaliczyć należy różnorodne i głośne międzynarodowe organizacje pozarządowe deklarujące działania na rzecz praw człowieka, czy ochrony środowiska¹⁰⁴⁵. Do w zasadzie niejawnych, a zarazem jakby oficjalnych ośrodków faktycznej władzy globalnej zaliczyć można prywatne kluby,

¹⁰⁴⁴ Chodzi np. o zasady zarządzania pamięcią w sieci globalnej w celu usprawnienia procesów agregacji danych i podejmowania decyzji. Por. K. Kokosa, *Zaawansowane zarządzanie pamięcią w .NET: Lepszy kod, wydajność i skalowalność*, przeł. J. Niedźwiedz, Promise, Warszawa 2021.

¹⁰⁴⁵ Szerokie ich omówienie zawiera przywoływana już praca: W. Morawski, *Konfiguracje globalne...*

takie jak Forum Ekonomiczne w Davos, Komisję Trójstronną czy Klub Bilderberg. Z kolei do niejawnych, a zarazem nieoficjalnych ośrodków wpływowej władzy politycznej należą sprzysiężenia masońskie i paramasońskie różnych rytów i obojętności¹⁰⁴⁶.

Strukturą władzy globalnej odpowiadają mechanizmy administrowania oficjalnie deklarowane w międzynarodowych agendach, jak również faktycznie stosowane w działaniach na skalę globalną¹⁰⁴⁷. Ta podwójna dwoistość przekłada się na globalny ustrój, który jest jawny, a zarazem oficjalny i nieoficjalny oraz niejawnym jako nieoficjalny, czy nawet oficjalny. Dla uproszczenia można utożsamić jawność i oficjalność oraz niejawną i nieoficjalność. Tym samym oznacza to, że co innego jest szeroko i masowo deklarowane, a co innego jest faktycznie i szczegółowo realizowane na globalną skalę. Skoro praktycznie rozstrzygające znaczenie ma to, co jest i jak jest realizowane, uwagę badawczą kierować należy na rzeczywisty, nie zaś pozorowany ustrój jako ustrój w dużym stopniu już rzeczywistego, a nie pozorowanego państwa globalnego. Rozbieżność pomiędzy tym, co teoretycznie jest deklarowane – demokracja liberalna, a tym, co faktycznie realizowane – cybernetyczny socjalizm, wyczerpuje znamiona zawinionej lub niezawinionej manipulacji.

Hipoteza ustrojowej manipulacji globalnej

Manipulacja jest zjawiskiem znanym i spotykanym na wielu poziomach zorganizowania i obszarach działania. Ludzie są wprowadzani w błąd również przez systemy polityczne i prawne, cechujące się rozbieżnościami pomiędzy tym, co powszechnie deklarowane a ostatecznie realizowane. Czynnikiem sprzyjającym owej rozbieżności, podnoszącym ją na poziom globalny jest technologia komputerowa. Wprowadzanie jej do rządzenia na różnych szczeblach i zarządzania w wielu obszarach

¹⁰⁴⁶ Jak wcześniej było to sygnalizowane, trudnością jest weryfikacja danych na temat tajnych związków, prezentowanych w licznych publikacjach ze względu często na zamierzone zmylenia. Por. A. Goldwag, *Sekty, spiski i tajne stowarzyszenia...* Pracą dobrze udokumentowaną na temat masonerii jest często tu przywoływana książka G. Grandt, *Czarna księga masonerii...* obok wielu innych książek uznanych w tym obszarze autorów takich jak Epiphanius.

¹⁰⁴⁷ Globalizacja opiera się o emergencję, czyli przechodzenie prostych składników w nową jakość ich całości za sprawą sieci. A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008. Por. także M. Kaczorowska, A. Rothert, J. Szymanek, *Ewolucja, dewolucja, emergencja w systemach politycznych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2007.

poprzedzają zabiegi parametryzacyjne. Teoretycznie mają one przyczynić się do usprawnienia działania, a w praktyce je blokują, dezorganizują i wypaczają. Komputopia jest zaawansowaną i wyrafinowaną manipulacją, pozbawiającą podmioty prawa możliwości świadomego i swobodnego kształtowania swojej sytuacji prawnej. W tym względzie bogata i popularna twórczość *science-fiction* spełnia ważną rolę, gdyż wywołuje mylne wrażenie, że to tylko fantazja, a rzeczywistość pomimo wielu symptomów może się wydawać podobna, jest sama w sobie wolna od przewidywanych zagrożeń¹⁰⁴⁸. Szeroko szerzona fikcja zagrożeń uprawdopodobnia rzeczywisty ich brak. Dokonuje się to poprzez przesadną eksploatację wyobraźni, której wytwory są następnie bagatelizowane jako niemające wiele wspólnego z realnością. Aby ukryć, że coś się dzieje, musi się dziać coś innego. Wystarczą tylko drobne, mimowolne, niby przypadkowe przerysowania lub przeinaczenia, aby podświadomie wzbudzić dystans do uzasadnionych obaw i poważnych zagrożeń ze strony techniki, a raczej ludzi nią dysponujących. Dokładnie tak się rzecz ma z komputerem, który z jednej strony jest szeroko akceptowany, a z drugiej przeceniany. Z komputerem jest jak z każdym narzędziem (np. samochodem), nad którym człowiek nie jest w stanie zapanować, jeśli bezmyślnie wprawi je w ruch. Jednak z komputerem jest sytuacja o wiele bardziej złożona, bo on sam jest o wiele bardziej złożonym narzędziem. Przewidywalne i nieprzewidywalne konsekwencje utraty panowania nad nim są o wiele większe, tym bardziej, że komputery nie pracują już w pojedynkę, ale w sieci, oraz że nie są

¹⁰⁴⁸ Mowa jest o tym w książce J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, opracowanej przy udziale ekspertów ze świata nauki, jak o tym w niej napisano. Dyskwalifikowanie wielu źródeł wiedzy jako nieautoryzowanych własnym nazwiskiem np. Epiphanius, czy autoryzowanej nazwiskiem osoby bez stopnia czy tytułu naukowego jak Józef Białek, albo autoryzowanych pochodzących od osób dotkniętych infamią z powodu politycznej niepoprawności jak Leszek Sykułski jest sposobem odmowy wiedzy i wybiegiem do lekceważenia rzeczywistości, o której piszą ci autorzy. Najbardziej obszerną pracą, która omawia globalną manipulację, jest trylogia Davida Icke z miejsca odrzucana przez wielu z powodu dziwnego nazewnictwa stosowanego na oznaczenie światowej oligarchii („archonci”) oraz z powodu omawiania z pewnych względów absurdałnej problematyki jaszczuro-ludzi – reptilian. Może wprowadzenie tej problematyki stanowiło warunek światowej publikacji książki czy sposób zabezpieczenia się autora przed ryzykiem z powodu ujawniania wielu tajemnic z najwyższych sfer władzy. Jako samoskompromitowany jest w ten sposób unieszkodliwiony. Jednak mając wiedzę o tego rodzaju mechanizmach, warto krytycznie korzystać ze wskazywanych trylogii faktów i dowodów, które znajdują potwierdzenie także w innych źródłach, aby lepiej zrozumieć zachodzące zmiany globalne i dokonujące się przeobrażenia cywilizacyjne. W niniejszej pracy wskazywane są te fakty i dowody, które mają potwierdzenie w wielu różnych publikacjach.

tylko programowane, ale już same się programują. Ich współdziałanie i uczenie się nie świadczy o tym, że mają jakiegokolwiek własne cele i mogą wymknąć się spod kontroli, aby nad kimś panować. Świadczy to przede wszystkim o zamiarze uniknięcia ludzkiej odpowiedzialności za takie konsekwencje.

Komputopia realizuje się dziś nie poprzez panowanie komputera nad człowiekiem, tylko poprzez usiłowanie zapanowania człowieka nad człowiekiem za pomocą i pod przykryciem komputera. Wręcz masowym dowodem szerzenia się komputopii jest zrzucanie winy za nieprawidłowości i niedomagania w działaniu na systemy teleinformatyczne. O ile w jakiejś części są one wynikiem błędów i omyłek, to w jakiejś też części wynikają ze świadomego i zaplanowanego działania człowieka. Przenoszenie odpowiedzialności na system staje się wręcz plagą, która komplikuje życie, ale i ukierunkowuje działanie. Coraz częściej prawa człowieka są ograniczane, a nawet znoszone z powodu, albo pod pretekstem, obiektywnych niedomagań sprzętowo-programowych. Za utrudnienia lub ograniczenia w elektronicznym realizowaniu uprawnień i wypełnianiu zobowiązań rodzących wymierne skutki prawne najczęściej nikt nie ponosi odpowiedzialności, gdyż informatycy nie są uczestnikami stosunków prawnych. Mechanizmy funkcjonowania systemów teleinformatycznych wynikają z ich architektury. Jest ona elementem zarządzania infrastrukturalnego, poprzez które wpływać można na działania prawa, w tym na dokonywane czynności prawne i urzędowe. Z komputopią mamy do czynienia, kiedy np. elektroniczne składanie pism albo elektroniczne pozyskiwanie informacji jest technicznie utrudnione lub uniemożliwione, a dokonanie tego w tradycyjny sposób nie wchodzi w grę. Od ogłoszenia pandemii koronawirusa w 2020 roku coraz szerzej i skuteczniej zarządzanie sprawami lokalnymi – państwowymi, regionalnymi – unijnymi, i globalnymi – światowymi odbywa się za pomocą wspólnej dla tych poziomów architektury i infrastruktury teleinformatycznej¹⁰⁴⁹.

Niewyobrażalny wcześniej fakt, że może ona być kontrolowana i wykorzystywana przez poza- i ponadpaństwowe ośrodki, środowiska

¹⁰⁴⁹ Stworzono w tym zakresie szereg regulacji określających podstawy prawne takich działań m.in. w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2023 r., poz. 57 ze zm.); w ustawie dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.) czy też w szczegółowych aktach prawnych dotyczących ochrony zdrowia i walki z tzw. pandemią, tj. w ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

i osobistości, stał się już oczywistością. Zwykli obywatele, jak również podmioty gospodarcze, niezależni dziennikarze, przywódcy państwowi czy instytucje publiczne są osławiane z globalną reedukacją, cenzurą czy wręcz tresurą w zakresie co wolno mówić i jak należy postępować, aby nie zostać zbanowanym – arbitralnie i bezapelacyjnie ukaranym wyłączonym z systemu, pozbawionym zasięgów i zablokowanym w otrzymywaniu finansowych wpływów. Stała, systematyczna i regularna profilaktyka i resocjalizacja globalna dają rezultaty w postaci standardów globalnej poprawności dla ukonstytuowania globalnego ustroju politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturowego, wyposażonego w najlepsze narzędzia identyfikacji tożsamości, oceny zachowań, regulacji płatności i redystrybucji dóbr, stosownie do najlepszych praktyk ekologicznych, klimatycznych, równościowych, czy żywieniowych. W ten sposób i w tym celu postępuje destrukcja ekonomii i finansów, kultury i obyczajowości, społeczeństwa i zdrowia obywateli oraz polityki i sił zbrojnych nawet najsilniejszych dotąd państw świata jak USA, przejściowo na rzecz ChRL, a później może Indii z wykorzystaniem scenariuszy totalitarnego skradania się w schemacie problem – reakcja – rozwiązanie¹⁰⁵⁰.

Oczywiście natychmiast nasuwa się pytanie, kto mógłby być do tego zdolny wobec tak widocznych potęg, aby włączać je w nieznane scenariusze. Wobec masowej nieznajomości ośrodków rzeczywistej władzy na świecie zwrócić należy uwagę na sojusz historycznie utrwa-

(Dz.U. z 2023 r. poz. 1284 ze zm.), ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia (Dz.U. z 2019, poz. 1590), ustawie z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2021, poz. 2095 ze zm.), a także ustawie z dnia 8 czerwca 2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu automatyzacji załatwiania niektórych spraw przez Krajową Administrację Skarbową (Dz.U. z 2022 r., poz. 1301 ze zm.). Tego rodzaju przepisy zawarte są także w wielu aktach wykonawczych, jak np. w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6 maja 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. z 2021 r., poz. 861 ze zm.).

¹⁰⁵⁰ Scenariusz totalitarnego skradania się stanowi wyraz precyzji i ostrożności na drodze do budowy globalnego imperium przy wykorzystaniu schematu problem – reakcja i rozwiązanie, zaczerpniętego od Hegla przez iluminatów oraz Zakon Skull and Bones w celu generowania kontrolowanych kryzysów, by za chwilę na nie reagować poprzez wprowadzanie daleko idących reform, osłabiając pozycję rządzonych, a wzmacniając rządzących. Opisał to m.in. Noam Chomsky jako jedną z 10 zasad manipulacji omawianych w innym miejscu Studium na temat Wielkiego Resetu.

lonych i do dziś współdziałających ze sobą jej ogniów, rozlokowanych po obydwu stronach Atlantyku i mających wpływ na bieg światowych spraw przez półtora ostatniego stulecia. Pierwszym jest opisywany przez Antony'ego C. Suttona – *Skull and Bones*, a drugim Grupa Milnera opisana przez Carrolla Quigleya. Oczywiście obydwa mają swoją wcześniejszą historię i rozciągające się do dziś szerokie powiązania z innymi ośrodkami¹⁰⁵¹.

Anthony C. Sutton pisze w odniesieniu do *Skull and Bones*, że „działania Zakonu są ukierunkowane na zmianę naszego społeczeństwa i zaprowadzenie nowego porządku świata. Ma to być starannie zaplanowany porządek, w którym wolność osobista zostanie znacznie ograniczona, ochrona konstytucyjna zniesiona, znikną też granice państwowe oraz różnice kulturalne. Cel ten można wydedukować analizując, a następnie sumując działania członków. Ich konsekwentny schemat utrzymuje się od ponad 100 lat. Częścią tej działalności będzie współpraca z Grupą, której przyświecają analogiczne, a do tego spiskowe cele”¹⁰⁵². Sutton dodaje, że „działania Zakonu koncentrowały się od początku wokół społeczeństwa, a dokładnie jak zmienić to społeczeństwo, by osiągnąć określony cel – nowy porządek świata. Liczne składniki życia społecznego będą musiały ulec zmianie, aby zaprowadzenie nowego porządku świata było możliwe”¹⁰⁵³.

Nie mógłby zostać on wprowadzony, jeśli istniałyby suwerenne państwa z finansami i siłami zbrojnymi, które mogłyby wyrazić sprzeciw. David Icke pyta: „Dlaczego pozwolono by dług publiczny osiągnął tak szalenie wysoki poziom, dlaczego USA ma swoje fabryki w Meksyku czy na Dalekim Wschodzie?”¹⁰⁵⁴. Coś takiego zatem jak

¹⁰⁵¹ „Tajne Stowarzyszenie Rhodesa i Grupa Milnera to terminy odnoszące się do tej samej organizacji. M.in. wywotowała ona wojnę burską, stworzyła Republikę Południowej Afryki, uruchomiła czasopismo *The Round Table*, które do dziś jest rzecznikiem grupy, oraz nadała nazwę Brytyjska Wspólnota Narodów”. C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 25. Niektórzy twierdzą, że „Antony Sutton uważa, że Quigley nie do końca właściwie rozpoznał sytuację, gdyż opisana przezeń Grupa Milnera miała faktycznie wielki wpływ na politykę, jednak już w okresie międzywojennym istotne stały się wpływy Morgana, którego zastąpił potem Rockefeller, i to on oraz stojący za nim Rothschildowie mieli zasadniczy wpływ na przebieg drugiej wojny światowej i budowanie powojennego ładu”. Tamże, s. 15.

¹⁰⁵² A.C. Sutton, *Skull and Bones, Tajemna elita Ameryki*, przet. K. Gawlik-Bąkiewicz, Wektory, Wrocław 2018, s. 52.

¹⁰⁵³ Tamże, s. 53.

¹⁰⁵⁴ D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 49.

rząd światowy jest coraz bliżej m.in. z powodu: 1) słabości demokratycznych instytucji, 2) zadłużania gospodarek narodowych, 3) światowej integracji przepływów, 4) technologicznej inwigilacji w cyfrowej chmurze, 5) narastania ryzyka załamania, 6) multikulturalizacji społeczeństw, 7) wzajemnie niszczących działań wojennych, 8) ideologicznej ekspansji dezintegracji postaw, 9) wprowadzania do ustawodawstw agend globalnych. Niedostrzeganie konstytutywnej roli dla globalnej organizacji świata tych czynników może świadczyć o niedowładzie intelektualnym właściwym masom albo niepełnosprawności moralnej charakterystycznej dla stawiających się nad nimi elit.